

*Niniejszą pracę dedykuję  
Profesorowi Łukaszowi Pohłowi*

**UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA  
W POZNANIU  
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI**

**Magdalena Kowalewska**

**ROZPRAWA DOKTORSKA**

**ZAMIAR EWENTUALNY W ŚWIETLE PSYCHOLOGII**

*Praca doktorska  
napisana pod kierunkiem  
prof. UAM dr hab. Łukasza Pohla  
w Zakładzie Prawa Karnego  
Wydziału Prawa i Administracji  
UAM w Poznaniu*

**Poznań 2013**

# Spis treści

Wykaz skrótów .....	7
---------------------	---

Wprowadzenie .....	9
--------------------	---

## Rozdział I

<b>Od odpowiedzialności obiektywnej do subtelności zamiaru ewentualnego .....</b>	<b>11</b>
---	-----------

1. Obiektywizm <i>versus</i> subiektywizm .....	11
---	----

1.1 Pierwotne zasady przypisania odpowiedzialności .....	11
--	----

1.2 Początki subiektywizacji .....	13
------------------------------------	----

1.3 Zasada <i>versanti in re illicita imputantur omnia, quae sequantur ex delicto</i> .....	14
---	----

1.4 <i>Dolus indirectus</i> .....	15
-----------------------------------	----

1.5 W poszukiwaniu dalszych subiektywnych podstaw odpowiedzialności .....	18
---	----

1.6 Obiektywne warunki wyższej karalności .....	20
---	----

2. Geneza zamiaru ewentualnego .....	21
--------------------------------------	----

3. Znamiona strony podmiotowej na tle ewolucji pojęcia winy .....	25
---	----

3.1 Psychologiczna koncepcja winy .....	25
---	----

3.2 Zarzuty wobec psychologicznego ujęcia winy .....	27
--	----

3.3 Normatywna teoria winy .....	29
----------------------------------	----

3.4 Założenia finalistyczne i czysta normatywna teoria winy .....	31
---	----

4. Droga do subiektywnych podstaw odpowiedzialności oraz wykształcenia się zamiaru ewentualnego w polskim prawie karnym .....	33
---	----

4.1 Najdawniejsze zasady odpowiedzialności w prawie polskim .....	33
---	----

4.2 Subiektywizacja polskiego prawa karnego .....	34
---	----

4.3 Ewolucja koncepcji winy w polskiej karnistyce .....	36
---	----

4.4 Początki zamiaru ewentualnego w polskim prawie karnym .....	38
---	----

## Rozdział II

<b>Współczesne koncepcje i ustawowe regulacje prawa karnego .....</b>	<b>40</b>
---	-----------

1. <i>Dolus eventualis</i> w prawie polskim .....	40
---	----

1.1 Kodeks karny z 1932 r. ....	40
1.2 Kodeks karny z 1969 r. ....	44
1.3 Kodeks karny z 1997 r. ....	45
1.4 Zamiar ewentualny w pozostałych ustawach karnych oraz innych dziedzinach prawa.....	48
2. Zamiar ewentualny w prawie karnym innych państw .....	51
2.1 Niemieckie prawo karne .....	52
2.2 Austriackie prawo karne .....	53
2.3 Francuskie prawo karne .....	54
2.4 Angielskie prawo karne .....	55
3. Dotychczasowe koncepcje <i>dolus eventualis</i> .....	57
3.1. Wczesne stanowisko W. Woltera – koncepcja motywacyjna.....	58
3.2. Koncepcja obojętności woli .....	59
3.3. Koncepcja zgody .....	61
3.4 Koncepcje prawdopodobieństwa i ryzyka.....	62
3.5 Godzenie się jako <i>mit in Kauf nehmen</i> .....	68
3.6 Koncepcje tzw. trzeciej winy .....	69
3.7 Propozycja M. Król-Bogomilskiej .....	73
3.8 Zamiar ewentualny w ujęciu T. Przesławskiego .....	76
3.9 Koncepcja obiektywnej manifestacji.....	77

### **Rozdział III**

<b>Propozycja własna ujmowania zamiaru ewentualnego.....</b>	<b>79</b>
1. Założenia o charakterze teoretyczno-prawnym.....	81
1.1. Zachowanie się człowieka będące czynem.....	81
1.2. Istota znamion strony podmiotowej czynu zabronionego i ich usytuowanie w płaszczyźnie normatywnej.....	84
2. Procesy psychiczne człowieka .....	89
2.1. Ograniczenia metodologiczne .....	93
2.2. Ogólna charakterystyka procesów psychicznych człowieka .....	96
2.3. Procesy poznawcze .....	97
2.4. Procesy emocjonalne .....	102

2.5. Postawa wolicjonalna .....	106
2.6. Procesy motywacyjne .....	110
2.7. Procesy decyzyjne .....	116
3. Próba określenia zamiaru ewentualnego w kategoriach procesów psychicznych .....	118
3.1. Aspekt poznawczy <i>dolus eventualis</i> .....	120
3.2. Postawa wolicjonalna – zgoda jako istota zamiaru ewentualnego .....	121
4. Dyferencjacja zamiaru ewentualnego z zamiarem bezpośrednim .....	126
5. Świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego.....	129
6. Dyferencjacja zamiaru ewentualnego ze świadomą nieumyślnością.....	135
6.1. Pierwotny aspekt poznawczy świadomej nieumyślności .....	135
6.2. Postawa wolicjonalna w świadomej nieumyślności .....	136
6.3. Zmodyfikowany aspekt poznawczy świadomej nieumyślności .....	137
7. Propozycja własna ujmowania zamiaru ewentualnego na tle innych koncepcji.....	144
7.1 Koncepcje <i>dolus eventualis</i> autorstwa W. Woltera.....	144
7.2 Koncepcje prawdopodobieństwa i ryzyka.....	149
7.3. Formuła „ <i>mit in Kauf nehmen</i> ” .....	155
7.4. Trzecia wina .....	156
7.5 Postulat rezygnacji z zamiaru ewentualnego – stanowisko M. Król-Bogomilskiej.....	158
7.6 Koncepcja wolitywno-motywacyjna T. Przesławskiego.....	159
8. Zamiar wynikowy w interpretacji karnistycznej .....	161
9. Postulaty <i>de lege ferenda</i> .....	171
9.1. Sprecyzowanie pełnego elementu intelektualnego świadomej nieumyślności .....	171
9.2. Zamiar bezpośredni jako świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego .....	174

## **Rozdział IV**

### **Szczególne problemy związane z konstrukcją zamiaru ewentualnego .....178**

1. *Dolus eventualis* na tle szczególnych odmian zamiaru.....178
  - 1.1. Zamiar niby-ewentualny.....179
  - 1.2. Zamiar kierunkowy .....184
  - 1.3. Zamiar przemyślany .....190
  - 1.4. Zamiar nagły i zamiar afektywny.....192
2. Zamiar ewentualny a strona podmiotowa kontraktu.....197
3. Usiłowanie z zamiarem ewentualnym ..... 205

## **Rozdział V**

### **Zamiar ewentualny w praktyce prawa karnego .....213**

1. Ustalenie znamion strony podmiotowej czynu zabronionego jako element poznania sądowego .....214
2. Dowodzenie zamiaru ewentualnego .....217
  - 2.1 Środki dowodowe w ustalaniu zamiaru ewentualnego .....219
  - 2.2 Aspekt poznawczy i wolicjonalny zamiaru ewentualnego jako fakty .....222
  - 2.3 Modelowanie, psychologia i opinie biegłych w ustalaniu i wyjaśnianiu zamiaru ewentualnego .....225
3. Zamiar ewentualny jako element oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu .....228

### **Podsumowanie i wnioski końcowe.....233**

### **Bibliografia .....236**

## Wykaz skrótów

### Akty prawne:

- kk** ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.)
- kk z 1932 r.** rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 60, poz. 571 z późn. zm.)
- kk z 1969 r.** ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 13, poz. 94 z późn. zm.)
- kpk** ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.)
- kc** ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.)

## **Zbiory orzeczeń:**

<b>OSA</b>	Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych
<b>OSNC</b>	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna
<b>OSNK</b>	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna
<b>OSNKW</b>	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa
<b>OSNPG</b>	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Wydawnictwo Prokuratury Generalnej
<b>OSP</b>	Orzecznictwo Sądów Polskich

## Wprowadzenie

Przedmiotem rozprawy jest problematyka zamiaru ewentualnego w polskim prawie karnym. Wybór takiego tematu rozprawy podyktowany jest w głównej mierze tym, że konstrukcja zamiaru wynikowego pozostaje jedną z najbardziej spornych w polskiej nauce prawa karnego. Jednocześnie zaś *dolus eventualis* jest przecież jedną z możliwych form strony podmiotowej czynu zabronionego. Jako subiektywne znamię czynu zabronionego musi więc być wystarczająco jasno zdefiniowany chociażby ze względu na gwarancyjną funkcję prawa karnego i zasadę *nullum crimen sine lege*. Z tych też względów tematyka zamiaru ewentualnego przedstawia się jako niezwykle interesująca i atrakcyjna poznawczo. Dodatkowo, biorąc pod uwagę fakt, że znamiona strony podmiotowej, w tym także zamiar, mają wyrażać psychiczno-intelektualny stosunek sprawcy do popełnienia czynu zabronionego, nieodzowna staje się interdyscyplinarność ich analizy, a konkretnie wykorzystanie ustaleń i badań z zakresu psychologii.

Taki też jest podstawowy cel niniejszej rozprawy. Jako kluczową hipotezę przyjęto założenie, że godzenie się sprawcy na popełnienie czynu zabronionego można opisać w kategorii procesów psychicznych – poznawczych, emocjonalnych, motywacyjnych, wartościowania i decyzyjnych. W konsekwencji, dalszym celem jest wykazanie, że *dolus eventualis* ma rzeczywiste podstawy ontologiczne, a nie jest tylko wyszukaną normatywną konstrukcją.

Struktura rozprawy obejmuje pięć rozdziałów oraz wyodrębnione podsumowanie i wnioski końcowe. W pierwszym rozdziale rozprawy zarysowano proces kształtowania się subiektywnych znamion czynu zabronionego, w tym także zamiaru ewentualnego. Rozdział drugi przedstawia zarys dotychczasowych ustawowych regulacji zamiaru ewentualnego, odpowiadających mu konstrukcji w prawie karnym innych państw oraz wysuniętych dotychczas koncepcji usiłujących wyjaśnić jego istotę. Kluczową częścią rozprawy jest rozdział trzeci. Przedstawiono w nim oparty na procesach psychicznych model kształtowania się zamiaru ewentualnego. W celach porównawczych zaproponowano analogiczne modele zamiaru bezpośredniego i świadomej nieumyślności. W rozdziale tym podjęto nadto, w oparciu o rzeczne modele, polemikę z dotychczasowymi ujęciami zamiaru wynikowego oraz przedstawiono postulaty *de lege ferenda*. Czwarty rozdział rozprawy zawiera

proponując rozwiązania poszczególnych problemów pojawiających się na tle konstrukcji zamiaru ewentualnego. Wreszcie ostatni rozdział rozprawy stanowi próbę przełożenia poczynionych w rozprawie, szczególnie w jej trzecim rozdziale, ustaleń na ewentualny grunt praktyki prawa karnego. W rozdziale tym zogniskowane zatem zostały w największym stopniu kwestie karnoprocesowe, w szczególności te wiążące się z ustalaniem i wyjaśnianiem w toku procesu karnego strony podmiotowej czynu zabronionego. Podsumowanie i wnioski końcowe zwięźle zaś pointują rozprawę i uwypuklają jej najważniejsze ustalenia.

# Rozdział I

## Od odpowiedzialności obiektywnej do subtelności zamiaru ewentualnego

Niniejszy rozdział stanowi próbę ukazania drogi do funkcjonujących współcześnie subiektywnych podstaw odpowiedzialności karnej. Jednocześnie też, na tle kształtowania się tych podstaw, zaakcentowana zostanie geneza zamiaru ewentualnego. Prześledzenie procesu wyłaniania się konstrukcji *dolus eventualis* w kontekście subiektywizacji prawa karnego może okazać się pomocne w analizie jego dzisiejszego kształtu i koncepcji.

W prowadzonych rozważaniach pojęcie „subiektywizacji” odnosi się przede wszystkim do zasady winy, która od początku jej sformułowania miała ograniczać zakres odpowiedzialności karnej. W ramach subiektywizacji, na co trafnie wskazuje A. Wąsek<sup>1</sup>, mieści się oczywiście również możliwość rozszerzania tej odpowiedzialności. Przykładem może być chociażby odpowiedzialność za formy stadialne czynu zabronionego w postaci usiłowania, w szczególności usiłowania nieudolnego. Przedmiotem rozważań niniejszego rozdziału, ze względu na tematykę całej rozprawy, będzie jednak jedynie tzw. subiektywizm winy<sup>2</sup> i proces wyłaniania się podmiotowych znamion czynu zabronionego.

### 1. Obiektywizm *versus* subiektywizm

#### 1.1 Pierwotne zasady przypisania odpowiedzialności

Na gruncie współczesnego prawa karnego i obowiązującego Kodeksu karnego z 1997 r. statuującego w przepisie art. 1 § 3 wprost zasadę *nullum crimen sine culpa*, zaś w art. 9 umyślność i nieumyślność, jako oczywisty jawi się subiektywny aspekt

---

<sup>1</sup> A. Wąsek: *Ewolucja prawnokarnego pojęcia winy w powojennej Polsce*, Przegląd Prawa Karnego 1990, z. 1, s. 6-7.

<sup>2</sup> Zob. J. Kochanowski: *Subiektywne granice sprawstwa i odpowiedzialności karnej*, Warszawa 1985, s. 46-48.

odpowiedzialności karnej<sup>3</sup>. Analiza archaicznego prawa ujawnia jednak skrajnie obiektywistyczne formy odpowiedzialności. Spowodowanie określonego skutku mogło być przypisane nie tylko człowiekowi, ale i zwierzętom czy innym siłom natury<sup>4</sup>. Podmiotowy zakres odpowiedzialności dopuszczał karanie zbiorowości za czyn należącej do niej jednostki. Najstarszy przykład stanowi tutaj odpowiedzialność rodowa ustalana na podstawie więzów krwi, z czasem zawężona do odpowiedzialności najbliższej rodziny<sup>5</sup>. Znana była również odpowiedzialność na zasadzie terytorialności, obciążająca całą wspólnotę zamieszkującą dany obszar<sup>6</sup>. Dopuszczalne było także ponoszenie odpowiedzialności za niewolników, posiadane rzeczy i zwierzęta<sup>7</sup>. Zgodzić się należy z J. Kochanowskim, iż tak ukształtowany podmiotowy zakres odpowiedzialności wynikał ze specyficznego pojmowania świata przez ówczesnego człowieka, które nacechowane było animizmem i personifikacją<sup>8</sup>. Również specyficzne postrzeganie rzeczywistości, oderwane od przyczynowości<sup>9</sup>, a oparte na prymitywnym mechanizmie łączenia tego co zbieżne czasowo lub miejscowo, prowadziło do przypisywania odpowiedzialności np. właścicielowi gruntu, na którym doszło do popełnienia czynu, lub też wytwórcy rzeczy, która posłużyła do jego popełnienia. Dostrzeżenie przez człowieka wagi zależności kauzalnych w funkcjonowaniu rzeczywistości nie implikowało jednak uwzględniania subiektywnych okoliczności czynu, związanych immamentnie z osobą sprawcy. Zwrócenie uwagi na stosunek intelektualno-psychiczny sprawcy do czynu następowało bowiem stopniowo i było wyrazem długotrwałej ewolucji odpowiedzialności karnej ku jej subiektywizacji, o której, można zaryzykować stwierdzenie, iż nie została jeszcze zakończona<sup>10</sup>.

## 1.2 Początki subiektywizacji

---

<sup>3</sup> Zob. L. Lernell: *Rozważania o przestępstwie i karze na tle zagadnień współczesności*, Warszawa 1975, s. 262-263.

<sup>4</sup> Zob. J. Kochanowski: *Subiektywne...*, *op. cit.*, s. 12.

<sup>5</sup> T. Maciejewski: *Historia prawa karnego w dawnej Polsce (do 1795 r.)*, (w:) T. Bojarski (red.): *System Prawa Karnego, Tom 2. Źródła Prawa Karnego*, Warszawa 2011, s. 34.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> Zob. J. Kochanowski: *Subiektywne...*, *op. cit.*, s. 12 i podana tam literatura oraz K. Sójka-Zielińska: *Historia prawa*, Warszawa 1993, s. 157.

<sup>8</sup> J. Kochanowski: *Subiektywne...*, *op. cit.*, s. 13.

<sup>9</sup> *Ibidem* s. 14 i T. Przesławski: *Psychika. Czyn. Wina. Wpływ czynnika psychicznego na zachowanie człowieka i jego winę jako podstawę odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2008, s. 171.

<sup>10</sup> Por. T. Przesławski (w:) R. Stefański (red.): *Kodeks karny. Komentarz, Art. 9*, Legalis 2013.

Związek psychiczny sprawcy z czynem został wyraźnie dostrzeżony dopiero przez prawników rzymskich. Wprawdzie datowany na początek VII wieku p.n.e. kodeks Drakona przewidywał rozróżnienie najcięższych przestępstw na popełnione umyślnie, nieumyślnie lub z przypadku<sup>11</sup>. Jednakże starożytni grecy uzależniali odpowiedzialność za czyn głównie od zaistniałego obiektywnego skutku opierając się przede wszystkim na trójpodziale szkody zawartym w filozofii Arystotelesa. Ten podział, recypowany przez naukę rzymską, stał się podstawą wyodrębnienia trzech postaci związku psychicznego sprawcy z czynem – *dolus*, *culpa* i *casus*. Mianem *culpa* określano winę w znaczeniu cywilistycznym<sup>12</sup> chcąc wyrazić niestaranne wykonanie czynności i spowodowanie na skutek tego szkody. Oznaczała więc ona nieumyślność sprawcy. Pojęcie *dolus* odnoszono zaś w niektórych pismach do odpowiedzialności karnej i oznaczało ono zamiar popełnienia czynu. *Casus* określał powstanie skutku przez przypadek i nie prowadził do przypisania odpowiedzialności<sup>13</sup>. Podkreślić przy tym należy, że specyfika starorzzymskiego wymiaru sprawiedliwości polegała na tym, iż to pokrzywdzony, realizując prawo skargi, określał zakres czynu i winy, a tym samym decydował o przypisaniu *dolus*<sup>14</sup>.

Elementy subiektywizacji odpowiedzialności pojawiały się również w prawie barbarzyńskich ludów Europy. Prawo karne Wizygotów, ujęte bardzo kazuistycznie, posługiwało się pojęciem złego zamiaru, przypadku i niedbalstwa<sup>15</sup>, przy tym jako jedyne spośród *leges barbarorum* wyłączało odpowiedzialność karną za zabójstwo z przypadku<sup>16</sup>. Również Longobardowie rozróżniali czyny popełnione w złym zamiarze od tych popełnionych w afekcie lub nieumyślnie<sup>17</sup>. Edykt Rotara będący zbiorem praw longobardzkich kazuistycznie regulował zabójstwo z przypadku wykluczając

---

<sup>11</sup> Zob. K. Koranyi: *Powszechna historia państwa i prawa. Tom I. Starożytność*, Warszawa 1961, s. 92. Załączek podziału na umyślne i nieumyślne popełnienie czynu odnaleźć można również w Kodeksie Hammurabiego (XVIII wiek p.n.e.), który przewidywał łagodniejszą odpowiedzialność związaną ze złożeniem przysięgi, iż czyn nie był popełniony umyślnie – zob. J. Lachowski: *Strona podmiotowa czynu zabronionego*, (w:) R. Dębski (red.): *System Prawa Karnego. Tom 3. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2012, s. 611.

<sup>12</sup> Zob. G. Rejman: *Teorie i formy winy w prawie karnym*, Warszawa 1980, s. 95.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> Zob. *Eadem*: *Zasady odpowiedzialności karnej. Art. 8-31 KK. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 38. Również sama etymologia określenia „*dolus*” wskazuje na jego uzależnienia od odczucia pokrzywdzonego. Wyraz ten pochodzi od słowa „*dolor*” oznaczającego w języku włoskim ból.

<sup>15</sup> K. Koranyi: *Powszechna historia prawa*, Warszawa 1976, s. 28.

<sup>16</sup> T. Maciejewski: *Historia powszechna ustroju i prawa*, Warszawa 2011, s. 323.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 44.

stosowanie w jego wypadku prawa odwetu i zastępując je okupem<sup>18</sup>. Trójpodział umyślność, nieumyślność, przypadek funkcjonował w prawie frankońskim<sup>19</sup>.

Do zwrócenia uwagi na wewnętrzne, psychiczne procesy sprawcy czynu znacząco przyczyniło się prawo kanoniczne. Recypowało ono szereg instytucji prawa rzymskiego. Przykładem dyfuzji prawa kanonicznego na grunt problematyki podmiotowych aspektów czynu karalnego może być przyjmowana przez średniowieczny europejski kościół nauka św. Augustyna, wskazująca m.in. iż podstawową funkcją państwa jest represja wobec grzeszników, którzy naruszyli prawo boskie, ale jedynie w zawiniony sposób<sup>20</sup>. Subiektywistyczne nastawienie ówczesnego prawa kanonicznego skupiające się na czynniku moralnym odpowiedzialności sprawcy skutkowało zwróceniem uwagi na treść jego woli. Dla określenia złej woli posługiwano się pojęciem *dolus*<sup>21</sup>.

### **1.3 Zasada *versanti in re illicita imputantur omnia, quae sequantur ex delicto***

Niejako w opozycji do skrajnego subiektywizmu prawa kanonicznego, który ograniczał w niektórych przypadkach rozpatrywanie winy jedynie do wewnętrznych przeżyć człowieka i jego osobistego *peccatum* (grzechu), wykształciła się zasada *versanti in re illicita imputantur omnia, quae sequantur ex delicto* (wszystko co wynika z czynu popełnionego przez sprawcę podlega przypisaniu). Sformułowanie tej zasady przypisuje się Bernardowi z Pawii w *Summa decretalium* w latach 1191-1198<sup>22</sup>. Jej istota sprowadzała się do przypisania sprawcy odpowiedzialności za wszystkie skutki, które wynikły z jego zachowania, jeżeli tylko zachowanie to było sprzeczne z prawem. Odpowiedzialność sprawcy stawała się więc wówczas czysto obiektywna, wyznaczana przedmiotowo – przez wszystkie zaistniałe skutki, niezależnie od tego czy były one objęte świadomością sprawcy. By mówić o odpowiedzialności karnej i winie konieczne więc było uprzednie ustalenie umyślnego przekroczenia normy prawnej. Wcześniejszy

---

<sup>18</sup> Zob. K. Sójka-Zielińska: *Historia prawa*, Warszawa 1993, s. 158.

<sup>19</sup> K. Koranyi: *Powszechna...*, *op. cit.*, s. 89.

<sup>20</sup> T. Maciejewski: *Historia...*, *op. cit.*, s. 35, por. R. Hube: *Ogólne zasady nauki prawa karnego*, Warszawa 1830, s. 127.

<sup>21</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*” w *prawie karnym w świetle psychologii*, Warszawa 1991, s. 17.

<sup>22</sup> Zob. T. Przesławski: *Psychika...*, *op. cit.*, s. 174.

kształt odpowiedzialności skupiający się niekiedy jedynie na zamiarze, uległ zatem znacznemu obiektywistycznemu ograniczeniu<sup>23</sup>.

Wprowadzenie zasady *versanti in re illicita* zapoczątkowało wyraźniejszy podział na czyny popełniane umyślnie i nieumyślnie. Do pierwszych zaliczano te, które były wynikiem rozmyślnego zachowania niezgodnego z prawem. Z rozmyślnością utożsamiano zły zamiar (*dolus malus*). Czyny nieumyślne wynikać zaś miały z nieostrożności, niestaranności lub niedbalstwa. Nie stanowiły efektu zachowania zabronionego przez prawo<sup>24</sup>. Sprawcy przypisywano wówczas ewentualnie winę nieumyślną (*culpa*) i mógł on ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą.

Zasada *versanti in re illicita* bardzo szybko przeniknęła do prawa świeckiego. Przyjęta została w statutach miast włoskich, w których już w XII wieku operowano pojęciem *dolus malus* i *culpa*. Ówczesna włoska szkoła prawa karnego skupiła się jednak na subiektywistycznym aspekcie *versanti in re illicita* usiłując implementować *dolus* i *culpa* do wszystkich występków<sup>25</sup> oraz wprowadzając do subiektywnych znamion czynu pojęcie świadomości sprawcy<sup>26</sup>. Włoska doktryna prawa dokonała również wyraźnego oddzielenia winy nieumyślnej (*culpa*) od przypadku (*casus*)<sup>27</sup>.

Kontynuację tego nurtu zaobserwować można w pierwszej karnistycznej kodyfikacji czasów nowożytnych – niemieckim kodeksie karnym *Constitutio Criminalis Carolina* z 1532 r. Kodyfikacja to uzależniała zakres odpowiedzialności od stopnia złego zamiaru oraz świadomości sprawcy. Rozróżniała nadto przestępstwa umyślne (znamienne *dolus*) od nieumyślnych (*culpa*). Kazuistycznie dokonano w Carolinie podziału czynu zabicia człowieka na morderstwo (zabójstwo umyślne) oraz zabójstwo (nieumyślne spowodowanie śmierci)<sup>28</sup>.

#### 1.4 *Dolus indirectus*

Z powyższej zaprezentowanej zasady *versanti in re illicita* wyłoniła się konstrukcja zamiaru pośredniego. Jej autorstwo przypisuje się Diego de Covarruviasowi

---

<sup>23</sup> Zob. G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 99.

<sup>24</sup> *Eadem*: *Zasady...*, *op. cit.*, s. 39.

<sup>25</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s. 18.

<sup>26</sup> Zob. G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 98-99.

<sup>27</sup> Zob. K. Sójka-Zielińska: *Historia...*, *op. cit.*, s. 172.

<sup>28</sup> Zob. *Ibidem*, s. 180.

– hiszpańskiemu renesansowemu prawnikowi. Rozwinięcia konstrukcji dokonał zaś w XVIII wieku Austriak Daniel Nettelbladt.

W swej klasycznej formule *dolus indirectus* oznaczał, że sprawcy dopuszczającemu się czynu ze złym zamiarem przypisywano również pośredni zamiar spowodowania dalszych, niebezpośrednich skutków tego czynu, jeśli były one jego adekwatnym następstwem<sup>29</sup>, tj. zazwyczaj następowały lub mogły nastąpić jako efekt danego zachowania. W takiej sytuacji owe dalsze skutki, choć nie objęte pierwotnym złym zamiarem, również uważano za zamierzone, „rozcigając” na nie pierwotny zły zamiar sprawcy. Postęp zamiaru pośredniego w stosunku do zasady *versanti in re illicita* polegał zatem na zawężeniu odpowiedzialności za wyniki z czynu następstwa do tych, które łączył z czynem „przeciętny” czy też „normalny” związek przyczynowy<sup>30</sup>.

Wyodrębnić można dwie wcześniejsze postacie tej konstrukcji opierające się na swoistym domniemaniu. Mianowicie *dolus indirectus probatus* oraz *dolus indirectus praesumptus*. Pierwsza z nich zakładała przypisanie odpowiedzialności za następstwo czynu przez sam fakt powzięcia zabronionego zachowania. Przyjmowano bowiem domniemanie, iż sprawca wiedział jakie skutki mogą wyniknąć z jego zachowania. *Dolus praesumptus* dopuszczał natomiast przeprowadzenie przeciwdowodu obalającego owe domniemanie<sup>31</sup>.

W ustawodawstwie konstrukcja *dolus indirectus probatus* pojawiła się po raz pierwszy w *Constitutio Criminalis Theresiana* – kodeksie karnym austriackim z 1768 r. Późniejsza austriacka ustawa karna – Powszechny kodeks karny o zbrodniach i karach z 1787 r. (Józefina), rozróżniając zwykły zamiar bezpośredni od zamiaru pośredniego, uregulowała ten drugi wprost w § 3 ustawy. *Dolus indirectus* ujęty został również w § 7 Ustawy karnej dla Zachodniej Galicji z 1796 r. oraz w § 1 austriackiego kodeksu karnego z 1803 r.<sup>32</sup>. Konstrukcją tego zamiaru operował także hiszpański kodeks karny z 1849 r.<sup>33</sup> i pruska ustawa karna – *Landrecht* pruski z 1794 r. Kodeks pruski był przy

---

<sup>29</sup> Zob. J. Kochanowski: *Subiektywne...*, *op. cit.*, s. 29.

<sup>30</sup> Zob. T. Przesławski: *Psychika...*, *op. cit.*, s. 176.

<sup>31</sup> Zob. G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 100. O ile więc początkowo wyznacznikiem adekwatności skutków był punkt widzenie przeciętnego człowieka, o tyle z czasem przeważało ustalanie czy konkretny sprawca dane skutki rzeczywiście postrzegał jako „normalne” następstwa swego czynu – zob. M. Rodzyńkiewicz: *Modelowanie pojęć w prawie karnym*, Kraków 1998, s. 98.

<sup>32</sup> Zob. S. Salmonowicz: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 119.

<sup>33</sup> Zob. G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 101.

tym pierwszą kodyfikacją karną zawierającą wyraźny podział na umyślność (§ 26) i nieumyślność (§ 28) w popełnieniu czynu zabronionego.

Słusznie zauważa M. Król-Bogomilska, iż do wykreowania konstrukcji *dolus indirectus* doszło na skutek niesymetrycznego rozwoju średniowiecznej myśli prawniczej w zakresie umyślności i nieumyślności w popełnieniu czynu<sup>34</sup>. Pojęcie *culpa* rozpatrywano bowiem przede wszystkim w kontekście prawa cywilnego i odpowiedzialności odszkodowawczej. Stosunkowo niewielka była również liczba wyodrębnionych nieumyślnych typów przestępstw<sup>35</sup>. Prawno-karna reakcja, ograniczająca się do stwierdzenia przypadków złego zamiaru, stała się z czasem niewystarczająca. Nie pokrywała się bowiem z rzeczywistymi sytuacjami spowodowania przestępnych skutków. Zasada *versanti in re illicita*, a przede wszystkim wywodzący się z niej zamiar pośredni, była więc wyrazem rozciągnięcia pojęcia „zwykłego” bezpośredniego zamiaru na przypadki, które pierwotnie nie mieściły się w jego zakresie. O ile jednak, jak słusznie zauważa J. Kochanowski<sup>36</sup>, wcześniejsza względem *dolus directus* zasada *versanti in re illicita* opierała się na zamiarze wobec działania wyjściowego, a wszystko co z niego wynikło przypisywane było sprawcy na podstawie ujmowanego w nieograniczony sposób powiązania przyczynowego, o tyle w *dolus indirectus* zostało to zastąpione adekwatnym powiązaniem przyczynowym, a zamiar próbowano odnosić do końcowych skutków czynu<sup>37</sup>. Próbowano, jednakże bez większego powodzenia, rozciągnięcie subiektywistycznej analizy na następstwa czynu sprawcy dokonało się bowiem dopiero na fali krytyki zamiaru pośredniego i zadecydowało o stopniowym wypieraniu tej konstrukcji z prawa karnego<sup>38</sup>. Zgodzić się też trzeba z uwagą J. Makarewicza, iż przypisywanie zamiaru pośredniego dokonywało się przy mieszaniu dwóch różnych płaszczyzn<sup>39</sup>. Analizując mianowicie winę, czy jakbyśmy dzisiaj wskazali stronę podmiotową, wkraczało się w obszar związku przyczynowego.

---

<sup>34</sup> M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s. 19-20.

<sup>35</sup> Zob. *Ibidem*, s. 19.

<sup>36</sup> J. Kochanowski: *Subiektywne*..., *op. cit.*, s. 29.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> Zob. J. Lachowski: *Strona*..., *op. cit.*, s. 525. Jak wskazuje J. Lachowski: „Dzięki temu odpowiedzialność za następstwa zachowania sprawcy przestała być przedłużeniem odpowiedzialności za czyn popełniony w złym zamiarze i objęta została winą nieumyślną.”- *ibidem*.

<sup>39</sup> J. Makarewicz: *Einführung in die Philosophie des Strafrechts auf entwicklungsgeschichtlicher Grundlage*, za J. Kochanowski: *Subiektywne*..., *op. cit.*, s. 31.

## 1.5 W poszukiwaniu dalszych subiektywnych podstaw odpowiedzialności

Głosy krytyki konstrukcji zamiaru pośredniego pojawiły się już u schyłku XVIII wieku. Koncentrowały się one głównie wokół niedopuszczalności zrównania *dolus indirectus* z zamiarem bezpośrednim<sup>40</sup>. Niemiecki karnista G. Kleinschrod wysunął zaś postulat by zamiar pośredni zastąpić zamiarem ewentualnym, który w jego ujęciu miał ograniczyć odpowiedzialność sprawcy czynu za niebezpośrednie skutki jego zachowania jedynie do przypadków, gdy sprawca ten działał z premedytacją, a więc, gdy zdaniem G. Kleinschroda, mógł przewidzieć i przemyśleć wszystkie możliwe skutki swego czynu<sup>41</sup>.

Polemice z konstrukcją *dolus indirectus* towarzyszyły również propozycje kazuistycznych ujęć subiektywnej strony czynu zabronionego będące próbą zastąpienia zamiaru pośredniego konstrukcjami bardziej precyzyjnymi<sup>42</sup>. Posługując się kryterium sposobu kształtowania się zamiaru wyróżniano *dolus premeditatus* i *dolus impetus*. Ze względu na stopień sprecyzowania przedmiotu woli wyodrębniano zaś *dolus determinatus* i *dolus indeterminatus*. Analizując czas powstania zamiaru względem czynu wskazywano na zamiar uprzedni (*dolus antecedens*), współczesny (*dolus concommittans*) i następczy (*dolus subsequens*). Chcąc zróżnicować zamiar ze względu na jego relację ze skutkiem posługiwano się natomiast pojęciem zamiaru ogólnego (*dolus generalis*), bezpośredniego (*directus*) i alternatywnego (*alternativus*)<sup>43</sup>. Jak wskazuje M. Król-Bogomilska, owa kazuistyka przejawiająca się w formułowaniu rozlicznych konstrukcji form strony podmiotowej była wyrazem ówczesnego XIX-wiecznego klasycyzmu oraz kantowskiej filozofii idealistycznej<sup>44</sup>.

W podobnym nurcie pozostawał A. Feuerbach<sup>45</sup>, który dokonując gruntownej rewizji i krytyki *dolus indirectus* wskazywał, że zamiar pośredni jest w istocie zbiegiem dwóch przestępstw: umyślnego – wyrażającego się w czynie zamierzonym przez sprawcę i nieumyślnego – koncentrującego się w niesprecyzowanym w świadomości

---

<sup>40</sup> Zob. S. Salmonowicz: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 120.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> Zob. G. Rejman: *Zasady...*, *op. cit.*, s. 41-42.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> M. Król-Bogomilska: *Konstrukcja tzw. zamiaru ewentualnego*, *Studia Iuridica* 1991, z. 20, s. 69.

<sup>45</sup> Precyzując wskazać trzeba, że A. Feuerbach twórczo rozwinął filozofię I. Kanta recypując ją na grunt swoich rozważań o państwie i prawie – zob. D. Janicka: *Nauka o winie i karze w dziejach klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech w I połowie XIX wieku*, Toruń 1998, s. 51 oraz powołana tam literatura.

sprawcy skutku<sup>46</sup>. Niedopuszczalność stosowania zamiaru pośredniego A. Feuerbach argumentował tym, iż konstrukcja ta na odcinku przypisania umyślności w spowodowaniu skutku jest w pełni obiektywna i jako taka nie może stanowić podstawy karania. A. Feuerbach wychodził bowiem z założenia, że kara za przestępstwo popełnione umyślnie powinna być odpowiedzią na faktyczną, rzeczywistą złą wolę sprawcy, a takiej w przypadkach przypisywania *dolus indirectus* brak co do zaistniałych skutków<sup>47</sup>.

A. Feuerbach usiłował zatem przeforsować zastąpienie zamiaru pośredniego konstrukcją tzw. winy określonej przez zamiar (*culpa dolo determinata*). Zgodnie z jej założeniami umyślność można było przypisać sprawcy tylko co do skutku, który zamierzał zrealizować. Natomiast skutek pozostający poza zamiarem, który wprawdzie zazwyczaj z danego zachowania wynika i który był przez sprawcę przewidywany, lub możliwy do przewidzenia, sytuowany był w granicach nieumyślności<sup>48</sup>. W tym też przejawiał się subiektywizm konstrukcji A. Feuerbacha i nabudowanej na niej winy kombinowanej (*culpa dolo exorta*). Niedopuszczalne było ponoszenie odpowiedzialności za dalszy skutek czynu, jeżeli nie był on efektem chociażby niedbalstwa sprawcy<sup>49</sup>.

A. Feuerbachowi zawdzięczamy również analizę form złego zamiaru (*böser Vorsatz*) i winy nieumyślnej (*Versehen*). Ten pierwszy rozgraniczony został przez A. Feuerbacha na sytuacje, w której zamiar sprawcy jest bezpośrednio skierowany na przestępny skutek tożsamy z celem oraz na sytuację w której zamiar sprawcy jest skierowany na więcej naruszeń prawa. W obu przypadkach zamiar został przez A. Feuerbacha określony jako *Absicht*, natomiast dla pierwszej sytuacji używał on określenia *dolus determinatus*, dla drugiej zaś *dolus eventueler*<sup>50</sup>. Dokonując egzemplifikacji zamiaru ewentualnego A. Feuerbach przytoczył przykład sprawcy oddającego strzał nie w celu zabicia lub zranienia drugiej osoby, ale realizującego w ten sposób ogólny i nieokreślony zamiar wyrządzenia tej osobie szkody<sup>51</sup>. Feuerbachowska

---

<sup>46</sup> Zob. G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 102.

<sup>47</sup> Zob. F. Toepel: *The Fault Element in the History of German Criminal Theory: With Some General Conclusions for the Rules of Imputation in a Legal System*, *Crim Law and Philos* 2012, z. 6, s. 169 i K. Buchała (w:) W. Wolter (red.): *Wina w prawie karnym*, Kraków 1954, s. 19.

<sup>48</sup> Zob. *Ibidem*, s. 103.

<sup>49</sup> Zob. T. Przesławski: *Psychika...*, *op. cit.*, s. 179.

<sup>50</sup> A. Feuerbach: *Lehrbuch des gemeinen in Deutschland gültigen peinlichen Rechts*, oprac. A. von Mittermeier, Giessen 1812, s. 113

<sup>51</sup> *Ibidem*.

konstrukcja *dolus eventualis* odpowiadała więc mniej więcej ramom tego, co współcześnie określamy mianem zamiaru ogólnego<sup>52</sup>. Sam A. Feuerbach wiązał go natomiast z zamiarem nieokreślonym (*dolus indeterminatus*).

## 1.6 Obiektywne warunki wyższej karalności

W XIX-wiecznej niemieckiej nauce prawa karnego obok odwrótu od konstrukcji zamiaru pośredniego na rzecz wyżej opisanych tendencji subiektywistycznych wyłoniła się koncepcja tzw. obiektywnych warunków wyższej karalności. Znajdowała ona zastosowanie w tych przypadkach czynów kwalifikowanych przez następstwo<sup>53</sup>, dla których nie wymagano bezpośredniego związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a jego następstwem. Konstrukcja obiektywnych warunków wyższej karalności stawiała wymóg ustalenia umyślności lub nieumyślności jedynie co do czynu wyjściowego<sup>54</sup>. Następstwa tego czynu nie musiały być obejmowane chociażby nieumyślnością. Jednocześnie zaś decydowały o wyższej karalności sprawcy czynu<sup>55</sup>.

Konstrukcja ta nie różniła się więc zbytnio od obiektywizacji *dolus directus* czy zasady *versanti in re illicita*, a nawet, jak słusznie zauważa T. Przesławski, w pewnym stopniu stanowiła w stosunku do nich regres<sup>56</sup>. O ile bowiem zasada *versanti in re illicita* i zamiar pośredni wymagały aby czyn wyjściowy popełniony był w złym zamiarze, to w przypadku obiektywnych warunków wyższej karalności mógł on być popełniony nieumyślnie. Nadto, między zachowaniem sprawcy a jego następstwem nie musiał zachodzić adekwatny związek przyczynowy konieczny przy *dolus indirectus*<sup>57</sup>.

Ów XIX-wieczny refleks obiektywizacji w postaci opisanej wyżej konstrukcji obiektywnych warunków wyższej karalności uwidacznia, iż przechodzenie od odpowiedzialności obiektywnej do załączków form strony podmiotowej czynu zabronionego, którymi operujemy współcześnie miało charakter w pewnym stopniu sinusoidalny. O ile bowiem zasada *versanti in re illicita* i wykształcony z niej *dolus indirectus* wymagające stwierdzenia złego zamiaru sprawcy w popełnieniu czynu

---

<sup>52</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s. 30.

<sup>53</sup> Konstrukcją czynów kwalifikowanych przez następstwo posługiwano się od czasów wysunięcia przez A. Feuerbacha wspomnianej koncepcji *culpa dolo exorta*.

<sup>54</sup> Zob. J. Kochanowski: *Subiektywne*..., *op. cit.*, s. 39.

<sup>55</sup> Zob. *Ibidem*.

<sup>56</sup> T. Przesławski: *Psychika*..., *op. cit.*, s. 179.

<sup>57</sup> *Ibidem*.

wyjściowego stanowiły znaczący postęp w stosunku do odpowiedzialności czysto obiektywnej, to obiektywne warunki wyższej karalności były już wyraźnym regresem w stosunku do wykształconych w XIX wieku poglądów na podmiotową stronę czynu zabronionego. Jak już wcześniej wskazano, dopiero uwolnienie się od analizy strony podmiotowej czynu zabronionego ograniczonej do „wyjściowego” złego zamiaru sprawcy pozwoliło na dalszą subiektywizację odpowiedzialności karnej i powstanie współczesnych regulacji form strony podmiotowej.

Zauważyć też trzeba swoistą ambiwalencję w kształtowaniu się subiektywnych podstaw odpowiedzialności karnej. Otóż, to co uznać można z jednej strony za krok ku subiektywizacji tej odpowiedzialności, jednocześnie jawić się może jako jej obiektywizacja. Wystarczy tu chociażby wskazać za T. Przesławskim na zasadę *versanti in re illicita*, która z jednej strony stanowiła zawężenie pierwotnej nieograniczonej odpowiedzialności do skutków wynikłych z czynu podjętego z *dolus malus*, z drugiej zaś strony powiązanie tych skutków z czynem było na tyle odległe, że dziś uznajemy tę konstrukcję za niedopuszczalną właśnie ze względu na subiektywizm prawa karnego<sup>58</sup>.

## 2. Geneza zamiaru ewentualnego

Konstrukcję zamiaru ewentualnego tradycyjnie przypisuje się wspomnianemu już A. Feuerbachowi<sup>59</sup>. Jak wyżej wskazano, ujmowanie przez tego autora konstrukcji *dolus eventualis* zbliżone było do tego co dziś rozumiemy pod pojęciem zamiaru ogólnego. Jednocześnie jednak współcześni Feuerbachowi karniści zaczęli posługiwać się pojęciem zamiaru ewentualnego w odmiennych przypadkach. Obok Feurbachowskich postaci *Absicht* wyróżniono zamiar ewentualny występujący w sytuacji gdy sprawca przewidywał możliwość, iż jego zachowanie wywoła przestępny

---

<sup>58</sup> Zob. T. Przesławski: *Pojęcie „zgoda” w konstrukcji zamiaru ewentualnego*, *Studia Iuridica* 2009, z. 49, s. 176. K. Binding określił ją wręcz jako „godną pożałowania i należąca do najgorszych zasad prawnych jakie kiedykolwiek powstały” – zob. J. Giezek: *Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994, s. 179.

<sup>59</sup> Zob. E. Szvedek: *Zawiłości zamiaru ewentualnego*, *Problemy praworządności* 1980, z. 1, s. 53, R. Citowicz: *Kontrowersje wokół rozumienia zamiaru ewentualnego*, (w:) L. Bogunia (red.): *Nowa kodyfikacja prawa karnego, T. IV*, Wrocław 1999, s. 59, T. Kaczmarek: *Sporne problemy umyślności*, (w:) J. Majewski (red.): *Umyślność i jej formy. Pokłosie VII Bielańskiego Kolokwium karnistycznego*, Toruń 2011, s. 38.

skutek. Skutek ów nie miał być jednak objęty chęcią sprawcy, wystarczająca była zgoda na jego wystąpienie<sup>60</sup>. Pojęcie *dolus*, pod postacią zamiaru ewentualnego, odnoszono więc do sytuacji, w których wyjściowe zachowanie sprawcy było prawnokarnie irrelewantne, a jedynie jego uboczny skutek wypełniał znamiona czynu zabronionego<sup>61</sup>. Zamiar ewentualny był zatem pierwotnie odpowiedzią na problemy z kwalifikacją czynów sytuujących się pomiędzy *dolus indirectus* a *culpa*. Dopiero wyeliminowanie zamiaru pośredniego z prawa karnego doprowadziło do rozciągnięcia konstrukcji *dolus eventualis* także na sytuacje, w których zamiar ewentualny dotyczył rezultatu przestępnego będącego skutkiem dążenia do realizacji innego przestępnego stanu rzeczy<sup>62</sup>.

Zgodzić należy się z G. Rejman, że zajęcie miejsca zamiaru pośredniego przez *dolus eventualis* pozwoliło na przesunięcie punktu ciężkości przy przypisywaniu odpowiedzialności za dany czyn z powiązań kauzalnych między czynem a jego następstwami na rzeczywisty zakres świadomości sprawcy<sup>63</sup>. Wyłączona została odpowiedzialność sprawcy za skutki czynu, które wprowadzić można by uznać za jego normalne następstwa, ale które pozostawały poza świadomością sprawcy.

Okres wyłonienia się konstrukcji zamiaru ewentualnego jako postaci umyślności przypadła na dominację teorii woli (*Willenstheorie*) jako sposobu wyjaśnienia istoty winy na gruncie jej psychologicznej koncepcji<sup>64</sup>. Za twórcę tej teorii i jednocześnie zwolennika ujmowania zamiaru ewentualnego w jej kontekście uważa się R. Hippel<sup>65</sup>. Teoria woli zakładała, iż obok świadomości sprawcy – wyobrażenia sobie przez niego czynu przestępnego, do istoty winy umyślnej należy również wola popełnienia tego czynu<sup>66</sup>.

R. Hippel wskazywał, że wola ukierunkowana jest na urzeczywistnienie istoty czynu zabronionego – jest wolą skutku<sup>67</sup>. Obejmuje przy tym zarówno skutki

---

<sup>60</sup> Zob. F. Toepel: *The Fault...*, *op. cit.*, s. 172.

<sup>61</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”... *op. cit.*, s. 30. G. Rejman wskazuje, że przyczyn sięgnięcia po konstrukcję *dolus eventualis* należy upatrywać w zwiększeniu się wraz z rozwojem cywilizacyjnym sytuacji, w których sprawca działał w warunkach dla siebie nowych, nie w pełni poznanych i z użyciem nowoczesnych narzędzi i środków – zob. G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 200.

<sup>62</sup> Zob. *Ibidem*, s. 201.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 201-202.

<sup>64</sup> Umyślność i nieumyślność były oczywiście na gruncie psychologicznych koncepcji winy postrzegane jako jej formy.

<sup>65</sup> Zob. Z. Jędrzejewski: *Z problematyki zamiaru ewentualnego w teorii i praktyce*, Państwo i Prawo 1983, z. 10, s. 46.

<sup>66</sup> Zob. G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 136.

<sup>67</sup> Zob. Z. Jędrzejewski: *Uytuowanie zamiaru ewentualnego w strukturze przestępstwa*, (w:) V.

upragnione (zabarwione dodatnio uczuciowo), skutki wyobrażone jako konieczne – łączące się ze skutkami upragnionymi, jak i skutki, na które sprawca jedynie się godził<sup>68</sup>. W ramach teorii woli dokonano więc zrównania zamiaru ewentualnego z zamiarem bezpośrednim wskazując, że godzenie się jest również aktem woli. Zabieg taki stanowił argument na rzecz ujmowania zamiaru ewentualnego obok zamiaru bezpośredniego jako jednej z odmian umyślności i oddzielenia go od winy nieumyślnej, w której brak jest woli popełnienia czynu zabronionego. R. Hippel nie wskazywał jednak jak przeprowadzić granicę między wolą w postaci chcenia, a wolą w postaci godzenia się<sup>69</sup>. Różnicując zamiar ewentualny i nieumyślność na płaszczyźnie woli posługiwał się dwoma stwierdzeniami. Otóż zdaniem tego autora w przypadku *dolus eventualis* sprawca wyżej ceni własny interes niż nienastąpienie przestępnego skutku, przy lekkomyślności zaś działa w nadziei, że skutek nie nastąpi<sup>70</sup>.

Słabe punkty koncepcji R. Hippla dostrzegał H. Kelsen wskazując, że wola odnoszona jest w niej nie do skutku rzeczywistego, a jedynie wyobrażonego. H. Kelsen podważał również zasadność obejmowania pojęciem woli skutku, który sprawca wyobrażał sobie jako jedynie możliwy, a który nie był przez niego wprost chciany<sup>71</sup>.

W opozycji do teorii woli pozostawała teoria wyobrażenia (*Vorstellungstheorie*). Według niej istota winy, w tym winy umyślnej, osadzona jest w świadomości<sup>72</sup>. Zgodnie z teorią wyobrażenia wina umyślna miała zachodzić gdy wola dokonania czynu powstała u sprawcy jako efekt wyobrażenia sobie jego skutku. Wola nie musiała odnosić się przy tym bezpośrednio do tego skutku<sup>73</sup>. Systematyzując możliwe sytuacje wyobrażenia skutku główny przedstawiciel *Vorstellungstheorie* – R. Frank, wskazywał, że sprawca może wyobrażać sobie, że skutek nastąpi – jest o tym przekonany, może przypuszczać, że skutek nastąpi, może też wreszcie wyobrażać sobie, że skutek nie nastąpi<sup>74</sup>. F. Liszt precyzował zaś, że tylko w wypadku drugiej sytuacji – gdy sprawca przypuszczał, że skutek może nastąpić – możliwe jest przypisanie zamiaru

---

Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz (red.): *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej: księga ofiarowana profesorowi Andrzejowi Markowi*, Warszawa 2010, s. 97.

<sup>68</sup> K. Buchała (w:) W. Wolter (red.): *Wina...*, *op. cit.*, s. 31-32.

<sup>69</sup> Zob. Z. Jędrzejewski: *Z problematyki...*, *op. cit.*, s. 46.

<sup>70</sup> Zob. W. Wolter: *Czynnik psychiczny w istocie przestępstwa*, Kraków 1924, s. 23.

<sup>71</sup> Zob. K. Buchała (w:) W. Wolter (red.): *Wina...*, *op. cit.*, s. 32.

<sup>72</sup> Zob. W. Świda: *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1970, s. 194.

<sup>73</sup> Zob. G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 139.

<sup>74</sup> Zob. K. Buchała (w:) W. Wolter (red.): *Wina...*, *op. cit.*, s. 34.

ewentualnego – sąd sprawcy iż skutek nie nastąpi wyłącza umyślność<sup>75</sup>. Analizując sytuacje przewidywania możliwości nastąpienia skutku R. Frank posługiwał się formułą zakładającą, że o zamiarze ewentualnym, a nie o lekkomyślności, można mówić wówczas, gdy sprawca będąc pewnym nastąpienia przestępnego skutku nie zrezygnowałby z danego czynu (tzw. druga formuła Franka)<sup>76</sup>. W swej skrajnej postaci – tzw. *Möglichkeitstheorie*, teoria wyobrażenia zakładała, że samo przewidywanie możliwości wystąpienia skutku winno powstrzymać sprawcę przed podjęciem czynu, a charakterystyczne dla świadomej nieumyślności założenie, że owy skutek nie nastąpi jest zaprzeczeniem przewidywania tej możliwości<sup>77</sup>.

Zauważyć należy, że teoria woli i teoria wyobrażenia pomimo iż kładły nacisk na odmienne płaszczyzny psychiki sprawcy w istocie korespondowały ze sobą. Słusznie zauważa W. Wolter, iż „Jeśli np. powie się, że przy zamiarze bezpośrednim sprawca działa, <<ponieważ>> wyobraża sobie skutek przestępny, a przy zamiarze wynikowym, <<mimo że wyobraża sobie skutek przestępny, przy braku nadziei uniknięcia skutku>>, to znaczy to właśnie od strony aktu psychicznego, że w pierwszym przypadku sprawca chciał skutku przestępnego, w drugim nań się tylko godził.”<sup>78</sup>. Współczesne ujmowanie poszczególnych form strony podmiotowej, w tym zamiaru ewentualnego, opiera się przecież właśnie na uwzględnianiu zarówno płaszczyzny intelektualnej (poznawczej) – czyli świadomości sprawcy oraz płaszczyzny wolicjonalnej. Pierwsza z nich stanowiła zaś podstawę teorii wyobrażenia, druga teorii woli.

Szersze omówienie teorii, koncepcji i ujęć zamiaru ewentualnego, które w różnym stopniu nawiązują do *Willenstheorie* lub *Vorstellungstheorie* znajdzie swoje miejsce w kolejnym rozdziale rozprawy. W tym miejscu warto jeszcze wskazać na proces wyewoluowania znamion strony podmiotowej, w tym zamiaru ewentualnego, z płaszczyzny winy.

---

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>76</sup> Zob. *Ibidem*, s. 28.

<sup>77</sup> Zob. Z. Jędrzejewski: *Usytuowanie...*, *op. cit.*, s. 98.

<sup>78</sup> W. Wolter: *Studia z zakresu prawa karnego*, Kraków 1947, s. 1-2.

### 3. Znamiona strony podmiotowej na tle ewolucji pojęcia winy

Kształtowanie się znamion strony podmiotowej jako odrębnej grupy znamion czynu zabronionego od początku wpisane było w ewolucje prawno-karnego ujmowania winy. Początkowo ograniczano się do stwierdzenia, że wina to właśnie *dolus* i *culpa*. W definiowaniu winy zadowalano się więc wskazaniem jej „form”. W XVIII wieku wspomniany już D. Nettelblandt rozwinął to lakoniczne stwierdzenie wskazując, że *dolus* jest błędem woli, *culpa* natomiast błędem niedostatecznej wiedzy<sup>79</sup>.

Uwolnienie się umyślności i nieumyślności z płaszczyzny winy nastąpiło dopiero wraz z finalistycznym ujęciem czynu i normatywną teorią winy. Dla prześledzenia tego procesu celowa wydaje się krótka analiza psychologicznej i normatywnej koncepcji<sup>80</sup> winy ze szczególnym uwzględnieniem wpływu finalizmu na postrzeganie winy oraz czynu w prawie karnym. Jednocześnie w analizie tej pominięte zostaną zarzuty pod adresem normatywnych ujęć winy oraz dokładne przedstawienie innych teorii (relacyjnej, dyskursywnej i funkcjonalnej) jako niemających istotnego wpływu na analizowane zagadnienie.

#### 3.1 Psychologiczna koncepcja winy

Uformowanie się psychologicznej koncepcji winy wyznaczone zostało przede wszystkim przez wspomnianą już filozofię kantowską zakładającą indeterministyczne postrzeganie człowieka<sup>81</sup>. Wolna wola, którą dysponuje jednostka nakazywała analizę wolicjonalnego aspektu odpowiedzialności za popełnienie czynu zabronionego. Analiza ta nie opierała się jednak jak sugerowałaby nazwa samej koncepcji na nauce

---

<sup>79</sup> Zob. S. Salmonowicz: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 58.

<sup>80</sup> Dla klarowności prowadzonych rozważań zaznaczyć należy, że używanie w niniejszej pracy pojęcia „teoria” w odniesieniu do różnych ujęć winy podyktowane jest jedynie okolicznością, iż w polskiej karnistyce przyjęło się psychologiczną i normatywną koncepcję winy określać mianem teorii. Zgodzić się jednak należy z Ł. Pohlem, iż owe „teorie” winy nie mogą być uznane za teorie w znaczeniu metodologicznym – zob. Ł. Pohl: *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 291.

<sup>81</sup> I. Kant twierdził, iż „Wola jest rodzajem przyczynowości istot żyjących, o ile są rozumne, a wolność byłaby tą własnością tej przyczynowości, dzięki której może ona działać niezależnie od obcych skłaniających ją przyczyn: tak jak przyrodzona konieczność jest właściwością wszystkich istot bezrozumnych, że do działania skłania je wpływ obcych przyczyn.” – cyt. za Ł. Kurek: *Problem wolnej woli z perspektywy nauk empirycznych*, Logos i Ethos 2011, z. 30, s. 115.

psychologii<sup>82</sup>. Psychologiczna teoria winy ograniczała się do stwierdzenia, że wina polega na psychicznym stosunku sprawcy do popełnianego czynu. Wina umyślna polegać miała na zamiarze, nieumyślna zaś na lekkomyślności albo niedbalstwie<sup>83</sup>. Ujmowanie winy wyczerpywało się więc we wskazaniu jednej z jej „form”. Nie bez znaczenia pozostawało tu zakotwiczenie psychologicznej koncepcji winy w nurcie pozytywistycznym. Odnoszenie się do faktów i badanie tego, co rzeczywiście jest, a nie tego co powinno być, wymuszało ujmowanie winy jako faktu – faktu psychicznego.

Psychologiczne ujęcie winy reprezentowały wspomniane już teorie woli i wyobrażenia. Pierwsza z nich, jak wskazywano, koncentrowała się na procesach wolicjonalnych towarzyszących popełnieniu czynu zabronionego. Druga – teoria wyobrażenia, kładła nacisk na zakres świadomości sprawcy. Za odmianę teorii woli uznać należy teorię woli umotywowanej<sup>84</sup>, która analizę procesów wolicjonalnych sprawcy wzbogacała o ukazanie konfliktów motywów i związanego z nim przebiegu procesu decyzyjnego sprawcy<sup>85</sup>.

Wśród pozostałych postaci psychologicznego ujmowania winy lokują się teoria uczucia oraz teoria prawdopodobieństwa (zwana też teorią przewidywania). Teoria uczucia zakładała, że wina polega na woli tylko w wypadku zaniechania<sup>86</sup>. W przypadku przestępstw popełnianych z działania polegała zaś na uczuciu. Uczucie to mogło kształtować się trójako, co odpowiadało trzem stopniom winy. Najniższym stopniem winy była słabość uczucia prawnego, która wiąże się z jego klęską. Wyższy stopień winy polegał na obojętności. Najwyższym stopniem winy było zaś popełnienie czynu ze względu na sam jego bezprawny charakter<sup>87</sup>. Wina jako wadliwość uczucia była więc wiązana w tej koncepcji nie tyle ze stosunkiem sprawcy do czynu w ogóle, ile ze stosunkiem do jego bezprawności.

Teoria przewidywania, dla której charakterystyczne było uwzględnianie elementu przedmiotowego w winie, zakładała, że poszczególne formy winy należy różnicować na podstawie stopnia przewidywania przez sprawcę prawdopodobieństwa

---

<sup>82</sup> Zob. G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 134 i M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s. 54.

<sup>83</sup> Zob. K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 322.

<sup>84</sup> Zob. G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 138, odmiennie J. Lachowski: *Storna...*, *op. cit.*, s. 624

<sup>85</sup> Prekursorem teorii woli umotywowanej był M. Mayer. Określał on wolę jako wypadkową charakteru i motywów. Charakter jest stały, wobec tego o kształcie woli, zdaniem Mayera, miały decydować motywy sprawcy – zob. K. Buchała (w.): W. Wolter (red.): *Wina...*, *op. cit.*, s. 36. W polskiej nauce prawa karnego teorię woli umotywowanej rozwijał S. Glaser.

<sup>86</sup> Zob. W. Wolter: *Czynnik...*, *op. cit.*, s. 37.

<sup>87</sup> *Ibidem*.

nastąpienia przestępnego skutku jego zachowania. Stopień prawdopodobieństwa nastąpienia skutku, o ile nie skłonił sprawcy do zmiany zachowania w celu uniknięcia popełnienia czynu, determinował określenie postawy wolicjonalnej sprawcy względem tego czynu<sup>88</sup>.

### 3.2 Zarzuty wobec psychologicznego ujęcia winy

Niezależnie od elementu na który kładli nacisk przedstawiciele poszczególnych odmian psychologicznej teorii winy, nie była ona w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie o psychiczny stosunek sprawcy do czynu w wypadku niedbalstwa. Sprawca, który nie przewiduje możliwości popełnienia czynu zabronionego (odrzucona więc musi zostać teoria wyobrażenia i prawdopodobieństwa), nie może siłą rzeczy żywić względem tego czynu żadnego nastawienia psychicznego, w tym wolicjonalnego (co bezprzedmiotową czyni teorię woli oraz teorię uczucia).

Przedstawiciele psychologicznej teorii winy dostrzegając ten mankament i poszukując wyjaśnienia istoty winy przy niedbalstwie wskazywali, iż wina niedbałego sprawcy polega na tym, że dobrowolnie odwrócił on swą uwagę, lub niedostatecznie ją zmobilizował i tym samym nie dostrzegł niebezpieczeństwa popełnienia czynu zabronionego<sup>89</sup>. Wydaje się jednak, że tak ujmowane niedbalstwo nie zawiera w sobie nadal żadnego stosunku psychicznego, a jest jedynie jednym z możliwych wytłumaczeń dlaczego sprawca dopuścił się czynu.

Inną próbą wskazania na pozytywny ładunek psychiczny w niedbalstwie była argumentacja K. Bindinga, który wskazywał na obecność woli w niedbalstwie, tyle tylko że woli nieświadomej<sup>90</sup>. Celny zarzut pod adresem tego ujęcia wysunął W. Wolter zauważając, że pojęcie „nieświadomej woli” jest wewnątrznie sprzeczne<sup>91</sup>. Autor ten wskazywał nadto, że na aprobatę nie zasługuje też twierdzenie, iż przestępstwa popełniane nieumyślnie są wynikiem umyślnego narażenia na niebezpieczeństwo. Nie każde bowiem nieumyślne naruszenie dobra prawnego musi być poprzedzone

---

<sup>88</sup> Zob. K. Buchała (w:) W. Wolter (red.): *Wina...*, *op. cit.*, s. 38.

<sup>89</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s. 52.

<sup>90</sup> W. Wolter: *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 115

<sup>91</sup> *Ibidem*.

umyślnym narażeniem na niebezpieczeństwo tego dobra. Narażenie to może mieć również charakter nieumyślny<sup>92</sup>.

Wątpliwości w psychologicznej teorii winy wzbudza również określenie stosunku psychicznego sprawcy lekkomyślnego, które także zakrawa o sprzeczność. Jeśli bowiem wina polega tu na przewidywaniu możliwości popełnienia czynu zabronionego, to nie może jednocześnie polegać na braku takiego przewidywania w wypadku niedbalstwa.

Psychologicznej koncepcji winy zarzucono nadto, że także na gruncie przestępstw popełnionych umyślnie błędnie oddaje ona istotę winy koncentrując się na okoliczności, iż sprawca obejmuje treścią swej woli „coś złego”, nie zaś na tym, że „złe chce”<sup>93</sup>. Na tym spostrzeżeniu oparta też była krytyka psychologicznej teorii sformułowana przez J. Goldschmidta, który stwierdził, iż wina nie może być wolą skierowaną na coś, co nie powinno się stać (*das Wollen des Nichtseinsollenden*), ale wolą, która nie powinna mieć miejsca (*das nichtseinsollende Wollen*)<sup>94</sup>. Nieuchronnie więc musi zawierać w sobie ocenę.

Oceniający charakter winy podpowiada też spostrzeżenie, że jeśliby winę postrzegać jako li tylko stosunek psychiczny sprawcy do czynu, to zatracona zostaje granica między czynami przestępnymi a prawnokarnie irrelevantnymi. Nie wiadomo bowiem czym miałyby się różnić owy stosunek przy czynie zabronionym i niezabronionym, podobnie przy czynie sprawcy poczytalnego i niepoczytalnego, któremu winy się nie przypisuje<sup>95</sup>. Ograniczenie winy do stosunku psychicznego sprawcy nie pozwala nadto na uwzględnienie kontekstu w jakim sprawca podejmuje swoje zachowanie, co w szczególności staje się jaskrawe w okolicznościach stanu wyższej konieczności, kiedy dobro ratowane nie jest większej wartości niż dobro

---

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 116

<sup>93</sup> *Ibidem* i W. Wolter, K. Buchała: *Wykład prawa karnego na podstawie kodeksu karnego z 1969 r. Część I. Część ogólna*, Kraków 1979, s. 136, por. T. Kaczmarek: *Spory wokół pojęcia winy w prawie karnym*, (w:) L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.): *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005, s. 177.

<sup>94</sup> Zob. A. Barczak-Oplustil: *Sporne zagadnienia istoty winy w prawie karnym. Zarys problemu*, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 2005, z. 2, s. 81.

<sup>95</sup> Zob. K. Buchała: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 323.

poświęcane<sup>96</sup>, czy w przypadku gdy sprawca popełnia czyn w warunkach *vis compulsiva*<sup>97</sup>.

Powyżej przedstawione zarzuty pod adresem psychologicznego ujęcia winy czynią w pełni słusznym stwierdzenie, iż teoria psychologiczna winna mieć i w zasadzie ma dzisiaj znaczenie już tylko historyczne. Jak zauważa I. Andrejew przywołując poglądy karnistów niemieckich oczywiste jest „(...) że nie można sprowadzać winy do jej <<form>> bez jakiejś oceny.”<sup>98</sup>. Ową ocenę uwzględniła normatywna koncepcja winy.

### 3.3 Normatywna teoria winy

Filozoficznym podłożem dla formowania się normatywnej teorii winy było uwolnienie się przez naukę prawa karnego od założeń pozytywizmu filozoficznego i skupienie się na ustaleniu zasad odpowiedzialności karnej w oparciu o normy powinnościowe<sup>99</sup>. Z postulatem takim można spotkać się u H. Kelsena. Autor ten wskazywał między innymi, że czynnik psychiczny charakteryzujący sprawcę można ujmować jako wymagany przez prawo, a wówczas nie należy go włączać do winy, ale raczej do istoty przestępstwa<sup>100</sup>.

Zakwestionowanie kluczowego do psychologizmu twierdzenia, że wina wyczerpuje się w psychicznym stosunku sprawcy do czynu, doprowadziło do prób ustalenia różnicy między umyślnością i nieumyślnością a winą<sup>101</sup>. Na uwagę zasługuje tu prekursorskie stanowisko A. Merkla, który w swej pracy z 1889 r. nie sytuował umyślności i nieumyślności w winie, ale wskazywał, że są to różne możliwości popełnienia przestępstwa, a dokładniej urzeczywistnienia jego znamion przedmiotowych<sup>102</sup>.

---

<sup>96</sup> A. Zoll: *Strona podmiotowa i wina w kodeksie karnym z 1997 r. i w projektach jego nowelizacji*, (w:) A. Łopatka, B. Kunicka-Michalska, S. Kiewlicz (red.): *Prawo, społeczeństwo, jednostka – Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu*, Warszawa 2003, s. 410.

<sup>97</sup> Ł. Pohl: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 292

<sup>98</sup> I. Andrejew: *O pojęciu winy w polskim prawie karnym*, Państwo i Prawo 1982, z. 7, s. 40. Identyczne stwierdzenie znaleźć można u A. Barczak-Oplustil: *Sporne...*, *op. cit.*, s. 81.

<sup>99</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*” ..., *op. cit.*, s. 61, por. K. Buchała (w:) W. Wolter (red.): *Wina...*, *op. cit.*, s. 47.

<sup>100</sup> W. Wolter: *Czynnik...*, *op. cit.*, s. 46.

<sup>101</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*” ..., *op. cit.* s. 61-63.

<sup>102</sup> Zob. *Ibidem*, s. 62.

Za rewolucyjne dla ujmowania istoty winy uważa się stanowisko wspomnianego już R. Franka zaprezentowane w 1907 r.<sup>103</sup>. Zdaniem tego autora wino nie ogranicza się do umyślności i nieumyślności, ale polega również na zarzucalności<sup>104</sup>. Aby owa zarzucalność mogła się zaktualizować konieczna jest poczytalność sprawcy oraz normalne warunki, w których podejmuje on swoje zachowanie. Ustalenie umyślności lub nieumyślności było więc jedynie wstępnym warunkiem przypisania winy. Do jej stwierdzenia konieczne jeszcze było uczynienie sprawcy zarzutu.

Podobieństwo do poglądów R. Franka odnaleźć można u B. Freudenthala, który również zwracał uwagę na okoliczności zachowania sprawcy<sup>105</sup>. Według B. Freudenthala do przypisania sprawcy winy niewystarczające było ustalenie jednej z jej form, ale należało nadto stwierdzić, że sprawca działał w „normalnych okolicznościach” tj. takich, w których mógł się zachować inaczej, *ergo* nie popełnić czynu zabronionego. Zdaniem B. Freudenthala dopiero po ustaleniu takiej możliwości w połączeniu z powinnością odmiennego zachowania może zostać sprawcy przypisana wina<sup>106</sup>.

Na uwagę w relacjonowaniu kształtowania się normatywnego ujęcia winy zasługują również poglądy wspomnianego już J. Goldschmidta. Wskazywał on, że istota winy nie polega na tym, że wola sprawcy czynu obejmowała coś, co zostało prawnie zakazane, ale na tym, że wola taka w ogóle nie powinna wystąpić<sup>107</sup>. Podkreślał także, podobnie jak R. Frank, że dla przypisania winy konieczne jest aby sprawca mógł się zachować zgodnie z ciężącą na nim powinnością, tj. wymagana jest jego poczytalność oraz normalna sytuacja motywacyjna<sup>108</sup>. J. Goldschmidt wskazywał nadto, że normatywny charakter winy polega na „przeciwobowiązkowości” czyli naruszeniu normy obowiązkowości, która jest paralelna do normy prawnej. Funkcja normy obowiązkowości sprowadzała się do takiego ukształtowania zachowania sprawcy aby nie naruszyło ono normy prawnej<sup>109</sup>.

Relacjonowane wyżej poglądy legły u podstaw wykształcenia się normatywnej koncepcji winy w tzw. kompleksowej odmianie. Umyślność i nieumyślność według tego ujęcia nadal wchodziły do istoty winy, która jednak zaczęła być rozumiana nie

---

<sup>103</sup> Zob. K. Buchała (w:) W. Wolter (red.): *Wina...*, *op. cit.*, s. 48.

<sup>104</sup> Zob. *Ibidem*.

<sup>105</sup> M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s. 67.

<sup>106</sup> Zob. K. Buchała (w:) W. Wolter (red.): *Wina...*, *op. cit.*, s. 57.

<sup>107</sup> Zob. *Ibidem*, s. 53.

<sup>108</sup> Zob. *Ibidem*, s. 54.

<sup>109</sup> J. Lachowski: *Strona...*, *op. cit.*, s. 631.

jako jedynie stosunek psychiczny sprawcy do popełnienia czynu zabronionego, ale jako stosunek zarzucalny – oceniany ujemnie.

### 3.4 Założenia finalistyczne i czysta normatywna teoria winy

Wykształcenie się drugiej z odmian normatywnego ujmowania winy – tzw. czystej normatywnej teorii winy wiązać trzeba z finalizmem i osobą jego twórcy – H. Welzlem. Nie prezentując tu całej finalnej koncepcji czynu wypada ograniczyć się do wskazania, że finalizm zakłada, iż bezprawność determinowana jest nie tylko przez realizację przedmiotowych znamion czynu zabronionego, ale składa się na nią również psychiczne nastawienie sprawcy do czynu. H. Welzel stanął, jak się wydaje, na słusznym stanowisku<sup>110</sup>, iż czyn człowieka jest zachowaniem celowym, co wynika zarówno z funkcji intelektualnych człowieka przejawiających się w świadomości, jak i funkcji wolicjonalnych wiążących się z możliwością kierowaniem swoim postępowaniem<sup>111</sup>. Czołowy zwolennik finalizmu w polskiej karnistyce – W. Mąciór, wskazywał, iż „(...) czyn ludzki jest nierozzerwalną syntezą strony obiektywnej i subiektywnej, ustawowa istota czynu, czyli ustawowa określoność zabronionego zachowania się obejmować musi zarówno obiektywne, jak i subiektywne składniki czynu.”<sup>112</sup>. Konsekwencją takich założeń było przeniesienie zamiaru, określanego przez H. Welzla jako tzw. finalny moment czynu, z płaszczyzny winy wprost do czynu<sup>113</sup>. Tym samym, wina stała się czystą zarzucalnością, co stanowiło podstawę czystej normatywnej teorii winy, w której, w przeciwieństwie do kompleksowej teorii normatywnej, „(...) winą nie jest zarzucalna umyślność lub nieumyślność w podjęciu jakiegoś aktu woli, ale <<sam zarzut>> umyślności czy nieumyślności, uwarunkowany podmiotową zdatnością (...).”<sup>114</sup>. Ta zdatność obejmuje zaś dojrzałość psychiczną sprawcy oraz jego poczytalność.

---

<sup>110</sup> Ocena założenia o celowym charakterze czynu zawarta została w trzecim rozdziale rozprawy.

<sup>111</sup> W. Mąciór: *O finalizmie w prawie karnym*, Państwo i Prawo 1971, z. 6, s. 975.

<sup>112</sup> *Ibidem*, s. 977.

<sup>113</sup> Poszukując odpowiedzi na pytanie o odpowiednik finalnego momentu czynu przy nieumyślności H. Welzel wskazywał, iż w nieumyślności tkwi potencjalna celowość. W późniejszym okresie modyfikując swe poglądy stwierdził, że nieumyślne popełnienie czynu polega na spowodowaniu skutku, który przy zastosowaniu finalności był do uniknięcia – zob. M Król-Bogomilska: *„Formy winy...”, op. cit.*, s. 69.

<sup>114</sup> W. Wolter: *Nauka...*, *op. cit.*, s. 117.

Za sprawą finalizmu dokonało się więc wyewoluowanie znamion strony podmiotowej w postaci umyślności i nieumyślności z płaszczyzny winy<sup>115</sup>. Dla stwierdzenia popełnienia czynu zabronionego konieczny jest zatem pełny zestaw znamion, w tym znamion strony podmiotowej i dopiero komplet znamion daje podstawę i przedmiot do wartościowania czynu pod kątem winy. Aby przypisać sprawcy winę, wartościowanie to musi wykazać, że sprawca był poczytalny, dojrzały oraz mógł zachować się w inny sposób – tj. nie zrealizować znamion czynu zabronionego. W przeciwieństwie do teorii kompleksowej, w której wina była zarzucalną umyślnością lub nieumyślnością, w czystej teorii normatywnej pozostała już sama zarzucalność. Umyślność i nieumyślność zostały zaś włączone do znamion czynu zabronionego w postaci znamion strony podmiotowej.

O ile finalistyczna koncepcja czynu nie została w nauce prawa karnego powszechnie przyjęta, o tyle sytuowanie subiektywnych aspektów czynu zabronionego w zestawie znamion strony podmiotowej, których zaistnienie jest konieczne dla bytu czynu zabronionego nie podgala dzisiaj dyskusji. Kwestią otwartą pozostaje natomiast przyjmowana koncepcja winy. Obok ujęcia normatywnego w postaci kompleksowej lub czystej pojawiło się relacyjne ujęcie winy zaproponowane przez W. Patryasa<sup>116</sup>. Wskazać też trzeba na dyskursywne<sup>117</sup> oraz funkcjonalne<sup>118</sup> ujmowanie winy. Szersze omówienie tych koncepcji przekracza jednak ramy niniejszego rozdziału.

---

<sup>115</sup> Jak wskazuje T. Przesławski „W tym rozumieniu nie ma form winy, są tylko stopnie winy, wcale nie są uzależnione od rodzaju przestępstwa umyślnego bądź nieumyślnego.” – T. Przesławski: *Rola czynnika psychicznego w ustaleniu przestępstwa i wymiaru kary*, *Studia Iuridica* 2009, z. 50, s. 148.

<sup>116</sup> Zob. W. Patryas: *Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne*, Poznań 1988, s. 191-195. Autor ten wskazuje, że wina określa w istocie pewną relację, podobnie jak sformułowania ojcostwo czy przyjaźń. Jej zdefiniowanie wymaga więc określenia relacji zawinienia, a ta zdaniem autora jest trójczłonowa i obejmuje podmiot czynu, czyn oraz czas. Wina jest zatem, według W. Patryasa, nazwą zbioru trójek uporządkowanych. Takie ujęcie winy dostarcza odpowiedzi co do jej statusu logiczno-semantycznego. Nie wynika zaś z niego odpowiedź na pytanie o istotę winy – zob. Ł. Pohl (w:) R. Stefański (red.): *Kodeks...*, nb. 66.

<sup>117</sup> W dyskursywnym ujęciu winy sprawca czynu zabronionego jest zarówno adresatem, jak i autorem naruszonej normy prawnej. Norma prawna jest w świetle tego ujęcia wynikiem porozumienia między podmiotami, które mają jej następnie przestrzegać. Przekroczenie normy jest więc naruszeniem owego porozumienia postrzeganym jako brak lojalności wobec innych jego uczestników, w czym właśnie wyraża się wina – zob. A. Barczak-Oplustil: *Sporne...*, *op. cit.*, s. 84.

<sup>118</sup> Zob. S. Stomma: *Fikcja winy*, *Państwo i Prawo* 1947, z. 10, s. 11. Wina w tym ujęciu, wyrosłym przede wszystkim z krytyki teorii psychologicznych i normatywnych, wyznaczana jest przez celowość orzeczenia wobec sprawcy kary. To nie wina jest uzasadnieniem karania, ale potrzeba prewencji ogólnej lub szczególnej. Stąd też stwierdzenie S. Stommy, iż „wina jest klasyczną fikcją prawa karnego” – *ibidem*, s. 11. Podobne koncepcje winy zostały też wysunięte w karnistyce niemieckiej m. in. przez G. Jakobsa i C. Roxina – zob. W. Mąciór: *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1990, s. 104-105 i T. Kaczmarek: *Spory...*, *op. cit.*, s. 187-188.

## 4. Droga do subiektywnych podstaw odpowiedzialności oraz wykształcenia się zamiaru ewentualnego w polskim prawie karnym

### 4.1 Najdawniejsze zasady odpowiedzialności w prawie polskim

W okresie średniowiecza w państwie polskim, podobnie jak w pozostałych państwach ówczesnej Europy, dopuszczalne było ponoszenie odpowiedzialności za czyny cudze. Odpowiedzialność ta przybierała postać odpowiedzialności zbiorowej w formie rodowej, następnie rodzinnej oraz odpowiedzialności terytorialnej obejmującej np. całe opole<sup>119</sup>. Odpowiedzialność za cudze czyny mogła wynikać również ze stosunków własności, opieki lub nadzoru<sup>120</sup>. Podkreślenia jednak wymaga fakt, że dominującą w polskim prawie była odpowiedzialność za czyny własne oraz to, iż podmiotem odpowiedzialności mógł być tylko człowiek<sup>121</sup>.

Początkowo średniowieczne polskie prawo odpowiedzialność za czyn ujmowało przedmiotowo i uzależniało ją jedynie od powiązania przyczynowego między zachowaniem się sprawcy a zaistniałym skutkiem<sup>122</sup>. Stopniowo zaczęto zwracać uwagę na subiektywne aspekty czynu, przy czym proces ten przebiegał odmiennie w prawie ziemskim i miejskim<sup>123</sup>. To ostatnie pozostając pod wpływem rozwiązań niemieckich oraz spuścizny prawa rzymskiego przywiązywało większą wagę do znaczenia czynnika psychicznego sprawcy dla jego odpowiedzialności. Rozróżnienie czynów zamierzonych od niezamierzonych zawierało Zwierciadło Saskie. Upowszechniło się ono w Polsce w miastach, przede wszystkim tych lokowanych na prawie magdeburskim. Jednakże zarówno w przypadku prawa ziemskiego, jak i miejskiego, zróżnicowanie czynów pod względem woli lub świadomości sprawcy dokonywane było kazuistycznie. Rozróżniano zabójstwo umyślne – „z umysłu” od nieumyślnego (*homicidium culpabile*) i „przypadkowego” (*homicidium casualia*)<sup>124</sup>. W tzw. Korekturze Praw z 1532 r. dla bytu przestępstw podpalenia, mężobójstwa, najazdu, zbiegostwa i rozboju na drodze

---

<sup>119</sup> T. Maciejewski: *Historia...*, *op. cit.*, s. 34.

<sup>120</sup> *Ibidem*.

<sup>121</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>122</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>123</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*” ..., *op. cit.*, s. 21.

<sup>124</sup> *Ibidem*, s. 23.

publicznej wymagano stwierdzenia złego zamiaru sprawcy<sup>125</sup>. Wyraźniejszy podział na przestępstwa umyślne i nieumyślne oraz zwrócenie uwagi na postać zamiaru oraz świadomości sprawcy dokonał się w Polsce wraz z przyjęciem w XVI wieku do rewizji prawa chełmińskiego uregulowań *Constitutio Criminalis Carolina*. Przenikanie niemieckiej nauki prawa karnego na ziemię polskie w tym okresie nie doprowadziło jednakże do szerszego zainteresowania pojawiającymi się w niej konstrukcjami, w tym zamiarem pośrednim<sup>126</sup>.

## 4.2 Subiektywizacja polskiego prawa karnego

Rozwój konstrukcji poszczególnych „form winy” wyznaczonych przez wolę i zakres świadomości sprawcy dokonywał się w polskiej nauce prawa karnego dopiero wraz z rozbiorami Polski i wiążącą się z tym dyfuzją niemieckiego i austriackiego prawa karnego. Obowiązująca w zaborze austriackim Józefina wyróżniała zamiar bezpośredni i pośredni, podobnie czyniła późniejsza Ustawa Karno dla Zachodniej Galicji, *Landrecht Pruski* oraz *Kodeks Karzący Królestwa Polskiego*.

Zainteresowanie subiektywną stroną przestępstwa znalazło swe odzwierciedlenie w piśmiennictwie. W swym dziewiętnastowiecznym dziele „Ogólne zasady nauki prawa karnego” R. Hube zaznaczał, iż pierwszym warunkiem czynu bezprawnego jest istnienie woli, która pozwala na przypisanie sprawcy czynu – jego imputację<sup>127</sup>. Odróżniając czyny wolne od bezwolnych R. Hube dokonuje podziału tych pierwszych na czyny z winy, czyny zamierzone oraz czyny rozmyślne<sup>128</sup>. Czyny popełnione z winy polegały na nieumyślnym spowodowaniu przestępnego skutku. Przy tym sprawca przy „dołożeniu większej uwagi” spowodowanie tego skutku mógł przewidzieć. Czyny zamierzone polegać zaś miały na dążeniu sprawcy przez naruszenie prawa do konkretnego rezultatu. Przez czyny rozmyślne R. Hube rozumiał takie zachowania, których celem było właśnie spowodowanie przestępnego skutku<sup>129</sup>.

---

<sup>125</sup> Zob. T. Maciejewski: *Historia...*, *op. cit.*, s. 36.

<sup>126</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: *Konstrukcja...*, *op. cit.*, s. 72.

<sup>127</sup> R. Hube: *Ogólne...*, *op. cit.*, s. 233 i 252.

<sup>128</sup> *Ibidem*, s. 272.

<sup>129</sup> *Ibidem*, s. 274-278.

Problem woli jako pierwotnej przesłanki czynu zabronionego był poruszany również przez innego XIX wiecznego polskiego karnistę – S. Budzińskiego<sup>130</sup>. Autor ten zauważył jednocześnie, iż wolności działania zawsze towarzyszy świadomość, która jednocześnie wyznacza zakres winy. „Wina tak daleko sięga jak i przewidzenie.” – pisał S. Budziński<sup>131</sup>. Z tych założeń wyprowadził definicję strony podmiotowej bardzo zbliżoną konstrukcyjnie do współczesnej – „duchowy stosunek pomiędzy działającym a skutkiem polega na zamierzeniu i przewidzeniu<sup>132</sup>”. W definicji tej zawarty zostaje przez autora zarówno element intelektualny (przewidywanie), jak i wolicjonalny (zamierzenie). Dokonując szczegółowej analizy form winy S. Budziński wyróżnia zamiar wyraźny (oznaczony) polegający na przewidywaniu popełnienia czynu zabronionego i postawie wolicjonalnej w postaci chęci oraz zamiar wieloraki (przemienny) polegający na godzeniu się na popełnienie czynu zabronionego. Czyn można popełnić według S. Budzińskiego również lekkomyślnie – przewidując możliwość jego popełnienia przy jednoczesnym braku zamiaru, oraz przez nieostrożność – nie dokładając należytej przeczności, co prowadzi do braku przewidywania możliwości popełnienia czynu<sup>133</sup>. Wyróżniane przez S. Budzińskiego postaci zamiaru odpowiadają dzisiejszym ujęciom zamiaru bezpośredniego i ewentualnego. Lekkomyślność i nieostrożność składają się zaś na odmiany nieumyślności. Podkreślić należy syntetyzm i jasność ujmowania przez S. Budzińskiego „form winy”. Nadto, autor ten w otwarty i twórczy jak na tamten okres sposób, podejmuje próbę opisu kształtowania się poszczególnych form winy analizując znaczenie pobudki, celu, uczucia myśli i woli.

E. Krzymuski wykładając istotę przestępstwa (*essentia delicti*) wskazywał, że dzieli się ona na podmiotową i przedmiotową, a podział ten odpowiada stronie wewnętrznej i zewnętrznej przestępstwa<sup>134</sup>. Przez istotę podmiotową E. Krzymuski rozumiał „(...) znamiona, które ze względu na wolę i świadomość sprawcy muszą cechować bądź każde przestępstwo, bądź pewien szczególny jego rodzaj”<sup>135</sup>. Jednocześnie autor analizując strukturę przestępstwa podkreślał wymóg by czyn człowieka – bezprawny i karygodny był ponadto zawiniony, tak aby sprawca był nie

---

<sup>130</sup> S. Budziński: *Wykład porównawczy prawa karnego*, Warszawa 1868, s. 70.

<sup>131</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>132</sup> *Ibidem*, s. 72.

<sup>133</sup> *Ibidem*, s. 137-138.

<sup>134</sup> E. Krzymuski: *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i państwa austriackiego*, Kraków 1901, s. 133-134.

<sup>135</sup> *Ibidem*, s. 134.

tylko fizyczną, ale i moralną przyczyną czynu<sup>136</sup>. E. Krzymuski dzielił winę na umyślną (*dolus, Vorsatz*) i nieumyślną (*culpa, Fahrlässigkeit*). W ramach winy umyślnej wyodrębniał zły zamiar (*böser Absicht*) będący wolą sprowadzenia przestępnego skutku i postanowienie przestępne (*Entschluss*), które jest konkretnym ukierunkowaniem tej woli. Autor operował też pojęciami zamiaru oznaczonego i nieoznaczonego. W ramach tego ostatniego E. Krzymuski lokował zamiar ogólny, zamiar zamienny i zamiar wynikowy (*dolus eventualis*). Ten ostatni autor wiązał z sytuacją, w której celem sprawcy była realizacja stanu rzeczy karnoprawnie irrelewantnego, jednakże sprawca przewidywał, że jego zachowanie może spowodować skutek przestępny i tym samym kierował swoją wolę „ewentualnie” w jego stronę<sup>137</sup>.

### 4.3 Ewolucja koncepcji winy w polskiej karnistyce

Rozwój poglądów polskiej nauki prawa karnego w przedmiocie istoty winy przebiegał analogicznie do przedstawionego wyżej nurtu europejskiego. Z tego też względu wypada w tym miejscu rozprawy nakreślić jedynie skrótowo zarys poglądów polskich karnistów. Jeszcze w „*Ogólnych zasadach nauki prawa karnego*” autorstwa R. Hubego brak jest określenia winy jako kategorii ogólnej. Utożsamiana jest ona z nieumyślnym popełnieniem czynu zabronionego, a dokładniej ze wspomnianymi już czynami bezprawnymi z winy<sup>138</sup>. Natomiast u S. Budzińskiego ogólne pojęcie winy obejmowało jej formy – winę umyślną, w której w pełni realizuje się świadomość i wola, oraz winę nieumyślną, w której fenomeny te istnieją „ułamkowo”<sup>139</sup>.

Karnistą, którego poglądy na winę można już przyporządkować do jej psychologicznego ujęcia, był R. Krzymuski postrzegający winę jako stosunek przyczynowości moralnej między sprawcą a jego czynem. Stosunek ten miał być subiektywnym odpowiednikiem związku przyczynowego. W kręgu psychologicznej koncepcji winy lokują się też poglądy czołowych polskich karnistów II Rzeczypospolitej. Koncepcja ta zdawała się zresztą dominować na gruncie kk z 1932 r.<sup>140</sup>. W. Makowski, podobnie jak E. Krzymuski, wskazywał na paralelność winy i przyczynowości, przy

---

<sup>136</sup> Zob. *Ibidem*, s. 143 i 290.

<sup>137</sup> Zob. *Ibidem*, s. 299-305.

<sup>138</sup> Zob. R. Hube: *Ogólne...*, *op. cit.*, s. 272.

<sup>139</sup> Zob. S. Budziński: *Wykład...*, *op. cit.*, s. 138.

<sup>140</sup> Zob. A. Wąsek: *Ewolucja...*, *op. cit.*, s. 9.

czym wina miała być określonym układem procesów psychicznych sprawcy wobec przestępnego skutku<sup>141</sup>. Zbliżone do tych poglądów było stanowisko J. Makarewicza, według którego wina jest stosunkiem nastroju psychicznego sprawcy do skutku<sup>142</sup>.

Na fali krytyki psychologicznej teorii winy przez przedstawicieli koncepcji normatywnej próbę jej obrony podjął S. Śliwiński stwierdzając, że nie do przyjęcia jest by winę lokować nie w głowie sprawcy, ale sędziego<sup>143</sup>. Jednocześnie jednak autor nie uniknął konotacji normatywistycznych wskazując, iż wina nie wyczerpuje się w umyślności lub nieumyślności sprawcy.

Niejako pomiędzy ujęciem psychologicznym a normatywnym lokują się poglądy formułowane przez S. Glasera. Autor ten relacjonując stanowiska normatywistów niemieckich zauważył, iż dotychczasowe – psychologiczne – poglądy na kwestię winy nie były pozbawione elementu normatywnego<sup>144</sup>. Odpierał jednocześnie zarzut pod adresem teorii normatywnej jakoby wina lokowana była w głowie sędziego wskazując, że Sąd dokuje jedynie wartościowania, które uzasadnione jest tym, co pierwotnie znalazło odzwierciedlenie po stronie sprawcy<sup>145</sup>.

Za jednego z prekursorów normatywnej koncepcji winy na gruncie polskiej karnistyki, konsekwentnie opowiadającego się za jej kompleksową odmianą, należy uznać W. Woltera. Autor ten podkreślał, że teoria normatywna nie bagatelizuje elementów psychologicznych, a jedynie uzupełnia je o czynnik oceny. Podobnie czysta normatywna koncepcja winy, przesuwać elementy psychologiczne do czynu, dokonuje jego upodmiotowienia i taki dopiero czyn podlega ocenie pod kątem winy<sup>146</sup>. Czystą normatywną teorię winy przyjmuje wraz z finalistycznym ujęciem czynu W. Mąciór<sup>147</sup>. Również A. Zoll wyraźnie opowiada się za czystą teorią normatywną<sup>148</sup>. Co oczywiste, wraz z przyjęciem normatywnych koncepcji winy, współczesna polska nauka prawa karnego raczej zgodnie uznaje, że czym innym jest wina, czym innym zaś strona podmiotowa czynu zabronionego.

---

<sup>141</sup> Zob. W. Makowski: *Prawo karne. Część ogólna. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa, s. 168-170.

<sup>142</sup> J. Makarewicz: *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914, s. 140, za I. Andrejew: *O pojęciu winy w polskim prawie karnym*, Państwo i Prawo 1982, z. 7, s. 42.

<sup>143</sup> Zob. I. Andrejew: *O pojęciu...*, *op. cit.*, s. 43.

<sup>144</sup> Zob. S. Glaser: *Normatywna nauka o winie*, Warszawa 1934, s. 21.

<sup>145</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>146</sup> Zob. W. Wolter: *Nauka...*, *op. cit.*, s. 118.

<sup>147</sup> Zob. W. Mąciór: *O finalizmie...*, *op. cit.*, s. 984.

<sup>148</sup> Zob. A. Zoll: *O wartościowaniu czynu w prawie karnym (Uwagi na marginesie artykułu prof. I. Andrejewa o pojęciu winy)*, Państwo i Prawo 1983, z. 4, s. 109.

#### 4.4 Początki zamiaru ewentualnego w polskim prawie karnym

Zarys istoty *dolus eventualis* przedstawiony został w wykładzie porównawczym prawa karnego autorstwa S. Budzińskiego<sup>149</sup>. Autor przywołał przykład lekarza, który podaje swej owidowiałej ciężarnej bratowej środki poronne w celu spowodowania u niej poronienia i odziedziczenia spadku po zmarłym bracie. Lekarz nie pragnie śmierci kobiety, jednakże przewiduje, że może do niej dojść w wyniku zażycia podanych środków. S. Budziński konstatawał, że w przywoływanym przez niego przykładzie przyzwolono na skutek ewentualnie – nie pragnąc go. W dalszej części wywodu tę postać zamiaru określił mianem nieoznaczonego i postulował wymierzanie za niego kary łagodniejszej niż w przypadku zamiaru bezpośredniego ze względu, iż sprawcę dopuszczającego się czynu z zamiarem nieoznaczonym cechuje mniejszy stopień złośliwości i mniejszy poziom przestępnej energii<sup>150</sup>.

Z wyraźnym już opisem konstrukcji zamiaru ewentualnego spotkamy się u E. Krzymuskiego. Autor ten opierając się na austriackim kodeksie karnym, podobnie jak S. Budziński, ujmował *dolus eventualis* jako jedną z odmian zamiaru nieoznaczonego, obok zamiaru ogólnego i zamiennego<sup>151</sup>. E. Krzymuski łączył zamiar ewentualny z sytuacją, w której: „Sprawca skierował swoje działanie ku spowodowaniu jakiegoś skutku nieprzestępnego (względnie mniej przestępnego), ale przewidywał, że z jego działania powstać może jakiś skutek przestępny (względnie bardziej przestępny) i nawet myśli, że ów przewidywany przezeń skutek stałby się następstwem jego działania, nie zdoła go powstrzymać od tego ostatniego.”<sup>152</sup>. Autor wskazuje, iż można wówczas stwierdzić, że sprawca ewentualnie skierował swoją wolę ku przewidywanemu przestępnemu skutkowi. Początkowo więc E. Krzymuski upatrywał źródła zamiaru ewentualnego przede wszystkim na drodze do realizacji karnoprawnie irrelewantnego stanu rzeczy.

Rozciągnięcie konstrukcji *dolus eventualis* również na sytuację, gdy pierwotnym pożądanym przez sprawcę celem była realizacja przestępnego stanu rzeczy, nastąpiło w polskiej doktrynie prawa karnego pod wpływem regulacji rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r., który obowiązywał na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. Mowa tu o tzw. kodeksie Nikołaja Tagancewa, w którym w art. 48 wskazano, iż:

---

<sup>149</sup> S. Budziński: *Wykład...*, *op. cit.*, s. 136 i 145.

<sup>150</sup> *Ibidem*.

<sup>151</sup> Zob. E. Krzymuski: *Wykład...*, *op. cit.*, s. 304

<sup>152</sup> *Ibidem*, s. 304-305.

„Przestępstwo będzie uważane za umyślne nie tylko wtedy, gdy winowajca pragnął je popełnić, lecz również i wtedy, gdy świadomie dopuścił do skutku warunkującego przestępność czynu.”. Za sprawą tej regulacji E. Krzymuski zmienił swe pierwotne stanowisko rozszerzając zastosowanie zamiaru ewentualnego poprzez uznanie go za typ zamiaru oznaczonego i zrównanie z zamiarem bezpośrednim<sup>153</sup>.

Konstrukcję *dolus eventualis* na gruncie kodeksu Tagancewa przedstawił też W. Makowski określając ją jako „ciekawą”<sup>154</sup>. W celu jej zobrazowania przywołał powielany wielokrotnie w późniejszych opracowaniach z zakresu prawa karnego przykład właściciela domu, który chcąc uzyskać odszkodowanie podpala go godząc się na śmierć mieszkających w nim osób<sup>155</sup>. W. Makowski, podobnie jak E. Krzymuski, pod wpływem rosyjskiej ustawy karnej, ujmował już *dolus eventualis* w szerszy sposób, odnosząc go również do sytuacji, w których pierwotny cel zachowania sprawcy był przestępny.

Odmienny pogląd na kwestię istoty zamiaru ewentualnego prezentował A. Berger. Uznawał on, iż o umyślności w postaci *dolus directus* można mówić jedynie wówczas, gdy sprawca jest świadomy konieczności zrealizowania znamion czynu zabronionego. Jeśli taka realizacji jawi się sprawcy jako jedynie możliwa należy, zdaniem A. Bergera, mówić o zamiarze ewentualnym, który w tym wypadku również jest chęcią<sup>156</sup>. Słusznie zauważa R. Rejman, iż A. Berger wtlaczał w zamiar ewentualny konstrukcję zamiaru pośredniego. *Dolus eventualis* miał bowiem według niego obejmować skutki pośrednie – jedynie możliwe, zamiar bezpośredni zaś skutki postrzegane przez sprawcę jako konieczne – bezpośrednie<sup>157</sup>.

Istotę zamiaru wynikowego na gruncie regulacji rosyjskiej ustawy karnej badał również W. Wolter. Wskazywał on, iż *dolus eventualis* można przypisać sprawcy, gdy obejmował on swą świadomością możliwość urzeczywistnienia przestępnego stanu rzeczy, a świadomość ta nie powstrzymała go od podjęcia zachowania<sup>158</sup>. Poglądy na zamiar ewentualny eksponowane w toku prac kodyfikacyjnych nad ustawą karną z 1932 r. oraz sposób jego ostatecznego uregulowania przedstawione zostaną w kolejnym rozdziale rozprawy.

---

<sup>153</sup> Zob. T. Przesławski: *Pojęcie...*, *op. cit.*, s. 170.

<sup>154</sup> Zob. W. Makowski: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 174.

<sup>155</sup> *Ibidem*, s. 174-175.

<sup>156</sup> Zob. W. Wolter: *Studia...*, *op. cit.*, s. 9.

<sup>157</sup> G. Rejman: *Zasady...*, *op. cit.*, s. 65.

<sup>158</sup> W. Wolter: *Czynnik...*, *op. cit.*, s. 88.

## Rozdział II

### Współczesne koncepcje i ustawowe regulacje zamiaru ewentualnego

W niniejszym rozdziale rozprawy zostaną pokrótce przedstawione kolejne ujęcia zamiaru ewentualnego w polskich kodeksach karnych z 1932 r., 1969 r. i 1997 r. Zwięźle zostanie również omówiona konstrukcja *dolus eventualis* pojawiająca się w innych ustawach karnych oraz dziedzinach prawa. W celach porównawczo-prawnych zaprezentowane zostaną także karno-prawne rozwiązania dotyczące zamiaru popełnienia czynu zabronionego funkcjonujące w prawie karnym innych państw. W przedmiotowym rozdziale omówione zostaną również proponowane dotychczas przez naukę prawa karnego koncepcje ujmowania zamiaru ewentualnego.

#### 1. *Dolus eventualis* w prawie polskim

##### 1.1 Kodeks karny z 1932 r.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. konieczne stało się podjęcie prac kodyfikacyjnych, w tym także w zakresie prawa karnego. Na ziemiach polskich obowiązywały bowiem ustawy karne państw zaborczych – rosyjskie, niemieckie i austriackie<sup>159</sup>. Pracami sekcji karnej Komisji Kodyfikacyjnej powołanej w 1919 r. kierował J. Makarewicz. Kodeks karny został wprowadzony rozporządzeniem Prezydenta RP z 11 lipca 1932 r. i wszedł w życie z dniem 1 września 1932 r.

W kodeksie tym, podobnie jak już w jego projekcie opublikowanym w 1922 r., przyjęto obecny zarówno w ustawie karnej austriackiej, jak i w kodeksie Tagancewa, podział umyślności na zamiar bezpośredni i zamiar ewentualny. W toku prac komisji

---

<sup>159</sup> Prawo karne na ziemiach byłego zaboru austriackiego regulowane było przez kodeks karny austriacki z 1852 r. Na ziemiach byłego zaboru pruskiego obowiązywał kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z 1871 r. Na ziemiach byłego Królestwa Polskiego i kresach wschodnich stosowany był tzw. kodeks karny Tagancewa z 1903 r. Natomiast na terenie Spisza i Orawy stosowana była ustawa karna węgierska z 1878 r., zastąpiona w 1922 r. kodeksem karnym austriackim z 1852 r. – zob. Z. Naworski: *Historia Prawa*, cz. 3, Toruń 1994, s. 41.

kodyfikacyjnej J. Makarewicz zdecydowanie podkreślał konieczność wyraźnego oddzielenia zamiaru ewentualnego od lekkomyślności wskazując, że „Określenie, stawiające *dolus eventualis* na rubieży złego zamiaru i winy nieumyślnej jest jurydycznie wadliwe, a praktycznie niebezpieczne.”<sup>160</sup>, sprzeciwiając się tym samym postulowanym w pierwszych dekadach XX wieku koncepcjom tzw. trzeciej winy.

W konsekwencji tych założeń przepis art. 14 kk § 1 z 1932 r. przyjął następujące brzmienie: „Przestępstwo umyślne zachodzi nie tylko wtedy, gdy sprawca chce je popełnić, ale także gdy możliwość skutku przestępnego lub przestępności działania przewiduje i na to się godzi.” Nieumyślność wyrażona zaś została w § 2 tego przepisu poprzez wskazanie, iż „Przestępstwo nieumyślne zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca możliwość skutku przestępnego przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że go uniknie, jak i wtedy, gdy skutku przestępnego lub przestępności działania sprawca nie przewiduje, choć może lub powinien przewidzieć.” Główny twórca tej regulacji – J. Makarewicz – komentując ją wskazywał, że „Umyślność zachodzi wtedy, gdy sprawca chce a) podjąć działanie lub dopuścić się zaniechania, o którym jest mu wiadomo, że jest przestępne, b) wywołać skutek, o którym wie, że jest przestępny, c) podjąć działanie (dopuszczenie się zaniechania), o którym nie wie na pewno, czy jest przestępne, ale godzi się z tą okolicznością na wypadek, gdyby zachodziła, d) podjąć działanie (dopuszczenie się zaniechania) samo przez się bezprawne, ale mogące wywołać skutek przestępny i przez to kwalifikację przestępną, i na to się godzi.”<sup>161</sup>. Na zamiar ewentualny miały składać się sytuacje określone w punktach *c* i *d*. Jak wielokrotnie powtarzali sami twórcy kodeksu i ówczesni przedstawiciele doktryny regulacja strony podmiotowej w kk z 1932 r. oparta została na teorii woli<sup>162</sup>. J. Makarewicz wyjaśniając istotę *dolus eventualis* wskazywał, iż dla jego bytu po stronie sprawcy konieczna jest świadomość jedynie możliwości popełnienia czynu oraz zgoda na ten czyn na wypadek, gdyby rzeczywiście został popełniony. Przy uświadomieniu nieuchronności czynu lub chęci jego popełnienia należałoby, zdaniem J. Makarewicza, mówić już o zamiarze

---

<sup>160</sup> Cyt. za M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*” w *prawie karnym w świetle psychologii*, Warszawa 1981, s. 84.

<sup>161</sup> J. Makarewicz: *Kodeks karny z komentarzem*, A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Lublin 2012, s. 75.

<sup>162</sup> Zob. *Ibidem*, s. 76 i W. Wolter: *Czynnik psychiczny w istocie przestępstwa*, Kraków 1924, s. 93. „Zły zamiar ewentualny polega na stosunku woli sprawcy do skutku (lub stanu) przestępnego, a nie na stosunku jego intelektu (<<przewidzenia>>) do tegoż.” - stwierdza J. Makarewicz – zob. J. Makarewicz: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 77.

bezpośrednim<sup>163</sup>. Zauważyć można podobieństwo regulacji art. 14 kk z 1932 r. do wspomnianego w poprzednim rozdziale art. 48 kodeksu Tagancewa w zakresie rozszerzenia zastosowania konstrukcji *dolus eventualis* na sytuacje, w których pierwotnym pożądanym przez sprawcę celem była realizacja przestępnego stanu rzeczy.

Znamienne dla wszystkich wypowiedzi J. Makarewicza dotyczących zamiaru ewentualnego jest twierdzenie, iż godzenie się jest tzw. wolą warunkową. Powstawać ma ona u sprawcy na wypadek, gdyby spowodował w świecie zewnętrznym zmianę inną, lub nie tylko taką, którą obejmował zamiarem bezpośrednim. Podkreślić przy tym trzeba, że wola warunkowa jest zdaniem J. Makarewicza również chęcią<sup>164</sup>. Jego koncepcja *dolus eventualis* plasuje się więc w nurcie zakładającym, że wspólny mianownik obu postaci zamiaru to właśnie chęć popełnienia czynu zabronionego. Według twórcy kk z 1932 r. ta chęć w wypadku zamiaru ewentualnego przyjmuje postać woli warunkowej, zamiar bezpośredni zaś charakteryzuje się wolą bezwarunkową.

Ujmowaniu zamiaru ewentualnego jako woli warunkowej bardzo stanowczo przeciwstawił się W. Wolter wskazując, że prowadzi to *de facto* do posługiwania się konstrukcją zamiaru następczego (*dolus subsequens*)<sup>165</sup>. Koncepcja woli warunkowej zakłada bowiem, jak trafnie zauważa W. Wolter, że tak długo jak nie nastąpi przewidywany przez sprawcę skutek, woli nie ma – nie ma bowiem godzenia się<sup>166</sup>. Wola ta ma się pojawić dopiero w momencie zaistnienia przestępnego skutku<sup>167</sup>.

W. Wolter podkreślał przy tym, że ontologicznie istnienie jakiejś woli warunkowej jest w pełni możliwe, czego przykład mogą stanowić konkretne zapisy dokonywane w testamencie pod warunkiem przyszłym i niepewnym. Wola testatora wybiega wówczas niejako w przyszłość – jej działanie rozpoczyna ziszczenie się warunku i trwa ona do momentu wykonania zapisu testamentowego<sup>168</sup>. Inaczej, zdaniem W. Woltera, jest w przypadku zamiaru ewentualnego. Ujmując go jako wolę warunkową należy bowiem zauważyć, że „(...) punktem od którego ma działać wola,

---

<sup>163</sup> *Ibidem*.

<sup>164</sup> J. Makarewicz: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 77. Zamiar ewentualny jako wolę warunkową rozumiał również drugi z twórców kk z 1932 r. W. Makowski – zob. *Idem: Prawo karne. Część ogólna. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa, s. 180-181.

<sup>165</sup> Zob. W. Wolter: *Studia z zakresu prawa karnego*, Kraków 1947, s. 6-7.

<sup>166</sup> *Idem: Z problematyki zamiarów przestępnych*, Państwo i Prawo 1981, z. 4, s. 40.

<sup>167</sup> *Idem: Studia...*, *op. cit.*, s. 7.

<sup>168</sup> Zob. *Idem: W sprawie tzw. zamiaru ewentualnego*, Nowe Prawo 1957, z. 5, s. 50

jest tu zarazem ten punkt do którego ma ona się odnosić.”<sup>169</sup>. Wola rozpoczyna się więc i kończy w tym samym momencie – wówczas kiedy nastąpi przestępny skutek. Warunkiem woli staje się zatem sam jej przedmiot<sup>170</sup>. Wewnętrzną sprzeczność koncepcji woli warunkowej W. Wolter obnaża jeszcze dobitniej poprzez wskazanie, iż w przypadku usiłowania z zamiarem ewentualnym należałoby przyjąć istnienie woli już w momencie podjęcia danego zachowania stanowiącego usiłowanie, a więc przed wystąpieniem skutku. Jeśli zaś wolę odnosić już do momentu zachowania, to trzeba przy tym zauważyć, że jeżeli sprawca ma jakąś wolę tylko na wypadek nastąpienia danego skutku, to jednocześnie logiczna na zasadzie odwrócenia tego twierdzenia byłaby konstatacja, że nie ma tej woli na wypadek nienastąpienia skutku. Dochodzi się tym samym do absurdalnego wniosku, że sprawca ma i nie ma woli wywołania skutku jednocześnie<sup>171</sup>.

W. Bugajski podnosił zaś, że wola jest fenomenem psychicznym, wobec czego nie może mieć charakteru warunkowego – zależeć od jakiegoś zdarzenia przyszłego i niepewnego. Zostaje wyrażona już w momencie podjęcia decyzji poprzedzającej owo zdarzenie<sup>172</sup>. Do koncepcji J. Makarewicza krytycznie odnosił się również K. Buchała, słusznie wskazując, iż „W chwili aktualnego przeżywania stosunek sprawcy do przedmiotu wyobrażonego jest zawsze zależny od okoliczności, które złożyły się na proces motywacyjny, wyznaczony nimi, lecz niezależny od tego czy skutki wyobrażone, do których sprawca zmierza, na których nastąpienie się godzi, powstaną, czy też nie.”<sup>173</sup>.

Koncepcja zamiaru ewentualnego jako woli warunkowej była więc dość szeroko krytykowana przez polskich karnistów. Nie miała również w zasadzie ustawowego oparcia w kodeksie karnym z 1932 r. Stwierdzić można, że w momencie wejścia w życie kodeksu karnego z 1969 r. miała ona znaczenie raczej już tylko historyczne<sup>174</sup>.

---

<sup>169</sup> *Ibidem*.

<sup>170</sup> *Ibidem*.

<sup>171</sup> *Idem: Studia..., op. cit., s. 7.*

<sup>172</sup> W. Bugajski: *Zamiar ewentualny i usiłowanie*, Nowe Prawo 1961, z. 1, s. 28.

<sup>173</sup> K. Buchała: *Problemy zamiaru wynikowego*, Państwo i Prawo 1960, z. 4-5, s. 707.

<sup>174</sup> Za odosobnione trzeba uznać stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w jednym z wyroków wydanych już w 1970 r. mówiące, że „Przestępstwo umyślne popełnione z zamiarem ewentualnym (...) zachodzi wówczas, gdy sprawca przedstawia sobie pewien skutek przestępny jako możliwy choć niekonieczny, skutku tego nie pragnie i do niego nie zmierza, ale na zaistnienie tego skutku - na wypadek gdyby zaszedł - z całą świadomością się godzi.” – *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1970 r., IV KR 54/70*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1971, z. 3, s. 356.

Wracając do normatywnej podstawy *dolus eventualis* w kodeksie karnym z 1932 r. – art. 14 § 1, należy zauważyć, że nie posłużono się w nim pojęciem zamiaru. Spowodowało to wątpliwości co do tego, czy zamiar powinien być ograniczony tylko do chęci sprawcy, czy też przez zamiar należy rozumieć również przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego w połączeniu z godzeniem się na to. Do sporów o prawidłową odpowiedź na to pytanie przyczyniało się nadto posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem zamiaru w art. 23 § 1 kk z 1932 r., zgodnie z którym „Odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia przestępstwa przedsięwzięcie działanie, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonywa.”. Sformułowanie tego przepisu z oczywistych względów wywołało szereg kontrowersji dotyczących możliwości usiłowania z zamiarem ewentualnym.

Problematyczne okazało się również rozstrzygnięcie czy zamiar ewentualny może mieć zastosowanie także do przestępstw formalnych. Ustawodawca w treści art. 14 § 1 kk z 1932 r. mówi bowiem wprost o przewidywaniu możliwości skutku przestępnego lub przestępności działania, przy czym owa „przestępność działania” może sugerować, iż warunkiem przypisania *dolus eventualis* jest świadomość bezprawności czynu<sup>175</sup>. Próbę wyeliminowania tych mankamentów podjęto przy redagowaniu kodeksu karnego z 1969 r.

## 1.2 Kodeks karny z 1969 r.

Zgodnie z art. 7 § 1 kk z 1969 r. „Przestępstwo umyślne zachodzi wtedy, gdy sprawca ma zamiar popełnienia czynu zabronionego, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia na to się godzi.”. Nieumyślność wyrażał § 2 tego przepisu: „Przestępstwo nieumyślne zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca możliwość popełnienia czynu zabronionego przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że tego uniknie, jak i wtedy, gdy możliwości takiej nie przewiduje, choć powinien i może przewidzieć.”. Ustawodawca określając umyślność wprost posłużył się pojęciem zamiaru. Nie wypełniono tego pojęcia jednak żadną autonomiczną treścią.

---

<sup>175</sup> Zob. J. Lachowski: *Czy konsekwentnie oddzielono stronę podmiotową od winy w Kodeksie karnym z 1997 r.?*, (w:) Kardas P, Sroka T., Wróbel W., (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, Tom 2, Warszawa 2012, s. 596.

Zgodzić należy się z W. Wolterem, że ustawodawca postawił znak równości między zamiarem a umyślnością dodając jedynie, że może to być umyślność w postaci chęci lub godzenia się<sup>176</sup>. W analizowanym przepisie uniknięto natomiast niefortunnego sformułowania z ustawy karnej z 1932 r. mogącego sugerować ograniczenie konstrukcji zamiaru ewentualnego jedynie do przestępstw materialnych. Nadto, elementy wolicjonalne i intelektualne zamiaru zostały w treści przepisu art. 7 § 1 kk z 1969 r. odniesione do „czynu zabronionego” nie zaś do „przestępstwa” jak miało to miejsce w opisanej wyżej regulacji kk z 1932 r. Eliminowało to wątpliwości co do tego, iż zamiar stanowi element struktury przestępstwa<sup>177</sup>.

Zauważyć należy, że wprowadzenie zmodyfikowanej ustawowej regulacji konstrukcji *dolus eventualis* w żadnym stopniu nie przyczyniło się do rozwiania kluczowych wątpliwości dotyczących jego istoty. Przede wszystkim, przesłanka bezpodstawności przypuszczenia sprawcy, że uda mu się uniknąć popełnienia czynu zabronionego okazała się niewystarczająca do osiągnięcia consensusu co do przeprowadzenia wyraźnej granicy między lekkomyślnością a zamiarem ewentualnym. Trudności z tym związane przekładały się na ogromne rozbieżności w orzecznictwie w zakresie posługiwania się konstrukcją zamiaru ewentualnego. Okoliczności te spowodowały podjęcie licznych prób modyfikacji konstrukcji zamiaru ewentualnego w toku prac komisji kodyfikacyjnej pracującej nad redakcją kodeksu karnego z 1997 r.

### 1.3 Kodeks karny z 1997 r.

Komisja kodyfikacyjna powołana do zastąpienia kk z 1969 r. nową ustawą karną przedstawiła kilka propozycji dotyczących ustawowego kształtu zamiaru ewentualnego. Jak relacjonuje A. Wąsek<sup>178</sup> – projekt z maja 1990 r. przewidywał dwie alternatywne wersje ujęcia *dolus eventualis*. Pierwsza z nich brzmiała następująco: „sprawca przewidując wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego, na to się godzi”, druga zaś otrzymała brzmienie: „sprawca przewidując realną możliwość popełnienia czynu zabronionego, sądzi że tego nie uniknie”<sup>179</sup>. W wersji listopadowej z tego samego roku określono zamiar ewentualny jako przewidywanie

<sup>176</sup> W. Wolter: *Z problematyki...*, op. cit., s. 39.

<sup>177</sup> J. Lachowski: *Czy konsekwentnie...*, op. cit., s. 596-597.

<sup>178</sup> A. Wąsek: *Kodeks karny. Komentarz. Tom I (art. 1-31)*, Gdańsk 1999, s. 98-99.

<sup>179</sup> *Ibidem*, s. 98.

przez sprawcę realnej możliwości popełnienia czynu zabronionego i godzenie się na to. Wreszcie wersja z 1994 r. konstytuowała *dolus eventualis* jako przewidywanie znacznego prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego i godzenie się na to<sup>180</sup>.

Szczegółowa analiza każdej z tych propozycji przekraczałaby ramy niniejszej rozprawy. Zauważyć jedynie należy, że wszystkie nawiązywały do tzw. koncepcji prawdopodobieństwa rozpowszechnionej w polskiej karnistyce głównie przez K. Buchałą. Ostatecznie jednak utrzymano określenie zamiaru ewentualnego zawarte w kodeksie karnym z 1969 r. Przyjęta przez kodeks karny z 1997 r. i obowiązująca do dzisiaj treść art. 9 § 1 przedstawia się następująco: „Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi.”. Zamiar ewentualny, identycznie jak w poprzednich polskich kodeksach karnych, został więc wyznaczony przez element intelektualny – przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego, oraz element wolicjonalny – godzenie się na popełnienie tego czynu<sup>181</sup>. Pojęcie przestępstwa, którym operowano w art. 7 § 1 kk z 1969 r. zastąpiono jednak pojęciem czynu zabronionego, co miało wespół z obecną treścią art. 8 kk podkreślać rozumienie umyślności i nieumyślności jako znamion strony podmiotowej czynu zabronionego, a nie jako form winy. Umyślny lub nieumyślny może być więc według zamysłu kk z 1997 r. czyn zabroniony i jako taki może dopiero podlegać wartościowaniu pod kątem zawinienia<sup>182</sup>.

Podobnie jak w kodeksie karnym z 1969 r., w art. 9 § 1 kk z 1997 r. postawiono znak równości między zamiarem a umyślnością. W uzasadnieniu do obowiązującego kodeksu wskazano przy tym, iż „Umyślność i nieumyślność jako podstawowe znamiona charakteryzujące stronę podmiotową czynu zabronionego – są określeniami techniczno-prawnymi, jedynie w ograniczonym stopniu odpowiadającymi intuicyjnym znaczeniom, jakie związane są z tymi terminami w języku potocznym. W szczególności jeśli chodzi o umyślność, to semantycznie pojęcie to odpowiada temu, co w prawie karnym uznaje się za zamiar bezpośredni.”<sup>183</sup>. Stwierdzenie to potwierdza analiza znaczeniowa wyrażen użytych przez ustawodawcę dla wyrażenia umyślności, przeprowadzona przez

---

<sup>180</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>181</sup> Por. *Uzasadnienie do Projektu Kodeksu Karnego*, Państwo i Prawo 1994, z. 3, s. 7.

<sup>182</sup> Zob. A. Zoll: *Ogólne zasady odpowiedzialności karnej w projekcie kodeksu karnego*, Państwo i Prawo 1990, z. 10, s. 33.

<sup>183</sup> *Uzasadnienie...*, *op. cit.*, s. 6.

M. Rodzyńkiewicza<sup>184</sup>. Wynika z niej, iż analizowane na gruncie języka potocznego terminy „chcieć”, „umyślnie” i „zamiar” znajdują się w jednym ciągu synonimicznym. Poza tym ciągiem pozostaje już jednak „godzenie się”<sup>185</sup>. Określenie umyślności w art. 9 § 1 kk ma więc charakter opisowo-projektujący<sup>186</sup>.

Podkreślić należy, że kodeks karny z 1997 r. powielając regulację poprzedniej ustawy karnej nie przyczynił się do rozwiązania sporów dotyczących istoty zamiaru ewentualnego – wyjaśnienia pojęcia godzenia się i wytyczenia wyraźnej granicy między nim a świadomą nieumyślnością<sup>187</sup>. Nie umniejszył także zgłaszanych przez praktykę prawa karnego trudności w dowodzeniu i przypisywaniu tej formy strony podmiotowej. Dyskusje, które toczyły się na temat *dolus eventualis* na gruncie kodeksów z 1932 r. i 1969 r. toczą się również obecnie. Omówienie i ocena poszczególnych stanowisk dotyczących zamiaru ewentualnego i kluczowych problemów z nim związanych znajdzie swoje miejsce w dalszej części niniejszej rozprawy.

W tym miejscu wypada jeszcze przywołać propozycję zmiany art. 9 § 1 kk przedstawionej przez obecnie pracującą pod przewodnictwem A. Zolla Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego. Art. 9 § 1 kk miałyby uzyskać następujące brzmienie: „Czyn zabroniony jest popełniony umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar wyczerpać znamiona przedmiotowe czynu zabronionego, to jest chce je wyczerpać albo przewidując taką możliwość, na to się godzi.”<sup>188</sup>. Przedstawiona zmiana przepisu art. 9 § 1 kk miałyby na celu podkreślenie, iż zamiar odnosi się zawsze do strony przedmiotowej czynu zabronionego<sup>189</sup>. Postulat tak ujętej ustawowej regulacji umyślności nie jest nowy w polskiej nauce prawa karnego – podnoszony był już w toku prac kodyfikacyjnych nad obowiązującą ustawą karną z 1997 r.<sup>190</sup>. Zgodzić się należy z

---

<sup>184</sup> M. Rodzyńkiewicz: *Próba analizy prawnokarnej konstrukcji umyślności*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1990, z. 3-4, s. 71-72.

<sup>185</sup> *Ibidem*.

<sup>186</sup> Zob. J. Majewski: *Określenie umyślności w projekcie kodeksu karnego na tle obowiązujących przepisów*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1996, z. 1, s. 58.

<sup>187</sup> Zgodnie z art. 9 § 2 kk „Czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć.”

<sup>188</sup> Zob. A. Zoll: *Prace nad nowelizacją przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Państwo i Prawo 2012, z. 11, s. 6.

<sup>189</sup> *Ibidem*. Jak jednak słusznie zauważają J. Giezek i T. Kaczmarek, sformułowanie art. 9 § 1 kk zaproponowane przez Komisję Kodyfikacyjną jest dość sztuczne. Faktycznie chęć sprawcy nie dotyczy przecież realizacji przedmiotowych znamion czynu, ale konkretnego zachowania – zob. J. Giezek, T. Kaczmarek: *Przeciwko ustawowej regulacji kryteriów obiektywnego przypisania skutku*, Państwo i Prawo 2013, z. 5, s. 91.

<sup>190</sup> Zob. J. Majewski: *Określenie..., op. cit.*, s. 61.

Ł. Pohlem, iż ta potencjalna zmiana ma charakter raczej „kosmetyczny”, bo oczywistym jest, że zamiar może być odnoszony jedynie do przedmiotowych znamion czynu zabronionego<sup>191</sup>. Autor zwrócił również uwagę na inny mankament brzmienia art. 9 § 1 kk, którego nie usuwa proponowana przez Komisję Kodyfikacyjną nowelizacja. Jak wskazuje Ł. Pohl: „Otóż bynajmniej nie jest tak (...) że czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia. Samo powzięcie zamiaru popełnienia czynu nie oznacza bowiem jeszcze faktu umyślnego popełnienia tego czynu.”<sup>192</sup>. Ł. Pohl proponuje wobec tego inne brzmienie przepisu art. 9 § 1 kk – „Czyn zabroniony jest umyślnie popełniony wtedy, gdy sprawca mając zamiar wypełnienia znamion przedmiotowych czynu zabronionego, to jest chcąc je wypełnić albo godząc się na ich wypełnienie, wypełnia je.”<sup>193</sup>. Tak sformułowane brzmienie przepisu art. 9 § 1 kk zdaje się być bardziej odpowiednie – łączy w sobie zmianę, którą chciała osiągnąć Komisja Kodyfikacyjna, a jednocześnie unika powtórzenia niefortunnego błędu z obecnej regulacji art. 9 § 1.

#### **1.4 Zamiar ewentualny w pozostałych ustawach karnych oraz innych dziedzinach prawa**

Kodeks karny skarbowy w art. 4 § 2 powtarza regulację art. 9 § 1 kk – „Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi.”. Takie unormowanie umyślności funkcjonuje w prawie karnym skarbowym od 1 września 1998 r. i jest wyrazem jego harmonizacji z postanowieniami kodeksu karnego z 1997 r.<sup>194</sup>. Identyczne określenie kształtu zamiaru ewentualnego znajdujemy w przepisie art. 6 § 1 Kodeksu wykroczeń. Analogicznie również na gruncie prawa karnego skarbowego

---

<sup>191</sup> Ł. Pohl: *W sprawie proponowanych zmian w części ogólnej kodeksu karnego (zagadnienia wybrane)*, Państwo i Prawo 2013, z. 8, s. 110.

<sup>192</sup> *Ibidem*.

<sup>193</sup> *Ibidem*.

<sup>194</sup> Poprzednia ustawowa regulacja prawa karnego skarbowego – ustawa karna skarbową z 1971 r. operowała pojęciami „winy umyślnej” i „winy nieumyślnej”. Podobnie rzecz się miała również w prawie wykroczeń, gdzie w 1998 r. dokonano dostosowania ustawowej regulacji umyślności i nieumyślności do brzmienia art. 9 Kodeksu karnego.

i prawa wykroczeń pojawiają się te same trudności z wyłuszczeniem istoty i praktycznym zastosowaniem konstrukcji zamiaru ewentualnego<sup>195</sup>.

Konstrukcja *dolus eventualis* pojawia się również w prawie cywilnym na gruncie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych. Zgodnie z art. 415 kc „Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.”. Ogólną zasadą odpowiedzialności *ex delicto* jest więc wina<sup>196</sup>. Zagadnienie winy pojawia się w prawie cywilnym także na gruncie problematyki odpowiedzialności *ex contractu*, przy której uzasadnienie odpowiedzialności dłużnika miałyby stanowić niezachowanie należytej staranności.

Kodeks cywilny nie zawiera definicji winy. W doktrynie i orzecznictwie prawa cywilnego wykształciły się trzy koncepcje na temat istoty winy ujmujące ją – obiektywnie, subiektywnie i subiektywno-obiektywnie. Zgodnie z koncepcją obiektywną, wykształconą we francuskiej nauce prawa cywilnego, wina oznacza zachowanie niezgodne z przepisami prawa lub zasadami etycznymi. Koncepcja subiektywna wywodząca się z kolei z nauki niemieckiej rozumie winę jako przeżycie psychiczne sprawcy, jego stosunek do popełnienia czynu. Koncepcja mieszana – subiektywno-obiektywna traktuje winę jako sumę elementu obiektywnego, wyrażającego się w bezprawności, oraz elementu subiektywnego, wyczerpującego się w możliwości lub powinności przewidywania powstania szkody albo w złym zamiarze lub niedbalstwie<sup>197</sup>.

Szersze omówienie relacji winy i bezprawności na gruncie prawa cywilnego przekracza niestety ramy niniejszej rozprawy. Wskazać jednak należy, iż w nowszych opracowaniach z zakresu prawa cywilnego postulowane jest ujednoczenie rozumienia winy w prawie cywilnym i karnym<sup>198</sup>. Wiąże się z tym konieczność wyraźnego oddzielenia winy od bezprawności na gruncie odpowiedzialności *ex delicto*. Stąd też część doktryny cywilistycznej podejmująca takie próby wskazuje, iż przypisanie winy łączy się z oceną zachowania sprawcy, zaś sama wina jest to „naganna decyzja

---

<sup>195</sup> Zob. P. Kardas, G. Łabuda, T. Razowski: *Kodeks karny skarbowy: komentarz*, Warszawa 2012, s. 51-53.

<sup>196</sup> Odpowiedzialność ta może być jednak oparta również na zasadzie ryzyka oraz na zasadzie słuszności.

<sup>197</sup> Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska: *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa 2011, s. 70.

<sup>198</sup> Por. A. Olejniczak (w:) A. Kidyba (red.): *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna*, Warszawa 2010, s. 356, por. *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1964 r., I CR 30/63, OSNC 1966, z. 1, poz. 1.*

człowieka odnosząca się do podjętego przez niego bezprawnie czynu”<sup>199</sup>. Takie ujęcie winy zdaje się konweniować z wypracowaną na gruncie prawa karnego czystą normatywną koncepcją winy. Doktryna prawa cywilnego i orzecznictwo nadal jednak posługują się określeniem „wina umyślne” i „wina nieumyślne”. Zaznacza się co prawda, iż jest to pewien skrót myślowy<sup>200</sup>, a umyślność i nieumyślność należy rozumieć jako podmiotową cechę postępowania sprawcy szkody „(...) a zatem element stanu faktycznego zdarzenia wyrządzającego szkodę, polegający na pewnym stanie psychicznym podmiotu w chwili dokonywania czynu.”<sup>201</sup>.

W kodeksie cywilnym brak jest odpowiednika art. 9 kk stąd też „formy winy” określane są przed doktrynę i orzecznictwo. Postulowany kształt winy umyślnej jest odbiciem karnistycznego określenia umyślności. Wskazuje się mianowicie, że wina umyślne polega na tym, że sprawca chce popełnienia określonego czynu niedozwolonego (*dolus directus*), albo na popełnienie takiego czynu godzi się (*dolus eventualis*)<sup>202</sup>. Odpowiednio zamiar ewentualny na gruncie odpowiedzialności kontraktowej zachodzi gdy dłużnik przewiduje naruszenie ciężącego na nim z mocy zobowiązania obowiązku i na to się godzi.

Zauważyć należy, że na gruncie odpowiedzialności deliktowej dyferencjacja zamiaru ewentualnego z zamiarem bezpośrednim nie ma doniosłego praktycznego znaczenia. Jeśli bowiem ustawodawca formułuje ogólny wymóg zawinienia dla odpowiedzialności *ex delicto*, to „forma winy” sprawcy pozostaje bez znaczenia dla samej aktualizacji takiej odpowiedzialności<sup>203</sup>. Wskazuje się nadto, że również w sytuacji gdy ustawodawca, jak to czyni w art. 422 kc, ogranicza odpowiedzialność jedynie do przypadków gdy zachowanie sprawcy deliktu było umyślne, bez znaczenia pozostaje, czy była to umyślność w formie „chęci”, czy też „godzenia się”<sup>204</sup>.

---

<sup>199</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak: *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2008, s. 198.

<sup>200</sup> Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska: *Zasady...*, *op. cit.*, s. 120.

<sup>201</sup> P. Machnikowski: *Ogólna charakterystyka odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, (w:) A. Olejniczak (red.): *System prawa prywatnego. Tom 6. Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2009, s. 412. Jednocześnie, choć mniej liczne, pojawiają się w cywilistyce również głosy, że bezprawności i winy w prawie cywilnym nie da się ściśle od siebie oddzielić, a rozróżnienie strony podmiotowej i winy razi sztucznością – zob. J. Kondek: *Interferencje bezprawności i winy w odpowiedzialności deliktowej. Próba korektury*, (w:) M. Nestorowicz (red.): *Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym. Materiały IV Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów. Toruń 24-25 czerwca 2011 r.*, Warszawa 2012, s. 265-266.

<sup>202</sup> Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska: *Zasady...*, *op. cit.*, s. 121. Por. A. Olejniczak (w:) A. Kidyba (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 361.

<sup>203</sup> *Ibidem*, s. 122.

<sup>204</sup> *Ibidem*.

Stwierdzenie to jest interesujące z karnistycznego punktu widzenia. Przepis art. 422 kc, zgodnie z którym „Za szkodę odpowiedzialny jest nie tylko ten, kto ją bezpośrednio wyrządził, lecz także ten, kto inną osobę do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny, jak również ten, kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiemu szkody.”, statuujący odpowiedzialność deliktową podżegacza i pomocnika, automatycznie przywodzi na myśl regulację art. 18 § 2 i 3 kk. Karno-prawna konstrukcja podżegania wymaga jednakże po stronie podżegacza wystąpienia zamiaru bezpośredniego. Pomocnictwa można się natomiast dopuścić w obu odmianach zamiaru. W cywilistyce pojawiają się zaś głosy, poddające w wątpliwość w ogóle wymóg zamiaru po stronie pomocnika<sup>205</sup>.

Ustalenie „formy winy” większe znaczenie uzyskuje na gruncie odpowiedzialności kontraktowej, która może zostać ograniczona przez wskazanie wprost postaci winy wymaganej do jej aktualizacji. Powstać mogą wówczas analogiczne do karnistycznych problemy z prawidłową rekonstrukcją istoty *dolus eventualis* oraz odgraniczeniem go od nieumyślności.

## 2. Zamiar ewentualny w prawie karnym innych państw

Konstrukcja *dolus eventualis* nie jest obca prawu karnemu innych państw kręgu germańskiej tradycji prawnej. Pojawia się także w romańskim systemie prawa, jednakże jest rozumiana nieco inaczej i traktuje się ją z wyraźnym dystansem<sup>206</sup>. Poniżej przedstawione zostaną ujęcia zamiaru ewentualnego w niemieckim, austriackim i francuskim prawie karnym. Wybór ten nie jest przypadkowy. Z niemieckich rozwiązań prawno-karnych obficie czerpała polska nauka prawa karnego i nadal się do nich odwołuje. Rozwiązania austriackie, zbliżone do niemieckich, zostaną przedstawione ze względu na ich kodeksowe umocowanie. Niemiecki ustawodawca pozostawił bowiem określenie form strony podmiotowej doktrynie i orzecznictwu. Francuskie rozwiązanie dotyczące zamiaru popełnienia czynu zabronionego przedstawione zostanie jako reprezentatywne dla romańskiego prawa karnego. Pokrótkie przedstawiona też zostanie

---

<sup>205</sup> Zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2003 r., III CKN 29/01, OSP 2005, z. 5, poz. 59, P. Machnikowski (w:) A. Olejniczak (red.): *Prawo...*, *op. cit.*, s. 423 i A. Olejniczak (w:) A. Kidyba (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 390 oraz przywołana tam literatura.

<sup>206</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: *Konstrukcja tzw. zamiaru ewentualnego w prawie karnym*, *Studia Iuridica* 1991, z. 20, s. 76.

problematyka subiektywnych znamion czynu zabronionego w systemie *common law* na przykładzie angielskiego prawa karnego.

## 2.1 Niemieckie prawo karne

Jak już zasygnalizowano, niemiecki ustawodawca nie określił w części ogólnej ustawy karnej kształtu poszczególnych form strony podmiotowej, ograniczając się do wskazania w § 15 kodeksu, że odpowiedzialność karną, co do zasady, ponosi się za czyn zabroniony popełniony umyślnie, chyba że ustawa wyraźnie przewiduje możliwość odpowiedzialności karnej za czyn popełniony nieumyślnie („*Strafbar ist nur vorsätzliches Handeln, wenn nicht das Gesetz fahrlässiges Handeln ausdrücklich mit Strafe bedroht.*”). Tym samym, podobnie jak w polskim prawie karnym, przesądzona została dychotomia strony podmiotowej wyrażająca się w podziale umyślność – nieumyślność.

Nauka i orzecznictwo utożsamia umyślność z zamiarem (*Vorsatz*) składającym się z elementu poznawczego i wolicjonalnego (*Wissen und Wollen*). Wyodrębnia się przy tym trzy postacie zamiaru (*die Arten des Vorsatzes*) – *Absicht*, *direkter Vorsatz* i *bedingte Vorsatz*<sup>207</sup>. Językowym intuicjom co do słowa „zamiar” odpowiada *Absicht* – zamiar bezpośredni pierwszego stopnia. Oznacza on celowe zachowanie sprawcy mające zrealizować znamiona czynu zabronionego. Element wolicjonalny tej odmiany zamiaru polega na chęci realizacji przestępnego stanu rzeczy. Dla elementu poznawczego wystarczające jest przewidywanie jedynie możliwości takiej realizacji. *Direkter Vorsatz* – zamiar bezpośredni drugiego stopnia, wyznaczany jest przez świadomość sprawcy nieuchronności popełnienia czynu zabronionego. Sprawca musi mieć subiektywną pewność co do tego, że swoim zachowaniem realizuje przestępny stan rzeczy. To przekonanie sprawcy jest przy tym wystarczające dla bytu *direkter Vorsatz*, jego postawa wolicjonalna pozostaje bez znaczenia.

Wreszcie trzecia postać zamiaru, *bedingte Vorsatz*, to właśnie godzenie się na popełnienie czynu zabronionego. Element poznawczy polega na przewidywaniu przez sprawcę jedynie możliwości popełnienia czynu zabronionego. Postawa wolicjonalna

---

<sup>207</sup> Zob. G. Taylor: *Concepts of intention in German Criminal Law*, Oxford Journal of Legal Studies 2004, z. 1, s. 106-107 i przywołana tam literatura.

wyraża się zaś w akceptacji ziszczenia się tej możliwości<sup>208</sup>. W sytuacji więc gdy u sprawcy brak jest chęci, bądź pewności co do popełnienia czynu zabronionego, w grę zaczyna wchodzić *dolus eventualis*<sup>209</sup>. Konkludując można stwierdzić, że dyferencjacja między *Absicht* i *bedingte Vorsatz* a *direkter Vorsatz* dokonywana jest na płaszczyźnie świadomości sprawcy. Różnicy między *Absicht* a *dolus eventualis* należy zaś szukać w postawie wolicjonalnej. Przypisanie zamiaru ewentualnego zostaje natomiast wyłączone w wypadku gdy sprawca liczy na to, że popełnienia czynu uda mu się uniknąć. Należałoby wtedy mówić o tzw. świadomej nieumyślności (*bewußte Fahrlässigkeit*)<sup>210</sup>.

Zarysowane pokrótce powyżej ujęcie umyślności w niemieckim prawie karnym wykazuje duże podobieństwo do rozwiązania, którym posłużył się polski ustawodawca. Różnica ujęcia niemieckiego wyraża się w fakcie, iż świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego doczekała się w niemieckiej nauce prawa karnego konstrukcji odrębnej postaci zamiaru. Zabieg taki, jak będzie się starano wykazać w następnym rozdziale rozprawy, nie jest pozbawiony podstaw. Zamiar ewentualny konstruowany jest w obu porządkach prawnych tak samo. Podobne są również koncepcje usiłujące tłumaczyć jego istotę, a część z nich, jak chociażby formuła *mit in Kauf nehmen*, przejęta została wprost z doktryny germańskiej.

## 2.2 Austriackie prawo karne

Umyślność, w tym także zamiar ewentualny znajduje w austriackim prawie karnym umocowanie ustawowe. Zgodnie z § 5 ust. 1 Strafgesetzbuch umyślność zachodzi, gdy sprawca chce zrealizować przestępny stan rzeczy, a także gdy poważnie bierze pod uwagę taką możliwość i na to się godzi (*Vorsätzlich handelt, wer einen Sachverhalt verwirklichen will, der einem gesetzlichen Tatbild entspricht; dazu genügt es, daß der Täter diese Verwirklichung ernstlich für möglich hält und sich mit ihr abfindet.*). Regulacja ta została uzupełniona wskazaniem kiedy sprawca działa celowo (*absichtlich* – § 5 ust. 2 StGB) albo z wiedzą (*wissentlich* – § 5 ust. 3 StGB).

Ujmowanie zamiaru ewentualnego przez orzecznictwo i doktrynę austriacką jest analogiczne do niemieckiego. Identycznie zakreślany jest element wolicjonalny *dolus*

---

<sup>208</sup> Por. M. Król-Bogomilska: „Formy winy”..., *op. cit.*, s. 86, G. Taylor: *Concepts...*, *op. cit.*, s. 106.

<sup>209</sup> Por. *Ibidem*, s. 108.

<sup>210</sup> *Ibidem*, s. 109.

*eventualis* – godzenie się na popełnienie czynu zabronionego. Nieco odmiennie do rozwiązania polskiego art. 9 § 1 kk, ustawa austriacka w zakresie komponentu intelektualnego *dolus eventualis* wymaga, by sprawca realizację znamion czynu zabronionego „poważnie traktował za możliwą”. Takie sformułowanie sugerować może przyjęcie przez ustawodawcę austriackiego koncepcji prawdopodobieństwa<sup>211</sup>. Przejście od zamiaru ewentualnego ku sferze nieumyślności dokonuje się poprzez ustalenie po stronie sprawcy nadziei na uniknięcie popełnienia czynu.

### 2.3 Francuskie prawo karne

Francuskie prawo karne, co do zasady, czyni zamiar konieczną przesłanką odpowiedzialności karnej za zbrodnie i występki (art. 121-3 francuskiego kodeksu karnego: *Il n'y a point de crime ou de délit sans intention de le commettre.*). Obok kodeksowego określenia „*l'intencion*” francuska doktryna posługuje się również pojęciem „*dol*”, na który, podobnie jak w wypadku konstrukcji germańskich, składają się komponenty intelektualny i wolicjonalny<sup>212</sup>. Wyróżnia się przy tym *dol evetuel*, rozumiany jednak odmiennie niż na gruncie polskiego czy niemieckiego prawa karnego. Sprawca dopuszczający się czynu w *dol evetuel* przewiduje wprawdzie możliwość popełnienia czynu zabronionego, ale nie przypisuje mu się woli jego popełnienia. *Dol evetuel* nie mieści się w granicach kodeksowego *l'intencion*, lokowany jest w sferze nieumyślności<sup>213</sup>.

Gdyby poszukiwać we francuskim prawie karnym odpowiednika zamiaru ewentualnego rozumianego jako godzenie się na popełnienie czynu zabronionego, to za najbardziej zbliżoną do niego konstrukcję należy uznać formułę świadomego narażenia innej osoby na niebezpieczeństwo. Sprawca celowo, tj. przy udziale woli, podejmuje zachowanie niebezpieczne mając świadomość, że może ono doprowadzić do popełnienia czynu zabronionego. Zauważyć należy, że konstrukcja ta lokowana jest przez francuską karnistykę w płaszczyźnie nieumyślności jako jej najcięższa odmiana

---

<sup>211</sup> Aktualne są jednak w austriackiej karnistyce również koncepcje ryzyka oraz obojętności woli (tzw. „świadomej obojętności” – *bewusste Gleichgültigkeit*) – por. A. Wąsek: *Austria*, (w:) S. Frankowski (red.): *Prawo karne niektórych państw Europy Zachodniej. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1982, s. 193.

<sup>212</sup> Zob. P. Chrzczonowicz: *Francja*, (w:) A. Adamski, J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, M. Filar, P. Girdwojń: *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości państw Unii Europejskiej*, Toruń 2007, s. 67.

<sup>213</sup> *Ibidem* s. 68, M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*” ..., *op. cit.*, s. 95.

(art. 121-3 francuskiego kodeksu karnego: *Toutefois, lorsque la loi le prévoit, il y a délit en cas de mise en danger délibérée de la personne d'autrui.*). Od świadomej nieumyślności (*l'imprudence*) odróżnia ją jednak brak liczenia na to, że popełnienia czynu uda się uniknąć<sup>214</sup>.

## 2.4 Angielskie prawo karne

Angielskie prawo karne z racji przynależności do systemu *common law* trudno porównywać z europejskimi kontynentalnymi kodeksami karnymi. Przede wszystkim jego podstawowe zasady ujmowane są w precedensowych wyrokach sądowych. Wyrażona w wyroku *ratio decidendi* staje się regułą mającą zastosowanie w kolejnych konkretnych sprawach. Uzupełnienie reguł *common law* dokonywane jest ustawowo (*statute*). Nie funkcjonuje odpowiednik części ogólnej np. polskiego kodeksu karnego. Brak jest jasnego i spójnego zbioru podstawowych zasad odpowiedzialności karnej. Uregulowania ustawowe co do subiektywnej strony czynu zabronionego dotyczą tylko konkretnych typów przestępstw.

Niemniej jednak, stwierdzić można, że co do zasady, dla zaktualizowania się odpowiedzialności karnej nie wystarcza sama okoliczność popełnienia czynu zabronionego (*actus reus*), ale konieczne jest jeszcze stwierdzenie, że czyn ten został popełniony w określonym „stanie umysłu” (*mens rea*)<sup>215</sup>. Znajduje to odzwierciedlenie w częstokroć przywoływanej przez angielską karnistykę paremii „*Actus non facit reum, nisi mens sit rea.*”. Najbardziej jasno *mens rea* można zdefiniować za G. Williamsem jako formę stosunku psychicznego sprawcy wymaganą z punktu widzenia bytu danego przestępstwa<sup>216</sup>.

Wyróżnia się najczęściej trzy możliwe formy *mens rea* – zamiar (*intention*), lekkomyślność (*recklessness*) i niedbalstwo (*negligence*)<sup>217</sup>. Formy te tylko częściowo pokrywają się swymi zakresami z umyślnością (zamiarem) i nieumyślnością

---

<sup>214</sup> Zob. *Ibidem*, s. 68-70.

<sup>215</sup> Zob. D. Carson, A. Felthous: *Introduction to this issue: Mens Rea, Behavioral Sciences and the Law* 2003, nr 21, s. 559. Istnieje też jednak grupa przestępstw, głównie przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym, przy których stwierdzenie *mens rea* nie jest wymagane. Odpowiedzialność opiera się wówczas za zasadzie *strict liability*. Wystarczający dla przypisania odpowiedzialności karnej jest sam fakt realizacji przedmiotowych znamion czynu, czynnik psychiczny pozostaje poza sferą zainteresowań.

<sup>216</sup> Zob. S. Frankowski: *Wina i kara w angielskim prawie karnym*, Warszawa 1976, s. 95.

<sup>217</sup> Zob. *Ibidem*.

(lekkomyślnością lub niedbalstwem) w rozumieniu germańskiego czy polskiego prawa karnego<sup>218</sup>. Przede wszystkim w angielskim prawie karnym trudno jest mówić o dychotomii umyślność-nieumyślność. Chcąc dokonać jakiegokolwiek klasyfikacji należałoby raczej ująć zamiar i lekkomyślność razem, jako odmiany wiedzy (*knowledge*) i przeciwstawić je niedbalstwu.

Analizując zamiar, doktryna wyróżnia zamiar bezpośredni (*direct intention*) oraz zamiar zawołowany (*oblique intention*). Pierwszy z nich występuje wówczas, gdy popełnienie przestępnego czynu jest celem zachowania sprawcy, drugi gdy sprawca ma świadomość nieuchronności popełnienia czynu, niezależnie od postawy wolicjonalnej<sup>219</sup>.

Świadomość jedynie możliwości popełnienia czynu zabronionego przy braku chęci jego popełnienia kieruje poszukiwania właściwej formy *mens rea* ku lekkomyślności (*recklessness*). Zaznaczyć trzeba, że w niektórych sprawach granica między *oblique intention* a *recklessness* jest wyjątkowo trudna do uchwycenia<sup>220</sup>, przy czym przewidywanie możliwości, czy też konieczności, popełnienia czynu zabronionego oceniane jest z wykorzystaniem zobiektywizowanego wzorca tzw. rozsądnego człowieka (*reasonable man*)<sup>221</sup>.

Próba znalezienia w angielskiej strukturze *mens rea* odpowiednika dla kontynentalnej konstrukcji *dolus eventualis* może się zakończyć jedynie usiłowaniem. Przewidywania możliwości popełnienia czynu zabronionego połączonego z godzeniem się nie można ulokować w obrębie zamiaru – czy to bezpośredniego czy zawołowanego. Rozważyć można kwalifikowanie takich wypadków jako *recklessness*. Przy tej jednak konstrukcji nacisk kładziony jest na komponent intelektualny i brak jest wymogu, by ustalać dodatkowo godzenie się sprawcy na popełnienie czynu<sup>222</sup>. Jeśli

---

<sup>218</sup> Zob. J. Bojarski: *Anglia*, (w:) A. Adamski, J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, M. Filar, P. Girdwoyń: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 317.

<sup>219</sup> *Ibidem* i I. Kugler: *The definition of Oblique Intention*, *The Journal of Criminal Law* 2004, nr 1, s. 79. W projekcie Kodeksu Karnego dla Anglii i Walii z 1989 r. (*Draft Criminal Code for England and Wales*) w paragrafie 18 wskazano, że zamiar ten może zostać przypisany sprawcy, który podejmuje czyn w celu realizacji przestępnego skutku albo będąc świadomym, że skutek ten nastąpi w normalnym toku wydarzeń („when he acts either in order to bring it about or being aware that it will occur in the ordinary course of events.”) – zob. *Ibidem*.

<sup>220</sup> Zob. G. Coffey: *Codifying the Meaning of 'Intention' in the Criminal Law*, *The Journal of Criminal Law* 2009, nr 5, s. 396-398.

<sup>221</sup> Zob. J. Kochanowski: *Standard „rozsądnego człowieka” w prawie karnym*, *Studia Iuridica* 1991, z. 20, s. 127-128.

<sup>222</sup> Dla karnisty z obrębu systemu *common law* wolicjonalny element zamiaru ewentualnego jawi się jako dość osobliwy, czy wręcz „egzotyczny” – zob. G. Taylor: *Concepts...*, *op. cit.*, s. 109 i n.

więc popełnienie czynu zabronionego nie było celem zachowania sprawcy oraz jeśli nie był on pewny, lub niemal pewny, że zrealizuje przestępny stan rzeczy, lecz jedynie przewidywał taką możliwość, to przypisać można mu co najwyżej lekkomyślność, niezależnie jednak od tego, czy liczył na to że popełnienia czynu uda mu się jednak uniknąć, czy też rozpoznaną możliwość przyjął i zaakceptował.

### 3. Dotychczasowe koncepcje *dolus eventualis*

Jak sygnalizowano już w pierwszym rozdziale pracy poszczególne koncepcje zamiaru ewentualnego w różnym stopniu nawiązują do uformowanych w XIX wieku *Willenstheorie* i *Vorstellungstheorie*. Koncepcje z grupy teorii woli ująć można w ramy dwóch nurtów. Pierwszy z nich skupiał się na wykazaniu powinowactwa zamiaru ewentualnego z bezpośrednim poprzez udowodnienie, że godzenie się jest specyficzną odmianą chęci. Drugi nurt wspólny mianownik umyślności wywodził ze stwierdzenia, że wprawdzie godzenia się nie można uznać za chęć, ale obie te postawy są aktami woli.

Do pierwszego z tych nurtów zalicza się omówiona we wcześniejszej części niniejszego rozdziału konstrukcja woli warunkowej J. Makarewicza. Zaprezentowano już krytykę, której konstrukcja ta została poddana przez W. Woltera. W tym miejscu rozważanie pozostałych koncepcji zamiaru ewentualnego warto rozpocząć właśnie od koncepcji sformułowanych przez tego autora, który, jak zauważa T. Przesławski<sup>223</sup>, spośród przedstawicieli polskiej doktryny chyba najwięcej uwagi poświęcił zamiarowi ewentualnemu. Następnie kolejno zostaną przedstawione pozostałe koncepcje *dolus eventualis*. Każdej z tych koncepcji będzie towarzyszyło zaprezentowanie propozycji dyferencjacji zamiaru ewentualnego z „graniczącymi” z nim formami strony podmiotowej – zamiarem bezpośrednim i świadomością nieumyślnością. Próba własnej, krytycznej oceny poszczególnych koncepcji ujmowania zamiaru ewentualnego zostanie zaś podjęta w trzecim rozdziale rozprawy poprzez konfrontację tych ujęć z własną propozycją ujęcia *dolus eventualis*.

---

<sup>223</sup> T. Przesławski (w): R. Stefański (red.): *Kodeks karny. Komentarz*, Art. 9, Legalis 2013, nb. 93.

### 3.1. Wczesne stanowisko W. Woltera – koncepcja motywacyjna

W swej rozprawie habilitacyjnej „Czynnik psychiczny w istocie przestępstwa” wydanej w 1924 r. W. Wolter dla określenia istoty każdego zamierzenia przestępnego, w tym zamiaru ewentualnego, za konieczną uważał analizę genezy danego aktu woli. Źródłem owej genezy miała być motywacja sprawy czynu zabronionego<sup>224</sup>. Za części składowe motywu W. Wolter uważał podniecie i pobudkę. Podnieta miała mieć charakter intelektualny („wyobrazeniowy”) wyrażający się w przewidywaniu możliwości lub konieczności popełnienia czynu zabronionego. Pobudkę zaś W. Wolter określał jako uczucia, które mogą polegać na tym, że sprawca przestępnego skutku pragnie, nie pragnie, lub żywi względem niego obojętność. Analizując możliwe kombinacje podniety i pobudki, W. Wolter skonstatował, że o zamiarze ewentualnym można mówić wówczas, gdy w podniecie zawiera się wyobrazenie dwóch skutków. Jeden z nich jest przez sprawcę upragniony, drugi będący następstwem lub środkiem realizacji pierwszego jest obojętny lub niepożądany. Skutek obojętny lub niepożądany, jeżeli jawi się sprawcy jako jedynie możliwy, objęty jest właśnie zamiarem ewentualnym – sprawca godzi się na jego nastąpienie<sup>225</sup>. W wypadku gdy sprawca skutek ten postrzeżałby jako konieczny należałoby przypisać mu zamiar bezpośredni. *Dolus directus* zachodzi również w sytuacjach, gdy oba skutki były przez sprawcę chciane oraz gdy podnieta obejmuje tylko jeden skutek i jest on przez sprawcę pożądanym. To co odróżnia, zdaniem W. Woltera, zamiar ewentualny od lekkomyślności to występująca u lekkomyślnego sprawcy nadzieja. Autor rozumiał pod tym pojęciem zawieszenie pojawiającej się u sprawcy obawy, że spowoduje niepożądany skutek przestępny<sup>226</sup>. Nadzieja nie odgrywa żadnej roli w wypadku zamiaru ewentualnego, gdyż wówczas wywołanie przestępnego skutku jest dla sprawcy obojętne, lub kompensowane bardzo silnym pragnieniem realizacji skutku przestępnego.

„Godzenie się” w prezentowanej koncepcji W. Woltera oznacza więc uczuciowe nastawienie sprawcy wobec wyobrazonego możliwego skutku, które bądź to jest obojętne, bądź też negatywne i w przeciwieństwie do zamiaru bezpośredniego nigdy nie jest podbudowane pragnieniem. Podkreślenia wymaga fakt, że W. Wolter będąc świadomym mankamentów teorii woli w wyjaśnianiu zamiaru ewentualnego, unika

---

<sup>224</sup> W. Wolter: *Czynnik...*, *op. cit.*, Kraków 1924, s. 51.

<sup>225</sup> *Ibidem*, s. 55.

<sup>226</sup> *Ibidem*, s. 56-57.

posługiwania się kategorią woli w dyferencjacji postaci umyślności. Autor wprost wskazuje, iż „Tem samym dokonaliśmy rozbioru bez uwzględnienia wogóle czynnika woli (...) tem samem pominęliśmy cały ten sporny dylemat, czy egzystuje wola jako trzecia funkcja psychiki ludzkiej, i jaka jest jej treść.”<sup>227</sup> (zachowano pisownię oryginalną). Za konieczną i wystarczającą zarazem dla ujęcia istoty form strony podmiotowej W. Wolter uważał motywację, a dokładniej podniecie i pobudkę, które stanowią źródło woli. Słuszne więc ujęcie zamiaru ewentualnego zaprezentowane przez W. Woltera w 1924 r. określane jest mianem koncepcji motywacyjnej zamiaru ewentualnego<sup>228</sup>.

### 3.2. Koncepcja obojętności woli

Swoje pierwotne stanowisko W. Wolter zmodyfikował już kilka lat później formułując koncepcję obojętności woli<sup>229</sup>, którą podtrzymywał w większości swoich późniejszych opracowań poruszających problematykę zamiaru ewentualnego<sup>230</sup>.

Formułując koncepcję obojętności woli, W. Wolter wyszedł z założenia, iż psychologia nie jest w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie o istotę zamiaru ewentualnego jako godzenia się, w związku z czym to nauka prawa karnego musi tę konstrukcję wyjaśnić<sup>231</sup>. Podejmując taką próbę W. Wolter, inaczej niż w koncepcji motywacyjnej, stwierdza, że zamiar bezpośredni charakteryzuje wola w postaci chęci realizacji czynu zabronionego, zaś lekkomyślność wola, by taka realizacja nie nastąpiła<sup>232</sup>. Woli, a przynajmniej woli aktywnej, nie ma zaś w przypadku zamiaru ewentualnego. W. Wolter pisał bowiem: „Sporny problem zamiaru ewentualnego

---

<sup>227</sup> *Ibidem*, s. 56. Na marginesie można dodać, iż W. Wolter proponował rozumienie woli jako inercji – przekątnika między psychiką a fizjologią, który miałby przekładać myśli i uczucia w konkretne ruchy i aktywność – zob. *Ibidem*, s. 61.

<sup>228</sup> Zob. T. Przesławski: (w): R. Stefański: *Kodeks...*, *op. cit.*, nb. 93, por. K. Buchała: *Problemy...*, *op. cit.*, s. 708. Uproszczeniem jest więc stwierdzenie G. Rejman, iż przywołane ujęcie *dolus eventulis* autorstwa W. Woltera ujmowało godzenie się jako świadomą obojętność i stanowiło wyraz przyjętej przez tego autora koncepcji obojętności woli – zob. G. Rejman: *Teorie i formy winy w prawie karnym*, Warszawa 1980, s. 207.

<sup>229</sup> W. Wolter: *Zarys systemu prawa karnego*, t. I, Warszawa 1933, s. 101 – za T. Przesławski: *Pojęcie „zgoda” w konstrukcji zamiaru ewentualnego*, *Studia Iuridica* 2008, z. 49, s. 173.

<sup>230</sup> W. Wolter: *W sprawie...*, *op. cit.*, *idem*: *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, *idem*: *Z problematyki...*, *op. cit.*

<sup>231</sup> *Idem*: *W sprawie...*, *op. cit.*, s. 51.

<sup>232</sup> Podkreślić trzeba, że lekkomyślność, jako wola uniknięcia przestępnego skutku, została przez W. Woltera zdefiniowana dopiero w rozwinięciu koncepcji obojętności woli.

znajduje się pośrodku, między chęcią wywołania skutku niepożądanego a chęcią uniknięcia skutku niepożądanego. Sprawca w swym działaniu nie kieruje się możliwością nastąpienia skutku ani w tym sensie, by ten skutek wyobrażony determinował go do czynu, ani też w tym kierunku, by ten wyobrażony skutek powstrzymywał go od działania. Innymi słowy sprawca ani chce by skutek nastąpił, ani chce by skutek nie nastąpił, czyli wyobrażenie możliwego skutku było dla jego aktu determinacji obojętne, nie odegrało żadnej roli w procesie motywacji.<sup>233</sup> Sprawca dopuszczający się czynu z zamiarem ewentualnym nie żywi więc względem niego żadnego nastawienia wolicjonalnego. Przewidywana ewentualność zrealizowania czynu zabronionego jest mu obojętne – sprawca ani chce by tak, ani chce by nie.

Przyjęcie neutralności woli w zamiarze ewentualnym pozwoliło W. Wolterowi na dalsze dystansowanie się od teorii woli, która nie potrafiła wskazać czym ma się różnić wola w postaci chcenia od woli w postaci godzenia się. Obojętność, zdaniem W. Woltera, określana jest mianem zamiaru ze względu na zrównanie jej w zakresie odpowiedzialności karnej z chęcią, a rozwiązania problemu zamiaru ewentualnego nie należy szukać w psychologii, ale w odpowiedniej ocenie prawnej<sup>234</sup>.

Koncepcja W. Woltera była i jest do dzisiaj szeroko komentowana oraz posiada licznych zwolenników<sup>235</sup>. Także orzecznictwo sięgało po nią wielokrotnie<sup>236</sup>. Przeciwno koncepcji obojętności woli wysunięto też jednak szereg zarzutów. Esencjonalnie przedstawił je Z. Jędrzejewski<sup>237</sup>. Przede wszystkim autor ten słusznie zauważa, iż ujmując zamiar ewentualny jako stan pozbawiony jakiegokolwiek aktu woli usuwa się tym samym jego wspólny mianownik z zamiarem bezpośrednim obdarzając nim jednocześnie lekkomyślność definiowaną jako wolę uniknięcia przestępnego skutku<sup>238</sup>. Usytuowanie *dolus eventualis* symetrycznie pomiędzy zamiarem bezpośrednim a

---

<sup>233</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>234</sup> Zob. *Ibidem*, s. 54-55.

<sup>235</sup> Aprobując o niej pisał m.in. M. Szerer – *idem*: *W sprawie zamiaru ewentualnego*, Państwo i Prawo 1959, z. 3, s. 455, do pewnego stopnia również M. Rodzyńkiewicz: *Próba...*, *op. cit.*, s. 75-76. Obojętność woli w wypadku zamiaru ewentualnego zdaje się dopuszczać również J. Giezek: *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, s. 196.

<sup>236</sup> Zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1992 r., II KRN 130/92, Legalis, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2008 r., III KK 456/07, Prokuratura i Prawo 2008, z. 8, poz. 1, s. 7, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 listopada 2010 r., II AKa 329/10, OSA 2011 z. 1, poz. 5, Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 października 2012 r., II AKa 284/12, LEX nr 1238655 i Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 stycznia 2013 r., II AKa 164/12, LEX nr 1264352.

<sup>237</sup> Z. Jędrzejewski: *Z problematyki zamiaru ewentualnego w teorii i praktyce*, Państwo i Prawo 1983, z. 10, s. 49.

<sup>238</sup> *Ibidem*.

lekkomyślnością również nie czyni go pełnoprawną postacią umyślności, równą *dolus directus*. Przykładem skutku „przesunięcia” zamiaru ewentualnego od ścisłego sąsiedztwa zamiaru bezpośredniego ku lekkomyślności może być chociażby stanowisko M. Szerera, który przyjmując koncepcję obojętności woli W. Woltera ułokował zamiar wynikowy i lekkomyślność w jednej „formie winy”<sup>239</sup>.

Na przełamanie przez koncepcję W. Woltera dwudzielności strony podmiotowej w postaci umyślność-nieumyślność zwrócił uwagę również M. Rodzyńkiewicz<sup>240</sup>. Autor ten wskazywał również na „operacyjne” trudności z implementacją konstrukcji *dolus eventualis* w formie obojętności woli – „(...) przy zamiarze ewentualnym od strony pozytywnej na temat czynnika wolitywnego nic powiedzieć nie możemy, skoro określiliśmy go binegacyjnie”<sup>241</sup>. Dowodu wymagałyby zatem dwie okoliczności o charakterze negatywnym. Zwrócić jednak należy uwagę, że zamiar ewentualny również w ujęciu innych koncepcji pozostaje konstrukcją wysoce problematyczną na gruncie dowodowym.

Na zbyt dużą różnicę między dwiema postaciami umyślności wskazywał K. Buchała, zaznaczając, że zamiar bezpośredni oznacza w koncepcji W. Woltera aktywność woli, zamiar ewentualny zaś jej pasywność<sup>242</sup>.

### 3.3. Koncepcja zgody

Polemikę z koncepcją obojętności woli podjął wreszcie sam jej twórca wskazując, iż chęć skierowana jedynie na coś negatywnego w wypadku lekkomyślności może budzić wątpliwości, podobnie jak wyznaczanie istoty zamiaru ewentualnego jedynie za pomocą elementu świadomości<sup>243</sup>. W. Wolter zestawiając zgodę charakteryzującą zamiar ewentualny ze zgodą pokrzywdzonego w prawie karnym dochodzi do wniosku, że jedna i druga jest aktem woli, jednakże o charakterze

---

<sup>239</sup> M. Szerer: *W sprawie...*, *op. cit.*, s. 463. Szersze omówienie stanowiska M. Szerera znajdzie swoje miejsce w dalszej części niniejszego rozdziału.

<sup>240</sup> M. Rodzyńkiewicz: *Próba...*, *op. cit.*, s. 77. Zresztą i sam W. Wolter pisząc o „trzeciości” zamiaru ewentualnego zauważał jego daleko idącą odrębność w stosunku do graniczących z nim form strony podmiotowej – zob. *Idem: Nauka...*, *op. cit.*, s. 129.

<sup>241</sup> M. Rodzyńkiewicz: *Próba...*, *op. cit.*, s. 77.

<sup>242</sup> Zob. K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 341, por. *Idem: Problemy...*, *op. cit.*, s. 715.

<sup>243</sup> W. Wolter: *Studia...*, *op. cit.*, s. 9.

niesamoistnym. Godzenie się jest bowiem jedynie wolą dostosowywaną (*pati*) do woli bezpośredniej – chęci<sup>244</sup>. To zatem zamiar bezpośredni naciska na wolę sprawcy i prowadzi do wykształcenia się zgody. „Im silniejsza jest chęć wywołania skutku A, tym nacisk ten będzie mocniejszy, im bardziej <<niepożądanym>> będzie skutek B, tym opór na zgodę będzie większy”<sup>245</sup> dodaje W. Wolter. Godzenie się będące istotą zamiaru ewentualnego jest więc efektem przetargu między dwoma wyobrażonymi skutkami – chcianym skutkiem A i niechcianym skutkiem B.

Jak już wyżej wspomniano, W. Wolter porzucił ujmowanie zgody w kategoriach jakiegokolwiek woli na rzecz powrotu do koncepcji jej obojętności<sup>246</sup>. Rewidując swoje stanowisko wskazywał, że konieczna jest koncepcja *dolus eventualis*, która usuwałaby to co wątpliwe, a uchwyciłaby to co niewątpliwe. Wątpliwości w ujęciu zamiaru ewentualnego jako zgody wymuszonej zamiarem bezpośrednim zdaje się zaś W. Wolter wiązać z brakiem psychologicznych podstaw dla takiej konstrukcji<sup>247</sup>.

Aprobując o koncepcji zgody W. Woltera wyrażała się G. Rejman. Autorka ta trafnie zauważa, że sprawca dążący do celu objętego zamiarem bezpośrednim i uświadamiający sobie jednocześnie możliwość zrealizowania przestępnego stanu rzeczy, który jest już poza jego chęcią, stoi przed poważnym dylematem. Koncepcja zgody trafnie ukazuje proces przewycięzania tego dylematu i rezultat tego procesu w postaci decyzji o podjęciu zachowania i zgody na popełnienie czynu zabronionego<sup>248</sup>. Koncepcja zgody w ujęciu W. Woltera zdaje się mieć również, w co powątpiewał sam jej twórca, bardzo solidne podstawy psychologiczne. Próba ich ukazania zostanie podjęta w kolejnym rozdziale pracy.

### 3.4 Koncepcje prawdopodobieństwa i ryzyka

Współczesne postacie koncepcji *Wahrscheinlichkeitstheorie* ujmującej zamiar ewentualny z uwzględnieniem stopnia prawdopodobieństwa ziszczenia się przewidywanej przez sprawcę możliwości popełnienia czynu zabronionego wyrastają z

---

<sup>244</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>245</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>246</sup> Zob. W. Wolter: *W sprawie...*, *op. cit.*

<sup>247</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>248</sup> Zob. G. Rejman: *Zasady odpowiedzialności karnej. Art. 8–31 KK. Komentarz*, Warszawa 2009, s.

kręgu XIX-wiecznej *Vorstellungstheorie*. Na znaczenie suponowanego przez sprawcę prawdopodobieństwa nastąpienia przewidywanego skutku objętego *dolus eventualis* wskazywał W. Wolter w swej koncepcji obojętności woli<sup>249</sup>. Zdaniem tego autora, jeżeli obojętność wobec rozpoznanej możliwości popełnienia czynu zabronionego jest na tyle naganna, że zrównujemy ją z zamiarem bezpośrednim, to ziszczenie się owej możliwości musi być prawdopodobne w „poważnym stopniu”<sup>250</sup>. Myśl tę rozwinął K. Buchała wskazując, że obojętność woli, którą autor rozumie jako brak motywów przeciwstawnych dla rozpoznanej możliwości popełnienia czynu zabronionego, wtedy tylko należy włączyć w zakres zamiaru ewentualnego, a tym samym umyślności, gdy łączyła się ona z wysokim prawdopodobieństwem nastąpienia przestępnego skutku<sup>251</sup>. Precyzując swoje stanowisko K. Buchała twierdził, iż w wypadku zamiaru ewentualnego przewidywany przez sprawcę stopień prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego jest na tyle wysoki, że sprawca nie przypuszcza by mógł realizacji czynu uniknąć<sup>252</sup>. Autor granicę między *dolus eventualis* a lekkomyślnością wytyczył więc za pomocą antycypowanego przez sprawcę stopnia prawdopodobieństwa realizacji znamion czynu zabronionego. Subiektywnie niski stopień prawdopodobieństwa implikuje powstanie u sprawcy przypuszczenia, że popełnienia czynu uda mu się uniknąć<sup>253</sup>. Jeżeli stopień ów był wysoki należy przyjąć zamiar ewentualny<sup>254</sup>.

Wśród przedstawicieli doktryny element prawdopodobieństwa w wyznaczaniu granicy między zamiarem ewentualnym a świadomą nieumyślnością zdaje się aprobować również J. Giezek wskazując, że o godzeniu się należy mówić w wypadku relatywnie wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego wówczas gdy sprawca na popełnienie czynu godzi się, co wiąże się z brakiem zamiaru jego uniknięcia. Jeżeli zaś prawdopodobieństwo popełnienia czynu sprawca ocenia jako niskie, można przypisać mu godzenie się na czyn w wypadku ustalenia, że objęty zgodą rezultat zachowania jest dla sprawcy korzystny. Świadoma nieumyślność miałaby zaś w wypadku wysokiego prawdopodobieństwa realizacji przestępnego stanu rzeczy

---

<sup>249</sup> W. Wolter: *W sprawie...*, *op. cit.*, s. 55-56.

<sup>250</sup> *Ibidem*, s. 55.

<sup>251</sup> K. Buchała: *Problemy...*, *op. cit.*, s. 716.

<sup>252</sup> *Idem*: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 343.

<sup>253</sup> *Ibidem*, s. 343-344.

<sup>254</sup> K. Buchała, A. Zoll: *Polskie prawo karne*, Warszawa 1997, s. 166. W podręczniku tym K. Buchała jako przesłankę zamiaru ewentualnego wymienia, obok wysokiego stopnia prawdopodobieństwa, również brak korekty programu zachowania po stronie sprawcy. Autor zdaje się nawiązywać tym samym do tzw. koncepcji obiektywnej manifestacji, która zostanie przedstawiona w dalszej części rozdziału.

zachodzić wówczas gdy sprawca nie ma zamiaru popełnienia czynu, lecz właśnie zamiar jego uniknięcia. W wypadku niskiego prawdopodobieństwa wystąpienia przestępnego skutku dla przypisania świadomej nieumyślności wystarczające byłoby ustalenie, że skutek ten jest dla sprawcy obojętny lub wręcz niekorzystny<sup>255</sup>.

Do ujęcia zamiaru ewentualnego w oparciu o teorię prawdopodobieństwa nawiązywały, jak już wspomniano, projekty polskiego kodeksu karnego z 1997 r., które zakładały, że *dolus eventualis* należy przypisać sprawcy wówczas, gdy przewidywał znaczne prawdopodobieństwo jego popełnienia i na to się godził<sup>256</sup>. Wcześniejsza, alternatywna, wersja łączyła zamiar wynikowy z sytuacją, w której sprawca czynu „przewidując realną możliwość jego popełnienia, sądzi, że tego nie uniknie.”<sup>257</sup>.

Uczynienie koncepcji prawdopodobieństwa podstawą projektowanych rozwiązań kodeksowych świadczyć może, iż spotkała się ona w polskiej karnistyce przynajmniej z częściową aprobatą. Sformułowano też jednak pod jej adresem kilka ważkich zarzutów.

Trafnie zauważył W. Bugajski, iż godzenie się stanowiące istotę zamiaru ewentualnego może występować przy różnym stopniu przewidywania przez sprawcę prawdopodobieństwa realizacji przestępnego zachowania<sup>258</sup>. Zarzut ten zasadza się na słusznym stwierdzeniu, że postawa wolicjonalna względem czynu nie musi być zależna od prawdopodobieństwa jego realizacji<sup>259</sup>. W wypadku gdy sprawca chciał popełnić czyn zabroniony choć jego realizacja była mało prawdopodobna nie kwestionuje się jego chęci i przypisuje mu zamiar bezpośredni<sup>260</sup>. Podobnie zgoda może dotyczyć zdarzeń wysoce albo mało prawdopodobnych.

M. Rodzynekiewicz zauważył natomiast, że położenie nacisku na intelektualny element zamiaru ewentualnego, jakim jest prawdopodobieństwo, wynika z trudności dowodowych w wykazywaniu elementu wolicjonalnego. Prowadzi to jednak do

---

<sup>255</sup> J. Giezek: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 206-207.

<sup>256</sup> *Projekt kodeksu karnego*, Państwo i Prawo 1994, z. 2.

<sup>257</sup> A. Zoll: *Ogólne zasady odpowiedzialności karnej w projekcie kodeksu karnego*, Państwo i Prawo 1990, z. 10, s. 34. Trafne krytyczne uwagi pod adresem tej propozycji sformułował W. Mąciór – zob. *Idem: W sprawie reformy prawa karnego*, Państwo i Prawo 1991, z. 10, s. 92.

<sup>258</sup> Zob. W. Bugajski: *Zamiar ewentualny i usiłowanie*, Nowe Prawo 1961, z. 1, s. 29.

<sup>259</sup> Por. W. Patryas: *Interpretacja karnistyczna*, Poznań 1988, s. 107-108.

<sup>260</sup> Por. A. Kopeć: *Próba ustalenia kryterium rozgraniczającego zamiar ewentualny od innych postaci strony podmiotowej czynu*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1992, z. 1-2, s. 46 i W. Bugajski: *Element woli w zamiarze ewentualnym*, Nowe Prawo 1961, z. 1, s. 68.

degradacji tego elementu do pozycji przysłowiowego kwiatka do kożucha<sup>261</sup>. Zwrócić też trzeba uwagę, że niemniejsze trudności dowodowe może wywołać próba ustalenia jaki był stopień prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego i czy stopień ten należy określać obiektywnie, czy też skupić się na subiektywnej w tym zakresie ocenie sprawcy. Zauważa to również M. Król-Bogomilska dodając, że subiektywna ocena prawdopodobieństwa rzadko pokrywa się z obiektywną. Ocena subiektywnego prawdopodobieństwa po stronie sprawcy będzie zaś zawsze arbitralna jako że brak jest metod i narzędzi do jej zbadania<sup>262</sup>.

Zasadna jest też uwaga, iż przeprowadzanie granicy między zamiarem ewentualnym, a świadomą nieumyślnością za pomocą stopnia subiektywnego prawdopodobieństwa prowadzi do premiowania skrajnego i często naiwnego optymizmu. Jeśli bowiem sprawca ocenia możliwość popełnienia czynu zabronionego jako nikłą i na tej podstawie wyłącza możliwość przypisania mu zamiaru ewentualnego, to powstaje pytanie, jak ocenić taki zabieg, jeśli obiektywnie popełnienie czynu było wysoce prawdopodobne. Analizując podobną sytuację, można zapytać, jak określić stronę podmiotową czynu sprawcy, który uświadamia sobie wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego, a mimo to optymistycznie wciąż sądzi, że uda mu się tego uniknąć. Koncepcja prawdopodobieństwa nie analizuje takich sytuacji<sup>263</sup> przyjmując, że przy uświadomionym wysokim prawdopodobieństwie przypuszczenie takie nie powstaje<sup>264</sup>.

Na podkreślenie zasługuje też fakt, że ostatecznie polski kodeks karny odnosząc się w art. 9 do możliwych form strony podmiotowej milczy na temat stopni prawdopodobieństwa, wobec czego posługiwanie się koncepcją prawdopodobieństwa przy wyjaśnianiu istoty zamiaru ewentualnego uznać trzeba za nieuprawnione<sup>265</sup>.

Zbliżone do koncepcji prawdopodobieństwa jest ujmowanie *dolus eventualis* w koncepcji ryzyka. Przesuwa się w niej jednak akcent ze stopnia suponowanego przez

---

<sup>261</sup> M. Rodzyńkiewicz: *Określenie umyślności i nieumyślności w projekcie k. k.*, Przegląd Sądowy 1995, z. 5, s. 46, por. H. Popławski: *Zamiar ewentualny a potrzeby praktyki sądowej*, Palestra 1962, z. 3-4, s. 82.

<sup>262</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: *Tradycyjne formuły winy w świetle psychologii*, Studia Iuridica 1982, z. 10, s. 95. Por. *Eadem: Z problematyki subiektywnych podstaw odpowiedzialności karnej*, Państwo i Prawo 1983, z. 10, s. 105 i T. Kaczmarek: *Sporne problemy umyślności*, (w:) J. Majewski: (red.) *Umyślność i jej formy. Pokłosie VII Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*, Toruń 2011, s. 42-43.

<sup>263</sup> Wyjątek stanowi tu propozycja J. Giezka.

<sup>264</sup> Por. A. Kopeć: *Próba...*, *op. cit.*, s. 41-42 i J. Majewski: *Określenie...*, *op. cit.*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1996, z. 1, s. 57.

<sup>265</sup> Zob. T. Kaczmarek: *Sporne...*, *op. cit.*, s. 42.

sprawcę prawdopodobieństwa popełnienia czynu jako zdarzenia przyszłego, na aktualne, teraźniejsze wobec powstawania zamiaru, ryzyko. O zamiarze ewentualnym, zgodnie z koncepcją ryzyka, należy mówić wówczas, gdy sprawca podejmuje swoje zachowanie mimo, że w pełni uświadamia sobie istniejący wysoki stopień ryzyka z nim związany. Koncepcję ryzyka rozwinął niemiecki karnista W. Frisch<sup>266</sup>. Autor ten kwestionował mianowicie tezę, że zamiar należy odnosić do istoty czynu, podkreślając, że skutek jako stan przyszły nie może być przedmiotem zamiaru, a wiedzę sprawy należy oceniać dla momentu sprzed podjęcia czynu, nie zaś już po jego realizacji<sup>267</sup>. Zamiar, zdaniem W. Frischa, odnosić należy do ryzykowanego zachowania, będącego współczesnym dla sprawcy odpowiednikiem istoty czynu. Zamiar ewentualny zachodzi więc w świetle tej teorii wówczas, gdy sprawca decyduje się na realizację czynu mimo uświadomionego, niedopuszczalnego prawem poziomu ryzyka, który musi traktować „poważnie”. O nieumyślności można zaś mówić według W. Frischa wówczas, gdy sprawca mimo określonego poziomu ryzyka zakłada, że podjęte przez niego zachowanie nie zrealizuje znamion czynu zabronionego. W świetle koncepcji ryzyka, dla ujęcia zamiaru ewentualnego i dokonania jego dyferencjacji ze świadomą nieumyślnością zbędne okazują się być aspekty wolicjonalne strony podmiotowej<sup>268</sup>.

Jeszcze dalej w obiektywizacji pojęcia zamiaru posuwa się inny niemiecki uczony – R. Herzberg, zarzucając jednocześnie W. Frischowi przemycanie na grunt obiektywnego przypisania elementów subiektywistycznych takich jak charakteryzująca lekkomyślność ufność, że przestępny skutek nie nastąpi, czy poważne traktowanie przez sprawcę ryzyka w wypadku zamiaru. Zdaniem Herzberga przy zamiarze należy mówić o kwalifikowanym ryzyku w stosunku do tego, jakie charakteryzuje nieumyślność i to właśnie owa różnica w ryzyku wyznacza granicę między tymi formami strony podmiotowej<sup>269</sup>.

Mankamenty koncepcji ryzyka w ujęciu niemieckich karnistów uwypuklił Z. Jędrzejewski wskazując, że wątpliwa jest prawdziwość tezy, iż skutek w momencie

---

<sup>266</sup> Jak wskazuje Z. Jędrzejewski prezentujący poglądy W. Frischa, stanowisko niemieckiego karnisty zakotwiczone jest w nauce o tzw. obiektywnym przypisaniu, z czym wiąże się dążenie do obiektywizacji zamiaru oraz położenie nacisku na jego funkcjonalizację – zob. Z. Jędrzejewski: *Usytuowanie zamiaru ewentualnego w strukturze przestępstwa*, (w:) V. Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz (red.): *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej: księga ofiarowana profesorowi Andrzejowi Markowi*, Warszawa 2010, s. 104-105.

<sup>267</sup> *Ibidem*.

<sup>268</sup> *Ibidem*, s. 105.

<sup>269</sup> *Ibidem*, s. 106-107.

podjęcia czynu nie jest objęty świadomością sprawcy<sup>270</sup>. Zastrzeżenia budzi tym samym określenie ryzykownego zachowania jako przedmiotu zamiaru. Słusznie zauważa Z. Jędrzejewski, że dane zachowanie jest ryzykowne właśnie ze względu na swój możliwy rezultat, a świadomość ryzyka jest tym samym czym przewidywanie skutku<sup>271</sup>.

Pewne elementy koncepcji ryzyka i prawdopodobieństwa można dostrzec w ujęciu zamiaru ewentualnego zaprezentowanym przez J. Waszczyńskiego<sup>272</sup>. Autor ten wskazał na trzy warunki wyznaczające zamiar ewentualny. Otóż konieczna jest po stronie sprawcy świadomość prawdopodobieństwa wywołania przestępnego skutku. Stopień tego prawdopodobieństwa musi być na tyle wysoki by czynił zachowanie sprawcy ryzykownym<sup>273</sup>. Drugim warunkiem koniecznym dla bytu zamiaru ewentualnego jest wola narażenia danego dobra prawnego na niebezpieczeństwo<sup>274</sup>. Wola nie odnosi się więc do realizacji przestępnego stanu rzeczy, ale do bezpośredniego niebezpieczeństwa takiej realizacji<sup>275</sup>. Ostatnim z wymaganych przez J. Waszczyńskiego warunków jest obojętność sprawcy wobec możliwości realizacji wywołanego niebezpieczeństwa – powstania ewentualnych skutków mogących wyniknąć z narażenia dobra na to niebezpieczeństwo<sup>276</sup>. Określenie trzeciego elementu wskazuje na nawiązane przez J. Waszczyńskiego do koncepcji obojętności woli W. Woltera, z tym że indyferentyzm woli po stronie sprawcy w ujęciu J. Waszczyńskiego nie dotyczy popełnienia czynu zabronionego, ale dalszych konsekwencji narażenia na niebezpieczeństwo. Podkreślenia wymaga nadto, że wola narażenia dobra na niebezpieczeństwo jest rozumiana przez W. Waszczyńskiego jako odmiana chęci<sup>277</sup>.

Podstawowy zarzut wobec koncepcji J. Waszczyńskiego sformułował K. Buchała wskazując, iż wolę zgodnie z regulacją umyślności w polskim prawie karnym należy odnosić do przedmiotowych znamion czynu zabronionego, nie zaś do

---

<sup>270</sup> *Ibidem*, s. 107.

<sup>271</sup> *Ibidem*.

<sup>272</sup> J. Waszczyński: *Jeszcze w sprawie zamiaru ewentualnego*, Palestra 1977, z. 5, s. 76-78.

<sup>273</sup> J. Waszczyński zdaje się przy tym rozpatrywać stopień prawdopodobieństwa obiektywnie. Wskazuje bowiem, że „Stopień ten daje się z góry jednolicie ustalić, ponieważ zależy on od szeregu zmieniających się czynników, jak np. doniosłość narażonych na niebezpieczeństwo dóbr, przyjętego sposobu działania, rodzaju użytych narzędzi, czasu i sposobu działania.” – J. Waszczyński: *Jeszcze..., op. cit.*, s. 77.

<sup>274</sup> Sformułowanie tego warunku wskazuje na osadzenie koncepcji J. Waszczyńskiego w teorii woli, podczas gdy koncepcji prawdopodobieństwa czy ryzyka zdecydowanie bliżej do *Vorstellungstheorie*.

<sup>275</sup> Koncepcja J. Waszczyńskiego w zakresie w jakim kładzie nacisk na wolę spowodowania niebezpieczeństwa zbliżona jest do francuskiej instytucji świadomego narażenia innej osoby na niebezpieczeństwo.

<sup>276</sup> J. Waszczyński: *Jeszcze..., op. cit.*, s. 78

<sup>277</sup> *Zob. Ibidem*.

niebezpieczeństwa ich zrealizowania<sup>278</sup>. Proponowanemu przez J. Waszczyńskiego ujęciu zamiaru ewentualnego zarzucono nadto, że zakłada jakąś wolę, która jest jednocześnie chęcią i obojętnością, lub też przyjmuje obecność woli w postaci chęci wobec narażania na niebezpieczeństwo, przy jednoczesnym jej braku w odniesieniu do zaistnienia skutków tego niebezpieczeństwa. Nadto, wskazywano, że w ujęciu J. Waszczyńskiego nie wiadomo gdzie przebiega granica między zamiarem ewentualnym a świadomą nieumyślnością i zamiarem bezpośrednim<sup>279</sup>. Podnoszono także, że J. Waszczyński czyni przedmiot zamiaru ewentualnego czymś współchcianym przez sprawcę, zaciera więc tym samym w ogóle granicę między zamiarem bezpośrednim a ewentualnym<sup>280</sup>. Wreszcie też krytykowano samo posłużenie się konstruktem indyferentyzmu woli, zaczerpniętym z koncepcji W. Woltera, co do zasady krytykowanej przez J. Waszczyńskiego<sup>281</sup>.

### 3.5 Godzenie się jako *mit in Kauf nehmen*

Ujmowanie zgody jako istoty zamiaru ewentualnego przez zaczerpnięte z niemieckiej karnistyki sformułowanie „*mit in Kauf nehmen*” przestawił W. Wolter już w swojej pracy z 1947 r.<sup>282</sup>. Zwrot ten został przez niego przetłumaczony jako „wziąć na siebie”<sup>283</sup>. Natomiast M. Szerer wyrażenie to rozumiał jako przyjęcie konsekwencji swego czynu<sup>284</sup>, jak wskazywał: „(...) jeżeli sprawca, który czynem swym chce spowodować skutek M, zdaje sobie sprawę, że może tym czynem spowodować także skutek N i mimo to nie cofa się – to chce tego skutku, choćby jako ceny skutku M.”<sup>285</sup>. Nie można zgodzić się jednak z uznawaniem M. Szerera za zwolennika posługiwania się formułą „*mit in Kauf nehmen*” dla wyjaśnienia istoty zamiaru ewentualnego<sup>286</sup>.

---

<sup>278</sup> K. Buchała: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 341.

<sup>279</sup> Zob. A. Kopeć: *Próba...*, *op. cit.*, s. 45.

<sup>280</sup> Zob. T. Kaczmarek: *Sporne...*, *op. cit.*, s. 40.

<sup>281</sup> Zob. E. Szwedek: *Zawilosci zamiaru ewentualnego*, *Problemy Praworządności* 1980, z. 1, s. 57.

<sup>282</sup> W. Wolter: *Studia...*, *op. cit.*, s. 4 i 21.

<sup>283</sup> Zwrócić trzeba uwagę, że W. Wolter posłużył się tłumaczeniem francuskiego autora H. Donnedieu de Vabresa przekładającego „*mit in Kauf nehmen*” na język francuski jako „*prendre à sa charge*” – zob. W. Wolter: *Studia...*, *op. cit.*, s. 21.

<sup>284</sup> M. Szerer: *W sprawie zamiaru ewentualnego*, *Państwo i Prawo* 1959, z. 3, s. 453.

<sup>285</sup> *Ibidem*, s. 454.

<sup>286</sup> Stwierdzenie, iż M. Szerer był reprezentantem tej koncepcji znaleźć można w pracach T. Przesławskiego i G. Rejman – zob. T. Przesławski (w:) R. Stefański (red.): *Kodeks karny. Komentarz*, Art. 9, *Legalis* 2013, nb. 104.1 i G. Rejman: *Zasady...*, *op. cit.*, s. 67.

Wprost bowiem wskazywał on, że koncepcja ta nie udziela odpowiedzi na pytanie o rzeczywistą istotę zamiaru ewentualnego, a wręcz zamazuje różnicę między *dolus eventualis* a *dolus directus*<sup>287</sup>. Tak sformułowany zarzut autor wywodził z interpretacji wypowiedzi niemieckiego karnisty E. Mezgera, który posługiwał się wyrażeniem „*zustimmend*”. M. Szerer przetłumaczył go dosłownie jako przytakiwać i uznał za równy chceniu. Zabieg taki wynikał stąd, iż M. Szerer przyjmował za W. Wolterem, iż godzenie się nie jest aktem woli – „(...) *in Kauf nehmen* (przyjęcie konsekwencji) jest formą woli, nie jakimś godzeniem się, które wartościowo stoi poniżej woli, ale pełnowartościowym chceniem, życzeniem sobie (...)”<sup>288</sup>.

Zauważyć jednak trzeba, że niezależnie od sposobu przetłumaczenia formuły „*mit in Kauf nehmen*” nie musi być ona wiązana z chęcią. Oznaczać może jedynie pewną akceptację równą zgodzie na skutki dalej idące niż skutek pożądany. Postrzeganie zamiaru ewentualnego jako swoistej akceptacji obecne jest również w orzecznictwie. Sąd Najwyższy w swym wyroku z dnia 28 listopada 1980 r., sygn. IV KR 321/80 wprost stwierdził, że istotą *dolus eventualis* jest „(...) akceptacja sytuacji, w której czyn wyczerpuje przedmiotowe znamiona przestępstwa w postaci aktu woli polegającego na godzeniu się z góry z takim stanem rzeczy.”<sup>289</sup>.

### 3.6 Koncepcje tzw. trzeciej winy

Koncepcje przełamania dychotomii umyślność-nieumyślność pojawiły się już z końcem XIX wieku i jak wskazuje M. Król-Bogomilska były wyrazem czysto jurydycznego traktowania form winy<sup>290</sup>. Niemiecka karnistyka w drugiej połowie XIX stulecia w zakresie nauki o winie skupiała się bowiem przede wszystkim na zabiegach klasyfikacyjnych, pozostawiając na marginesie rzeczywisty związek danej *Schuldform* z autentycznymi przeżyciami psychicznymi sprawcy. Znaczne trudności w wytyczeniu granicy pomiędzy zamiarem ewentualnym a lekkomyślnością skłaniały część karnistów do postulowania porzucenia rozumienia konstrukcji *dolus eventualis* jako godzenia się i połączenia ją w jedną „formę winy” z lekkomyślnością.

---

<sup>287</sup> M. Szerer: *W sprawie...*, *op. cit.*, s. 454.

<sup>288</sup> *Ibidem*, s. 453-454.

<sup>289</sup> *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1980 r., IV KR 321/80*, *Legalis*.

<sup>290</sup> M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s. 51.

Do grupy tak formułowanych postulatów zaliczyć można stanowisko wspomnianego już M. Szerera. Autor ten nie znajdując satysfakcjonującego wyjaśnienia istoty zamiaru ewentualnego jako godzenia się w żadnej z wcześniejszych koncepcji, w tym w formule „*mit in Kauf nehmen*”, doszedł do wniosku, że *dolus eventualis* rozumiany jako godzenie się jest konstrukcją dziwną, sztuczną prowadzącą do sprzeczności oraz zbyt dużej dowolności w praktyce orzeczniczej i jako taki stanowi wymysł pracowni uczonych<sup>291</sup>. M. Szerer wskazywał, że koncepcja obojętności woli W. Woltera jest najlepszym ze znanych mu ujęć zamiaru ewentualnego, nie udziela jednak odpowiedzi na pytanie dlaczego indyferentyzm woli zrównywać z chęcią i włączać w zakres umyślności<sup>292</sup>. Brak woli uniknięcia przestępnego skutku po stronie sprawcy nie jest zdaniem M. Szerera wystarczającym uzasadnieniem by przypisywać mu umyślne popełnienie czynu, tym bardziej, że zgodnie z koncepcją obojętności woli po stronie sprawcy brak jest również woli wywołania skutku. Uwagi te prowadzą M. Szerera do konstatacji, iż „(...) człowiek, który chce, by skutek nie nastąpił, a mimo to decyduje się na ryzykowane działanie, oraz człowiek, który może woli, by skutek nie nastąpił, a mimo to również decyduje się na ryzykowne działanie, stoi jeden z nich zbyt blisko drugiego, by działania ich rozdzielać tą zasadniczą linią, jaka biegnie pomiędzy umyślnością a nieumyślnością.”<sup>293</sup>.

Proponowanym przez M. Szerera rozwiązaniem miałyby być inny – trójkategorialny podział strony podmiotowej czynu zabronionego. Kategoria pierwsza miałyby obejmować oczywiste przypadki kiedy to sprawca dopuszcza się czynu zabronionego „rozmyślnie” – tj. chce jego popełnienia. W zakres drugiej kategorii wchodziłyby te sytuacje, w których sprawca w ogóle nie przewiduje możliwości popełnienia czynu zabronionego<sup>294</sup>. Bez trudu można zauważyć, iż kategoria pierwsza odpowiada czynom popełnionym z zamiarem bezpośrednim, druga zaś czynom popełnionym w nieświadomej nieumyślności (niebaldstwie). Przestrzeń pomiędzy tymi dwiema kategoriami miałyby wypełnić trzecia kategoria odpowiadająca przypadkom świadomej nieumyślności (lekkomyślności) i zamiaru ewentualnego<sup>295</sup>. Co istotne, karalność przestępstw popełnionych lekkomyślnie i w zamiarze ewentualnym miałyby

---

<sup>291</sup> M. Szerer: *W sprawie...*, *op. cit.*, s. 450-451 i 459.

<sup>292</sup> *Ibidem*, s. 455.

<sup>293</sup> *Ibidem*.

<sup>294</sup> *Ibidem*, s. 456.

<sup>295</sup> *Ibidem*, s. 456-457. Podobną propozycję kilka lat wcześniej wysunął Z. Kozanecki nie podając jednak na jej rzecz szerszej argumentacji – zob. *Idem: Dwie czy trzy formy winy*, *Nowe Prawo* 1956, z. 9, s. 86.

dokonywać się w identycznych granicach jak przy przestępstwach popełnionych rozmyślnie<sup>296</sup>.

Jako uzasadnienie łączenia w jednej kategorii *dolus eventualis* i lekkomyślności M. Szerer podaje społeczną szkodliwość lekkomyślności. W sytuacji uświadamiania sobie możliwości popełnienia czynu zabronionego, lekkomyślne przewidywanie, że się tego uniknie jest zdaniem M. Szerera tak samo, a niekiedy nawet bardziej, karygodne i niebezpieczne niż umyślne dopuszczenie się czynu<sup>297</sup>. Autor kładzie więc nacisk, co zresztą sam przyznaje, na względy polityczno-kryminalne i interesu społecznego, z punktu widzenia którego, jak twierdzi, obojętne jest czy do popełnienia czynu doszło z lekkomyślności czy z indyferentyzmu woli<sup>298</sup>.

M. Szerer nie był zresztą pierwszym karnistą, który forsował koncepcję tzw. trzeciej winy<sup>299</sup>. Propozycje uwzględniające trójpodział wysuwane były, jak wyżej wskazano, już na przełomie XIX i XX stulecia. Za ich prekursorów uznać można A. Löfflera i A. Miříčkę.

A. Löffler, karnista wiedeński, dzieląc winę na trzy rodzaje wskazywał, że winę pierwszego rodzaju charakteryzuje wola spowodowania przestępnego skutku, która odpowiada niemieckiemu *Absicht*. Drugi rodzaj winy to tzw. wina z przewidzenia (*Wissentlichkeit*) – sprawca nie chce nastąpienia przestępnego skutku, ale go przewiduje. Wreszcie trzeci rodzaj winy występuje wówczas, gdy sprawca nie przewidywał możliwości wystąpienia przestępnego skutku, chociaż mógł i powinien (*Fahrlässigkeit*). A. Löffler wyodrębnił nadto trzy odmiany winy z przewidzenia uzależnione od stopnia prawdopodobieństwa nastąpienia przestępnego skutku. Sprawca mógł bowiem przewidywać, iż nastąpienie skutku jest niemal pewne, prawdopodobne, lub też raczej mało prawdopodobne, ale wciąż możliwe<sup>300</sup>. Najwyższy z tych stopni A. Löffler zrównywał z winą umyślną, najniższy zaś z winą nieumyślną. Faktycznie więc trzecia wina ograniczała się do sytuacji, w których sprawca postrzegał wywołanie przestępnego skutku jako prawdopodobne<sup>301</sup>.

---

<sup>296</sup> M. Szerer: *W sprawie...*, *op. cit.*, s. 457 i 460.

<sup>297</sup> *Ibidem*, s. 457-458.

<sup>298</sup> *Ibidem*, s. 460. Jak dodaje M. Szerer, zarówno sprawca „lekkomyślny”, jak i sprawca „obojętny” uświadamiają sobie możliwość popełnienia czynu zabronionego i owa świadomość nie zapobiega realizacji czynu – zob. *Ibidem*.

<sup>299</sup> W polskiej karnistyce za zwolennika koncepcji trzeciej winy można uznać również S. Pławskiego – zob. *Idem*: „Trzecia” wina, *Nowe Prawo* 1952, z. 10, s. 24-26.

<sup>300</sup> Zob. W. Wolter: *Czynnik...*, *op. cit.*, s. 32, T. Przesławski (w): R. Stefański (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, nb. 103.1 i M. Król-Bogomilska: *Tradycyjne...*, *op. cit.*, s. 86.

<sup>301</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: *Tradycyjne...*, *op. cit.*, s. 86.

Podobne stanowisko do prezentowanego przez A. Löfflera zajmował A. Miříčka – twórca międzywojennego projektu kodeksu karnego czechosłowackiego. Autor ten wskazywał, że *Absicht* zachodzi wówczas, gdy celem sprawcy jest zrealizowanie przestępnego skutku. Sprawca podejmuje zachowanie właśnie dlatego, że wyobraził sobie przestępny skutek, a nie mimo tego skutku<sup>302</sup>. Drugą kategorię winy A. Miříčka wiązał z sytuacją, w której sprawca podejmuje lub kontynuuje zachowanie mimo przewidywania możliwości nastąpienia przestępnego skutku. Trzecia „forma winy” zachodzi zaś, gdy poza świadomością sprawcy pozostaje możliwość popełnienia czynu zabronionego<sup>303</sup>. Dolną granicę winy w ogóle miało stanowić, zdaniem A. Miříčki, anormalne niebezpieczeństwo<sup>304</sup>.

Zgodzić należy się z J. Lachowskim, iż tzw. koncepcje trzeciej winy wyrastają z teorii wyobrażenia<sup>305</sup>. Trójkąt winy na winę polegającą na woli spowodowania skutku, na winę sprowadzającą się do przewidywania możliwości jego nastąpienia i winę nieświadomą wynikającą z niedbalstwa, kładzie bowiem wyraźny nacisk na element intelektualny strony podmiotowej. Choć zabieg taki wydawać się może uzasadniony<sup>306</sup>, to nauka prawa karnego sformułowała w pełni uzasadnione zarzuty pod adresem koncepcji trzeciej winy.

W. Wolter wskazywał, że koncepcje te, kładąc nacisk wyłącznie na element świadomości sprawcy czynu, tracą z pola widzenia istotę strony podmiotowej jako procesów psychicznych prowadzących do pewnej decyzji. Świadomość o tyle tylko, zdaniem W. Woltera, jest istotna, o ile poprzez udział w procesie motywacyjnym wpływa na tę decyzję<sup>307</sup>. „Środkowa” forma winy w koncepcjach A. Löfflera i A. Miříčki, wskazująca, iż sprawca popełnił czyn właśnie mimo świadomości, ogołocona zaś zostaje z elementu wolicjonalnego, co powoduje stworzenie jednej kategorii dla dalece odmiennych sytuacji. Świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego charakteryzująca zarówno zamiar ewentualny, jak i lekkomyślność, łączy się, zdaniem W. Woltera, z zupełnie odmienną sytuacją motywacyjną w każdej z tych form<sup>308</sup>.

---

<sup>302</sup> K. Buchała (w:) W. Wolter (red.): *Wina w prawie karnym*, Kraków 1959, s. 39.

<sup>303</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: *Tradycyjne...*, *op. cit.*, s. 86.

<sup>304</sup> Zob. *Ibidem*.

<sup>305</sup> J. Lachowski: *Strona podmiotowa czynu zabronionego*, (w:) R. Dębski (red.): *System Prawa Karnego. Tom 3, Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2012, s. 624.

<sup>306</sup> Por. Z. Jędrzejewski: *Usiłowanie z zamiarem ewentualnym. Przyczynek do nauki o tzw. podwójnym usytuowaniu zamiaru*, *Państwo i Prawo* 2003, z. 8, s. 47.

<sup>307</sup> W. Wolter: *W sprawie...*, *op. cit.*, s. 52.

<sup>308</sup> *Ibidem* i *idem: Studia...*, *op. cit.*, s. 5.

Na zbyt dalekie różnice w sferze wolicjonalnej *dolus eventualis* i lekkomyślności, nie pozwalające na łączenie ich w jedną „formę winy” wskazywał również H. Popławski<sup>309</sup>. Autor ten zwrócił także uwagę na wiążącą się z wprowadzeniem trzeciej winy konieczność przebudowy całego kodeksu karnego. Dostrzegął to także W. Wolter podkreślając, iż zastąpienie podziału umyślność-nieumyślność podziałem trychotomicznym mogłoby stanowić trudność nie do przewyższenia, z którą spotkał się zresztą też A. Miříčka<sup>310</sup>.

### 3.7 Propozycja M. Król-Bogomilskiej

Na trychotomicznym podziale „form winy” oparta została również koncepcja M. Król-Bogomilskiej<sup>311</sup>. Poglądy tej autorki zasługują w niniejszej rozprawie na oddzielne omówienie ze względu na fakt, iż ich sformułowanie zostało poprzedzone dokonaniem przez M. Król-Bogomilską analizy dychotomicznego „tradycyjnego” podziału form winy pod kątem psychologii. Nadto autorka wskazuje, iż jej stanowisko od koncepcji Löfflera czy Miřícki różni się tym, że kładzie nacisk nie na „czystą” świadomość sprawcy, ale na dokonywany przez niego proces decyzyjny<sup>312</sup>.

M. Król-Bogomilska dokonując przeglądu paradygmatów psychologii introspekcyjnej, psychologii postaci, behawioryzmu i psychoanalizy nie znalazła w nich wystarczającego oparcia dla funkcjonujących konstrukcji strony podmiotowej<sup>313</sup>. Analiza poszczególnych form strony podmiotowej dokonana przez autorkę na tle nowszych ustaleń psychologii, przede wszystkim psychologicznej teorii decyzji, również doprowadziła ją do konstatacji, iż współczesne „tradycyjne” formy winy nie mają w psychologii wystarczających podstaw. Za nieprzewycięzalną trudność M. Król-Bogomilska uznała rozgraniczenie zamiaru ewentualnego ze świadomą nieumyślnością. Według niej, posługiwanie się konstrukcją zamiaru ewentualnego rozumianego jako „godzenie się” prowadzi może do imputowania sprawcy przeżyć psychicznych, które być może w ogóle u niego nie wystąpiły. Sprawca może być

---

<sup>309</sup> H. Popławski: *Zamiar...*, *op. cit.*, s. 85.

<sup>310</sup> W. Wolter: *W sprawie...*, *op. cit.* s. 53, por. G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 140.

<sup>311</sup> M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s. 227-235.

<sup>312</sup> *Eadem: Tradycyjne formuły winy w świetle współczesnej psychologii*, *Studia Iuridica* 1982, z. 10, s. 97.

<sup>313</sup> *Zob. Eadem: „Formy winy”...*, *op. cit.*, s.147-158

bowiem ukierunkowany na realizację pożądanego przez siebie stanu rzeczy i w ogóle nie brać pod uwagę innych możliwych „ubocznych” skutków swego zachowania<sup>314</sup>. Gdyby zaś nawet przyjąć, iż po stronie sprawcy zachodzi jakieś „godzenie się”, to nie do przewyższenia są, zdaniem M. Król-Bogomilskiej, trudności praktyczne wiążące się z wykazaniem, że sprawca rzeczywiście godził się na popełnienie czynu zabronionego. Diagnoza przeżyć psychicznych może być bowiem niedostępna nawet dla samej osoby, której dotyczy<sup>315</sup>. Dyferencjacja *dolus eventualis* ze świadomą nieumyślnością nie może być również, zdaniem M. Król-Bogomilskiej, dokonana na podstawie aspektu poznawczego, bowiem przedstawia się on tożsamo w obu tych formach strony podmiotowej<sup>316</sup>.

Ustalenia te doprowadziły M. Król-Bogomilską do stwierdzenia, że konieczna jest modyfikacji tradycyjnego podziału „form winy”. Modyfikacja ta miałaby zasadać się na rezygnacji z konstrukcji najbardziej problematycznej tj. *dolus eventualis* i wyodrębnieniu trzech grup przestępstw. Pierwsza z nich obejmowałaby czyny zabronione popełnione rozmyślnie<sup>317</sup>, druga czyny charakteryzujące się rozmyślnością co do realizacji znamion typu podstawowego oraz brakiem zamiaru realizacji następstw tych czynów przy jednoczesnej możliwości ich przewidzenia. Natomiast trzecia grupa obejmować miałaby czyny, do popełnienia których doszło w wyniku podjęcia przez sprawcę zachowania, które było następstwem jego decyzji, a zarazem stanowiło naruszenie reguł ostrożności.

Dokonując charakterystyki czynów składających się na pierwszą z wyróżnionych przez siebie grup, M. Król-Bogomilska wskazała, że w wypadku przestępstw formalnych o rozmyślnym popełnieniu czynu można mówić, gdy sprawca rozpoznaje znaczenie czynu, tj. gdy zdaje sobie sprawę, że jego zachowanie stanowi realizację znamion czynu zabronionego<sup>318</sup>. Natomiast przy przestępstwach materialnych dla rozmyślności, obok świadomości znaczenia czynu, wymagane jest, by celem sprawcy było spowodowanie określonego dla danego czynu przestępnego skutku.

---

<sup>314</sup> *Ibidem*, s. 189.

<sup>315</sup> *Ibidem*, s. 190.

<sup>316</sup> *Ibidem*.

<sup>317</sup> M. Król-Bogomilska wskazuje wprost na zaczerpnięcie tego pojęcia z poglądów R. Hubego – zob. *Ibidem*, s. 228.

<sup>318</sup> M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s. 229.

Sprawca musi więc być również świadomy konkretnych powiązań kauzalnych między swoim zachowaniem a określonymi skutkami<sup>319</sup>.

Na drugą grupę czynów miałyby się składać według M. Król-Bogomilskiej rozmyślna realizacja znamion typu podstawowego, która doprowadziła do spowodowania niezamierzonego następstwa. W tej grupie miałyby mieścić się czyny objęte dotychczas zamiarem ewentualnym oraz takie, w których sprawca nie miał pewności co do charakteru ich znamion, a więc takie, przy których posługiwano się konstrukcją tzw. zamiaru quasi-ewentualnego<sup>320</sup>.

Wreszcie trzecia grupa miałyby dotyczyć czynów, które były następstwem decyzji sprawcy i którymi naruszono reguły ostrożności. W grupie tej znalazłyby się zarówno przypadki, gdy sprawca uświadamiał sobie naruszenie reguł ostrożności, jak i takie, w których nie był pewien czy reguły takie narusza, a jednocześnie nie wykorzystał możliwości usunięcia owej niepewności<sup>321</sup>.

Dla kompletności przedstawianych tu poglądów M. Król-Bogomilskiej wskazać należy, że autorka ta w swych wcześniejszych pracach proponowała dychotomiczny podział czynów zabronionych, który również miałby eliminować z zakresu strony podmiotowej zamiar ewentualny. Postulowała ona mianowicie podział czynów na dwie grupy. Pierwsza z nich obejmowałaby czyny popełnione w następstwie decyzji sprawcy o podjęciu konkretnego zachowania, którego celem miałyby być popełnienie określonego czynu zabronionego. Druga miałyby dotyczyć sytuacji, w których sprawca również podejmował jakąś decyzję, w sytuacji niepewnej (ryzykownej), a jego celem nie było zrealizowanie znamion czynu zabronionego<sup>322</sup>. Tak dokonany podział przestępstw ze względu na ich subiektywną stronę miał, zdaniem M. Król-Bogomilskiej, doprowadzić do sytuacji, w której podstawą wszelkiej odpowiedzialności karnej było popełnienie czynu w rezultacie wyboru (decyzji) sprawcy<sup>323</sup>.

---

<sup>319</sup> *Ibidem*, s. 230.

<sup>320</sup> Zob. *Ibidem*, s. 231-232.

<sup>321</sup> *Ibidem*, s. 234.

<sup>322</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: *Tradycyjne...*, *op. cit.*, s. 101.

<sup>323</sup> *Ibidem*.

### 3.8 Zamiar ewentualny w ujęciu T. Przesławskiego

Analizy istoty zamiaru ewentualnego z uwzględnieniem, iż jest on w pewien sposób związany z całością procesu decyzyjnego sprawcy podjął się również T. Przesławski, określając swoją koncepcję *dolus eventualis* mianem decyzyjno-motywacyjnej<sup>324</sup>. Autor ten doszedł do wniosku, że godzenie się to „(...) stan umysłu, w którym w dynamicznym procesie podejmowania decyzji (...) zostaje przewyższona na pewnym etapie (przeddecyzyjnym czy nawet po podjęciu decyzji) motywacyjna przeszkoda w postaci intelektualnej i emocjonalnej niezgodności, związanej z jednej strony z założonym pierwotnie celem, a z drugiej – z uświadomieniem sobie możliwych skutków wynikających z tego celu.”<sup>325</sup>. Precyzując swoje stanowisko T. Przesławski wskazuje, że sprawca dążąc do zrealizowania obranego celu, wyobraża sobie zaistnienie jakiegoś innego, ubocznego skutku, który może być dla sprawcy emocjonalnie przyjemny, obojętny lub przykry<sup>326</sup>. Im bardziej skutek ten będzie dla sprawcy nieprzyjemny, tym większe opory napotka chęć wobec pierwotnego celu. Dochodzi więc, według T. Przesławskiego, do starcia się chęci wobec pożądanego celu i braku chęci wobec rozpoznanego możliwego skutku ubocznego. Jeśli chęć i połączona z nią motywacja osiągnięcia celu okażą się silniejsze niż negatywne emocje związane z rozpoznanym skutkiem, zachowanie zostanie podjęte lub będzie kontynuowane, a skutek zostanie objęty wolą przez zgodzenie się niego. Jeśli zaś negatywne wartościowanie skutku przeważy, dojdzie do rezygnacji z realizacji celu<sup>327</sup>. Godzenie się jest więc w istocie, zdaniem T. Przesławskiego, uzgodnieniem decyzji, które dokonuje się w procesie motywacyjnym pomiędzy chęcią a jej brakiem, na skutek ścierania się dwóch sprzecznych motywów. Na zamiar ewentualny składa się zatem przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego oraz sprzeczne motywy, z których zwycięsko wychodzi ten naciskający na realizację pierwotnego pożądanego celu i obejmujący wolą ewentualne popełnienie przy tym czynu zabronionego<sup>328</sup>.

Dokonując dyferencjacji *dolus eventualis* z zamiarem bezpośrednim T. Przesławski wskazywał, że w wypadku tego drugiego, sprawca wyobraża sobie cel,

---

<sup>324</sup> Zob. T. Przesławski: *Pojęcie...*, *op. cit.*, s. 177-178. Zaznaczyć trzeba, że T. Przesławski przez podejmowanie decyzji rozumiał kształtowanie się woli. Stąd też swoją koncepcję określał również mianem wolitywno-motywacyjnej.

<sup>325</sup> *Ibidem*, s. 177.

<sup>326</sup> *Ibidem*.

<sup>327</sup> Zob. *Ibidem*, s. 178.

<sup>328</sup> *Ibidem*.

który jest dla niego pożądanym i do niego dąży – obejmuje go chęcią, a przede wszystkim motywacją. W wypadku zaś zamiaru wynikowego rozpoznany jako możliwy do popełnienia czyn zabroniony nie jest celem sprawcy. Wręcz przeciwnie u sprawcy uruchomiony zostaje niejako antymotywy wobec popełnienia czynu zabronionego<sup>329</sup>.

Świadoma nieumyślność zaś tym się różni względem zamiaru ewentualnego, że brak jest tam uzgodnień woli – nie dochodzi w wyniku ścierania się motywów do powstania zgody. Do popełnienia czynu dochodzi jednak na skutek powstania po stronie sprawcy przeświadczenia, że nie popełni on czynu zabronionego<sup>330</sup>.

Jak podkreśla T. Przesławski godzenie się nie spełnia samodzielnie funkcji sterującej zachowaniem sprawcy. Z zamiarem ewentualnym zawsze musi łączyć się jakiś zamiar bezpośredni – chęć<sup>331</sup>. Godzenie się towarzysząc chęci jest zaś procesem pozytywnym – nie może być obojętnością. Jak wskazuje autor „Niechciany skutek może być obojętny, przykry lub nawet przyjemny w sferze emocjonalnej, ale nie wolitywnej.”<sup>332</sup>.

### 3.9 Koncepcja obiektywnej manifestacji

Ujmowanie zamiaru ewentualnego w koncepcji obiektywnej manifestacji dokonywane jest od strony negatywnej. Wskazuje się mianowicie, że nie można mówić o *dolus eventualis* w sytuacji, gdy sprawca wykazał swoim zachowaniem chęć uniknięcia popełnienia czynu. Za twórcę tej koncepcji zwykło się uważać H. Jeschecka<sup>333</sup>. Rozwinięta zaś została przez A. Kaufmanna<sup>334</sup>. Ujęcie *dolus eventualis* proponowane przez koncepcję obiektywnej manifestacji ma też licznych zwolenników wśród polskiej doktryny prawa karnego<sup>335</sup>. Nawiązują do niego także reprezentanci innych koncepcji zamiaru ewentualnego<sup>336</sup>.

---

<sup>329</sup> T. Przesławski (w:) R. Stefański (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, nb. 110.

<sup>330</sup> *Idem*: *Funkcja czynnika psychicznego w konstrukcji czynu zabronionego i formach winy*, *Studia Iuridica* 2008, z. 48, s. 228.

<sup>331</sup> *Idem*: (w:) R. Stefański (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, nb. 111.

<sup>332</sup> *Ibidem*.

<sup>333</sup> Zob. K. Buchała, A. Zoll: *Polskie...*, *op. cit.*, s. 162.

<sup>334</sup> Por. Z. Jędrzejewski: *Usytuowanie...*, *op. cit.*, s. 103-104.

<sup>335</sup> Zob. M. Cieślak: *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1995, s. 305 i A. Wąsek: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 108.

<sup>336</sup> Zob. K. Buchała: *Problemy...*, *op. cit.*, s. 717 i M. Szerer: *W sprawie zamiaru ewentualnego*, *Państwo i Prawo* 1959, z. 3, s. 455.

Zauważyć jednak trzeba, iż koncepcję obiektywnej manifestacji należy raczej uznać za propozycję sposobu dowodzenia zamiaru ewentualnego nie zaś wyjaśnienia jego istoty. Nadto, mankamentem koncepcji obiektywnej manifestacji jest wyznaczanie zamiaru ewentualnego od strony negatywnej, które prowadzi do braku jego rzeczywistej treści. W przypadku gdy sprawca jest świadomy możliwości zrealizowania znamion czynu zabronionego i swoim zachowaniem rzeczywiście nie wykazuje woli uniknięcia czynu, to nie przesądza to jeszcze, iż godzi się on na jego popełnienie. Brak manifestacji dążenia do uniknięcia czynu powodowany może być bowiem chęcią sprawcy wobec realizacji czynu, a wtedy już należałoby mówić o *dolus directus*<sup>337</sup>.

---

<sup>337</sup> Por. J. Lachowski: *Strona...*, *op. cit.*, s. 555.

## Rozdział III

### Propozycja własna ujmowania zamiaru ewentualnego

Przedstawiona w niniejszym rozdziale propozycja ujmowania zamiaru ewentualnego jako formy strony podmiotowej czynu zabronionego została oparta w przeważającej mierze na ustaleniach z zakresu dziedziny psychologii.

W nauce prawa karnego wielokrotnie odwoływano się już do wiedzy psychologicznej. Wystarczy chociażby wspomnieć prace W. Woltera<sup>338</sup>, L. Kubickiego<sup>339</sup>, T. Przesławskiego<sup>340</sup>, liczne opracowania K. Daszkiewicz<sup>341</sup> i M. Król-Bogomilskiej<sup>342</sup>, czy wydaną ostatnio monografię J. Giezka<sup>343</sup>. Wydaje się jednak, że nie można mówić o pełnym wykorzystaniu zdobyczy psychologii przez naukę prawa karnego<sup>344</sup>. Słusznie zauważa M. Filar, że „Brak koordynacji, a często nawet i szerszego kontaktu między poszczególnymi dziedzinami nauki powoduje, iż to, co w jednej dyscyplinie zostało już dawno odkryte, w drugiej przez długi niekiedy okres bywa bądź w ogóle nieuwzględniane, bądź też uchodzi za ekscentryczną nowinkę.”<sup>345</sup>.

Od dziesięcioleci w opracowaniach z zakresu prawa karnego poruszających problematykę zamiaru ewentualnego powtarza się, że psychologia nie zna pojęcia „godzenia się”<sup>346</sup>. W doktrynie prawa karnego stwierdza się wprost, że „(...) to

---

<sup>338</sup> W. Wolter: *Czynnik psychiczny w istocie przestępstwa*, Kraków 1924.

<sup>339</sup> L. Kubicki: *Przestępstwo popełnione przez zaniechanie – zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1975.

<sup>340</sup> T. Przesławski: *Psychika. Czyn. Wina. Wpływ czynnika psychicznego na zachowanie człowieka i jego winę jako podstawę odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2008.

<sup>341</sup> K. Daszkiewicz: *Przestępstwo z premedytacją*, Warszawa 1968, *eadem*: *Przestępstwo z afektu w polskim prawie karnym*, Warszawa 1982.

<sup>342</sup> M. Król-Bogomilska: *Psychologiczne przesłanki odpowiedzialności karnej za przestępstwa z zapomnienia*, Państwo i Prawo 1976, z. 12, *eadem*: *Tradycyjne formuły winy w świetle współczesnej psychologii*, *Studia Iuridica* 1982, z. 10, *eadem*: „Formy winy” w prawie karnym w świetle psychologii, Warszawa 1991.

<sup>343</sup> J. Giezek: *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013.

<sup>344</sup> Podobnie zresztą ma się rzecz z niewykorzystaniem przez naukę prawa osiągnięć współczesnej filozofii – zob. W. Patryas: *Interpretacja karnistyczna*, Poznań 1988, s. 209.

<sup>345</sup> M. Filar: *O podwójnej roli zamiaru w prawie karnym*, (w:) R. Rutkowski, Z. Majchrzyk (red.): *Materiały VII Krajowej Konferencji Sekcji Psychiatrii Sądowej PTP „Teoria i praktyka oceny poczytalności”*, Warszawa 1988, s. 75.

<sup>346</sup> Zob. np. A. Zoll: *Ogólne zasady odpowiedzialności karnej w projekcie kodeksu karnego*, Państwo i Prawo 1990, z. 10, s. 34, Ł. Pohl: *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 151.

prawnicy muszą (...) wyjaśnić, co oznacza owo godzenie się.<sup>347</sup> M. Szerer konstrukcję zamiaru ewentualnego określił wręcz jako „dziwaczną”<sup>348</sup>, oraz postulował „porzucenie rozważań logiczno-psychologicznych i obranie innego punktu wyjściowego (...) mianowicie (...) polityki karnej”<sup>349</sup>. Tymczasem wydaje się, że taki punkt widzenia oderwany jest od istoty strony podmiotowej, która jest przecież niczym innym jak psychiczno-intelektualnym stosunkiem sprawcy do popełnianego czynu zabronionego, a zatem nie może być analizowana w oderwaniu od psychologii<sup>350</sup>.

Niniejszy rozdział pracy stanowić będzie więc próbę zbadania, czy zamiar ewentualny *de lege lata* rzeczywiście jest konstrukcją jurydyczną, nieznajdującą oparcia w nauce psychologii<sup>351</sup>. Spostrzeżenie, że psychologia nie posługuje się pojęciem „zgody” czy też „godzenia się” można bowiem uznać za trafne o tyle, że rzeczywiście brak jest opracowań i badań psychologicznych dotyczących bezpośrednio tego pojęcia. Niemniej jednak, wydaje się, że możliwe jest określenie *dolus eventualis* rozumianego jako godzenie się w kategoriach psychologicznych<sup>352</sup>. W dalszej części rozdziału zostanie przedstawiona koncepcja procesów psychicznych, które przy specyficznym układzie i interakcji mogą prowadzić właśnie do powstania fenomenu psychicznego, który można określić jako godzenie się, a w konkretnych przypadkach jako godzenie się na popełnienie czynu zabronionego.

---

<sup>347</sup> W. Wróbel, A. Zoll: *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 210.

<sup>348</sup> M. Szerer: *W sprawie zamiaru ewentualnego*, Państwo i Prawo 1959, z. 3, s. 450.

<sup>349</sup> *Ibidem*, s. 455.

<sup>350</sup> Por. G. Taylor: *Concepts of intention in German Criminal Law*, Oxford Journal of Legal Studies 2004, nr 1, s. 123.

<sup>351</sup> Tak m.in. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s. 227.

<sup>352</sup> Nie można zgodzić się z poglądem J. Giezka: „Jeśli zatem – dokonując subiektywnego przypisania – mówimy o zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym albo o świadomej względnie nieświadomej nieumyślności, to przecież nie sięgamy do pojęć, których desygnaty byłyby przedmiotem jakichkolwiek analiz psychologicznych (...)” – *idem: Świadomość...*, *op. cit.*, s. 262. Jak starano się będzie wykazać w niniejszym rozdziale rozprawy, analiza poszczególnych form strony podmiotowej na poziomie bardziej elementarnym – poziomie procesów psychicznych wręcz wymusza szukanie odpowiedzi o istotę np. godzenia się właśnie w badaniach i teoretycznych ustaleniach z zakresu psychologii. Rację ma jednak autor stwierdzając, że granice między dwiema postaciami zamiarów, czy umyślnością a świadomą nieumyślnością, mają charakter jurydyczny i należy raczej mówić o ich wytyczaniu nie zaś odkrywaniu – zob. *Ibidem*, s. 262-263.

## 1. Założenia o charakterze teoretyczno-prawnym

Przed przystąpieniem do przedstawienia własnej propozycji ujmowania zamiaru ewentualnego celowe jest poczynienie pewnych ustaleń o charakterze teoretyczno-prawnym na gruncie prawa karnego. Ustalenia te bowiem stanowić będą niezbędne podłoże dla przedstawionych w dalszej części pracy wniosków i rozważań.

Analiza konstrukcji zamiaru ewentualnego zostanie więc poprzedzona rozważaniami na temat prawnokarnego wartościowania zachowania się człowieka jako czynu, istoty i charakteru znamion strony podmiotowej oraz ich umiejscowienia w strukturze dogmatycznej przestępstwa.

### 1.1 Zachowanie się człowieka będące czynem

Już na wstępie poniższych uwag dotyczących zachowania się człowieka będącego czynem w prawie karnym, należy zaznaczyć, że opierają się one na stanowisku, iż to nie czyn jest przedmiotem prawnokarnego wartościowania<sup>353</sup>, ale wartościowaniu temu podlega zachowanie się człowieka, czyn jest zaś pierwszym elementem wartościującym<sup>354</sup>. Nie każde bowiem zachowanie się człowieka można uznać za czyn w prawie karnym<sup>355</sup>.

Abstrahując tutaj od opowiadania się za którymkolwiek z ujęć czynu reprezentowanych w karnistyce, zgodzić należy się z T. Przesławskim, iż „W ujęciu ogólnym każdy czyn ma charakter świadomy i celowy”<sup>356</sup>. Jak wielokrotnie będzie to

---

<sup>353</sup> Stanowisko przeciwne, wskazujące na czyn jako przedmiot prawnokarnego wartościowania i tym samym pierwszy element struktury przestępstwa znajdowało i znajduje w nauce prawa karnego wielu zwolenników. Wskazać tu można m.in. na wcześniejsze poglądy A. Zolla – zob. *Idem: O wartościowaniu czynu w prawie karnym (Uwagi na marginesie artykułu prof. I. Andrejewa o pojęciu winy)*, Państwo i Prawo 1983, z. 3, s. 112, czy też na rozważania dotyczące czynu sformułowane przez J. Warylewskiego – zob. *Idem: Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2004, s. 174.

<sup>354</sup> Zob. Ł. Pohl : *Czyn*, (w:) R. Dębski (red.): *System prawa karnego. Tom. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności.*, Warszawa 2012, s. 206. Słusznie zauważa M. Rodzyńkiewicz, że czyn w prawie karnym pełni funkcję klasyfikacyjną i dzieli zachowania na takie, które mogą być przedmiotem prawnokarnego wartościowania oraz na takie, które przedmiotem takim być nie mogą – zob. M. Rodzyńkiewicz: *Modelowanie pojęć w prawie karnym*, Kraków 1998, s. 28-29.

<sup>355</sup> W. Wolter: *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 50. Stwierdzenie to jest o tyle doniosłe, że jedynie zachowaniem, które jest czynem w prawie karnym można przekroczyć normę sankcjonowaną, tylko bowiem takie zachowanie może być objęte zakresem normowania normy sankcjonowanej – zob. Ł. Pohl: *Czyn, op. cit.*, s. 207.

<sup>356</sup> T. Przesławski: *Psychika...*, *op. cit.*, s. 29.

podkreślane w niniejszej pracy, człowiek zawsze dokonuje danego czynu w jakimś celu<sup>357</sup>. W tym znaczeniu każdy czyn człowieka, również ten kwalifikowany prawnokarnie jako czyn zabroniony popełniony nieumyślnie, jest celowy i umyślny<sup>358</sup>. Umyślny jednak tylko w znaczeniu determinowania wolą i świadomością, nie zaś w znaczeniu umyślności konstytuowanej przez przepis art. 9 § 1 kk<sup>359</sup>. Takie zastrzeżenie pozwala na odnoszenie umyślności również do czynów zabronionych realizowanych bez zamiaru ich popełnienia<sup>360</sup>. Jak wskazuje T. Przesławski „(...) u podstawy każdego czynu leży świadomość i wola określonego postępowania, nakierowana na wyznaczony cel. Dopiero na gruncie rozważań prawnokarnych dochodzimy do wniosku, że nie każdy czyn jest celowy, nie każdy jest w zasięgu woli i nie każdy jest uświadomiony. Mówiąc tak, mamy jednak na myśli świadomość, wolę, motywację – w tym wyobrażenie celu – którymi prawo karne się nie interesuje.”<sup>361</sup>. Przy popełnianiu czynów nieumyślnych sprawca podejmuje więc działanie lub zaniechanie bez zamiaru popełnienia czynu zabronionego, a więc na gruncie prawa karnego jego czyn charakteryzuje się brakiem umyślności istotnej prawnokarnie, co nie oznacza jednak, że sprawca w ogóle zachowuje się nieumyślnie.

Towarzyszącego zachowaniu celu nie należy zatem sztucznie włączać w orbitę czynu zabronionego. Taki zabieg prowadziłby bowiem do metodologicznie błędnego, a charakterystycznego dla finalizmu, wtłaczania celu w czyn, który prawnokarnie celowy nie jest, oraz naruszałby wymóg oddzielenia elementów intelektualno-wolicjonalnych od elementu, do którego się odnoszą – zachowania<sup>362</sup>. Dla klarowności prowadzonych

---

<sup>357</sup> Zob. K. Buchała: *Bezprawność przestępstw nieumyślnych oraz wyłączające ją dozwolone ryzyko*, Warszawa 1971, s.65.

<sup>358</sup> Por. W. Świda: *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1970, s. 193-194.

<sup>359</sup> Por. J. Giezek: *Przewidywanie czynu zabronionego oraz zamiar jego uniknięcia jako podmiotowe elementy świadomej nieumyślności*, (w:) A. Adamski, J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, M. Leciak: *Nauki Penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych. Księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara. Tom I*, Toruń 2012, s. 130. J. Giezek w opracowaniu tym wprost stwierdza, że „Wiedza (świadomość) i wola podmiotu są elementami współtworzącymi stronę podmiotową każdego celowego zachowania, w tym również takiego, któremu nadajemy status czynu zabronionego.”, por. G. Łabuda (w:) P. Kardas, G. Łabuda, T. Razowski: *Kodeks karny skarbowy: komentarz*, Warszawa 2012, s. 51.

<sup>360</sup> Odmienne L. Pohl: *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym. Zagadnienia ogólne*, Poznań 2007, s. 132.

<sup>361</sup> T. Przesławski: *Psychika...*, *op. cit.*, s. 29, zob. także M. Tarnawski: *Zagadnienia jedności i wielości przestępstw*, Poznań 1977, s. 21 i W. Wolter: *Z rozważań nad winą nieumyślną*, Państwo i Prawo 1962, z. 5-6, s. 796. Por. K. Buchała: *Bezprawność...*, *op. cit.*, s. 74-75. Autor w opracowaniu tym wskazuje, że „(...) dla charakterystyki przestępstw nieumyślnych nie jest istotne, że czyn powodujący nieumyślne ujemne następstwa jest w pewnym kierunku celowy, gdyż nie celowość działania charakteryzuje te przestępstwa, lecz właśnie brak umyślnej realizacji czynu karalnego.”

<sup>362</sup> Zob. Ł. Pohl: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 112.

tu rozważań raz jeszcze podkreślić trzeba, że omawiana tu celowość czynu dotyczy tylko ogólnych prawidłowości ludzkiego zachowania, które charakteryzuje się celowością, w żadnym zaś wypadku nie oznacza celowości czynu zabronionego mającej znaczenie na gruncie prawa karnego<sup>363</sup>.

Przyjęcie tezy, iż każde zachowanie się człowieka będące czynem jest zarazem celowe nie oznacza więc bynajmniej konieczności akceptowania finalizmu i finalnego ujęcia czynu<sup>364</sup>. Jeżeli przyjmować, że czyn celowy znaczy to samo co czyn finalny, to rzeczywiście każdy czyn określić można jako finalny, ale jak już wskazano nie każda finalność czynu jest istotna na gruncie prawno-karnym. Jak jednak będzie się starano wykazać w dalszej części rozdziału, ustalenie struktury celów sprawcy czynu zabronionego oraz antycypowanych przez niego sposobów jego osiągnięcia, choć jest prawnie irrelevantne, znacznie ułatwia, a niejednokrotnie nawet warunkuje prawidłowe określenie formy strony podmiotowej jego czynu.

Na marginesie zauważyć można, że formułowane pod adresem finalizmu zarzuty, w przypadku jego „łagodniejszej” wersji okazują się być nie w pełni uzasadnione. Zgodzić się bowiem można z podstawowym założeniem finalizmu, iż człowiek posiada pewną strukturę celów i to na jej podstawie ukierunkowuje swoje zachowanie. Stanowisko takie znajduje pełne uzasadnienie w psychologicznej teorii decyzji. Zaakceptować można również pogląd, iż celowe kierowanie czynem przebiega dwustopniowo – w sferze myślowej, wewnętrznej człowieka, w której to formułowane są cele, wybierane sposoby oraz analizowane możliwe przebiegi ich realizacji. Drugi stopień – finalna superdeterminacja procesu przyczynowości, jest zaś emanacją sfery wewnętrznej i polega na uruchomieniu wcześniej opracowanego wewnętrznie procesu osiągnięcia celu<sup>365</sup>. Stawiany finalizmowi zarzut, iż przy przestępstwach popełnionych nieumyślnie nie należy mówić o celu gdyż nie znajduje on żadnego pokrycia w rzeczywistym stanie rzeczy wytworzonym przez sprawcę<sup>366</sup> odeprzeć można wskazując za Ł. Pohlem, iż według założeń finalizmu „(...) celowości zachowania się ludzkiego w

---

<sup>363</sup> Por. I. Andrejew: *Rozpoznanie znamion przestępstwa*, Warszawa 1968, s. 134.

<sup>364</sup> Por. A. Buchała: *Bezprawność...*, *op. cit.*, s. 68, *idem*, A. Zoll: *Polskie prawo karne*, Warszawa 1997, s. 155. Zwracają na to uwagę zresztą i sami finaliści – zob. W. Mąciór: *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1990, s. 57.

<sup>365</sup> Zob. W. Mąciór: *O finalizmie w prawie karnym*, Państwo i Prawo 1971, z. 6, s. 975-976.

<sup>366</sup> I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1976, s. 88-89.

żadnym razie nie eliminuje nieosiągnięcie celu i osiągnięcie rezultatu niezgodnego z tym celem.”<sup>367</sup>.

Zgodzić się można również ze wskazaniem finalistów, iż celowość ludzkich zachowań wyznaczana jest przez świadomość oraz wolę<sup>368</sup>. Korekty wymaga tu jedynie pojmowanie woli nie jako czynnika bezwarunkowo kierującego ludzkim postępowaniem, ale jako czynnika je determinującego<sup>369</sup>, czy może raczej współwyznaczającego. Konweniowałoby to z przedstawioną w dalszej części rozdziału koncepcją procesów psychologicznych, które prowadzą do wykształcenia się określonej postawy wolicjonalnej i wespół z nią wyznaczają zachowanie się człowieka. Odrzucenia twierdzenia o kierowniczej funkcji woli wymaga również możliwość przekroczenia normy sankcjonowanej zachowaniem niedowolnym np. przez niepoczytalnego sprawcę<sup>370</sup>.

## **1.2 Istota znamion strony podmiotowej czynu zabronionego i ich usytuowanie w płaszczyźnie normatywnej.**

Stronę podmiotową czynu zabronionego definiuje się w nauce prawa karnego zwięźle jako „(...) stosunek intelektualno-psychiczny sprawcy do popełnianego przedmiotowo pojmowanego zachowania się opisanego w przepisie określającym znamiona tego czynu.”, który może przyjąć formę umyślności lub nieumyślności<sup>371</sup>. Jak wskazywano w rozdziale I niniejszej pracy, wyodrębnienie się podmiotowych znamion czynu zabronionego w znaczeniu podanym powyżej, było efektem długotrwałego procesu przechodzenia od odpowiedzialności obiektywnej ku jej subiektywizacji. Na proces ten składało się wprowadzenie pojęcia winy, ewolucja jej koncepcji oraz wyodrębnienie się umyślności i nieumyślności jako samodzielnych znamion czynu zabronionego.

---

<sup>367</sup> Ł. Pohl: *Czyn...*, *op. cit.*, s. 231. Por. A. Zębik: *Czyn jako zachowanie się celowe a problematyka winy*, Państwo i Prawo 1970, z. 2, s. 292 i przytoczony tam przykład celowego zachowania pozytywnego prowadzącego jednak w konsekwencji do nieumyślnego zrealizowania znamion czynu zabronionego. Por. W. Mąciór: *Czyn...*, *op. cit.*, s. 59.

<sup>368</sup> Zob. *Ibidem*, s. 58.

<sup>369</sup> Zob. Ł. Pohl: *Czyn...*, *op. cit.*, s. 230.

<sup>370</sup> *Ibidem*, por. M. Kowalewska: *Strona podmiotowa czynu zabronionego niepoczytalnego sprawcy*, Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny 2013, z. 3, s. 111-122.

<sup>371</sup> Ł. Pohl: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 145-146.

Ustalenie elementu intelektualnego strony podmiotowej wyczerpuje się w określeniu świadomości sprawcy czynu zabronionego tj. przewidywania przez niego możliwości, względnie konieczności, popełnienia czynu zabronionego, lub braku takiego przewidywania. Element psychiczny wyraża się zaś w wolicjonalnym stosunku sprawcy do popełnienia czynu. W dalszej części niniejszego rozdziału podjęta zostanie próba opisanie elementu intelektualnego i wolicjonalnego form strony podmiotowej w kategoriach procesów psychicznych człowieka – poznawczych, emocjonalnych, motywacyjnych i decyzyjnych.

W tym miejscu zająć się natomiast wypada odpowiedzią na pytanie o możliwość lokowania znamion strony podmiotowej czynu w płaszczyźnie bezprawności, a tym samym kwestią umiejscawiania ich w strukturze normatywnej.

Za obiektywnym ujmowaniem bezprawności oraz sytuowaniem znamion podmiotowych w płaszczyźnie normy sankcjonującej konsekwentnie opowiada się w polskiej karnistyce A. Zoll<sup>372</sup>. Przyjmując za K. Bindingiem podział znamion na decydujące o bezprawności i na decydujące o karalności czynu stwierdza, że „Ustawowe znamiona czynu określające typ przestępstwa trzeba odróżnić od ustawowej określoności czynu, tzn. tego zespołu znamion, który związany jest ze społeczną szkodliwością czynu i stanowi podstawę do stwierdzenia bezprawności zachowania. Różnica ta sprowadza się w zasadzie do jednego istotnego elementu. W skład ustawowej określoności czynu nie wchodzi umyślność bądź nieumyślność będące ustawowymi znamionami charakteryzującymi typ przestępstwa.”<sup>373</sup>. Znamiona podmiotowe A. Zoll sytuuje zatem w płaszczyźnie karalności. Formułując w zgodzie z tym poglądem swoje stanowisko co do struktury normy w prawie karnym stwierdza, że „(...) o ujemnej ocenie czynu decyduje naruszenie (ewentualnie zagrożenie) dobra oraz naruszenie reguły postępowania z dobrem.”<sup>374</sup>, które mają przedmiotowy charakter i dla ich ustalenia nie jest konieczne badanie stanu przeżyć psychicznych sprawcy<sup>375</sup>. Miejsca znamion podmiotowych w dogmatycznie ujmowanej strukturze przestępstwa

---

<sup>372</sup> Zob. A. Zoll: *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu (Zagadnienia ogólne)*, Warszawa 1982, *idem*: *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, Krakowskie Studia Prawnicze 1990, t. XXIII, s. 69-95.

<sup>373</sup> *Idem*: *Okoliczności...*, *op. cit.*, s. 43.

<sup>374</sup> A. Zoll: *O normie...*, *op. cit.*, s. 88.

<sup>375</sup> *Ibidem*.

należy zaś szukać „(...) w ramach warunków decydujących o aktualizowaniu się normy sankcjonującej.”<sup>376</sup>.

Stanowisko przeciwne, przyjmowane również i w przedmiotowej pracy<sup>377</sup>, zakładające usytuowanie znamion strony podmiotowej w zakresie normowania normy sankcjonowanej jako jej elementu syntaktycznego, zaprezentował Ł. Pohl, popierając je argumentami zarówno natury prawnej, jak i filozoficznej<sup>378</sup>. Autor ten wskazuje przede wszystkim na aksjologiczną konieczność wartościowania ludzkiego zachowania z uwzględnieniem obu grup czynników – przedmiotowych i podmiotowych. Tylko bowiem takie kompleksowe wartościowanie ludzkiego zachowania pozwala uniknąć oderwania uzasadnień prawnych oceny od jej uzasadnień moralnych<sup>379</sup>. Ł. Pohl przytacza również argumenty o charakterze jurydycznym. Zwraca mianowicie uwagę na treść przepisu art. 115 § 2 kk statuującego elementy oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu. W przepisie tym wskazuje się m.in. na czynniki podmiotowe, w tym na postać zamiaru sprawcy. Ł. Pohl postuluje przy tym, by nie dokonywać sugerowanej niejednokrotnie w nauce prawa karnego dyferencjacji pomiędzy społeczną szkodliwością *in concreto*, przy ocenie której bierze się pod uwagę znamiona podmiotowe, a społeczną szkodliwością *in abstracto* decydującą o typizacji danego czynu w ogóle. Na zasadzie reguły inferencyjnej *a minori ad maius* o ocenie społecznej szkodliwości *in abstracto* powinny bowiem decydować te same kryteria, które ustawodawca wskazał jako służące do oceny społecznej szkodliwości *in concreto*<sup>380</sup>. Dodatkowym argumentem wysuwany przez Ł. Pohla na poparcie przedstawionych założeń jest treść przepisu art. 115 § 1 kk informująca, że czynem zabronionym jest zachowanie o znamionach określonych w ustawie karnej. Skoro znamiona podmiotowe należą do znamion określonych w ustawie, a społeczna szkodliwość *in abstracto*, sformalizowana jest właśnie w ustawowych znamionach, to jej ujemna ocena warunkowana jest zarówno przez znamiona przedmiotowe, jak i podmiotowe. Jeśli bowiem znamiona podmiotowe *de lege lata* zostały zaliczone do znamion czynu

---

<sup>376</sup> A. Zoll: *O normie...*, *op. cit.*, s. 81. Za ułożeniem znamion subiektywnych w zakresie zastosowania normy sankcjonowanej opowiada się również m.in. P. Kardas: *Przypisanie skutku przy przestępnym współdziałaniu*, *Kwartalnik Prawa Publicznego* 2004, z. 4, s. 84.

<sup>377</sup> Współ z poglądem o podmiotowo-przedmiotowym charakterze bezprawności.

<sup>378</sup> Ł. Pohl: *Struktura...*, *op. cit.*, s. 114. Por. Z. Jędrzejewski: *Bezprawie usiłowania nieudolnego*, Warszawa 2000, s. 170, *idem*: *Bezprawność jako element przestępności czynu. Studium na temat struktury przestępstwa*, Warszawa 2009, s. 132-136.

<sup>379</sup> Ł. Pohl: *Struktura...*, *op. cit.*, s. 116.

<sup>380</sup> *Ibidem*, s. 118-119.

zabronionego, to świadczy to o tym, że znamiona te współdecydowały ze znamionami przedmiotowymi o ujemnej ocenie i typizacji danego czynu<sup>381</sup>.

Wyżej przytoczonego stanowiska Ł. Pohla zakładającego przedmiotowo-podmiotowe przekroczenie normy sankcjonowanej nie należy w żadnej mierze utożsamiać z finalizmem. Reprezentanci tego nurtu wprawdzie jako pierwsi postulowali włączenie znamion subiektywnych w płaszczyznę bezprawności<sup>382</sup>, nie zdołali jednak uniknąć metodologicznego błędu polegającego na braku separacji znamion podmiotowych – determinujących czyn i charakterystyki samego czynu<sup>383</sup>. Ł. Pohl sytuując natomiast znamiona podmiotowe w zakresie normowania normy sankcjonowanej, nie w zachowaniu stanowiącym przedmiot tej normy, ale obok tego zachowania, błędu takiego unika.

Na zakończenie wspomnieć jeszcze wypada wysuniętą ostatnio przez J. Giezka propozycję rozczłonkowania znamion strony podmiotowej w ten sposób, że świadomość sprawcy czynu, jako ontologiczna przesłanka w modelu subiektywnego przypisania zaproponowanym przez autora, lokowana byłaby w strukturze normy sankcjonowanej, natomiast postawa wolicjonalna sprawcy przynależałaby bądź to do struktury normy sankcjonującej, bądź to sankcjonowanej – w zależności od tego czy dana norma sankcjonowana jest normą prawa karnego, czy też wynika z całego systemu prawa<sup>384</sup>.

Nie odmawiając zaproponowanemu przez J. Giezka rozwiązaniu świeżości oraz dostrzegając próbę pogodzenia przez niego spornych stanowisk co do obiektywnego czy też subiektywnego charakteru bezprawności oraz właściwego ulokowania podmiotowych znamion czynu w płaszczyźnie normatywnej, można wyrazić wątpliwość dotyczącą zasadności separacji dwóch płaszczyzn strony podmiotowej – płaszczyzny świadomości oraz płaszczyzny wolicjonalnej. Separacja ta obecna jest już

---

<sup>381</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>382</sup> Zob. W. Mąciór: *O finalizmie...*, *op. cit.*, s. 980.

<sup>383</sup> Zob. W. Patryas: *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 21, *idem*: „Norma sankcjonowana w prawie karnym (...)”- kilka uwag do artykułu Łukasza Pohla, *Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny* 2006, z. 1, s. 66 i *Na polemikę dra Łukasza Pohla – odpowiedź*, *Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny* 2006, z. 6, s. 178. Błąd ten prowadzi do niemożności zastosowania na gruncie finalizmu interpretacji humanistycznej, której głównym celem jest udzielenie odpowiedzi na pytanie dlaczego dany czyn został wykonany. Wymaga to „(...) istnienia faktów już rozpoznanych, a jeszcze nie wyjaśnionych” – W. Patryas: *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 21. Finalistyczne włączenie umyślności i nieumyślności do czynu powoduje, że stają się one jego elementem nie zaś jego determinantami i nie mogą jednocześnie służyć wyjaśnieniu tego czynu.

<sup>384</sup> J. Giezek: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 315.

w zaproponowanym przez autora modelu subiektywnego przypisania, którego kryterium ontologiczne miałyby stanowić świadomość sprawcy, normatywne zaś wyrażałoby się właśnie w płaszczyźnie wolicjonalnej – zamiarze albo nieumyślności<sup>385</sup>. Argumenty wysuwane przez J. Giezka na rzecz uczynienia z wolicjonalnych aspektów strony podmiotowej normatywnego kryterium przypisania zdają się być jednak nie w pełni przekonujące.

Rację ma oczywiście autor zauważając, że płaszczyzna wolicjonalna zachowania sprawcy zostaje jurydycznie podzielona na różne postacie zamiaru i nieumyślności<sup>386</sup> i granica między tymi postaciami, jako w pełni normatywna, może być co najwyżej wytyczana, a nie odkrywana. Wyodrębnione ustawowo formy strony podmiotowej mają rzeczywiście charakter normatywny, jednakże, co będzie się starano wykazać w niniejszym rozdziale, posiadają swój ontologiczny odpowiednik w procesach psychicznych sprawcy. Podobnie więc wytyczanie granic między poszczególnymi formami musi znajdować jakiegokolwiek pokrycie w rzeczywistych konfiguracjach świadomości i woli sprawcy<sup>387</sup>. Przeprowadzanie owych granic może się dokonywać, jak twierdzi J. Giezek, dowolnie<sup>388</sup>, jednak jedynie tak długo, jak nie narusza istoty ontologicznych odpowiedników elementów składających się na poszczególne formy strony podmiotowej. Tak samo jak świadomość, którą J. Giezek czyni ontologicznym kryterium subiektywnego przypisania, tak samo emocje, motywacje i w konsekwencji zamiar sprawcy, są bytami „obiektywnie istniejącymi”<sup>389</sup>.

Za uczynieniem płaszczyzny wolicjonalnej normatywnym kryterium przypisania ma przemawiać również fakt, że wyrażona jest ona za pomocą sformułowań „(...) które z siatką pojęciową współczesnej psychologii mają niewiele wspólnego.”<sup>390</sup>. W psychologii rzeczywiście brak jest badań dotyczących zamiaru, chęci czy zgody, czego nie można jednak powiedzieć o badaniach mających za swój przedmiot procesy emocjonalne, poznawcze, motywacyjne, wartościowania, decyzyjne, które w odpowiedniej konfiguracji stanowią właśnie o chęci, godzeniu się, czy też niechęci

---

<sup>385</sup> *Ibidem*, s. 257.

<sup>386</sup> *Ibidem*, s. 183.

<sup>387</sup> Nie można więc np. zgodzić się ze stwierdzeniem J. Giezka, że nie istnieje obiektywna granica między świadomą nieumyślnością a zamiarem ewentualnym – zob. *Ibidem*, s. 201. Granica taka istnieje i jak starano się będzie wykazać wyraża się w odmienności procesów emocjonalnych, ale też i poznawczych występujących u sprawcy.

<sup>388</sup> Zob. *Ibidem*, s. 222.

<sup>389</sup> Por. *Ibidem*, s. 257.

<sup>390</sup> *Ibidem*, s. 262.

popelnienia czynu zabronionego. Rzeczywiście więc nie ma sensu, jak wskazuje J. Giezek, stawiać psychologom pytania co to jest zamiar ewentualny<sup>391</sup>, ale chyba jest już sens poszukiwać odpowiedzi na pytanie o to jak dochodzi do uformowania się zgody na realizację stanu rzeczy, który nie jest celem zachowania sprawcy.

Reasumując i nieco upraszczając powyższe wywody stwierdzić trzeba, iż wydaje się, że zbyt mocno płaszczyzna wolicjonalna osadzona jest ontologicznie, by czynić z niej normatywne kryterium subiektywnego przypisania. Zbyt blisko też pozostaje płaszczyzny świadomości. To właśnie postawa wolicjonalna sprawcy wspólnie z jego świadomością decyduje o jego rzeczywistym stosunku do czynu. Rozbicie tych elementów na kryterium ontologiczne i normatywne subiektywnego przypisania czy też umiejscawianie ich oddzielnie w strukturach normy sankcjonowanej i sankcjonującej przełamywałoby tę wspólną i jedną funkcję subiektywnych znamion czynu zabronionego.

Wreszcie, przeciwko propozycji J. Giezka wysunąć można te same zarzuty co pod adresem zwolenników obiektywnego przekroczenia normy sankcjonowanej. Aktualne pozostają chociażby argumenty sformułowane przez Ł. Pohla co do konieczności posługiwania się tożsamymi kryteriami w rekonstrukcji społecznej szkodliwości *in abstracto* i *in concreto*.

## 2. Procesy psychiczne człowieka

Po dokonaniu przedstawionych wyżej rozważań i ustaleń przejść można do zaprezentowania koncepcji ujęcia zamiaru ewentualnego w kategorii procesów psychicznych. Jak wskazano we wstępie do niniejszego rozdziału pracy, w doktrynie prawa karnego podejmowano już próby analizy zamiaru ewentualnego w oparciu o naukę psychologii.

M. Król-Bogomilska trafnie wskazywała, że analiza taka jest niemożliwa na gruncie psychologii introspekcyjnej, psychologii postaci, behawioryzmu czy psychoanalizy<sup>392</sup>. Psychologia introspekcyjna uformowana przed wszystkim przez W. Wundta, nazywana też psychologią głębi, polegała głównie na czysto subiektywnym badaniu świadomości. Wyniki takich badań były zatem niesprawdzalne. Dodać również

---

<sup>391</sup> *Ibidem*, s. 263.

<sup>392</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*” ..., *op. cit.*, s.147-158

należy, że psychologia introspekcyjna, ciesząca się popularnością w XIX wieku, ma dzisiaj znaczenie raczej historyczne<sup>393</sup>.

Jedną z odpowiedzi na Wundtowską psychologię introspekcyjną, obok poglądów tzw. szkoły würzburgskiej i psychologii aktów F. Brentano, była psychologia postaci. Za głównych jej przedstawicieli uznać należy M. Wertheimera oraz W. Köhlera. Psychologia postaci kładła nacisk przede wszystkim na jakości postaciowe w funkcjonowaniu człowieka, wskazując, że całość jest czymś innym i czymś więcej niż sumą elementów składowych<sup>394</sup>. Badania przedstawicieli psychologii postaci koncentrowały się początkowo przede wszystkim na badaniu percepcji. Sama idea jakości postaciowej – *Gestalt*, stała się natomiast podstawą jednej z głównych szkół psychoterapii. Stanowiła też inspirację dla innych badaczy – posłużyła m.in. K. Lewinowi w sformułowaniu jego teorii pola<sup>395</sup>. Z pewnością więc psychologia postaci przyczyniła się do uwolnienia psychologii z czysto subiektywnej penetracji świadomości poprzez metodę introspekcji. Stanowiła też grunt dla dalszych badań nad percepcją i świadomością. Z racji przedmiotowego ograniczenia swojego zastosowania nie może jednak stanowić autonomicznej podstawy dla rozpatrywania psychologicznego uzasadnienia poszczególnych form strony podmiotowej.

W opozycji do psychologii introspekcyjnej rozwinął się także behawioryzm. Koncentrował się on na badaniu i poznaniu tego co uzewnętrznione, a przez to obiektywnie dostępne – zachowania. Introspekcyjną refleksję nad świadomością zastąpiono bodźcem, reakcją i tworzeniem się nawyków<sup>396</sup>. Zgodnie z koncepcją behawioryzmu zachowanie się człowieka jest wyznaczone przez zewnętrzne bodźce – jest zewnątrzsterowne, a nie autonomiczne<sup>397</sup>. Bodziec wyzwała w człowieku określoną reakcję, która zgodnie z teorią warunkowania instrumentalnego może spotkać się ze wzmocnieniem pozytywnym – nagrodą (zostanie wówczas utrwalona), bądź ze wzmocnieniem negatywnym – karą (będzie wówczas eliminowana). Zdaniem behawiorystów zachowanie się człowieka należało badać zgodnie z metodologią

---

<sup>393</sup> Co ciekawe oparcia swojej koncepcji „poczucia ostrzegającego” w psychologii głębi poszukiwał E. Mezger – zob. Z. Jędrzejewski: *Bezprawność...*, *op. cit.*, s. 254.

<sup>394</sup> Zob. R. Stachowski: *Historia psychologii: od Wundta do czasów najnowszych*, (w:) J. Strelau (red.): *Psychologia. Podręcznik akademicki. Tom 1. Podstawy psychologii*, Gdańsk 2000, s. 37.

<sup>395</sup> Zob. *Ibidem*, s. 38.

<sup>396</sup> Zob. *Ibidem*, s. 42-43.

<sup>397</sup> Zob. W. Łukaszewski: *Psychologiczne koncepcje człowieka*, (w:) J. Strelau (red.): *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 77.

stosowaną w naukach ścisłych, a model bodziec-reakcja w zachowaniu człowieka nie różni się niczym od tego występującego w zachowaniu zwierząt<sup>398</sup>.

Współcześnie w nauce psychologii jednogłośnie twierdzi się, że klasyczny behawioryzm jest zbyt dużym uproszczeniem. Nie do przyjęcia jest bowiem teza, że świadomość człowieka, całe jego wewnętrzne życie psychiczne, pozostaje bez znaczenia dla manifestowanego zewnętrznie zachowania.

Również powstała w końcu XIX wieku za sprawą S. Freuda psychoanaliza nie znajduje zastosowania w wyjaśnieniu i zrozumieniu istoty zamiaru ewentualnego. Według koncepcji freudowskiej „(...) istotne czynniki regulujące zachowanie mają charakter popędowy, afektywny, instynktowny, są więc biologicznie ukształtowanymi, gotowymi strukturami uruchamiającymi określone działania.”<sup>399</sup>. Tymi biologicznymi czynnikami miał być zdaniem S. Freuda nieświadomy popęd seksualny (*libido*). Późniejsza koncepcja tego autora – tzw. koncepcja strukturalna, zakładała funkcjonowanie psychiki człowieka w ramach trzech struktur – *id*, *ego* i *superego*, które miały pozostawać w znacznym stopniu antagonistyczne względem siebie.

Pomijając ogromne trudności w odniesieniu terminologii psychoanalitycznej do analizy form strony podmiotowej popełnienia czynu zabronionego, w tym zamiaru ewentualnego, koncepcji tej można postawić podobne zarzuty jak psychologii introspekcyjnej. Psychoanalityczne ustalenia są w zasadzie nieweryfikowalne i jako dotyczące zjawisk nieświadomych niedostępne nawet samemu sprawcy czynu zabronionego<sup>400</sup>.

---

<sup>398</sup> Dowodem na te twierdzenia miał być słynny eksperyment rosyjskiego behawiorysty I. Pawłowa dokonany na psie. W eksperymencie tym w toku warunkowania klasycznego I. Pawłow doprowadził do skojarzenia przez psa dwóch bodźców – jedzenia i dźwięku dzwonka, na skutek czego reakcja psa w postaci ślinienia się występowała nie tylko na jedzenie, ale również na sam dźwięk dzwonka. Warto zacytować tutaj samego ojca behawioryzmu w psychologii – J. Watsona, który w swym manifestie wygłoszonym w 1913 r. stwierdził: „Istoty ludzkie nie chcą się zaliczać do zwierząt. Gotowe są przystać na to, że są zwierzętami, ale << z czymś jeszcze >>. Właśnie to <<coś jeszcze >> jest przyczyną kłopotów. Z tym <<czymś jeszcze >> wiąże się wszystko, co bywa zaliczane do religii, życia pozagrobowego, moralności, miłości do dzieci, rodziców, kraju i tym podobnych. Przykry fakt, że jeżeli jako psycholog chcesz być w zgodzie z nauką, to nie możesz opisywać zachowania człowieka w innych terminach, jak tylko w takich jakich używasz do opisu zachowania wołu, którego zarzynasz, odepchnął i wciąż odpycha od behawioryzmu wiele lękliwych dusz.” – cyt. za R. Stachowski: *Historia..., op. cit.*, s. 47.

<sup>399</sup> W. Łukaszewski: *Psychologiczne..., op. cit.*, s. 73.

<sup>400</sup> Zainteresowanie psychoanalizą jest natomiast wyraźnie widoczne w dziedzinie kryminologii. Poszukując odpowiedzi na pytanie o przyczynę zachowań przestępnych dochodzono do wniosków, iż człowiek może popełniać czyn zabroniony z powodu poczucia winy i związanego z nim dążenia do poniesienia kary, bądź w celu pozbawienia wolności i uniknięcia tym samym popełnienia gorszych czynów. Innym proponowanym wytłumaczeniem jest potrzeba dokonania przez sprawcę rekompensaty niemożności zaspokojenia swoich pragnień i potrzeb. Wskazywano też na niemożność kontrolowania

M. Król-Bogomilska starała się zatem w swojej pracy przeanalizować konstrukcję „form winy” m.in. na gruncie psychologicznej teorii decyzji, rozwiniętej w polskiej nauce psychologii głównie przez Józefa Kozińskiego<sup>401</sup>. Jak wskazywano w poprzednim rozdziale pracy, autorka doszła do wniosku, że brak jest w psychologii oparcia dla wyodrębnienia zamiaru ewentualnego, nie sposób też określić kryteriów, które miałyby posłużyć do jego dyferencjacji z lekkomyślnością<sup>402</sup>.

T. Przesławski natomiast, rozważając wpływ czynnika psychicznego na zachowanie człowieka i jego winę jako podstawę odpowiedzialności karnej, analizował takie fenomeny psychiczne jako świadomość, wola i motywacja<sup>403</sup>. W niniejszej pracy podjęto próbę przeniesienia tych pojęć na poziom bardziej elementarny, niejako uprzedni w stosunku do nich<sup>404</sup>. Świadomość i wola, uznawane w nauce prawa karnego za elementy wyznaczające formę strony podmiotowej, są bowiem produktem określonych procesów psychicznych. Świadomość konieczności lub możliwości popełnienia czynu zabronionego powstaje w wyniku zachodzących u sprawcy konkretnych procesów poznawczych. Wola popełnienia czynu lub jej brak jest zaś wypadkową interakcji procesów emocjonalnych, poznawczych i procesów wartościowania. Wreszcie i motywacja, to dopiero produkt procesów motywacyjnych. Słusznie zauważa M. Król-Bogomilska, że określając formę strony podmiotowej „(...) w rzeczywistości sięgamy w głąb całego splotu różnorodnych procesów psychicznych.”<sup>405</sup>. Także Sąd Najwyższy w jednym ze swych orzeczeń wydanych jeszcze na kanwie kk z 1969 r. wskazywał, że „Zamiar, to określony w art. 7 par. 1 KK proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, przy czym zamiar zarówno bezpośredni jak i ewentualny oznacza zjawisko obiektywnej rzeczywistości,

---

przez sprawców przestępstw dążeń płynących z id, wadliwie ukształtowane ego lub superego oraz odrzucenie poprzez podjęcie zachowań przestępczych poczucia niższości – zob. K. Ostrowska (w:) *Eadem*, D. Wójcik: *Teorie kryminologiczne*, Warszawa 1986, s. 142-143.

<sup>401</sup> Zob. J. Koziński: *Psychologiczna teoria decyzji*, Warszawa 1977.

<sup>402</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s.195.

<sup>403</sup> Zob. T. Przesławski: *Psychika*..., *op. cit.*

<sup>404</sup> Zresztą i sam T. Przesławski wskazywał, że „Proces psychiczny ma charakter dynamiczny i jego ocena poddana statycznej analizie jest zawsze tylko pewnym uproszczeniem świata psychicznego. Jeśli wprowadza się model przebiegu procesów wewnętrznych w czynie zabronionym, należy mieć na uwadze, że w rzeczywistości te wszystkie czynniki psychiczne razem wzięte współuczestniczą w realizacji tego czynu, tylko dla uproszczenia dalszej analizy koncentrujemy się na uświadomionym czynniku sterującym (woli).” – *idem* (w:) R. Stefański (red.): *Kodeks karny. Komentarz, Art. 9*, Legalis 2013, nb 49.

<sup>405</sup> M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s. 177.

realny przebieg procesów psychicznych, nie jest zaś pojęciem z dziedziny ocen, czy też z dziedziny wartości.<sup>406</sup>

Chcąc więc w pełni określić istotę *dolus eventualis* jako formy strony podmiotowej czynu zabronionego trzeba przeanalizować jego źródło, którym jest właśnie specyficzna interakcja procesów psychicznych człowieka<sup>407</sup>. W tym celu sięgnięto w niniejszej pracy do opracowań i badań psychologicznych dotyczących procesów emocjonalnych, motywacyjnych, poznawczych oraz procesów wartościowania. Przyjmując założenie, że każdy czyn człowieka poprzedza pewien proces decyzyjny posłużono się również psychologiczną teorią decyzji. Oparcie, a przede wszystkim inspirację dla przedstawionych w dalszej części rozdziału wywodów stanowiły także opracowania W. Patryasa dotyczące interpretacji karnistycznej oraz uznawania zdań<sup>408</sup>.

## 2.1 Ograniczenia metodologiczne

Przedstawiając podstawowe ograniczenia metodologiczne związane z podejmowaną w niniejszej pracy analizą należy wskazać na trudności w transferze wyników badań psychologicznych na grunt problematyki prawa karnego. Badania prowadzone np. przez psychologów zajmujących się problematyką psychologii decyzji dotyczą bowiem sytuacji, w których osoby badane podejmują decyzje prawno-karnie irrelewantne. Wyłączone z pola zainteresowania badacza pozostają kwestie związane z wpływem świadomości grożącej ewentualnej odpowiedzialności karnej na proces podejmowania decyzji, czy też samej świadomości popełniania czynu zabronionego. Również badania dotyczące procesów emocjonalnych, motywacyjnych czy poznawczych prowadzone były w celu udzielenia odpowiedzi na pytanie dotyczące ich istoty w kontekście ogólnego funkcjonowania psychicznego człowieka, nie zaś rekonstrukcji form strony podmiotowej<sup>409</sup>.

---

<sup>406</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1977 r., III KR 68/77, OSNPG 1977, z. 11, poz. 94.

<sup>407</sup> Zob. J. Gierowski: *Diagnoza procesów motywacyjnych jako przedmiot opinii sądowo-psychologicznej*, (w:) J. Stanik (red.): *Problemy psychologiczno-psychiatryczne w procesie karnym*, Katowice 1985, s. 31.

<sup>408</sup> Zob. W. Patryas: *Interpretacja..., op. cit., idem: Uznawanie zdań*, Warszawa-Poznań 1987.

<sup>409</sup> Zauważyć też trzeba, że treść psychiki sprawców czynów zabronionych – ich emocji, motywacji, poznania – nawet przy tożsamej stronie podmiotowej, zależy też od takich czynników jak np. to, czy przedmiotem wykonawczym czynu jest inny człowiek. Inne zapewne będą przeżycia sprawcy

Trudności z pełnym wykorzystaniem ustaleń psychologii dla analizy konstrukcji *dolus eventualis* potęguje też fakt mnogości i różnorodności koncepcji dotyczących istoty i funkcji motywacji, świadomości i emocji w samej nauce psychologii. Koncepcje te pozostają najczęściej zakotwiczone w największych paradygmatach psychologicznych. Możemy mówić o behawiorystycznej, ewolucyjnej, poznawczej, psychodynamicznej czy humanistycznej koncepcji motywacji lub emocji<sup>410</sup>. W niniejszej pracy starano się więc oprzeć rozważania o charakterze prawnym na ustaleniach z zakresu psychologii, które są dość powszechnie przyjmowane w tej dziedzinie i pozostają względnie niezależne od przyjętego paradygmatu. Zaprezentowane w dalszej części rozdziału ustalenia dotyczące poszczególnych procesów psychicznych człowieka mają zatem charakter eklektyczny.

Problem w wykorzystaniu ustaleń psychologii na gruncie prawa karnego stanowi też niejednorodność siatki pojęciowej. W doktrynie prawa karnego zakorzenione jest np. posługiwanie się pojęciem procesów wolicjonalnych czy też pojęciem woli, podczas gdy w psychologii terminów tych raczej się nie używa, operując częściej pojęciem procesów decyzyjnych i decyzji<sup>411</sup>. Jednakże i w samej psychologii przy określeniu tożsamyh zjawisk używa się różnej terminologii. W jednym i tym samym opracowaniu proces oceny jeden z autorów nazywa procesem wartościowania<sup>412</sup>, drugi zaś posługuje się pojęciem sądu ewaluatywnego<sup>413</sup>.

---

dokonującego kradzieży, a inne przy przestępstwie zabójstwa. Trudno też zapewne porównywać szczegółową treść emocji sprawcy np. przestępstwa zgwałcenia oraz sprawcy jednego z przestępstw gospodarczych.

<sup>410</sup> Zob. W. Łukaszewski: *Motywacja w najważniejszych systemach teoretycznych*, (w:) J. Strelau (red.): *Psychologia: Podręcznik akademicki. Tom II, Psychologia ogólna*, Gdańsk 2004, s. 427-437.

<sup>411</sup> Zob. J. Gierowski: *Diagnoza...*, *op. cit.*, s. 33-34. Dodać także należy, że psychologia jako nauka empiryczna w ogóle stroni od badania takich fenomenów jak wola. Jak wskazuje J. Bobryk, spotkać się można ze stanowiskiem, iż „(...) akty woli są zjawiskami nie podlegającymi uwarunkowaniom przyczynowo skutkowym, w tym sensie, że wola ludzka, mogąca determinować pewne zjawiska, sama nie podlega zdeterminowaniu (człowiek nie musi chcieć tego, co chce)”. Nadto wola pozostając noumenem należy do świata transcendentnego. Podkreślić jednak należy zwrócenie uwagi przez tego autora, iż istnieje wiele sposobów rozumienia przyczynowości i nie jest do końca zasadne stawianie jej takich samych wymogów w badaniach psychologicznych, jak np. w badaniach z dziedziny fizyki – J. Bobryk: *Akty świadomości i procesy poznawcze*, Wrocław 1996, s. 157-159, por. J. Trzópek: *Wolność egzystencjalna a psychologiczne rozumienie wolności*, *Analiza i Egzystencja* 2008, z. 8, s. 79 i L. Kubicki: *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 43-44.

<sup>412</sup> Zob. J. Czapiński: *O naturze i funkcji procesów wartościowania*, (w:) B. Wojciszke (red.): *Studia nad procesami wartościowania, tom I*, Wrocław 1988.

<sup>413</sup> Zob. J. Reykowski: *Źródła procesów ewaluatywnych i ich funkcje regulacyjne*, (w:) B. Wojciszke (red.): *Studia...*, *op. cit.*, s. 36.

Przede wszystkim jednak należy podkreślić, że zaproponowana w niniejszej pracy koncepcja procesów psychicznych i zbudowana na jej gruncie propozycja ujmowania zamiaru ewentualnego, nie może pretendować do roli empirycznie sprawdzonej teorii. Jest ona bowiem tylko pewnym teoretycznym modelem, który jednak zdaje się znajdować oparcie w dotychczasowych ustaleniach psychologii. Trzeba też zauważyć, że ewentualna próba zbadania procesów psychicznych sprawcy czynu zabronionego byłaby po prostu niemożliwa. Sprawca najczęściej sam nie uświadamia sobie kierujących nim motywów czy emocji<sup>414</sup>. Oczywiście jest powtarzane wielokrotnie w doktrynie prawa karnego stwierdzenie, że wejść do głowy sprawcy nie można. Rekonstrukcja psychiki sprawcy w chwili popełniania czynu musi więc dokonywać się *post factum* na podstawie manifestowanych przez niego zewnętrznie procesów behawioralnych, czyli krótko mówiąc na podstawie zachowania się sprawcy. Tak też się i oczywiście dzieje w postępowaniu karnym. Wnioskowanie więc o stronie podmiotowej czynu zabronionego jest zawsze wnioskowaniem pośrednim. Podjęta w tym rozdziale próba ukazania pierwotnego podłoża przedmiotu tego wnioskowania być może przyczyni się do ułatwienia dokonywania tego procesu.

W poszukiwaniu psychologicznych podstaw zamiaru ewentualnego wykorzystano m.in. klasyczne już dla polskiej psychologii prace J. Reykowskiego<sup>415</sup>, J. Kozielskiego<sup>416</sup> czy K. Obuchowskiego<sup>417</sup>. Mając jednak na względzie bardzo dynamiczny rozwój współczesnej psychologii uwzględniono także opracowania z ostatnich lat, oparte na nowszych wynikach badań<sup>418</sup>.

Warto jeszcze w tym miejscu doprecyzować znaczenie wykorzystywanych w niniejszych rozważaniach pojęć, tj. procesów (emocjonalnych, poznawczych,

---

<sup>414</sup> Zob. K. Daszkiewicz: *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 21. Zwrócić trzeba uwagę, że zachowanie podjęte w stanie świadomości, konieczne dla mówienia o czynie, nie zawsze musi oznaczać zachowanie uświadomione – zob. L. Kubicki: *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 56.

<sup>415</sup> J. Reykowski: *Procesy emocjonalne. Motywacja. Osobowość*, Warszawa 1992, *idem*: *Z zagadnień psychologii motywacji*, Warszawa 1977, *idem*: *Procesy emocjonalne. Motywacja. Osobowość*, (w:) T. Tomaszewski: *Psychologia Ogólna*, Warszawa 1992, *idem*: *Źródła...*, *op. cit.*

<sup>416</sup> J. Kozielski: *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1976, *idem*: *Psychologia procesów przeddecyzyjnych*, Warszawa 1969, *idem*: *Psychologiczna...*, *op. cit.*

<sup>417</sup> K. Obuchowski: *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1983.

<sup>418</sup> M. in. K. Oatley, J. Jenkins: *Zrozumieć emocje*, Warszawa 2003, J. Trzópek J., „Kto jest kontrolerem?”. *Problem podmiotu i świadomego „Ja” we współczesnej psychologii kognitywnej*, *Roczniki Psychologiczne* 2010, z. 1, E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura: *Psychologia poznawcza*, Warszawa 2006, E. Aharoni, C. Funk, W. Sinnott-Armstrong, M. Gazzaniga: *Can neurological evidence help courts assess criminal responsibility? Lessons from Law and Neuroscience*, *Annals of the New York Academy of Sciences* 2008, z. 1124, G. Reeve (red.) *Encyclopedia of emotion*, Volume 1, Santa Barbara, California 2010.

motywacyjnych, decyzyjnych czy wartościowania) i produktów tych procesów (emocji, rozpoznania, świadomości, motywacji, decyzji, sądu, preferencji) przez wskazanie czym różnią się np. proces emocjonalny od emocji. Otóż, pod pojęciem procesu rozumiany będzie przebieg powstawania lub modyfikacji fenomenu psychicznego w postaci np. emocji czy motywacji. Efekt tego procesu, a więc np. emocja, będzie zaś rozumiany jako wytworzony w wyniku procesu element psychiki.

Zaznaczyć też trzeba, że częstokroć w toku rozważań stanowiących treść niniejszego rozdziału używane będzie określenie „podmiot” zamiast charakterystycznego dla karnistyki określenia „sprawca”. Słowo „podmiot” pojawiać się będzie mianowicie wszędzie tam, gdzie analizowane będą aspekty psychologicznego funkcjonowania człowieka, niekoniecznie w odniesieniu do popełnienia czynu zabronionego. Pojęcie „sprawcy” będzie natomiast używane przy rozważaniach *stricto* prawnokarnych.

## 2.2 Ogólna charakterystyka procesów psychicznych człowieka

Dla ustalenia istoty zamiaru ewentualnego jako formy strony podmiotowej kluczowe jest, jak już wcześniej wskazano, przeanalizowanie procesów psychicznych człowieka o charakterze intrapsychnym. Jako wewnętrzne procesy psychiczne warunkujące zachowanie się człowieka wymienia się najczęściej procesy emocjonalne, motywacyjne i poznawcze<sup>419</sup>.

J. Reykowski dokonując systematyki tych procesów wskazał, że zachowanie ludzkie regulowane jest przez procesy percepcyjne, intelektualne, wykonawcze, emocjonalne i motywacyjne<sup>420</sup>. Procesy percepcyjne określił zwięźle jako umożliwiające odbiór informacji ze świata zewnętrznego, intelektualne zaś jako pozwalające na przetwarzanie tych informacji. Procesy wykonawcze autor zdefiniował jako programy wykonywania czynności<sup>421</sup>. Procesy percepcyjne, intelektualne i wykonawcze to tzw. procesy instrumentalne, przy czym należałoby zaliczyć je do nadrzędnej klasy procesów poznawczych. Dokonując podziału procesów poznawczych

---

<sup>419</sup> Zob. K. Oatley, J. Jenkins: *Zrozumieć...*, *op. cit.*, s. 256-260 i J. Reykowski: *Procesy...*, *op. cit.*, s. 38-41 i J. Reykowski: *Z zagadnień...*, *op. cit.*, s. 26

<sup>420</sup> *Ibidem*, s. 19-21.

<sup>421</sup> *Ibidem*, s. 20.

zawsze bowiem wyodrębnia się percepcję oraz myślenie i rozumowanie<sup>422</sup>. Również procesy wykonawcze rozumiane jako programy wykonywania czynności stanowią poznawczo zakotwiczony aspekt zachowania człowieka. Procesy instrumentalne, jak podkreśla Reykowski, pozwalają człowiekowi na funkcjonowanie w świecie zewnętrznym, są właśnie instrumentem dzięki któremu mamy kontakt z rzeczywistością<sup>423</sup>.

Wobec procesów instrumentalnych działają procesy ustosunkowania, czyli procesy emocjonalne i procesy motywacyjne. Zarządzają one ukierunkowaniem aktywności człowieka w celu wykonania lub zaniechania określonych czynności. Procesy emocjonalne zostają uaktywnione w momencie rozpoznania określonego obiektu lub sytuacji za pośrednictwem procesów poznawczych i powodują reakcję propulsywną lub repulsywną względem przedmiotu rozpoznania. Procesy motywacyjne zaś pozwalają na ukierunkowanie i mobilizację w kierunku podjęcia zachowania będącego następstwem reakcji.

Słusznie zauważa J. Reykowski, że procesy instrumentalne i procesy ustosunkowania są ze sobą zawsze sprzężone<sup>424</sup>. Emocja czy motywacja dotyczyć może tylko rozpoznanego obiektu. Co więcej, jak starano się będzie wykazać w dalszej części rozważań, emocje i motywacje mogą wtórnie wpływać na poznanie, w tym na percepcję i myślenie.

### 2.3. Procesy poznawcze

W literaturze prawa karnego wskazuje się zgodnie, iż opisanie zamiaru, czy to bezpośredniego, czy ewentualnego, następuje za pomocą ustalenia jego aspektu intelektualnego oraz aspektu woluntatywnego (wolicjonalnego)<sup>425</sup>. Aspekt intelektualny określa się przy tym jako świadomość możliwości, lub w niektórych wypadkach świadomość konieczności, popełnienia czynu zabronionego.

---

<sup>422</sup> Zob. E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura: *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 278 i 420.

<sup>423</sup> J. Reykowski: *Z zagadnień...*, *op. cit.*, s. 20.

<sup>424</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>425</sup> Zob. m. in. W. Wróbel, A. Zoll: *Polskie...*, *op. cit.*, s. 204 i W. Wolter (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 299.

Świadomość jest w nauce psychologii wyodrębniana jako fenomen przynależny do procesów poznawczych człowieka<sup>426</sup>, obok m.in. wiedzy, uwagi, percepcji, pamięci oraz myślenia i rozumowania<sup>427</sup>. Definiuje się ją jako „(...) zdawanie sobie przez podmiot sprawy z treści własnych procesów psychicznych, np. z tego co jest przedmiotem spostrzegania, myślenia lub doznań emocjonalnych.”<sup>428</sup>. Niektórzy autorzy tak określaną świadomością klasyfikują jako tzw. świadomość introspekcyjną, wyróżniając obok niej jeszcze świadomość percepcyjną<sup>429</sup>, która ma polegać na „(...) zdawaniu sobie sprawy z tego, co dzieje się w otoczeniu.”<sup>430</sup>. Rozróżnienie takie nie wydaje się konieczne, jako że świadomość percepcyjna wchodzi w istocie w zakres świadomości introspekcyjnej. Jeśli bowiem przedmiot naszej percepcji jest uświadomiony (świadomość percepcyjna), to jednocześnie z faktu tego zdajemy sobie sprawę (świadomość introspekcyjna). Każdorazowo jednak konieczne dla świadomości są uprzednie wobec niej inne procesy psychiczne o charakterze poznawczym – np. percepcja, lub pozapoznawczym – np. emocjonalne. Oczywiście jest bowiem, że uświadomienie sobie emocji musi poprzedzić wystąpienie tej emocji. Podobnie uświadomienie sobie możliwości popełnienia czynu zabronionego musi zostać poprzedzone dostrzeżeniem czynników składających się na taką możliwość, zazwyczaj najpierw bezpośrednio obserwowalnych w rzeczywistości za pomocą percepcji, a następnie analizowanych już w umyśle sprawcy za pomocą czynności umysłowych – myślenia.

Percepcję określa się w psychologii poznawczej jako po prostu spostrzeganie czyli „(...) proces aktywnej interpretacji danych zmysłowych z wykorzystaniem wskazówek kontekstualnych, nastawienia i wcześniej nabytej wiedzy.”<sup>431</sup>. Myślenie zaś jako „(...) proces łączenia elementów poznawczej reprezentacji świata (obrazów, pojęć

---

<sup>426</sup> Z tego też względu w prowadzonych tu rozważaniach przyjęto ujęcie świadomości funkcjonujące w psychologii poznawczej. Wydaje się być ono dość przystępne dla analizy kwestii świadomości sprawcy czynu zabronionego. Należy jednak zwrócić uwagę, iż świadomość jest pojęciem występującym niemal we wszystkich działach psychologii, stanowi nadto przedmiot zainteresowania i badań neurobiologii oraz filozofii – por. J. Giezek: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 17-23.

<sup>427</sup> E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura: *Psychologia...*, *op. cit.*

<sup>428</sup> *Ibidem*, s. 178. Tak zakreślona definicja świadomości obejmuje funkcje najczęściej przypisywane temu fenomenowi psychicznemu – udział w procesach decyzyjnych, pamięciowych, skojarzeniowych, w rozpoznaniu i odczuwaniu emocji czy formułowaniu reprezentacji poznawczych – por. J. Giezek: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 21.

<sup>429</sup> Do autorów tych należy D. Armstrong – Zob. J. Bobryk: *Akty...*, *op. cit.*, s. 45.

<sup>430</sup> E. Nęcka: *Procesy uwagi*, (w:) J. Strelau (red.): *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 78.

<sup>431</sup> E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura: *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 278.

lub sądów) w dłuższe ciągi<sup>432</sup>. Myślenie zastępuje niejako działanie w świecie zewnętrznym<sup>433</sup>, jest jego mentalnym substytutem. Dostrzeżony obiekt, sytuację, lub problem możemy zanalizować w naszym umyśle za pomocą sformułowanych reprezentacji umysłowych. Reprezentacja umysłowa (poznawcza) jest właśnie umysłowym odpowiednikiem pewnego elementu realnie istniejącego, ale też fikcyjnego lub hipotetycznego<sup>434</sup>.

O świadomości możliwości popełnienia czynu zabronionego można zatem mówić, gdy człowiek postrzegając pewną sytuację, przy wykorzystaniu posiadanej wiedzy i kontekstu tej sytuacji, dokonuje jej przekładu z danych zmysłowych na dane umysłowe, poddaje ją procesowi myślenia przy wykorzystaniu jej reprezentacji poznawczej, a następnie w wyniku procesu rozumowania dochodzi do wniosku, że owa sytuacja stwarza możliwość popełnienia czynu zabronionego. Rozumowanie jest w psychologii poznawczej określane właśnie jako proces formułowania wniosków<sup>435</sup>. Możliwa jest jednak również sytuacja, i w rzeczywistości jest ona zapewne częstsza, gdy proces powstania świadomości możliwości popełnienia czynu zabronionego dokonuje się z pominięciem pierwszego etapu – tj. percepcji. Świadomość możliwości zrealizowania znamion czynu zabronionego jest wówczas efektem jedynie operacji mentalnych potencjalnego sprawcy. Operując reprezentacjami poznawczymi wyobraża on sobie pewne zachowanie i w procesie rozumowania formułuje wniosek, iż może ono stanowić realizację znamion czynu zabronionego.

Nauka prawa karnego dość zgodnie stoi na stanowisku, iż w świadomości sprawcy powinny znaleźć odbicie znamiona przedmiotowe czynu zabronionego<sup>436</sup>. Jednocześnie też konsekwentnie wskazuje się, że nie sposób relacjonować świadomości do znamion podmiotowych czynu<sup>437</sup>. Te jednogłośne stwierdzenie poddał ostatnio w wątpliwość J. Giezek, wskazując, że wspomniana już wyżej świadomość introspekcyjna odnosi się przecież także do wewnętrznych procesów psychicznych podmiotu – umożliwia mu samoświadomość<sup>438</sup>. Zgodzić należy się z J. Gieziem, że nie ma przeszkód, by analizować świadomość podmiotu co do jego procesów psychicznych –

---

<sup>432</sup> *Ibidem*, s. 400.

<sup>433</sup> *Ibidem*, s. 421.

<sup>434</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>435</sup> *Ibidem*, s. 420.

<sup>436</sup> Zob. Ł. Pohl: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 147 i W. Wróbel, A. Zoll: *Polskie...*, *op. cit.*, s. 204.

<sup>437</sup> A. Zoll (w.): *Idem* (red.): *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, Warszawa 2012., s. 511.

<sup>438</sup> J. Giezek: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 94-95.

poznawczych, emocjonalnych czy motywacyjnych. Zabieg taki może być przy tym doniosły z punktu widzenia postępowania dowodowego w procesie karnym. To bowiem sprawca jest jedyną osobą mającą dostęp do własnej psychiki i jest w stanie w bezpośredni sposób określić jak kształtowała się jego świadomość czy postawy wolicjonalne. Podkreślić jednak trzeba, że relacjonowanie świadomości sprawcy do znamion podmiotowych czynu zabronionego jest prawko-karnie irrelewantne z punktu widzenia kwestii realizacji znamion czynu zabronionego. W tym zakresie prawidłowe jest stanowisko doktryny utrzymujące, że w świadomości sprawcy winny się zaktualizować jedynie desygnaty przedmiotowych znamion czynu zabronionego.

Warto w tym miejscu wskazać jeszcze na wielokrotnie akcentowaną w literaturze prawa karnego różnicę między świadomością a wiedzą<sup>439</sup>. Wiedza, jak powyżej wskazano, jest czynnikiem pozwalającym na zaistnienie świadomości. Zakodowana w pamięci długotrwałej (LTM), na skutek operacji poznawczych, zostaje zaktualizowana i włączona w zakres świadomości, bądź też jest wykorzystywana, przy uświadamianiu percypowanych elementów rzeczywistości. Nie należy więc utożsamiać pojęcia świadomości z wiedzą<sup>440</sup>. Jednocześnie jednak nie można unikać odpowiedzi na pytanie czy dla przypisania sprawcy umyślnego popełnienia czynu zabronionego konieczne jest zaktualizowanie się w jego świadomości wszystkich desygnatów znamion przedmiotowych tego czynu, czy też co do niektórych z nich wystarczy wiedza. Pomocne mogą być tutaj przywołane ponad pół wieku temu przez W. Mąciora<sup>441</sup>, a przypomniane niedawno przez Ł. Pohla<sup>442</sup>, poglądy L. Zimmerla i R. Franka. R. Frank rozróżniał przedmiot (*Gegenstand des Bewusstseins*) i treść świadomości (*Inhalt des Bewusstseins*). Przedmiotem świadomości jest to o czym się aktualnie myśli, treścią zaś jest wiedza, niezależnie od tego czy zaktualizowana jest w procesie myślenia<sup>443</sup>. Na podstawie tego rozróżnienia R. Frank konstatował, że nie wszystkie znamiona muszą być objęte świadomością sprawcy. Wystarczy, że

---

<sup>439</sup> Zob. np. A. Zoll (w:) *Idem* (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 142.

<sup>440</sup> W nauce prawa karnego kwestia relacji między świadomością a wiedzą była ujmowana rozmaicie. Słusznie zauważa M. Król-Bogomilska, że kwestia ta jest nadmiernie uwypuklana, w rzeczywistości zachodzi bowiem ścisła zależność świadomości od wiedzy – zob. *Eadem*: „*Formy winy...*”, *op. cit.*, s. 172-175.

<sup>441</sup> W. Mąciór: *Błąd jako nieświadomość lub urojenie czy jako nieświadomość lub niewiedza*, (w:) M. Cieślak (red.): *Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Woltera*, Warszawa 1959, s. 108 i n.

<sup>442</sup> Ł. Pohl: *Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym (zagadnienia ogólne)*, Poznań 2013, s. 21-22 i 104-107.

<sup>443</sup> W. Mąciór: *Błąd...*, *op. cit.*, s. 109.

przestępny skutek stanowi przedmiot świadomości, pozostałe znamiona mogą być objęte jej treścią, a więc wiedzą<sup>444</sup>. Wykorzystując systematykę R. Franka, L. Zimmerl dokonał rozróżnienia między nieświadomością i niewiedzą wskazując, że nieświadomość jest niemyśleniem o czymś w danej chwili (*Nicht-daran-denken*), niewiedza (*überhaupt nicht wissen*) zaś zawsze implikuje nieświadomość<sup>445</sup>. Rozróżnienie to posłużyło L. Zimmerlowi przy podziale znamion na uzupełniające, dla których wystarczająca jest wiedza i nieuzupełniające, wymagające świadomości, przy czym znamiona uzupełniające utożsamiał on ze znamionami negatywnymi czynu<sup>446</sup>.

Dystansując się od sporu o zasadność koncepcji negatywnych znamion czynu zabronionego nie można nie docenić atrakcyjności ujęcia R. Franka i L. Zimmerla. Rozsądnym zdaje się być rozumienie wymogu odbicia się w świadomości sprawy desygnatów przedmiotowych okoliczności czynu zabronionego w taki sposób, że odbicie to stanowiło bezpośrednio przedmiot, bądź też pozostawało w jej treści, a więc w sferze wiedzy<sup>447</sup>.

W dalszej części pracy, przy omawianiu konstrukcji zamiaru ewentualnego, ilekroć wykorzystywane będzie sformułowanie „świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego” dotyczyć będzie ono złożonego ciągu procesów poznawczych składającego się z ewentualnej percepcji, przetworzenia w umyśle oraz poddania procesowi rozumowania, a następnie uświadomienia okoliczności mogących stanowić zrealizowanie znamion czynu zabronionego, bądź to w charakterze przedmiotu świadomości, bądź też jej treści. Powyższe ustalenia dotyczą również oczywiście uświadomionej konieczności popełnienia czynu zabronionego. Różnica jest tylko taka, że percypowana i przetwarzana w umyśle sytuacja zostaje przez podmiot w procesie rozumowania uznana za nieuchronnie prowadzącą do popełnienia czynu zabronionego.

Biorąc pod uwagę fakt, iż na uświadomienie możliwości czy też konieczności popełnienia czynu zabronionego składa się cały kompleks procesów poznawczych –

---

<sup>444</sup> *Ibidem*.

<sup>445</sup> *Ibidem*.

<sup>446</sup> Zob. Ł. Pohl: *Błąd...*, *op. cit.*, s. 52 i W. Mąciór: *Błąd...*, *op. cit.*, s. 110.

<sup>447</sup> Słusznie zauważa Ł. Pohl, że „(...) koncepcja sformułowana przez Zimmerla jest ujęciem adekwatnie ukierunkowanym, gdyż trafnie odzwierciedla ona zgodną z rzeczywistym stanem rzeczy prawidłowość, że okoliczności, w których przychodzi sprawie świadomie realizować zachowanie mieszczące się w zakresie normowania prawno-karnej normy sankcjonowanej, nie muszą być przez sprawcę objęte – używając określenia R. Franka - <<przedmiotem jego świadomości>> w czasie realizowania przezeń tego zachowania, aby o zachowaniu tym można było orzec, że zrealizowano je umyślnie lub w formie świadomej nieumyślności.” – *idem: Błąd...*, *op. cit.*, s. 106-107.

percepcja, myślenie i rozumowanie, w dalszej części pracy świadomość jako element strony podmiotowej czynu zabronionego określana będzie jako jej aspekt poznawczy<sup>448</sup>.

## 2.4. Procesy emocjonalne

W psychologii brak jest jednej, spójnej definicji procesów emocjonalnych i emocji. Większość autorów podaje ich definicje robocze<sup>449</sup>. Jak już wskazano procesy emocjonalne zalicza się do grupy tzw. procesów ustosunkowania<sup>450</sup>. W psychologii stwierdza się również, że ich funkcją jest „wykrywanie tych własności przedmiotów i zdarzeń, które mają znaczenie dla podmiotu, i mobilizacja organizmu do wykonania odpowiedniej reakcji wobec tych przedmiotów i zdarzeń”<sup>451</sup>. Jest to więc funkcja regulacyjna emocji. Ponadto emocje ustosunkowują podmiot do danego przedmiotu, mają więc też w pewnym stopniu charakter relacyjny<sup>452</sup>. Przedmiotem mającym znaczenie dla organizmu lub osobowości, który zostaje zaklasyfikowany w toku procesów emocjonalnych jako pozytywny lub negatywny, może być prosty bodziec zewnętrzny względem aparatu psychicznego, a więc pochodzący ze środowiska. Procesy emocjonalne mogą też jednak oczywiście dotyczyć złożonych układów bodźcowych – całych sytuacji i zdarzeń. Generatorami emocji mogą być również całkowicie intrapsychiczne procesy poznawcze<sup>453</sup>. Bardzo często zdarza się, że np. wspomnienia jakichś ważnych dla podmiotu wydarzeń, przywołane jedynie w pamięci, wywołują bardzo silną reakcję emocjonalną, zazwyczaj tożsamą z tą jaką wywołały wcześniej. Również rezultaty operacji umysłowych dokonywanych na reprezentacjach

---

<sup>448</sup> W rozważaniach zawartych w niniejszym rozdziale rozprawy pominięta zostanie potencjalna regulacyjna funkcja sfery nieświadomości człowieka. Rozważanie jej w kontekście czynu, a w szczególności w kontekście popełnienia czynu zabronionego byłoby jedynie hipotetyzowaniem pozbawionym naukowego, empirycznego zaplecza. Nadto, zgodzić się trzeba z na pozór oczywistym stwierdzeniem, iż stan wyłączonej świadomości wyklucza mówienie o czynie – zob. Ł. Pohl: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 114, L. Kubicki: *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 56.

<sup>449</sup> Zob. D. Doliński: *Mechanizmy wzbudzania emocji*, (w:) J. Strelau: *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 321.

<sup>450</sup> J. Reykowski: *Z zagadnień...*, *op. cit.*, s. 20.

<sup>451</sup> J. Reykowski: *Procesy emocjonalne...*, *op. cit.*, s. 12.

<sup>452</sup> K. Oatley, J. Jenkins: *Zrozumieć...*, *op. cit.*, s. 30.

<sup>453</sup> Zob. D. Doliński: *Mechanizmy...*, *op. cit.*, s. 339-342. Jako pozostałe mechanizmy wzbudzania emocji autor, powołując się na rozpowszechnioną koncepcję C. Izarda, wymienia system sensomotoryczny wskazując, że emocje mogą być generowane przez informacje eferentne (związane z aktywnością ruchową, napięciem mięśni) lub czynnościowe (np. zachowania instrumentalne), oraz system afektywny obejmujący emocje i popędy, w którym jedna emocja może generować kolejną, z którą wcześniej została skojarzona w procesie uczenia się.

poznawczych mogą stanowić przedmiot procesów emocjonalnych, jeśli w jakiś sposób są istotne dla podmiotu. Zakończona sukcesem mentalna operacja rozwiązywania jakiegoś zadania, lub podejmowania trudnej i złożonej decyzji prowadzić może do powstania pozytywnych emocji, podczas gdy np. refleksja nad trudną sytuacją życiową lub powstałym problemem może skutkować odczuciem emocji negatywnych. Pozytywna lub negatywna ocena emocjonalna określana bywa jako nadawanie walencji<sup>454</sup>. Emocje posiadają zatem znak – pewien ładunek, który można określić jak dodatni lub ujemny. Oprócz ładunku emocje można scharakteryzować również przez ich natężenie. Pozytywna lub negatywna ocena emocjonalna podlega bowiem stopniowaniu<sup>455</sup>.

Nadawanie walencji prowadzi do powstania określonego sądu wartościującego. W nauce psychologii brak jest wspólnego stanowiska co do natury sądów wartościujących. Przez jednych badaczy postrzegane są one jako rodzaj oceny, a co za tym idzie jako zjawisko przynależne do sfery procesów poznawczych<sup>456</sup>. Inni badacze określają je jako jedynie wyraz emocjonalnej reakcji<sup>457</sup>. Nie przesądzając tu istoty procesów wartościowania, zaryzykować można jedynie stwierdzenie, iż wartościowanie nabudowane jest na powstałej emocji, a rozumiane jako dokonywanie oceny, uzależnione jest od procesów poznawczych i leży u podłoża podejmowanych decyzji, motywacji czy postaw<sup>458</sup>. Emocja stanowi więc zawsze podstawę procesu wartościowania, którego rezultat uzależniony jest od dokonanej uprzednio walencji.

Na wstępie rozważań dotyczących procesów emocjonalnych wskazano, że zaliczane są one do procesów ustosunkowania oraz pełnią funkcję regulacyjną. Warunkując ocenę danego przedmiotu lub zdarzenia wchodzi w interakcję z procesami poznawczymi. Stanowią również podstawę ewentualnej reakcji wobec tego przedmiotu, wpływają więc w oczywisty sposób na procesy behawioralne, regulują zatem nasze zachowanie<sup>459</sup>.

---

<sup>454</sup> Zob. J. Reykowski: *Procesy emocjonalne...*, *op. cit.*, s. 58.

<sup>455</sup> G. Clore: *Dlaczego emocje różnią się intensywnością?*, (w:) P. Ekman, R. Davidson (red.): *Natura emocji*, Gdańsk 1998, s. 323.

<sup>456</sup> Zob. J. Reykowski: *Źródła procesów...*, *op. cit.*, s. 36.

<sup>457</sup> Zob. J. Czapiński: *O naturze...*, *op. cit.*, s. 28.

<sup>458</sup> J. Reykowski: *Źródła procesów...*, *op. cit.*, s. 36.

<sup>459</sup> Por. W. Mąciór: *Czyn...*, *op. cit.*, s. 69.

Interakcja procesów emocjonalnych z procesami poznawczymi prowadzić może do modyfikacji tych drugich<sup>460</sup>. G. Clore twierdzi, że emocje mogą zmieniać ukierunkowanie procesów poznawczych i wręcz działają na nie w taki sam sposób jak bodziec zewnętrzny<sup>461</sup>. Emocje mogą więc pierwotnie lub wtórnie wpływać na percepcję, ukierunkowanie uwagi, myślenie, a przede wszystkim, jak już wcześniej wskazywano, na dokonywanie oceny<sup>462</sup>.

O wpływie pierwotnym można mówić np. w sytuacji gdy odczuwane, zazwyczaj bardzo silne emocje, powodują zaburzenia uwagi, toku myślenia czy np. problemy z zapamiętaniem informacji. Wtórny wpływ procesów emocjonalnych na procesy poznawcze zachodzi w sytuacji, gdy przedmiotem emocji był produkt procesu poznawczego – percepcji, myślenia. Uświadomione w ich efekcie obiekty lub sytuacje zostają opatrzone walencją emocjonalną. Określony ładunek – dodatni lub ujemny, który otrzymał obiekt lub sytuacja, wpływa na rezultat dalszych związanych z nim procesów poznawczych. Rozpoznana i uświadomiona sytuacja, która wywołała negatywną emocję, może zostać np. wyparta przez podmiot, czyli po prostu usunięta ze świadomości. Wyparcie jest jednym z mechanizmów obronnych<sup>463</sup>, który polega właśnie na usunięciu ze świadomości myśli lub wyobrażeń implikujących lęk<sup>464</sup>. Podobnie funkcjonuje inny prymitywny mechanizm obronny – zaprzeczanie, polegające na udawaniu, że sytuacja lękowa, lub obiekt wzbudzający lęk w rzeczywistości nie istnieje<sup>465</sup>.

Natomiast zgodnie z kierunkiem reakcji propulsywnej, produkt procesów poznawczych – percepcji, wyobrażenia, myślenia, który został opatrzony dodatnią walencją, może np. wywołać wzmożoną na nim koncentrację uwagi.

---

<sup>460</sup> Zob. K. Oatley, J. Jenkins: *Zrozumieć...*, op. cit., s. 249, J. Reykowski: *Procesy emocjonalne...*, op. cit., s. 33.

<sup>461</sup> G. Clore: *Dlaczego...*, op. cit., s. 323.

<sup>462</sup> J. Reykowski: *Procesy...*, op. cit., s. 95 i

<sup>463</sup> Mechanizmy obronne zostały opisane już przez S. Freuda w jego pierwszej psychoanalitycznej pracy o hysterii. Definiowane są one najczęściej jako sposób na redukcję lęku oraz podtrzymanie pozytywnej samooceny – zob. – zob. H. Grzegółkowska-Klarkowska: *Mechanizmy obronne osobowości*, Warszawa 1986, s. 11 i n. Wszystkie mechanizmy obronne są wyrazem podejmowanej przez podmiot próby odcięcia się od lękotwórczego bodźca lub popędu

<sup>464</sup> Zob. H. Grzegółkowska-Klarkowska: *Samoobrona przez samooszukiwanie się*, (w:) M. Kofta, T. Szustrowa (red.): *Złudzenia, które pozwalają żyć. Szkice ze społecznej psychologii osobowości*, Warszawa 2001, s. 184-185.

<sup>465</sup> Zob. K. Drat-Ruszczak: *Teorie osobowości – podejście psychodynamiczne i humanistyczne*, (w:) J. Strelau: *Psychologia...*, op. cit., s. 615. Zaprzeczanie nie jest oczywiście świadome – podmiot rzeczywiście wierzy, że jest inaczej niż w rzeczywistości – zob. H. Grzegółkowska-Klarkowska: *Samoobrona...*, op. cit., s. 267.

Ukazana możliwość wpływu procesów emocjonalnych na procesy poznawcze wiąże się z podejmowanym w psychologii sporem o pierwotność emocji względem poznania, czy też poznania względem emocji. Obecnie odchodzi się od skrajnych stanowisk zakładających pierwotność jednych procesów względem drugich i wskazuje się na ich współzależność wskazując jako przykład mechanizm oceny, który nie ma charakteru ani czysto poznawczego, ani emocjonalnego<sup>466</sup>. Słuszna więc jest uwaga, że rozdzielanie poznania i emocji jest upraszczaniem psychologicznej rzeczywistości<sup>467</sup>.

Procesy psychiczne, jak już wcześniej wspomniano, są ze sobą funkcjonalnie sprzężone. Procesy ustosunkowania (emocjonalne i motywacyjne) regulują procesy instrumentalne (poznawcze), poznawcze zaś jako przedmiot ustosunkowania warunkują procesy emocjonalne i motywacyjne. Zachowanie jest natomiast wypadkową procesów instrumentalnych i procesów ustosunkowania, a zarazem stanowi źródło dla kolejnych operacji poznawczych i emocjonalnych reakcji. Do swoistego rozszczepienia procesów psychicznych może dojść w sytuacji uruchomienia specyficznego mechanizmu obronnego – tzw. dysocjacji<sup>468</sup>. Jest to stan, w którym kilka procesów psychicznych może przebiegać równolegle bez „kontaktowania się ze sobą”, co skutkuje brakiem integracji psychicznej<sup>469</sup>. Brak kontaktu może przybrać formę niedochodzenia do konfrontacji poszczególnych procesów, lub też odłączenia emocji od danej reprezentacji poznawczej.

Wskazywano już, że procesy emocjonalne dotyczą obiektów w jakiś sposób ważnych dla podmiotu. Uświadomienie sobie możliwości, czy tym bardziej konieczności, popełnienia czynu zabronionego z pewnością dla większości ludzi jest sytuacją znaczącą. Wyjątek mogą tu stanowić osoby z osobowością dysocjalną, obejmującą osobowość antyspołeczną i psychopatyczną<sup>470</sup>. Osoby takie lekceważą obowiązujące normy prawne i moralne, są również niezdolne do przeżywania winy<sup>471</sup>. Takie jednostki w sytuacji uświadomienia sobie możliwości popełnienia czynu zabronionego mogą pozostać, i pewnie zazwyczaj pozostają, obojętne emocjonalnie. U pozostałych jednak osób uświadomiona możliwość popełnienia czynu zabronionego

---

<sup>466</sup> Zob. D. Doliński: *Emocje...*, *op. cit.*, s. 369-375.

<sup>467</sup> A. Kolańczyk, M. Pawłowska-Fusiara: *Automatyczne i kontrolowalne wpływy afektywnego poprzedzania*, (w:) B. Wojciszke, M. Płopa: *Osobowość a procesy psychiczne i zachowanie*, Kraków 2003, s. 199.

<sup>468</sup> H. Grzegółkowska-Klarkowska: *Mechanizmy obronne osobowości*, Warszawa 1986, s. 127.

<sup>469</sup> *Ibidem*.

<sup>470</sup> Zob. L. Cierpiałkowska: *Psychopatologia*, Warszawa 2007, s. 313.

<sup>471</sup> Zob. *Ibidem*.

wywoła określone procesy emocjonalne prowadzące w konsekwencji do aktu wartościowania możliwej sytuacji zrealizowania znamion czynu zabronionego.

Wartościowanie te nie musi być jednak zawsze negatywne. Wszak zamiar bezpośredni opiera się na chęci sprawcy, by popełnić czyn zabroniony, a zatem popełnienie czynu musi być przez tego sprawcę pozytywnie wartościowane. Nie oznacza to jednak, że sprawca dopuszczający się czynu w zamiarze bezpośrednim pozytywnie wartościuje samą okoliczność przestępności tego czynu. Słusznie zauważa W. Wolter, że sytuację taką należałoby uznać za patologiczną<sup>472</sup>, dodajmy nie mniej patologiczną niż obojętność wobec popełnienia czynu zabronionego. Pomocne w oddzieleniu emocji względem przestępności czynu od samego czynu może być wyodrębnienie przez W. Patryasa użyteczności samego czynu oraz użyteczności jego przestępności, których suma stanowi użyteczność złożoną czynu<sup>473</sup>.

## 2.5. Postawa wolicjonalna

Wskazano już wcześniej, że procesy wartościowania, nabudowane na emocjach i posiadające również elementy poznawcze, są podłożem przyjmowanych przez podmiot postaw, podejmowania decyzji oraz wpływają na motywację.

Można zaryzykować stwierdzenie, że wartościowanie możliwości popełnienia czynu zabronionego jest w istocie określeniem przez podmiot użyteczności tego czynu<sup>474</sup>. Pojęciem użyteczności posługuje się psychologiczna teoria decyzji. Użyteczność jest w niej definiowana jako subiektywnie postrzegana przez podmiot indywidualna wartość wyniku podejmowanej decyzji<sup>475</sup>. Natomiast W. Patryas mianem użyteczności określa wyrażoną liczbowo postawę wolicjonalną podmiotu względem danego czynu<sup>476</sup>. Tak określona użyteczność posłużyła wskazanemu autorowi do sformułowania zasady legalnej racjonalności.

Skupiając się na wartościowaniu w kontekście innych procesów psychicznych człowieka należy zauważyć, że słusznie W. Patryas czynnik wolicjonalny w

---

<sup>472</sup> W. Wolter: *Uwagi o podmiotowej stronie czynu przestępnego w ujęciu projektu kodeksu karnego PRL*, Państwo i Prawo 1956, z. 8-9, s. 302.

<sup>473</sup> W. Patryas: *Interpretacja...*, op. cit., s. 92-93.

<sup>474</sup> Zob. J. Koziński: *Psychologiczna...*, op. cit., Warszawa 1977, s. 95.

<sup>475</sup> *Idem: Psychologia...*, op. cit., Warszawa 1969, s. 134.

<sup>476</sup> W. Patryas: *Interpretacja...*, op. cit., s. 82.

popelnieniu czynu zabronionego określa mianem postawy wolicjonalnej<sup>477</sup>, nie zaś procesów wolicjonalnych. Wyrażenie „proces” nieodłącznie jest bowiem związane z jakąś dynamiką, zmianą, gdy tymczasem wola podmiotu dotycząca popelnienia lub niepopelnienia czynu zabronionego jest już pewną postawą wykształconą właśnie w toku procesów psychicznych – poznawczych, emocjonalnych i wartościowania. To właśnie na bazie procesów emocjonalnych i przy udziale procesów poznawczych dochodzi do uruchomienia procesów wartościowania, które pozwalają na przyjęcie określonej postawy wolicjonalnej – chęci lub niechęci. Można więc jak to czyni W. Patryas<sup>478</sup> postawić znak równości między wartościowaniem (określanie użyteczności), a postawą wolicjonalną. Chęć albo niechęć powstaje bowiem w drodze wartościowania. Dokonanie oceny jest określeniem czegoś jako pożądane lub niepożądane. Jest ustaleniem preferencji – określeniem czego się chce, a czego nie, co w konsekwencji prowadzi do przyjęcia postawy chęci lub niechęci. Postawa wolicjonalna uznana więc może być za efekt procesu wartościowania.

Zaznaczono już, że wartościowanie, a więc i postawa wolicjonalna, wpływa na podejmowane przez podmiot decyzje. Decyzja jest przecież pewnym wyborem, a wyboru człowiek dokonuje najczęściej zgodnie ze swoją wolą. Jako, że decyzje dotyczą zazwyczaj kwestii podejmowania określonych zachowań, postawę wolicjonalną można metaforycznie określić jako swego rodzaju przekaźnik prowadzący od procesów poznawczych (uświadomionych możliwości wyboru zachowania), emocjonalnych (nadania walencji poszczególnym możliwościom) i wartościowania (oceny) poprzez proces decyzyjny (dokonanie wyboru) do określonych procesów behawioralnych – podjęcia lub zaniechania określonego działania, tj. do wcielenia dokonanego wyboru w życie.

Ilekróć więc w doktrynie prawa karnego wskazuje się na wolicjonalny element strony podmiotowej, pod pojęciem tym kryje się cały splot określonych procesów poznawczych, emocjonalnych i wartościowania, które doprowadziły do konkretnej postawy względem popelnienia czynu – chcenia albo niechcenia<sup>479</sup>. Celowo w podejmowanych tutaj rozważaniach pomijana jest kwestia godzenia się na popelnienie czynu zabronionego. Zgoda, określana jako aspekt wolicjonalny przy zamiarze

---

<sup>477</sup> *Ibidem.*

<sup>478</sup> *Zob. Ibidem.*

<sup>479</sup> *Zob. T. Przesławski: Psychika..., op. cit., s. 134.*

ewentualnym popełnienia czynu, będzie szczegółowo analizowana w dalszej części rozdziału.

W tym miejscu systematyzując dotychczasowe rozważania i przenosząc je na grunt strony podmiotowej czynu zabronionego, skonstatować można, że po rozpoznaniu możliwości lub konieczności popełnienia czynu zabronionego, podmiot opatruje ją określoną – dodatnią lub ujemną – walencją, która stanowi podstawę pozytywnego lub negatywnego wartościowania, a w konsekwencji prowadzi do wykształcenia się postawy wolicjonalnej – chęci lub niechęci popełnienia tego czynu<sup>480</sup>. Postawa ta natomiast decydować będzie o podjęciu konkretnej decyzji – popełnienia lub niepopełnienia czynu zabronionego.

Dla pełności prowadzonych rozważań zwrócić trzeba jeszcze uwagę na spory co do samej istoty woli, a w szczególności kwestii jej wolności. Spór ten należy do tych z kategorii odwiecznych. Początkowo stanowił przede wszystkim domenę filozofii. Obecnie zaś zaobserwować można jego obecność w badaniach z zakresu kognitywistyki, neurobiologii i neuropsychologii. Omówienie filozoficznych i psychologicznych poglądów na kwestię woli znacznie przekraczałoby ramy niniejszej rozprawy<sup>481</sup>. Wspomnienia jednak wymagają wyniki badań z zakresu neurobiologii oraz kognitywistyki mogące sugerować, że rola świadomości, a co za tym idzie również wolnej woli jest w zachowaniu człowieka co najmniej ograniczona<sup>482</sup>. Z formułowaniem takich wniosków łączy się stwierdzenie, że psychologia postrzegająca człowieka jako osobę intencjonalną, świadomą, posiadającą wolną wolę i samostanowiącą jest w istocie swoistym myśleniem życzeniowym, któremu bliżej do tzw. psychologii potocznej<sup>483</sup>. Przykład badań, o których mowa, mogą stanowić

---

<sup>480</sup> Czy też, jak będzie jeszcze o tym mowa, w wypadku świadomej nieumyślności chęci niepopełnienia czynu zabronionego.

<sup>481</sup> Zasygnalizować można jedynie, iż rozważania na temat istoty woli pojawiają się już w dziełach Arystotelesa. Dzielił on czyny na zależne i niezależne od ludzkiej woli. Wolna wola pozostawała pojęciem centralnym w filozofii I. Kanta, zdaniem którego podmiotem woli może być człowiek jako istota rozumna. Wola jest wolna i samodeterminująca się. Nie zależy zatem od praw przyrody. W psychologii zagadnienie woli było analizowane już przez W. Wundta. Stanowiła ona jeden z głównych przedmiotów psychologii introspekcyjnej – zob. Ł. Kurek: *Problem wolnej woli z perspektywy nauk empirycznych*, Logos i Ethos 2011, z. 30, J. Bobryk: *Akty...*, *op. cit.*, s. 148-149 i J. Trzópek: *Problem woli. Między antropologią filozoficzną a psychologią mechanizmów regulacyjnych*, Kraków 2003, s. 75.

<sup>482</sup> Zob. J. Trzópek: „*Kto jest kontrolerem?*”..., *op. cit.*, s. 130 i E. Aharoni, C. Funk, W. Sinnott-Armstrong, M. Gazzaniga: *Can...*, *op. cit.*, s. 146 i n.

<sup>483</sup> Zob. S. Morse: *Determinism and the death of folk psychology: two challenges to responsibility from neuroscience*, Minnesota Journal of Law, Science and Technology 2008, z. 9, s. 3.

choćby eksperymenty B. Libeta<sup>484</sup>, czy eksperymenty nad tzw. rozszczepionym mózgiem prowadzone przez R. Sperry'ego i M. Gazzanigę<sup>485</sup>. W eksperymentach B. Libeta osoby badane miały wykonywać różne nieskomplikowane ruchy takie jak np. uniesienia palca. Jednocześnie były poddawane pomiarom elektrycznych potencjałów wywołanych (ERP). Wyniki badań wykazały, iż na około 350 milisekund przed decyzją o wykonaniu danego ruchu (uświadomieniem chęci czy też wolą jego wykonania) mózg był już do niego przygotowany. Między pojawieniem się potencjału gotowości, a faktycznym wykonaniem ruchu mijało zaś około 500 milisekund. Zatem udział świadomości trwający od momentu podjęcia decyzji do wykonania ruchu trwał około 150 milisekund. Działanie może więc być na podstawie tych wyników postrzegane jako efekt procesów nieświadomych, albo w najlepszym razie przedświadomych. Sam B. Libet wskazywał, że świadomość i wola stanowią tzw. prawo weta wobec pozaświadomej i pozawolucjonalnej gotowości działania, które może zostać podniesione w owych 150 milisekundach pomiędzy zaistnieniem świadomości a wykonaniem ruchu<sup>486</sup>.

Jako komentarz do opisanych wyżej badań warto przytoczyć wypowiedź S. Morse'a, który wskazuje, że wyniki tych badań w żadnej mierze nie negują istnienia wolnej woli czy też świadomej intencjonalności człowieka. Pokazują jedynie, co zresztą zakłada się od dawna, że świadomym doświadczeniom i aktom zachowania towarzyszą, nawet z wyprzedzeniem, nieświadome procesy neuropsychiczne. Samo prawo weta, o którym wspomina B. Libet jest przecież niczym innym niż intencjonalnym i świadomym aktem<sup>487</sup>.

Odnosząc się do pytania postawionego w powoływanym artykule J. Trzópek: „Kto jest kontrolerem” – nieświadome impulsy w naszym mózgu czy wola i świadomość, nie deprecjonując wyników opisanych wyżej badań<sup>488</sup>, należy wskazać za samą autorką, iż problemu tego nie należy dychotomizować. Posługując się przywołaną przez J. Trzópek metaforą założyć można, iż świadoma wola może być kompasem, który chociaż sam nie jest maszyną sterującą statkiem to może mu wyznaczać

---

<sup>484</sup> Zob. E. Trzópek: „Kto jest kontrolerem?” ..., *op. cit.*, s. 138.

<sup>485</sup> Zob. *Ibidem*, s. 138-139.

<sup>486</sup> *Ibidem*, s. 138.

<sup>487</sup> S. Morse: *Inevitable mens rea*, Harvard Journal of Law and Public Policy 2003, nr 1, s. 58.

<sup>488</sup> Choć wskazać należy, że ich wyniki nie są wcale jednoznaczne, a przyjęte na ich podstawie tezy niekiedy zbyt daleko idące - zob. *Ibidem*, s. 133 i Ł. Kurek: *Problem...*, *op. cit.*, s. 138.

kierunek<sup>489</sup>. Wreszcie też z całą mocą podkreślić trzeba, że to co określamy wolą czyni nas jednostką indywidualną, a nasze zachowanie autonomicznym<sup>490</sup>. Tak długo zaś, jak uważamy się za istoty intencjonalne, potrzeba analizowania na gruncie prawa karnego procesów wolicjonalnych sprawcy, czy w ogóle strony podmiotowej czynu zabronionego, jest oczywista<sup>491</sup>.

## 2.6. Procesy motywacyjne<sup>492</sup>

Wydawać by się mogło, że przedstawiony wcześniej schemat prowadzący do podjęcia przestępnego zachowania jest już kompletny. Jednak dla pełnego obrazu celowe jest jeszcze przeanalizowanie procesów motywacyjnych.

Wskazywano już, że procesy emocjonalne i motywacyjne to tzw. procesy ustosunkowania, pełniące głównie funkcję regulacyjną<sup>493</sup>. O ile jednak emocje stanowią podłoże wartościowania i postawy wolicjonalnej, to motywacja wpływa regulująco dopiero na zachowanie podmiotu<sup>494</sup>, nie zaś na samo wartościowanie potencjalnego zachowania.

Jako mechanizmy leżące u podstaw motywacji wskazuje się emocje oraz procesy poznawcze<sup>495</sup>. Emocja wymaga bowiem najczęściej jakiejś reakcji – „dążenia do” lub „dążenia od”. Dążenia te mogą skutkować prostym podtrzymywaniem kontaktu

---

<sup>489</sup> J. Trzópek: „*Kto jest kontrolerem?*”..., *op. cit.*, s. 145.

<sup>490</sup> Trafnie stwierdzenie to uwypukla wypowiedź J. Bobryka: „(...) przebieg malowania *Drogi z cyprysami* zależał wprawdzie od samopoczucia psychicznego van Gogha, od jego umiejętności i materiałów, jakich użył, a może nawet od tego czy jadł tego dnia obiad, jednakże taki a nie inny przebieg całego psychofizycznego aktu malowania zależał od tego co chciał namalować. To co chciał namalować, było bezpośrednią i najważniejszą przyczyną takiego a nie innego przebiegu aktu malowania – J. Bobryk: *Akty...*, *op. cit.*, s.174-175.

<sup>491</sup> Por. S. Morse: *Inevitable...*, *op. cit.*, s. 51. Autor broniąc poglądu o intencjonalności zachowań ludzkich wskazuje: „The emphasis on the mental in our lives, including mens rea in criminal law, is part of what makes us distinctively human beings with moral capacities. These capacities in turn endow us with dignity and make us worthy of concern and respect just because we are people. If we were to learn and fully to internalize the truth that mental states really do play no causal role in our lives, we would lose much that enriches us.” – zob. *Ibidem*, s. 63.

<sup>492</sup> Prezentowane w tym fragmencie rozprawy rozważania zostały już przeze mnie w części przedstawione w pracy: *Motywacja sprawcy czynu zabronionego* (w:) I. Sepiolo (red.): *Interdyscyplinarność badań w naukach penalnych*, Warszawa 2012, s. 27 i n.

<sup>493</sup> Zob. K. Obuchowski: *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 27.

<sup>494</sup> J. Reykowski: *Procesy...*, *op. cit.*, s. 59.

<sup>495</sup> Zob. W. Łukaszewski, D. Doliński: *Mechanizmy leżące u podstaw motywacji*, (w:) J. Strelau (red.): *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 444-445.

z obiektem opatrzonym dodatnią walencją, lub unikania obiektu z walencją ujemną. W przypadku jednak wartościowania i powstałej postawy wolicjonalnej dążenia podmiotu mogą przybrać formę bardziej złożonych zachowań właśnie dzięki wzbudzonym motywom, które ukierunkowują zachowanie<sup>496</sup>. Mniej oczywista wydaje się teza o czysto poznawczym wzbudzaniu motywów<sup>497</sup>. Autorzy optujący za taką możliwością wskazują, że „Poznawcze mechanizmy motywacyjne wiążą się z takimi zjawiskami, jak ciekawość poznawcza, oczekiwania, aspiracje, fantazje i marzenia oraz różne formy niezgodności poznawczej.”<sup>498</sup>. Zauważyć jednak należy, że wszystkie wyżej wymienione stany poznawcze, jeśli są istotne dla podmiotu, a zdaje się, że tylko takie mogą wiązać się z określoną motywacją, łączą się z emocjami oraz wartościowaniem i to właśnie raczej emocje bezpośrednio uruchamiają motywy mające prowadzić do aktywności w kierunku do lub od przedmiotu ciekawości, fantazji, lub marzeń. Uznać zatem można, że *de facto* u źródła każdego procesu motywacyjnego leży określona emocja i wartościowanie, a w konsekwencji postawa wolicjonalna<sup>499</sup>.

Wynikiem procesów motywacyjnych, jak już wskazano, są motywy ukierunkowujące ludzkie zachowanie. J. Reykowski definiuje motyw jako pewną tendencję kierunkową rozumianą jako gotowość do zmierzania ku określonym celom, za motywację zaś uważa ogół działających u podmiotu motywów<sup>500</sup>. Potocznie, ale i w opracowaniach psychologicznych pojęć tych używa się raczej zamiennie. Skoro więc od motywacji zależy jakie działania zostaną podjęte, a jakie zaniechane, to wespół z wzbudzającymi ją emocjami (oraz nabudowanym na nich wartościowaniem i postawą wolicjonalną) stanowi ona faktyczny kierunek zachowania się człowieka<sup>501</sup>. Zaznaczyć trzeba, że sytuacja występowania u sprawcy tylko jednego motywu jest raczej bardzo rzadka. Zazwyczaj bowiem zachowanie podmiotu ukierunkowane jest przez szereg

---

<sup>496</sup> Zob. K. Obuchowski: *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 28 i J. Reykowski: *Z zagadnień...*, *op. cit.*, s. 18.

<sup>497</sup> Zob. W. Łukaszewski, D. Doliński: *Mechanizmy...*, *op. cit.*, s. 445.

<sup>498</sup> *Ibidem*. O procesach motywacyjnych można mówić wówczas, gdy nadana jest już walencja – dodatnia lub ujemna. Zob. J. Reykowski: *Procesy...*, *op. cit.*, s. 72.

<sup>499</sup> Uwagę tę można odnieść również do zaproponowanego przez J. Reykowskiego (zob. J. Reykowski: *Procesy...*, *op. cit.*, s. 75) podziału źródeł motywów. Autor ten jako źródła motywów wymienia niezaspokojenie potrzeb organicznych lub psychicznych, działanie czynników zakłócających czynności praktyczne i umysłowe, sformułowanie zadań przez inne osoby oraz zaktywizowanie zainteresowań i wartości. Wszystkie te przytoczone przez niego okoliczności, jeśli są istotne dla podmiotu, opatrzone zostają jakąś walencją emocjonalną i podlegają wartościowaniu. Jeśli zaś będą nieistotne podmiot po prostu na nie nie zareaguje.

<sup>500</sup> J. Reykowski: *Z zagadnień...*, *op. cit.*, s. 18.

<sup>501</sup> *Ibidem*.

motywów. Mamy wówczas do czynienia ze zjawiskiem polimotywacji<sup>502</sup>. Wiąże się z tym kwestia hierarchiczności motywacji. Poszczególne motywy mogą uzupełniać się, mogą jednak również wzajemnie się wykluczać, lub konkurować ze sobą. W sytuacji, gdy nie mogą być zrealizowane równolegle, podmiot staje przed koniecznością wyboru jednego z nich<sup>503</sup>. Konieczność taka może się zrodzić w przypadku konfliktu motywów, który może przyjąć formę dążenie – dążenie, unikanie – unikanie oraz dążenie – unikanie<sup>504</sup>.

Motywacja rozumiana jako ukierunkowane dążenie, zwrócona jest ku określonemu celowi<sup>505</sup>. Cel można krótko określić jako wyobrażony, pożądany stan rzeczy, to do czego się zmierza<sup>506</sup>. Podjęcie i doprowadzenie do końca określonych zachowań koniecznych do osiągnięcia celu jest głównym zadaniem motywacji, w którym właśnie przejawia się funkcja regulacyjna procesów motywacyjnych. Motyw i cel są więc niejako dwoma krańcami postępowania podmiotu. Motyw stanowi jego punkt wyjścia i jest nakierowany na pewien stan rzeczy – cel<sup>507</sup>.

To, co będzie stanowiło cel, na który ukierunkowana jest motywacja podmiotu, zależne jest on dokonanego procesu wartościowania i przyjętej postawy wolicjonalnej<sup>508</sup>. Zazwyczaj dopiero jeżeli podmiot czegoś chce, to zrealizowanie tego może stać się jego celem. Można jednak mówić jeszcze o tzw. celach pośrednich, które mogą obejmować stany rzeczy niekoniecznie preferowane przez podmiot, ale konieczne dla realizacji dalszego, nadrzędnego celu, objętego postawą wolicjonalną w postaci chęci.

Motywy mają zatem określony kierunek, wyznaczony przez cel. Można również określić natężenie danego motywu<sup>509</sup>. Wyznaczane jest ono głównie przez subiektywną

---

<sup>502</sup> Zob. K. Obuchowski: *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 22.

<sup>503</sup> Zob. D. Doliński, W. Łukaszewski: *Typy motywacji*, (w:) J. Strelau: *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 488.

<sup>504</sup> Zob. *Ibidem*, s. 489.

<sup>505</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s. 178 i J. Reykowski: *Procesy...*, *op. cit.*, s. 59. O zachowaniu ukierunkowanym nie związanym jednak ze świadomie wyobrażonym celem można mówić w wypadku czynności rutynowych, powstających na skutek wielokrotnego powtarzania zachowań, wcześniej ukierunkowanych na cele – zob. *ibidem*, s.71.

<sup>506</sup> Zob. T. Przesławski: *Psychika...*, *op. cit.*, s. 67.

<sup>507</sup> Zob. S. Frankowski: *Przestępstwa kierunkowe w teorii i praktyce*, Warszawa 1970, s. 30-31.

<sup>508</sup> Słusznie więc w większości definicji motywu zaznacza się, że jest on elementem łączącym przeżycia (emocje – pobudki) z zachowaniem – zob. M. Ossowska: *Motywy postępowania*, Warszawa 2002, s. 26.

<sup>509</sup> Zob. J. Reykowski: *Procesy...*, *op. cit.*, s. 73.

atrakcyjność celu<sup>510</sup>, ustaloną w drodze wartościowania, która utożsamiana może być z jego użytecznością, oraz przekonanie o możliwości jego osiągnięcia. Właśnie od natężenia zależy, który z konkurujących motywów doprowadzi do konkretnych procesów behawioralnych. Wysokie natężenie motywu zapewnia również wytrwałość w dążeniu do celu. Im większa atrakcyjność celu, a co za tym idzie – im większe natężenie motywu, tym silniejsze napięcie motywacyjne, czyli powstająca w podmiocie gotowość do podjęcia zachowania<sup>511</sup>.

Motywacja jest więc niejako wyrazem siły danej postawy wolicjonalnej. Im bardziej pozytywnie wartościowany dany cel, tym silniejsza chęć jego zrealizowania i tym większe natężenie motywacji, a w konsekwencji determinacja i gotowość do określonego zachowania<sup>512</sup>.

Procesy motywacyjne, podobnie jak emocjonalne, mogą wpływać na procesy poznawcze. Co szczególnie istotne z punktu widzenia dalszych rozważań „w pewnych wypadkach procesy motywacyjne wpływają <<osłabiająco>> na niektóre procesy poznawcze. Dzieje się tak wówczas gdy treść procesów poznawczych jest sprzeczna z dominującymi motywami czy emocjami.”<sup>513</sup>. O możliwości takiego wpływu oraz o jego zakresie decydować będzie intensywność danych emocji i siła napięcia motywacyjnego. Twierdzi się też, że nie bez znaczenia jest tu stopień organizacji procesów poznawczych oraz dojrzałość osobowości. W skrajnych wypadkach człowiek może w ogóle utracić zdolność obiektywnej oceny rzeczywistości<sup>514</sup>. Kwestia wpływu procesów ustosunkowania na poznanie zostanie szerzej omówiona w dalszej części pracy.

W tym miejscu należy jeszcze zauważyć, że motywacja jest pojęciem, którym kilkakrotnie posłużył się ustawodawca w obowiązującym Kodeksie karnym. W przepisie art. 40 § 2 kk motywacja sprawcy zasługująca na szczególne potępienie jest jedną z przesłanek warunkujących możliwość orzeczenia środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych. Przepis art. 53 § 2 kk nakazuje natomiast uwzględniać motywację sprawcy przy wymiarze kary obok m.in. takich czynników jak sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przez niego przestępstwa wspólnie z nieletnim czy

---

<sup>510</sup> Określenie atrakcyjności celu dokonywane jest w toku omawianych już procesów wartościowania.

<sup>511</sup> Zob. Reykowski: *Procesy...*, *op. cit.*, s. 73-74.

<sup>512</sup> Takie spostrzeżenie poczynił również M. Cieślak wskazując, że „Dążenie jest nie do pomyślenia bez dodatniej (ze strony podmiotu dążenia) oceny celu” – M. Cieślak: *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1995, s. 311.

<sup>513</sup> Reykowski: *Procesy...*, *op. cit.*, s. 97.

<sup>514</sup> *Ibidem*, s. 98-99.

sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa. Pojęcie motywacji pojawia się także w art. 115 § 2 kk dla wskazania elementów ocenianych przy ustalaniu społecznej szkodliwości czynu zabronionego. Zgodnie z tym przepisem sąd dokonując oceny stopnia społecznej szkodliwości powinien wziąć pod uwagę m.in. motywację sprawcy. Pojęciem motywacji ustawodawca posłużył się również w części szczególnej kodeksu karnego w art. 148 § 2 pkt. 3, w którym to stypizowano zbrodnię zabójstwa popełnioną w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

W doktrynie i orzecznictwie dokonywano licznych prób zdefiniowania pojęcia motywu, czy też motywacji. W poprzednio obowiązujących ustawach karnych z 1932 r. i z 1969 r. posługiwano się pojęciem pobudki, nie używano zaś terminu „motywacja”. Starsze stanowisko doktryny i orzecznictwa zwracało uwagę na bliskoźnaczność pobudki i motywu<sup>515</sup>. Obecnie autorzy próbujący rozdzielić te dwa pojęcia stwierdzają najczęściej, iż pobudka jest przeżyciem o charakterze emocjonalnym, motyw zaś o charakterze intelektualnym<sup>516</sup>. Nie podają jednak argumentacji przemawiającej za ujmowaniem motywu jako zjawiska o poznawczym charakterze<sup>517</sup>.

Stanowisko zbieżne z ustaleniami psychologii prezentuje K. Daszkiewicz wskazując, że „O działaniu musi zatem zdecydować jakiś dodatkowy czynnik, którego nie zawiera przeżycie emocjonalne czy intelektualne. Motywem działania może być tylko takie przeżycie, w którym mieści się pewien zasób energii, niezbędnej przy podejmowaniu decyzji działania i przy realizacji samego działania.”<sup>518</sup>. Słusznie również autorka zauważa, iż błędem jest utożsamianie motywu przestępstwa z jego przyczyną<sup>519</sup>.

Podobną uwagę można odnieść do pobudki, którą należałoby rzeczywiście uznać za fenomen psychologiczny o charakterze emocjonalnym, na którym buduje się motyw, a w konsekwencji zachowanie się sprawcy<sup>520</sup>. Jak wskazano już bowiem na

---

<sup>515</sup> Zob. M. Szerer: *Komplikacja zagadnienia niskich pobudek*, Państwo i Prawo 1972, z. 3; *Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 1968 r. Rw 951/68*, OSNKW 1968, z. 11, poz. 133.

<sup>516</sup> W. Wolter: *Nauka...*, *op. cit.*, s. 136 i M. Królikowski, S. Żółtek (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki: *Kodeks karny. Część ogólna. Tom II. Komentarz do art. 32-116*, Warszawa 2011, s. 312, *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1970 r., IV KR 72/70*, OSP 1971, z. 7, poz. 151.

<sup>517</sup> Zob. M. Kowalewska: *Motywacja...*, *op. cit.*, s. 29-30.

<sup>518</sup> K. Daszkiewicz: *Motyw przestępstwa*, Paestra 1961, z. 9, s. 64; podobnie S. Frankowski: *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 30-31.

<sup>519</sup> K. Daszkiewicz: *Motyw...*, *op. cit.*, s. 61. Odpowiedzi na pytanie dlaczego sprawca popełnił czyn poszukiwać należy raczej w pobudce jego zachowania – por. *Eadem: Groźba w polskim prawie karnym*, Warszawa 1958, s. 44.

<sup>520</sup> Zob. *Eadem: Motyw...*, *op. cit.*, s. 65 i *eadem: Groźba...*, *op. cit.*, s. 43.

wstępie rozważań dotyczących procesów motywacyjnych, wzbudzenie motywu możliwe jest po nadaniu danemu obiektowi odpowiedniej walencji.

Analogicznie jak w psychologicznych koncepcjach motywacji, doktryna prawa karnego odróżnia cel zachowania podmiotu od jego motywu, wskazując zwięźle, że celem działania sprawcy czynu zabronionego jest pożądaný przez niego stan rzeczy<sup>521</sup>.

Na gruncie rozważań prawno-karnych motywacja jest z oczywistych względów zawsze odnoszona do czynu zabronionego. Warto jednak zwrócić uwagę, że motywacja towarzysząca sprawcy czynu nie zawsze jest motywacją przestępną – ukierunkowaną na popełnienie czynu zabronionego. Sytuacja taka zachodzi właściwie tylko przy czynach zabronionych popełnianych z zamiarem bezpośrednim. Wskazywano już, że każde zachowanie człowieka, które jest czynem jest zarazem celowe. Każdemu zatem czynowi, również temu nieumyślnemu, a nawet prawno-karnie irrelewantnemu, towarzyszy określony motyw jako siła ukierunkowująca to zachowanie<sup>522</sup>. Możliwa jest więc sytuacja, a powszechna w przypadku czynów popełnionych z zamiarem ewentualnym i nieumyślnie, gdy motywacja sprawcy czynu zabronionego ukierunkowana jest na zupełnie inny cel niż jego popełnienie. Pomimo tego zasadne jest każdorazowe ustalanie celu oraz przebiegu procesów motywacyjnych sprawcy. Zgodzić trzeba się z I. Andrejewem, iż niezależnie od tego, czy ustawodawca wprost wskazał motyw jako element należący do ustawowych znamion danego typu czynu zabronionego, ustalenie motywacji danego sprawcy jest nieodzowne i pozwala udzielić odpowiedzi na pytanie o przyczynę zachowania sprawcy<sup>523</sup>, co znacznie ułatwia prawidłowe ustalenie strony podmiotowej jego czynu. Nie jest więc w pełni trafne stanowisko wyrażone przez G. Rejman, iż „Motywy, którymi kierował się sprawca, mają znaczenie wtedy, gdy ustawa liczy się z nimi do tego stopnia, że uwzględnia je w opisie czynu.”<sup>524</sup>. Motywy kształtują bowiem ostateczną formę strony podmiotowej czynu zabronionego, niezależnie od tego czy zostały wprost wskazane w ustawie karnej jako element charakterystyki zachowania sprawcy.

---

<sup>521</sup> K. Daszkiewicz: *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 156.

<sup>522</sup> K. Obuchowski: *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 28, zob. także I. Andrejew: *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978, s. 204.

<sup>523</sup> Zob. I. Andrejew: *Kwalifikacja prawna czynu przestępnego*, Warszawa 1987, s. 36, por. *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 maja 1974 r., III KR 5/74, OSNKW 1974, z. 9, poz. 171*, w uzasadnieniu którego stwierdzono, iż „Niezwyczajnie ważne jest ustalenie motywacji działania, w szczególności co było celem, który sprawca chciał osiągnąć i czy śmierć pokrzywdzonego była niezbędną dla osiągnięcia tego celu.”

<sup>524</sup> G. Rejman: *Zasady odpowiedzialności karnej. Art. 8–31 KK. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 45.

Na zakończenie rozważań dotyczących emocji i motywacji wypada jeszcze dla ścisłości wskazać na nieco inne ich ujmowanie przez niektórych psychologów. Otóż część autorów wskazuje, że emocje i motywacje „(...) jawią się dwiema stronami tej samej monety, dwoma apeksami tego samego procesu.”<sup>525</sup>. Mowa tu o procesie regulacji zachowania człowieka. Takie ujęcia nie stoi jednak w sprzeczności z ustaleniami prezentowanymi powyżej. Zaprzecza jedynie tezie o wzbudzaniu motywacji poprzez określone procesy emocjonalne. Z ujmowaniem motywacji i emocji jako jednego mechanizmu regulacyjnego wiąże się bowiem założenie, że stanowią one reakcję na pewien afekt podmiotu. Afekt rozumiany jest tu jako pozytywna lub negatywna odpowiedź na bodziec ze środowiska przejawiająca się w subiektywnym poczuciu przyjemności lub przykrości<sup>526</sup>. W przedmiotowej pracy, w prezentowanych w niej ustaleniach afekt został włączony w pojęcie emocji, jako element decydujący o ocenie pozytywności lub negatywności obiektu, czyli nadawania mu walencji<sup>527</sup>, co pozwoliło na aprobatę stanowiska o warunkowaniu procesów motywacyjnych przez procesy emocjonalne.

## 2.7. Procesy decyzyjne

Koncepcja procesów decyzyjnych znalazła najpełniejsze odzwierciedlenie w psychologicznej teorii decyzji. Zakłada ona, że w każdej sytuacji podejmowania decyzji istnieje pewien zbiór alternatyw  $A = (a_1, a_2, \dots, a_n)$ , a decydent podejmując decyzję dokonuje wyboru jednej z nich<sup>528</sup>. Każda alternatywa prowadzi do jakiegoś wyniku (celu) i wynik ten ma określoną wartość (użyteczność) dla podejmującego decyzję<sup>529</sup>. Nabudowane na emocjach wartościowanie wyników – postawa wolicjonalna wobec

---

<sup>525</sup> R. Buck: *Prime Theory: An integrated view of motivation and emotion*, Psychological Review 1985, z. 92, cytata za J. Czapiński: *O naturze...*, *op. cit.*, s. 19.

<sup>526</sup> Zob. J. Reykowski: *Procesy...*, *op. cit.*, s. 57 i G. Reevy (red.) *Encyclopedia...*, *op. cit.*, s. 38-39, por. M. Wetherell: *Affect and Emotion: A New Social Science Understanding*, Los Angeles 2012, s. 2. Zupełnie inaczej afekt rozumiany jest przez doktrynę i orzecznictwo prawa karnego. Jak wskazuje K. Daszkiewicz jest to nagle, krótkotrwałe, silne i gwałtowne emocjonalne przeżycie podmiotu – zob. *Eadem: Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 12-13. Na takim znaczeniu afektu oparta jest wyróżniana w prawie karnym odmiana zamiaru – *affectdolus*, która zostanie szerzej omówiona w kolejnym rozdziale rozprawy.

<sup>527</sup> Tak też J. Reykowski: *ibidem*, s.13.

<sup>528</sup> J. Kozielecki: *Psychologiczna...*, *op. cit.*, s. 22.

<sup>529</sup> *Ibidem*.

nich, zależy od struktury celów decydenta<sup>530</sup>. Zbieżne z jego celami rozpoznane alternatywy zachowań opatrzone zostaną dodatnią walencją emocjonalną i ocenione jako pożądane – chciane przez podmiot. Wzbudzą również silną motywację do ich zrealizowania, co przełoży się na decyzję o ich wyborze. Alternatywy niezgodne z celami lub im zagrażające wywołają emocjonalne reakcje repulsywne, skutkujące negatywnym wartościowaniem i wolicjonalną postawą niechęci. Ich użyteczność będzie niska.

Sprawca czynu zabronionego również podejmuje decyzję. Stoi bowiem przed możliwością wyboru dostępnych zachowań stanowiących zbiór alternatyw. Do formułowania tego zbioru dochodzi podczas opisanych wcześniej procesów poznawczych<sup>531</sup>. Użyteczność poszczególnych alternatyw jest zaś, jak już wskazywano, określana na bazie procesów emocjonalnych w drodze procesów wartościowania.

Decyzja więc jako wybór określonego zachowania<sup>532</sup> jest ostatnim elementem poprzedzającym podjęcie czynu<sup>533</sup>. Można uznać, że następuje ona jako konsekwencja zamiaru popełnienia czynu. Jeśli bowiem zamiar rozumieć jako następce względem motywu przekonanie i gotowość sprawcy do działania<sup>534</sup>, to decyzja jest niejako rozpoczęciem transferu postawy wolicjonalnej, motywacji i zamiaru sprawcy w realizację określonego celu. Słusznie K. Daszkiewicz wskazuje, że „Podejmując zamiar popełnienia przestępstwa sprawca jest (...) przekonany, że możliwe jest przedsięwzięcie czynności, która ma doprowadzić do celu, i że cel do którego zmierza, jest osiągalny w wyniku dokonania tych czynności.”<sup>535</sup>. Owo przekonanie o możliwości określonego zachowania się i osiągnięciu celu pozwala na podjęcie decyzji o tym zachowaniu.

Na zakończenie omawiania procesów decyzyjnych (poprzedzonych procesami poznawczymi, emocjonalnymi i motywacyjnymi) warto dodać, że ich analiza w

---

<sup>530</sup> *Ibidem*, s. 95.

<sup>531</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*” ..., *op. cit.*, s. 185.

<sup>532</sup> *Ibidem*, s. 177.

<sup>533</sup> K. Obuchowski drogę do podjęcia przez człowieka konkretnego czynu opisuje następująco: „Regulacja czynności rozpoczyna się w ten sposób, że osoba, uświadamiając sobie (a więc formułując, werbalizując) cel działania, określa (czyli formułuje) program działania. Gdy proces ten zakończy się i zostanie stworzony przez osobę motyw zyskujący sobie jej aprobatę – może ona rozpocząć czynność tj. przystąpić do realizacji programu zawartego w motywie.” – K. Obuchowski: *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 29. W przedstawionym przez K. Obuchowskiego modelu, podobnie jak w niniejszej pracy, zarysowana jest droga do podjęcia decyzji o podjęciu konkretnego zachowania, która wiedzie przez procesy poznawcze (uświadomienie, program działania), emocjonalne (aprobata) i motywacyjne (motyw).

<sup>534</sup> K. Daszkiewicz: *Motyw...*, *op. cit.*, s. 66.

<sup>535</sup> *Ibidem*, s. 66-67.

procesie prawno-karnego wartościowania zachowania człowieka, a dokładniej ustalenia, że dane zachowanie jest czynem wypełniającym znamiona typu czynu zabronionego, pozwala na pełniejsze, a przez to bardziej trafne, określenie znamion strony podmiotowej<sup>536</sup>. Słusznie podkreśla M. Król-Bogomilska, że udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaki był cel zachowania sprawcy może prowadzić jednocześnie do poznania odpowiedzi na pytanie jaka była jego postawa wolicjonalna względem popełnienia czynu. Nie zawsze bowiem, wytworzony przez sprawcę czynu zabronionego stan rzeczy jest tożsamy z celem, który swoim zachowaniem sprawca zamierzał zrealizować<sup>537</sup>. Cel powinien stanowić również punkt odniesienia w analizowaniu znamion strony podmiotowej przestępstw formalnych<sup>538</sup>. Jak bowiem wskazywano już w niniejszym rozdziale pracy, każde zachowanie się człowieka jest celowe i nie należy utożsamiać celu ze skutkiem.

### **3. Próba określenia zamiaru ewentualnego w kategoriach procesów psychicznych**

Jak już wcześniej wskazano, procesy psychiczne człowieka są sprzężone ze sobą, wzajemnie się przenikają. Stąd też opisanie zamiaru ewentualnego, czy jakiegokolwiek innej formy strony podmiotowej, w ich kategoriach z uwzględnieniem podziału na aspekt poznawczy i postawę wolicjonalną jest tylko pewnym teoretycznym konstruktem. Słusznie zauważa T. Przesławski, że „(...) czynniki psychiczne zachodzące w umyśle człowieka, a wpływające na jego zachowanie zewnętrzne, istnieją niezależnie od tego, jak będą ujmowane z punktu widzenia prawa karnego (...)”<sup>539</sup>.

Rozpatrywanie form strony podmiotowej w kategoriach procesów psychicznych wymusza ponadto przyjęcie uproszczenia polegającego na opisie tych procesów, które ze swej natury są dynamiczne, w odniesieniu do konkretnego momentu – popełnienia czynu zabronionego. Tymczasem zmienność emocji, przyjmująca czasami formę wręcz

---

<sup>536</sup> Por. K. Daszkiewicz: *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 153 i *Wyrok Sądu Najwyższego - z dnia 13 sierpnia 1974 r., IV KR 177/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 222*, w którym wskazano, że to rekonstrukcja procesów motywacyjnych sprawcy oparta na jego funkcjonowaniu intelektualnym i emocjonalnym oraz procesach ustosunkowania pozwala na prawidłową ocenę strony podmiotowej jego czynu.

<sup>537</sup> M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*”..., *op. cit.*, s. 178-179, por. K. Daszkiewicz: *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 154-156.

<sup>538</sup> Zob. K. Buchała, A. Zoll: *Polskie prawo karne*, Warszawa 1997, s. 157.

<sup>539</sup> T. Przesławski: *Psychika...*, *op. cit.*, s. 30.

labilności, wahania w napięciu motywacyjnym, czy dynamika świadomości, która zmienia się poprzez percepcję, myślenie i procesy ustosunkowania, powodują zmienność procesów psychicznych w czasie<sup>540</sup>. Wzięcie pod uwagę tej zmienności pozwala m.in. na uchwycenie istoty treści świadomości sprawcy dopuszczającego się czynu w świadomej nieumyślności. Stan jego świadomości „wyjściowej” nie będzie bowiem tożsamy ze stanem świadomości w chwili popełniania czynu<sup>541</sup>.

Dodatkowo należy pamiętać, że zarówno procesy poznawcze, emocjonalne, wartościowania, motywacyjne, jak i postawa wolicjonalna są w pełni intrapsychiczne. Manifestują się wprawdzie w zachowaniu, jednak wnioskowanie o nich na podstawie procesów behawioralnych jest zawsze wnioskowaniem pośrednim.

---

<sup>540</sup> Zob. J. Giezek: *Dynamika stanu świadomości sprawcy czynu zabronionego oraz jej wpływ na odpowiedzialność karną*, (w:) P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.): *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, Tom 2*, Warszawa 2012, s. 560, *idem*: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 101 i n. oraz G. Rejman: *Teorie i formy winy w prawie karnym*, Warszawa 1980, s. 157.

<sup>541</sup> Zob. J. Giezek: *Dynamika...*, *op. cit.*, s. 563. Autor wyróżnia trzy „wiązki” informacji (w późniejszym opracowaniu określając je mianem ogniów – zob. *Idem*: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 104) napływających do sprawcy czynu zabronionego – wiązkę dotyczącą sytuacji wyjściowej, drugą wiązkę dotyczącą elementów związanych z realizacją planu, który ma doprowadzić do pożądanej sytuacji końcowej i wiązkę informacji odnoszących się do sytuacji końcowej, w tym wywołanego skutku i osiągniętego celu. Te strumienie informacji mogą odpowiadać trzem etapom stanu świadomości sprawcy – etapowi sprzed podjęcia zachowania stanowiącego popełnienie czynu zabronionego (w etapie tym ulokować można zamiar i procesy decyzyjne dotyczące kwestii popełnienia czynu), etapowi zbieżnemu czasowo z zachowaniem realizującym znamiona czynu zabronionego oraz etapowi po zakończeniu zachowania, który obejmuje stan po zrealizowaniu celu, ewentualnie nastąpieniu skutku. Słusznie zauważa J. Giezek, że wraz z dynamiką stanu świadomości sprawcy jego prognozy ustępują stopniowo miejsca diagnozom, a tuż przed zakończeniem realizacji czynu sprawca jest zazwyczaj pewien nieuchronności jego popełnienia – zob. *Idem*: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 110-114. Analogicznie wskazać można, że każdy proces zmiany treści świadomości sprawcy co do możliwości popełnienia czynu zabronionego rozpoczyna się pełną nieumyślnością – brakiem jakiegokolwiek przewidywania. Dostrzegając zmienność świadomości sprawcy w czasie J. Giezek postuluje uwzględnienie jej w kwalifikacji zachowania sprawcy. Jak stwierdza autor, jeśli treść świadomości sprawcy ewoluuje od pierwotnej nieumyślności ku coraz bardziej realnie postrzeganej możliwości popełnienia czynu zabronionego, to dla sprawcy już po naruszeniu reguł ostrożności aktualizuje się obowiązek przeciwdziałania negatywnemu skutkowi. Tym samym „(...) pozornie spójne zachowanie sprawcy – ze względu na dynamicznie zmieniający się stan jego świadomości – <<rozpada się>> na dwa zupełnie inaczej ujmowane fragmenty, z których pierwszy mógłby zostać opisany jako nieumyślny czyn polegający na działaniu, drugi zaś – byłby już czynem umyślnym z zaniechania” – zob. *Idem*: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 118-119. Taka kwalifikacja zachowania sprawcy stwarza szereg dalszych pytań. Odpowiedzialność za przestępstwa skutkowe z zaniechania ponosi wszak, na podstawie art. 2 kk, jedynie sprawca, na którym ciążył prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Konieczne staje się zatem wyznaczenia źródła takiego obowiązku oraz zdecydowanie, czy kwalifikacja zachowania sprawcy powinna być jedno czy wieloczynowa. Jako jeszcze bardziej problematyczna jawi się sytuacja odwrotna, tj. taka w której sprawca umyślnie naruszając reguły ostrożności dostrzega, że jego zachowanie raczej nie doprowadzi do popełnienia czynu zabronionego, wobec czego aktywność w celu zapobieżenia powstaniu przestępnego skutku staje się zbędna – zob. *Ibidem*, s. 118-128.

### 3.1. Aspekt poznawczy *dolus eventualis*

Przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego, o której literalnie w odniesieniu do zamiaru ewentualnego mówi art. 9 § 1 kk, oznacza świadomość takiej możliwości. O powstawaniu tej świadomości w wyniku procesów poznawczych była już mowa wcześniej. W tym miejscu należy zaznaczyć, że do uświadomienia możliwości popełnienia czynu dochodzi przy zamiarze ewentualnym w sytuacji zmierzania do celu innego niż popełnienie tego czynu. Słusznie wskazuje się w doktrynie, że w pewnym sensie „(...) człowiek zawsze działa z zamiarem bezpośrednim, (...). Nie zawsze to, co człowiek chce zrealizować, w rzeczywistości zrealizuje.”<sup>542</sup>. Podmiot dążąc do realizacji pożądanego przez siebie celu – objętego postawą wolicjonalną w postaci chęci, a więc zamiarem bezpośrednim, uświadamia sobie, że realizacja tego celu może prowadzić do popełnienia określonego czynu zabronionego. Trafnie ujął to Sąd Apelacyjny w Lublinie wskazując w wyroku z dnia 11 lipca 2002 r., iż „Zamiar ewentualny (art. 9 § 1 k.k.), będący w istocie zamiarem wynikowym, nigdy nie występuje samodzielnie, lecz zawsze obok zamiaru bezpośredniego, wszelka bowiem aktywność człowieka (działanie) lub jej brak (zaniechanie), jest zachowaniem w jakimś celu (dążeniem do czegoś). W rezultacie, opis czynu z zamiarem ewentualnym powinien wskazywać do czego oskarżony zmierzał, jaki cel chciał osiągnąć, a jaką możliwość popełnienia czynu zabronionego przewidywał i na co się godził.”<sup>543</sup>.

Cel pożądaný przez sprawcę, ten do którego zmierza, lub który chce zrealizować, nie musi być przestępny – nie musi stanowić realizacji znamion czynu zabronionego. Przykładem może być tutaj sytuacja, w której podmiot chcąc np. zorganizować ekstremalną wycieczkę w góry w pewnym momencie uświadamia sobie, że sposób organizacji przez niego tej wycieczki może stanowić narażenie jej uczestników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jeżeli rzeczywiście dochodzi do powstania takiego niebezpieczeństwa, a przy tym podmiot uświadamiając sobie tą możliwość godził się na jej zaistnienie, to

---

<sup>542</sup> W. Wróbel, A. Zoll: *Polskie prawo...*, *op. cit.*, s. 209, por. W. Świda: *Prawo karne*, Warszawa 1978, s. 183 i W. Wolter: *Studia z zakresu prawa karnego. Problematyka zamiaru wynikowego*, Kraków 1947, s. 10.

<sup>543</sup> *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 11 lipca 2002 r., II AKa 143/02*, OSA 2003, z. 4, poz. 29.

dochodzi do wypełnienia znamion przestępstwa z art. 160 § 1 kk z zamiarem ewentualnym. Cel sprawcy był tutaj w pełni legalny – zorganizowanie wycieczki.

Możliwa jest jednak i taka sytuacja, w której sprawca dążąc do zrealizowania przestępnego celu uświadamia sobie możliwość popełnienia innego czynu zabronionego. Można mówić wówczas o alternacji – kiedy to uświadomiony jako możliwy czyn zostanie popełniony zamiast czynu objętego zamiarem bezpośrednim<sup>544</sup>, bądź też o kumulacji – kiedy to dochodzi do popełnienia obu czynów<sup>545</sup>.

Cel pożądaný przez sprawcę, którego realizacji towarzyszy uświadomienie możliwości popełnienia czynu zabronionego, opatrzony jest pozytywną walencją emocjonalną i dodatnio wartościowany, co implikuje postawę wolicjonalną w postaci chęci jego realizacji. Dochodzi wówczas do wykształcenia się motywacji ukierunkowanej na realizację tego celu, charakteryzującej się wysokim napięciem motywacyjnym. W takim układzie procesów psychicznych rozpoznawana jest możliwość popełnienia czynu zabronionego w związku z realizacją pożądanego celu.

### **3.2. Postawa wolicjonalna – zgoda jako istota zamiaru ewentualnego**

Sprawca dopuszczający się czynu zabronionego z zamiarem ewentualnym nie ma chęci jego popełnienia. Taka postawa wolicjonalna znamionuje bowiem czyny popełniane z zamiarem bezpośrednim. Sprawca czynu, który jedynie godzi się na jego popełnienie, rozpoznaną możliwość jego popełnienia opatruje ujemną walencją emocjonalną<sup>546</sup>. Możliwość ta jest przez niego wartościowana negatywnie. Pozytywne wartościowanie występuje bowiem tylko przy zamiarze bezpośrednim.

Skoro w wypadku zamiaru ewentualnego sprawca wartościuje możliwość popełnienia czynu negatywnie, to jego postawę wolicjonalną względem tego czynu należałoby określić jako niechęć jego popełnienia. Brak będzie zatem u sprawcy jakiegokolwiek motywacji ukierunkowanej na popełnienie tego czynu.

---

<sup>544</sup> Zob. W. Bugajski: *Element woli w zamiarze ewentualnym*, Nowe Prawo 1960, z.1, s. 68.

<sup>545</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>546</sup> Sytuację, w której sprawca pozostaje obojętny wobec rozpoznanej możliwości popełnienia czynu zabronionego należy uznać, jak już wskazywano, za wyjątkową. Zazwyczaj bowiem człowiek posiada określone preferencje, nawet wobec codziennych pozornie nieistotnych czynności i wyborów. Tym bardziej na gruncie psychologicznych uwarunkowań funkcjonowania człowieka, stwierdzić trzeba, że obojętność jest stanem bardzo sporadycznym i nietypowym. Por. J. Waszczyński: *Jeszcze w sprawie zamiaru ewentualnego*, *Palestra*1977, z. 5, s. 74-75.

Dlaczego więc, jeśli sprawca możliwość popełnienia czynu wartościuje negatywnie i nie chce go popełnić, decyduje się jednak na podjęcie zachowania, którym realizuje znamiona czynu zabronionego – słowem, godzi się na jego popełnienie?

T. Przesławski poszukując odpowiedzi na to pytanie wskazywał, że zgoda to „(...) taki stan umysłu, w którym w dynamicznym procesie podejmowania decyzji (...) zostaje przewyciężona na pewnym jego etapie (przeddecyzyjnym czy nawet po podjęciu decyzji) motywacyjna przeszkoda w postaci intelektualnej i emocjonalnej niezgodności, związanej z jednej strony z założonym pierwotnie celem, a z drugiej – z uświadomieniem sobie możliwych skutków wynikających z tego celu.”<sup>547</sup>.

Owa intelektualna i emocjonalna niezgodność, o której pisze T. Przesławski, powstaje na skutek zestawienia z jednej strony procesów psychicznych związanych z dążeniem do realizacji pożądanego celu, a z drugiej procesów towarzyszących rozpoznaniu i ocenie możliwości popełnienia czynu zabronionego.

Jak już wyżej wskazano, pożądanym przez podmiot cel opatrzony jest przez niego dodatnią walencją emocjonalną, pozytywnie wartościowany i wzbudza motywację ukierunkowaną na jego zrealizowanie. Rozpoznana w toku zmierzania do realizacji celu możliwość popełnienia czynu zabronionego jest zaś wartościowana negatywnie, nie jest objęta chęcią i motywacją podmiotu<sup>548</sup>. W takim układzie procesów psychicznych, przebiegających najczęściej szybko i równolegle, wytwarza się owa niezgodność, o której wspomina T. Przesławski. Niezgodność ta musi zostać przez podmiot w jakiś sposób wyeliminowana. Może więc on zrezygnować z realizacji celu, który niesie ze sobą możliwość popełnienia czynu zabronionego. Może też jednak dokonać modyfikacji swojej postawy wolicjonalnej względem ewentualnego popełnienia czynu godząc się na jego popełnienie.

Rezygnując z realizacji pożądanego celu ze względu na powiązaną z nim możliwość popełnienia czynu zabronionego podmiot musi przewyciężyć towarzyszące mu napięcie motywacyjne. Będzie to tym trudniejsze, im większe było natężenie motywacji wynikające z wysokiej użyteczności danego celu dla podmiotu.

---

<sup>547</sup> T. Przesławski: *Pojęcie „zgoda” w konstrukcji zamiaru ewentualnego*, *Studia Iuridica* 2008, z. 49, s.177.

<sup>548</sup> Niechęć podmiotu nie wynika z faktu samej przestępności czyn, który został rozpoznany jako możliwy. Negatywne wartościowanie samej tylko przestępności występuje bowiem zazwyczaj również przy czynach popełnianych w zamiarze bezpośrednim. Chęć popełnienia czynu dlatego, że jest on przestępstwem, występować może jednak u osób z zaburzeniami osobowości o charakterze dyssocjalnym, o których była mowa wcześniej – por. L. Cierpiałkowska: *Psychopatologia, op. cit.*, s. 313.

Modyfikacja postawy wolicjonalnej podmiotu względem rozpoznanej możliwości popełnienia czynu zabronionego z niechęci w kierunku zgody nastąpi zaś w sytuacji, gdy użyteczność pożądanego celu i towarzyszące mu napięcie motywacyjne było na tyle wysokie, że podmiot nie jest w stanie zrezygnować z jego realizacji. Zazwyczaj też na brak rezygnacji z dążenia do zrealizowania celu może wpływać umiarkowanie negatywne wartościowanie możliwości popełnienia czynu zabronionego. Jak już bowiem wskazywano w części rozważań dotyczących procesów emocjonalnych, emocje leżące u podłoża procesów wartościowania i postawy wolicjonalnej oprócz ładunku – dodatniego lub ujemnego, posiadają również określone natężenie. Emocje, a tym samym nabudowane na nich wartościowanie, mogą być zatem stopniowalne. Zwracał na to uwagę również W. Patryas wskazując, że postawę wolicjonalną można wyrazić w postaci użyteczności określonej liczbowo<sup>549</sup>. Również w psychologicznej teorii decyzji wartościowania wyników decyzji dokonuje się liczbowo<sup>550</sup>.

W omawianej sytuacji niezgodności między chęcią realizacji przez podmiot pożądanego celu, a niechęcią popełnienia czynu zabronionego dochodzi więc do swoistej kompensacji<sup>551</sup>. Chęć i motywacja zrealizowania celu zostaje przeciwstawiona niechęci wobec rozpoznanej możliwości popełnienia czynu zabronionego. Jeśli motywacja zrealizowania celu okaże się silniejsza niż niechęć wobec możliwego popełnienia czynu, to dojdzie do modyfikacji postawy wolicjonalnej podmiotu względem popełnienia czynu z pierwotnej niechęci w zgodę.

Rację ma więc T. Przesławski twierdząc, że zgoda to przewyciężenie powstałej w człowieku niezgodności, tzw. uzgadnianie woli<sup>552</sup>. Nieprecyzyjnie wskazuje jednak, że zgoda jest „stanem umysłu”<sup>553</sup>. Jest ona raczej produktem określonego spłotu procesów psychicznych człowieka – jego emocji, motywacji, postaw, które pozostawały w konflikcie. O konflikcie motywów wspomniano już omawiając procesy motywacyjne. W tym miejscu można jeszcze dodać, że godzenie się sprawcy na popełnienie czynu zabronionego powstaje w swoistym konflikcie dążenie-unikanie. Konflikt taki powstaje, gdy dana sytuacja decyzyjna wywołuje w podmiocie zarówno

---

<sup>549</sup> W. Patryas: *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 82.

<sup>550</sup> Zob. J. Koziński: *Psychologiczna...*, *op. cit.*, s. 95-97.

<sup>551</sup> O dokonywaniu kompensacji między dostępnymi alternatywami w procesie podejmowania decyzji wspomina się również w psychologicznej teorii decyzji – zob. J. Koziński: *Psychologiczna...*, *op. cit.*, s. 191-194.

<sup>552</sup> T. Przesławski: *Pojęcie...*, *op. cit.*, s. 177-179.

<sup>553</sup> *Ibidem*.

uczucia pozytywne, jak i negatywne – pojawia się zarówno tendencja dążenia do i tendencja dążenia od<sup>554</sup>.

Pomocna w określeniu istoty godzenia się może być teoria dysonansu poznawczego L. Festingera<sup>555</sup>. Opiera się ona na spostrzeżeniu, że człowiek naturalnie dąży do wewnętrznej spójności<sup>556</sup>. W przypadku wystąpienia sprzeczności (niezgodności)<sup>557</sup> pojawia się zjawisko dysonansu<sup>558</sup>. Zgodnie z dążeniem do spójności w podmiocie pojawia się napięcie do zlikwidowania dysonansu. Jak twierdzi L. Festinger dysonans może zostać zredukowany m.in. poprzez „zmianę uczucia”<sup>559</sup>. Mianowicie, „Jeśli badany dysonans występuje między elementem odnoszącym się do jakiejś wiedzy dotyczącej środowiska (element środowiskowy) a elementem dotyczącym zachowania, to dysonans ten może zostać wyeliminowany przez zmianę poznawczego elementu zachowania w taki sposób, aby stał się zgodny z elementem środowiskowym. Najprostszym i najłatwiejszym sposobem osiągnięcia tego jest zmiana działania lub uczucia, które ten element zachowania reprezentuje.”<sup>560</sup>. W przypadku zamiaru ewentualnego dysonans zachodzi między istniejącą możliwością popełnienia czynu zabronionego (element środowiskowy), a realizacją pożądanego celu (element dotyczący zachowania). Podmiot może więc albo zrezygnować z zachowania – ze zmierzania do realizacji pożądanego celu, lub też zmienić swoje pozytywne nastawienie względem celu, albo, co okazuje się łatwiejsze dla sprawcy dopuszczającego się czynu zabronionego z zamiarem ewentualnym, zmienić swoje negatywne nastawienie względem możliwości popełnienia tego czynu, godząc się nań. Zgoda jest więc, posługując się terminologią L. Festingera, niczym innym jak specyficzną redukcją dysonansu.

---

<sup>554</sup> D. Doliński, W. Łukaszewski: *Typy...*, *op. cit.*, s. 489.

<sup>555</sup> Zob. L. Festinger: *Teoria dysonansu poznawczego*, Warszawa 2007.

<sup>556</sup> Zob. *Ibidem*, s. 19 i A. Malewski: *Rozdźwięk między uznawanymi przekonaniem i jego konsekwencje. Analiza teorii dysonansu poznawczego L. Festingera*, (w:) A. Malewski: *O nowy kształt nauk społecznych. Pisma zebrane*, Warszawa 1975, s. 208.

<sup>557</sup> L. Festinger pisał o sprzeczności w zebranych danych poznawczych – W. Łukaszewski: *Motywacja...*, *op. cit.*, s. 436. W istocie każda uświadomiona sprzeczność, czy to między procesami poznawczymi, czy emocją a poznaniem, staje się danymi poznawczymi. W niektórych polskich opracowaniach dotyczących teorii dysonansu poznawczego posługiwano się wyrażeniem „przekonania” zamiast dane poznawcze – por. A. Malewski: *Rozdźwięk...*, *op. cit.*, s. 207-235. Wydaje się, że jest to nieusprawiedliwione zawężanie przedmiotu teorii dysonansu poznawczego.

<sup>558</sup> Zob. L. Festinger: *Teoria...*, *op. cit.*, s. 20-21.

<sup>559</sup> Zob. *Ibidem*, s. 31-32.

<sup>560</sup> *Ibidem*.

Powyżej przedstawione w kategoriach procesów psychicznych ujęcie godzenia się na popełnienie czynu zabronionego pozwala zdystansować się od charakterystycznych dla teorii woli sporów dotyczących określania zgody jako jakiejś odmiany chęci. Jak już wcześniej wskazywano, postawa wolicjonalna może przybrać formę chęci lub niechęci. W wypadku sprawcy popełniającego czyn zabroniony z zamiarem ewentualnym mamy do czynienia z dwiema sprzecznymi postawami wolicjonalnymi. Zgoda powstaje zarówno z chęci, jak i niechęci<sup>561</sup>. Sprawca nie chce popełnić czynu zabronionego. Chęć zrealizowania innego celu jest jednak na tyle silna, że owa pierwotna niechęć zostaje zastąpiona zgodą, co nie oznacza jednak w żadnej mierze tego samego co chęć<sup>562</sup>. Z faktu, że sprawca ostatecznie dopuszcza się czynu nie należy bowiem wyprowadzać wniosku, że tego czynu chciał. W wypadku przestępstw nieumyślnych sprawca nie ma żadnego zamiaru popełnienia czynu, przy nieświadomej nieumyślności w ogóle nie przewiduje możliwości jego popełnienia, a jednak dopuszcza się go. Zgoda nie może być zatem włączana w pojęcie chęci. Wynika to zresztą z literalnego brzmienia art. 9 § 1 kk, zgodnie z którym, sprawcy, który chce popełnić czyn zabroniony należy przypisać zamiar bezpośredni.

Kodeks karny regulując w przepisie art. 9 § 1 umyślność wprowadza więc pewną fikcję polegającą na przyjęciu, że zamiarem jest zarówno chęć popełnienia czynu zabronionego, jak również jedynie godzenie się na jego popełnienie. Podkreślano to już zresztą w uzasadnieniu do kodeksu karnego z 1997 r. wskazując, że „(...) jeśli chodzi o umyślność, to semantycznie pojęcie to odpowiada temu, co w prawie karnym uznaje się za zamiar bezpośredni.”<sup>563</sup>. M. Rodzynkiewicz, analizując słownikowe definicje wyrazów „chcieć”, „umyślnie”, „zamiar”, stwierdził, że wyrazy te znajdują się w jednym ciągu synonimicznym, w którym nie mieści się wyraz „godzić się”<sup>564</sup>. Włączanie godzenia się w obręb umyślności i zamiaru przełamuje więc potoczne

---

<sup>561</sup> Możliwa jest więc sytuacja, która tak bardzo dziwiła M. Szerera, w której sprawcę czynu charakteryzuje chęć i niechęć, a przy tym „(...) nie pozostaje tylko w hamletowskim niezdecydowaniu lecz działa.” – zob. M. Szerer: *W sprawie...*, *op. cit.*, s. 451.

<sup>562</sup> Zacytować można w tym miejscu B. Wróblewskiego, który zdaje się, że kilkadziesiąt lat temu trafnie uchwycił istotę powyższych wywodów: „Godzę się na coś wówczas, jeżeli odnośny przedmiot oceniam ujemnie, lecz w danej sytuacji inaczej być nie może albo ja nie mam możliwości inaczej wytworzyć układu okoliczności względnie planu.” – cyt. za I. Andrejew: *O pojęciu winy w polskim prawie karnym*, Państwo i Prawo 1982, z. 7, s. 50.

<sup>563</sup> *Uzasadnienie do Projektu Kodeksu Karnego*, Państwo i Prawo 1994, z. 3, s. 6.

<sup>564</sup> M. Rodzynkiewicz: *Próba analizy prawnokarnej konstrukcji umyślności*, Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny 1990, z. 3-4, s. 71-72.

intuicje językowe<sup>565</sup>. Słusznie autor ten wskazuje, że zabieg taki usprawiedliwiony jest w głównej mierze funkcją prewencyjną i ochronną prawa karnego, a nadto ograniczonością środków, jakimi dysponuje technika kodyfikacyjna<sup>566</sup>.

Nie ma natomiast przeszkód, wbrew temu co twierdzi M. Rodzyńkiewicz<sup>567</sup>, by godzenie się uznawać za wolę. W Słowniku współczesnego języka polskiego wola jest definiowana jako „dyspozycja psychiczna człowieka do świadomego i celowego kierowania swoim postępowaniem, dokonywania wyborów, działania w celu realizacji zamierzonych zadań”<sup>568</sup>. Jeśli zatem wolę rozumieć jako pewne postanowienie co do zachowania, będące wypadkową emocji, poznania i wartościowania, to może ona obejmować zarówno chęć, niechęć, jak i godzenie się, zależnie od ustosunkowania się podmiotu<sup>569</sup>.

Nawiązując zatem do dwóch nurtów *Willenstheorie* w ujmowaniu zamiaru ewentualnego za w pełni dopuszczalne można uznać poszukiwanie wspólnego mianownika obu postaci zamiaru w woli.

#### **4. Dyferencjacja zamiaru ewentualnego z zamiarem bezpośrednim**

Zgodnie z treścią art. 9 § 1 kk: „Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi.”. Umyślność może występować zatem w dwóch postaciach – jako zamiar bezpośredni, kiedy to sprawca chce popełnienia czynu zabronionego, albo jako zamiar ewentualny, kiedy godzi się na jego popełnienie.

Istota zamiaru ewentualnego jako godzenia się została przedstawiona we wcześniejszej części rozdziału. W tym miejscu podjęta zostanie próba określenia w kategoriach procesów psychicznych zamiaru bezpośredniego, a więc chęci popełnienia czynu zabronionego.

---

<sup>565</sup> *Ibidem*, s. 72.

<sup>566</sup> *Ibidem*, s. 74.

<sup>567</sup> *Ibidem*.

<sup>568</sup> A. Sikorska-Michalak, O. Wojniłko (red.): *Słownik współczesnego języka polskiego tom 2*, Warszawa 1998, s. 533. Niemal identyczną definicję woli podaje się w słownikach języka polskiego PWN – zob. M. Szymczak (red.): *Słownik języka polskiego PWN. R-Z*, Warszawa 1995, s. 694 i E. Sobol (red.): *Nowy słownik języka polskiego*, Warszawa 2012, s. 1142.

<sup>569</sup> Zob. W. Bugajski: *Element...*, *op. cit.*, s. 79.

Przepis art. 9 § 1 kk wskazuje tylko na postawę wolicjonalną zamiaru bezpośredniego („chce”). Brak jest wprost określenia aspektu poznawczego tej postaci umyślności. Nie ulega jednak wątpliwości, że powstanie każdej postawy wolicjonalnej, w tym chęci, poprzedzać musi rozpoznanie obiektu czy sytuacji mającej być przedmiotem tej postawy wolicjonalnej. Słusznie zauważa Ł. Pohl, że „(...) nie można chcieć popełnienia czynu zabronionego, nie uświadomiwszy sobie wcześniej możliwości jego popełnienia.”<sup>570</sup>.

Aspekt poznawczy (intelektualny) zamiaru bezpośredniego określane jest w doktrynie dość zgodnie jako świadomość możliwości lub świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego<sup>571</sup>. W niniejszych rozważaniach analizie zostanie poddany jedynie aspekt poznawczy w postaci świadomości możliwości popełnienia czynu zabronionego. Świadomość konieczności będzie analizowana odrębnie w dalszej części pracy<sup>572</sup>.

Uświadomiona możliwość popełnienia czynu zabronionego wywołuje w podmiocie pozytywną reakcję emocjonalną. Pozytywnych emocji związanych z możliwością popełnienia czynu zabronionego nie należy jednak wiązać z samym czynem jako aktem przestępnym<sup>573</sup>. Odnieść je raczej trzeba do całego stanu rzeczy, który wiąże się z popełnieniem czynu, w szczególności jego skutku oraz możliwych dalszych następstw<sup>574</sup>. Sprawca opatruje pozytywną walencją emocjonalną i pozytywnie wartościuje nie sam fakt popełnienia czynu zabronionego, ale to co się z nim wiąże. Przykładowo pozytywnych emocji nie wzbudza zazwyczaj u sprawcy kradzieży z włamaniem sam fakt włamania i zaboru rzeczy, ale raczej uzyskane w ten sposób owoce przestępstwa. Może mieć zatem miejsce sytuacja, gdy sam czyn jako taki wywołuje u sprawcy raczej negatywne emocje, jednakże jego popełnienie sprawca wartościuje ogólnie pozytywnie<sup>575</sup>. Słusznie wskazuje W. Wolter, że „(...) z tego, że

---

<sup>570</sup> Ł. Pohl: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 147, zob. również J. Giezek: *Dynamika...*, *op. cit.*, s. 559 i W. Świda: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 194-195.

<sup>571</sup> Zob. Ł. Pohl: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 147-148 i W. Wróbel, A. Zoll: *Polskie...*, *op. cit.*, s. 208,

<sup>572</sup> Większość doktryny i orzecznictwa ujmuje świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego jako element poznawczy właściwy tylko zamiarowi bezpośredniemu. Jak będzie się starano wykazać w dalszej części pracy, nie ma podstaw by ontologicznie wykluczać w takich przypadkach możliwość godzenia się na popełnienie czynu zabronionego.

<sup>573</sup> Jak już kilkakrotnie wskazywano, obojętność emocjonalna lub wręcz zadowolenie wobec popełnienia czynu zabronionego raczej rzadko wystąpią u zdrowej, prawidłowo psychicznie funkcjonującej osoby.

<sup>574</sup> Zob. K. Buchała, A. Zoll: *Polskie...*, *op. cit.*, s. 157-158.

<sup>575</sup> Zob. W. Patryas: *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 92-93 i W. Wróbel, A. Zoll: *Polskie...*, *op. cit.*, s. 205.

ktoś chce popełnić czyn zabroniony, nie wynika bynajmniej, iż popełnienie tego czynu musi mu sprawiać przyjemność.”<sup>576</sup>.

Rozpoznana możliwość popełnienia czynu zabronionego jest zatem wartościowana pozytywnie. Przyjęta przez sprawcę postawa wolicjonalna polega na chęci popełnienia czynu zabronionego. Na popełnienie czynu zabronionego zostanie zatem skierowana motywacja sprawcy. Zgodzić należy się z M. Cieślakiem, że „(...) chcenie oznacza w każdym razie świadome skierowanie przez sprawcę swego zachowania na urzeczywistnienie danego czynu.”<sup>577</sup>. Popełnienie czynu zabronionego jest celem, względnie celem pośrednim, sprawcy.

Różnica między zamiarem ewentualnym a zamiarem bezpośrednim przejawia się zatem w postawie wolicjonalnej i motywacji oraz w prowadzących do nich procesach emocjonalnych. Sprawca dopuszczający się czynu w zamiarze ewentualnym wartościował go negatywnie, a jego motywacja była ukierunkowana na zrealizowanie innego stanu rzeczy, w drodze do którego godził się jednak na popełnienie czynu zabronionego. Sprawca czynu popełnionego w zamiarze bezpośrednim chciał jego popełnienia, co oznacza, że wartościował go pozytywnie, i zmierzał właśnie bezpośrednio do realizacji jego znamion, w tym kierunku była zwrócona jego motywacja. Różnica w ukierunkowaniu motywacji oznacza jednocześnie różnicę celu, do którego zmierza sprawca popełniający czyn w zamiarze bezpośrednim i sprawca czynu w zamiarze wynikowym. Przy zamiarze bezpośrednim celem jest właśnie popełnienie czynu zabronionego. W przypadku zamiaru ewentualnego, cel do którego zmierza sprawca nie obejmuje popełnienia czynu zabronionego<sup>578</sup>.

Aspekt poznawczy obu odmian umyślności może być tożsamy i przyjąć formę świadomości możliwości popełnienia czynu zabronionego. Znacznie więcej trudności nastręcza udzielenie odpowiedzi na pytanie czy obie postacie zamiaru mogą charakteryzować się przewidywaniem konieczności popełnienia czynu zabronionego.

---

<sup>576</sup> W. Wolter (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 46.

<sup>577</sup> M. Cieślak: *Polskie...*, *op. cit.*, s. 300.

<sup>578</sup> Zob. *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 11 lipca 2002 r., sygn. II AKa 143/02*, OSA 2003, z. 4, poz. 29.

## 5. Świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego<sup>579</sup>

Dokonując rozróżnienia między zamiarem ewentualnym a bezpośrednim zasygnalizowano już, że doktryna dość zgodnie wiąże aspekt poznawczy strony podmiotowej w postaci świadomości konieczności (tzw. świadomości pełnej) popełnienia czynu zabronionego jedynie z zamiarem bezpośrednim. W. Wolter stwierdza wprost, że „W wypadkach świadomości konieczności (niewątpliwie rzadszych) musi zachodzić zamiar bezpośredni, gdyż jest rzeczą niemożliwą, aby sprawca wyobrażał sobie, że swoim zachowaniem musi popełnić czyn zabroniony, a podejmując go, nie chciał go wykonać.”<sup>580</sup>. Z podobnym stanowiskiem spotykamy się w orzecznictwie<sup>581</sup>. Zaznaczyć też od razu trzeba, że w świetle obecnej regulacji umyślności w art. 9 § 1 kk czyn zabroniony może być popełniony w zamiarze ewentualnym jedynie gdy sprawca przewiduje możliwość jego popełnienia (tzw. świadomość niepełna). Biorąc pod uwagę fakt, iż jak już wskazywano aspekt poznawczy przy zamiarze bezpośrednim nie został w tym przepisie wprost określony, można skonstatować, że ustawodawca świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego rzeczywiście zarezerwował jako aspekt poznawczy charakterystyczny jedynie dla zamiaru bezpośredniego.

Doktryna uzasadniając łączenie świadomości konieczności popełnienia czynu zabronionego tylko z zamiarem bezpośrednim wskazuje, że użyte w kodeksie karnym słowo „chęć” ma inne znaczenie niż to nadane mu w języku potocznym<sup>582</sup>. Stwierdza się, że w znaczeniu potocznym zamiar bezpośredni jako chęć popełnienia czynu zabronionego<sup>583</sup> zachodzi, gdy sprawca wprost dąży do wywołania zabronionego rezultatu<sup>584</sup>. O zamiarze bezpośrednim zgodnie z tym stanowiskiem należy jednak również mówić w wypadku, gdy sprawca wprawdzie nie chce przestępnego rezultatu,

---

<sup>579</sup> Prezentowane w tym fragmencie rozprawy rozważania zostały już przeze mnie w części przedstawione w pracy: *Strona podmiotowa czynów zabronionych popełnianych z tak zwaną świadomością pełną w świetle zasady nullum crimen sine lege*, (w:) I. Sepioło (red.): *Nullum crimen sine lege*, Warszawa 2013, s. 169 i n.

<sup>580</sup> W. Wolter (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 46.

<sup>581</sup> Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wskazał, że: „Ustalenie, że sprawca czynu ma świadomość konieczności (a nie tylko możliwości) urzeczywistnienia znamion czynu zabronionego przesądza wolę realizacji tych znamion i tym samym zamiar bezpośredni.” – *Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 maja 1995 r., II Akr 145/95*, Palestra 1997, z. 1-2.

<sup>582</sup> I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1971, s. 118.

<sup>583</sup> M. Cieślak zamiar ten określa wówczas zamiarem rozmyślnym – *Idem: Polskie...*, *op. cit.*, s. 301.

<sup>584</sup> *Ibidem* i I. Andrejew: *Polskie...*, *op. cit.*, s. 118.

„(...) ale realizuje go w przekonaniu, że jest nie dającym się uniknąć środkiem do osiągnięcia tego, do czego sprawca dąży.”<sup>585</sup>, lub koniecznym ubocznym następstwem<sup>586</sup>. Te dwie sytuacje należy jednak wyraźnie odróżnić. Jeśli bowiem popełnienie danego czynu zabronionego jest środkiem koniecznym dla dalszego, niejako nadrzędnego i pożądanego stanu rzeczy, to rzeczywiście można uznać, że pozostaje ono współhchciane. Jak stwierdza M. Rodzynekiewicz: „(...) kto chce osiągnięcia celu, chce także, by zrealizowały się stany rzeczy będące środkami koniecznymi do jego osiągnięcia.”<sup>587</sup>. Analizując to stwierdzenie na prostym przykładzie można wskazać, że dla studenta, którego celem jest ukończenie studiów, celem pośrednim<sup>588</sup> jest pozytywne ukończenie każdego semestru objętego programem studiów czy zdanie poszczególnych egzaminów. Jeśli więc student chce ukończyć studia to chce zarazem ukończyć każdy semestr tych studiów, zdać wszystkie egzaminy czy wreszcie napisać pracę magisterską. Być może student życzyłby sobie ukończenia studiów bez tych żmudnych czynności, jednakże pozostają one właśnie środkami koniecznymi dla realizacji głównego celu, zawierają się w nim i jako takie muszą być siłą rzeczywiście współhchciane.

W dalszych rozważaniach, problem każdorazowego przypisania chęci w wypadku tzw. świadomości pełnej ograniczony zatem zostanie do sytuacji, w których świadomość ta będzie się odnosiła do koniecznych ubocznych następstw zachowania sprawcy. W przeciwieństwie bowiem do sytuacji wyżej omówionych, nie wpisują się one w realizowany cel – nie są koniecznymi etapami lub środkami jego realizacji. Brak jest więc ontologicznych podstaw by obejmować je postawą wolicjonalną w postaci chęci.

Przyjęcie, że sprawca realizując pożądaną przez siebie cel chce jednocześnie następstw, do których realizacja tego celu w konsekwencji doprowadzi wymaga już przełamania nie tylko konwencji językowych „chęci”, ale i konwencji psychologicznych<sup>589</sup>. Również w uzasadnieniu do projektu kodeksu karnego z 1997 r. wskazano wprost, że sama umyślność i nieumyślność w ogóle „(...) są określeniami

---

<sup>585</sup> M. Cieślak: *Polskie...*, *op. cit.*, s. 301.

<sup>586</sup> M. Rodzynekiewicz: *Próba...*, *op. cit.*, s. 80.

<sup>587</sup> *Ibidem*.

<sup>588</sup> Czy też wykorzystując określenie S. Frankowskiego „przejściowym” – zob. *Idem: Przystępstwa...*, *op. cit.*, s. 78.

<sup>589</sup> Por. *Ibidem.*, s. 77.

techniczno-prawnymi, jedynie w ograniczonym stopniu odpowiadającymi intuicyjnym znaczeniom, jakie związane są z tymi terminami w języku potocznym.”<sup>590</sup>.

Na wątpliwości o charakterze metodologicznym co do „rozciągania” znaczenia chęci zwrócił uwagę M. Rodzyńkiewicz wskazując, że „techniczne” rozumienie chęci w prawie karnym jako odmienne od potocznego oraz psychologicznego staje się „zawieszony w próżni”<sup>591</sup>. Autor ten jednocześnie stwierdza jednak, że „techniczne” ujmowanie chęci, a więc uznawanie, że to co konieczne jest zarazem chciane, jest nieuniknione ze względu na ochronną i prewencyjną funkcję prawa karnego oraz względy dowodowe<sup>592</sup>. Również J. Giezek przyznaje, iż „(...) trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż wola popełnienia przestępstwa nieuchronnego jest w istocie jakąś formą pośrednią między *sensu stricto* chęcią a godzeniem się.”<sup>593</sup>.

Każdorazowe przyjmowanie zamiaru bezpośredniego w przypadku świadomości konieczności popełnienia czynu zabronionego zakwestionował J. Majewski zwracając uwagę, że do interpretacji chęci jako postawy wolicjonalnej charakteryzującej się dodatnią użytecznością skłaniają językowe dyrektywy wykładni<sup>594</sup>. Zdaniem tego autora wnioskowanie „Jeżeli podmiot P chce urzeczywistnić stan rzeczy A i równocześnie jest świadom, że realizacja tego stanu rzeczy pociągnie za sobą z konieczności realizację stanu rzeczy B, to podmiot P chce również urzeczywistnić stan rzeczy B” jest nietrafne<sup>595</sup>.

Także na gruncie ustaleń dokonanych w oparciu o analizę procesów psychicznych sprawcy dopuszczającego się umyślnie czynu zabronionego brak jest

---

<sup>590</sup> *Uzasadnienie...*, *op. cit.*, s. 6.

<sup>591</sup> M. Rodzyńkiewicz: *Próba...*, *op. cit.*, s. 81.

<sup>592</sup> *Ibidem*.

<sup>593</sup> J. Giezek (w:) M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz: *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2012, s. 130.

<sup>594</sup> J. Majewski: *Określenie umyślności w projekcie kodeksu karnego na tle obowiązujących przepisów*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1996, z. 1, s. 53.

<sup>595</sup> *Ibidem*, s. 54. Według J. Majewskiego nietrafne jest jednak także wnioskowanie „Jeżeli podmiot P chce urzeczywistnić stan rzeczy A i równocześnie jest świadom, że warunkiem koniecznym realizacji stanu rzeczy A jest realizacja stanu rzeczy B, to podmiot P chce również urzeczywistnić stan rzeczy B.” - *Ibidem*, s. 53-54. Wnioskowanie to dotyczy postawy wolicjonalnej sprawcy co do wspomnianych już tzw. środków koniecznych. Jak wskazywano chęć sprawcy wobec końcowego celu jego zachowania obejmuje stadia pośrednie, konieczne dla jego realizacji. W tym więc wypadku uprawnione jest odnoszenie chęci sprawcy do koniecznych etapów realizacji celu. Słusznie więc J. Majewski stwierdza, że przekonania o nieuchronności danego stanu rzeczy po podjęciu określonej decyzji nie można utożsamiać z chęcią - Zob. *Ibidem*, s. 54, podobnie A. Kopeć: *Próba ustalenia kryterium rozgraniczającego zamiar ewentualny od innych form strony podmiotowej*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1992, z. 1-2, s. 48. Dzieje się tak jednak tylko wówczas, gdy przekonanie to odnosi się do ubocznych następstw pożądanego przez sprawcę celu.

podstaw, by stwierdzić, że świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego przesądza o tym, że sprawca chciał popełnić ten czyn.

Zmiana zaprezentowanego wcześniej układu procesów poznawczych charakteryzujących zamiar ewentualny poprzez zastąpienie aspektu poznawczego świadomością konieczności zamiast świadomością możliwości popełnienia czynu zabronionego nie musi implikować zmiany postawy wolicjonalnej. Ontologicznie w pełni możliwa wydaje się sytuacja, w której podmiot dążąc do realizacji jakiegoś pożądanego przez siebie celu, wartościowanego pozytywnie i wyzwalającego wysokie napięcie motywacyjne, uświadomi sobie konieczność zrealizowania w związku z tym czynu zabronionego. Konieczność ta wywoła w nim negatywne emocje, negatywne będzie również jej wartościowanie. U sprawcy powstanie więc niezgodność spowodowana konfliktem dążenie-unikanie, charakteryzująca właśnie zamiar ewentualny, która podobnie jak w sytuacji gdy element poznawczy występuje w postaci świadomości możliwości popełnienia czynu zabronionego, może zostać przewyciężona przez przyjęcie postawy wolicjonalnej polegającej na godzeniu się na popełnienie czynu zabronionego, który w tym wypadku z pewnością nastąpi. Decydując się na coś co jest nieuchronne, wcale nie trzeba tego chcieć. Można podjąć decyzję, która doprowadzi do danego stanu rzeczy na skutek zgody<sup>596</sup>.

Postawa wolicjonalna związana z koniecznością popełnienia czynu zabronionego w przypadku zamiaru bezpośredniego, rozumianego jako chęć, wygląda zupełnie inaczej. Jeżeli możliwe ma być przypisanie sprawcy chęci popełnienia czynu zabronionego, to powinno się wykazać, że sprawca ten uświadamiając sobie taką konieczność opatrzył ją pozytywną walencją emocjonalną, wartościował pozytywnie, skierował na niego swą motywację i zdecydował się na realizację czynu chcąc jego realizacji, a nie jakiegoś innego celu – jak ma to miejsce przy zamiarze ewentualnym. Również W. Patryas stwierdza, że „Podmiot chce urzeczywistnienia danego stanu rzeczy, gdy ma względem niego pozytywną postawę wolicjonalną (...). Postawa wolicjonalna podmiotu nie jest zależna od jego wiedzy o związkach danego stanu rzeczy z innymi stanami rzeczy. Gdy podmiot chce urzeczywistnienia A i zdaje sobie sprawę, że wymaga to także urzeczywistnienia B, to niekoniecznie chce on tego ostatniego.”<sup>597</sup>.

---

<sup>596</sup> Zob. W. Patryas: *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 118.

<sup>597</sup> *Ibidem*, s. 107-108.

Sytuacja gdy podmiot zmierzając do zrealizowania pożądanego przez siebie stanu rzeczy godzi się zrealizować inny, nieunikniony, ale i niepożądany stan rzeczy, typowa jest dla postawy, którą właśnie określa się mianem godzenia się. Jeżeli przy tym ten niepożądany, nieunikniony stan rzeczy stanowi zrealizowanie znamion czynu zabronionego, to powstaje pytanie o właściwe określenie strony podmiotowej takiego czynu. Jak już wspomniano, treść art. 9 § 1 kk nie pozwala na przyjęcie, że sprawca dopuścił się czynu z zamiarem ewentualnym. Taka sytuacja *de lege lata* możliwa jest bowiem tylko przy przewidywaniu możliwości popełnienia czynu zabronionego.

Jeśli więc czyn sprawcy, który uświadamiał sobie konieczność jego popełnienia i przyjął postawę wolicjonalną w postaci zgody, ma nie pozostać bezkarny, to konieczne wydaje się rzeczywiście włączenie strony podmiotowej tego czynu w zakres umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego. Nie oznacza to jednak tym samym potrzeby rozszerzania pojęcia chęci wbrew jej psychologicznemu znaczeniu i przyjęcia błędnego, bo fikcyjnego, założenia, że to co jest koniecznym następstwem jest zarazem przez sprawcę chciane<sup>598</sup>.

Czyny zabronione popełnione przez sprawców z postawą wolicjonalną chęci kwalifikuje się jako popełnione z zamiarem bezpośrednim. Nic nie stoi na przeszkodzie by za popełnione w *dolus directus* uznać również czyny, które zostały zrealizowane przez sprawców ze świadomością pełną, jednak bez chęci ich popełnienia. Włączenie takich czynów w zakres zamiaru bezpośredniego uzasadnione powinno być jednak jedynie ich aspektem poznawczym – świadomością konieczności, nie zaś postawą wolicjonalną, która pozostaje tu właściwe bez znaczenia. Sprawca czynu, którego charakteryzuje świadomość pełna może bowiem tego czynu chcieć lub jedynie godzić się na niego<sup>599</sup>. Tym co powinno zdecydować o przypisaniu mu zamiaru bezpośredniego są jednak jego procesy poznawcze – świadomość nieuchronności tego czynu<sup>600</sup>.

---

<sup>598</sup> M. Kowalewska: *Strona...*, *op. cit.*, s. 174.

<sup>599</sup> *Ibidem*.

<sup>600</sup> Odmianą konstrukcji zamiaru bezpośredniego – tzw. zamiarem bezpośrednim drugiego stopnia, wyróżnioną tylko ze względu na intelektualny aspekt strony podmiotowej z powodzeniem operuje się w karnistyce niemieckiej i angielskiej. Kodeks karny austriacki w § 5 ust. 3 kreuje zaś tzw. *dolus principalis*. Intelektualny aspekt tego zamiaru wyraża się w pewnej wiedzy co do dokonywanej przez sprawcę diagnozy oraz subiektywnej pewności prognozy. Przy czym „Sprawcy działającemu z zamiarem bezpośrednim niekoniecznie chodzi o urzeczywistnienie bezprawia zgodnego z typem czynu albo okoliczności, względem której ustawa wymaga zamiaru bezpośredniego. Sprawca liczy się natomiast z pewnością z nastąpieniem tego skutku lub występowaniem tej okoliczności, nawet jeżeli chce on osiągnąć inny, być może nawet legalny cel.” – zob. K. Banasik: *Kradzież w zamiarze ewentualnym*

W zaprezentowanym ujęciu zamiar bezpośredni występuje więc w dwóch wypadkach – gdy sprawca chciał popełnienia czynu zabronionego oraz gdy uświadamiał sobie konieczność jego popełnienia, niezależnie od tego, czy obejmował go chęcią.

Na pozór rozwiązania takie może wydawać się zbieżne ze wspomnianym wcześniej stanowiskiem doktryny nakazującym przecież kwalifikować czyny popełniane ze świadomością pełną, niekoniecznie chciane, jako popełniane z zamiarem bezpośrednim. Stanowisko to nie artykułuje jednak warunku, iż kwalifikacja taka opiera się tylko na aspekcie poznawczym strony podmiotowej. Nie podkreśla się również, że nie oznacza to bynajmniej przypisywania sprawcy chęci popełnienia czynu<sup>601</sup>. Mówi się natomiast o „technicznym” pojmowaniu chęci wykraczającym poza znaczenie przyjmowane w języku potocznym i psychologii<sup>602</sup>.

Obecne brzmienie przepisu art. 9 § 1 kk również może sugerować, że pełna świadomość sprawcy czynu zabronionego, z racji tego, iż jest kwalifikowana jako zamiar bezpośredni, automatycznie musi oznaczać postawę wolicjonalną w postaci chęci. Rozważyć zatem należałoby taką zmianę tego przepisu, aby jego brzmienie pozwoliło jednoznacznie stwierdzić, że *dolus directus* zachodzi w dwóch sytuacjach – przy świadomości niepełnej połączonej z chęcią popełnienia czynu zabronionego oraz przy świadomości pełnej, niezależnie od postawy wolicjonalnej sprawcy.

---

(*umyślność w austriackim prawie karnym*), Studia Prawnicze 2011, z. 1, s. 18.

<sup>601</sup> M. Kowalewska: *Strona...*, *op. cit.*, s. 174.

<sup>602</sup> Por. M. Rodzyńkiewicz: *Próba...*, *op. cit.*, s. 80-81. Twierdzenia takie dość łatwo doprowadzić mogą do sprzeczności która przebija z jednego z orzeczeń Sądu Najwyższego, w uzasadnieniu którego Sąd ten stwierdza, iż „Analizując konkretne zachowanie sprawcy warto pamiętać, że użyty w art. 9 § 1 KK zwrot <<chce>> wcale nie jest równoznaczny ze zwrotem <<pragnie>>. Sprawca <<chce>> popełnić czyn nie tylko wtedy, gdy pragnie realizacji znamion i gdy następstwa czynu są dlań pożądane, ale również wtedy, gdy realizację znamion wyobraża sobie jako konieczny, choć obojętny lub nawet niepożądany, skutek swego zachowania.” – *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2003 r. II KK 232/02*, OSNK 2003, z. 1. Syntetycznie ujmując cytowaną wypowiedź Sądu Najwyższego sprawca miałby chcieć popełnienia czynu zabronionego także wówczas gdy jego popełnienie było przez sprawcę niepożądane. Taka konstatacja jest obarczona wewnętrzną sprzecznością. Niepożądane jawi się bowiem intuicyjnie jako zarazem niechciane.

## 6. Dyferencjacja zamiaru ewentualnego ze świadomą nieumyślnością

Trudności w dokonaniu rozróżnienia między zamiarem ewentualnym a nieumyślnością w postaci tzw. świadomej nieumyślności są, jak wskazywano w II rozdziale pracy, najczęstszym powodem postulowania porzucenia konstrukcji *dolus eventualis*<sup>603</sup> i głosów wskazujących, iż jest to konstrukcja sztuczna, nieznajdująca odpowiedników w rzeczywistości oraz niemożliwa do opisanego w kategoriach psychologicznych. Bazując jednak na analizie procesów psychicznych, podobnie jak uczyniono to opisując zamiar ewentualny i zamiar bezpośredni, możliwe wydaje się uchwycenie i ukazanie różnic między formami strony podmiotowej w postaci zamiaru ewentualnego i świadomej nieumyślności.

Zgodnie z przepisem art. 9 § 2 kk „Czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć”. Świadomą nieumyślność charakteryzuje zatem brak zamiaru, a więc brak chęci i zgody na popełnienie czynu zabronionego (określenie postawy wolicjonalnej), oraz przewidywanie możliwości popełnienia tego czynu (określenie aspektu poznawczego). Oba te elementy – wolicjonalny i poznawczy wymagają bliższej analizy.

### 6.1. Pierwotny aspekt poznawczy świadomej nieumyślności

W doktrynie prawa karnego zgodnie wskazuje się, że do popełnienia czynu zabronionego, którego stroną podmiotową można określić jako świadomą nieumyślność, podobnie jak przy zamiarze ewentualnym, dochodzi „(...) w związku z zachowaniem kierowanym na osiągnięcie określonego celu, który najczęściej będzie karno-prawnie obojętny.”<sup>604</sup>. Podczas zmierzania do realizacji tego celu, identycznie, jak przy zamiarze wynikowym, na skutek całego splotu procesów poznawczych dochodzi do uświadomienia możliwości popełnienia czynu zabronionego.

---

<sup>603</sup> Zob. I. Andrejew: *Rozpoznanie...*, *op. cit.*, s. 136 i M. Król-Bogomilska: *Konstrukcja tzw. zamiaru ewentualnego w prawie karnym*, *Studia Iuridica* 1991, z. 20, s. 81-82.

<sup>604</sup> A. Zoll w: A. Zoll (red.): *Kodeks ...*, *op. cit.*, s. 152 i J. Giezek: *Deformacje spostrzegania jako przyczyna przestępstw nieumyślnych*, *Nowe Prawo* 1990, z. 4-6, s. 133.

Wydawać więc by się mogło, że aspekt poznawczy świadomej nieumyślności jest identyczny jak w wypadku umyślności, z wyjątkiem oczywiście kiedy to sprawca ma świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego, co, jak już ustalono, przesądza o przyjęciu zamiaru bezpośredniego. Jak jednak będzie się starano wykazać poniżej, przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego jest przy świadomej nieumyślności jedynie początkowym stanem poznawczym sprawy. Charakterystyczny układ procesów ustosunkowania wpływa bowiem zwrotnie na procesy poznawcze sprawy powodując modyfikację pierwotnej świadomości możliwości popełnienia czynu zabronionego.

## **6.2. Postawa wolicjonalna w świadomej nieumyślności**

Jak już wspomniano, przy świadomej nieumyślności sprawca na pewnym etapie zmierzania do pożądanego przez siebie stanu rzeczy uświadamia sobie możliwość popełnienia w związku z tym czynu zabronionego. Nie ma przy tym, zgodnie z treścią art. 9 § 2 kk, zamiaru popełnienia tego czynu. Art. 9 § 1 kk opisuje zamiar jako chęć lub godzenie się na popełnienie czynu. Sprawca niemający więc zamiaru ani nie chce popełnić czynu, ani nie godzi się na jego popełnienie. Skoro tak, to należy uznać, że rozpoznana możliwość popełnienia czynu zabronionego zostanie przez sprawcę opatrzona ujemną walencją emocjonalną i będzie negatywnie wartościowana.

Podobnie jak w przypadku zamiaru ewentualnego dojdzie zatem do niezgodności na skutek zestawienia świadomości możliwości popełnienia czynu zabronionego i negatywnego wartościowania tego czynu z chęcią zrealizowania celu i towarzyszącym jej napięciem motywacyjnym ukierunkowanym na realizację<sup>605</sup>. W przypadku zamiaru wynikowego likwidacja owej niezgodności dokonywała się poprzez jej przewyciężenie w postaci modyfikacji pierwotnej niechęci i zastąpienie jej zgodą na ewentualne popełnienie czynu zabronionego, co umożliwiałoby sprawcy kontynuację zachowania i w konsekwencji prowadziło do popełnienia czynu. Dlaczego zatem proces redukcji niezgodności nie prowadzi do powstania postawy godzenia się w wypadku świadomej nieumyślności?

Przyczyną może być specyficzny stosunek natężenia negatywnych emocji względem popełnienia czynu zabronionego oraz natężenia motywacji ukierunkowanej

---

<sup>605</sup> Por. K. Buchała: *Problemy zamiaru wynikowego*, Państwo i Prawo 1960, z. 4-5, s. 709-710.

na zrealizowanie pożądanego celu. Otóż natężenie negatywnej reakcji emocjonalnej względem popełnienia czynu przy świadomej nieumyślności jest większe niż ma to miejsce w wypadku zamiaru ewentualnego. W konsekwencji również ładunek walencji nadawanej popełnieniu czynu zabronionego w świadomej nieumyślności oraz jego wartościowanie są bardziej ujemne. Z tego też względu postawę wolicjonalną sprawcy dopuszczającego się czynu zabronionego świadomie nieumyślnie należałoby określić mianem chęci niepopelnienia tegoż czynu. Przy jednoczesnym wysokim natężeniu motywacji do zrealizowania obranego celu, przekładającym się na wysokie napięcie motywacyjne sprawca z jednej strony nie jest w stanie zgodzić się na popełnienie czynu zabronionego (ze względu na bardzo silne negatywne emocje z tym związane oraz silne negatywne wartościowanie), a z drugiej nie rezygnuje też z dążenia do realizacji przedsięwziętego celu.

Powstała u sprawcy niezgodność – konflikt dążenie-uniknie, nie może więc być przewyciężona poprzez godzenie się na popełnienie czynu, jak to ma miejsce w wypadku zamiaru ewentualnego, ani też przez rezygnację z realizacji celu. Wydaje się więc, że sprawca jest bez wyjścia. W takiej sytuacji może dojść do opisywanego już wcześniej wtórnego wpływu procesów ustosunkowania (emocjonalnych i motywacyjnych, pozostających w sprzeczności) na procesy poznawcze.

### **6.3. Zmodyfikowany aspekt poznawczy świadomej nieumyślności**

Omawiając procesy emocjonalne i motywacyjne zasygnalizowano już, że mogą one wtórnie wpływać na procesy poznawcze<sup>606</sup>. Do sytuacji takiej dochodzi najczęściej, gdy procesy poznawcze w jakimś stopniu nie korespondują z dominującymi motywami czy emocjami<sup>607</sup>. Im silniejsze natężenie emocji i motywacji tym większe prawdopodobieństwo ich wtórnego wpływu na poznanie<sup>608</sup>.

---

<sup>606</sup> Zob. J. Gierowski: *Diagnoza...*, *op. cit.*, s. 35.

<sup>607</sup> Reykowski: *Procesy...*, *op. cit.*, s. 97, zob. również G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 169.

<sup>608</sup> Omawiając procesy emocjonalne w celu zilustrowania wpływu emocji na poznanie wspomniano o mechanizmach obronnych. Wyparcie i zaprzeczanie okazują się jednak nieprzydatne dla zilustrowania wtórnego wpływu procesów ustosunkowania na poznanie w przypadku świadomej nieumyślności. Mechanizmy obronne mają bowiem charakter nieświadomy. Jak wskazywano, podmiot zaprzeczający lub wypierający jakiś element rzeczywistości w istocie jest przekonany, że element ten nie istnieje. Takie zjawisko, jak starano się będzie wykazać, nie zachodzi w przypadku świadomej nieumyślności.

Modyfikację procesów poznawczych przewiduje wspomniana już teoria dysonansu poznawczego w swym podstawowym założeniu o możliwości eliminacji niezgodności między dwoma elementami poprzez zmianę jednego z nich<sup>609</sup>. Wskazywano już, że w przypadku zamiaru ewentualnego zmiany ta dotyczy uczuć podmiotu, a konkretnie postawy wolicjonalnej względem popełnienia czynu zabronionego. Sprawca zmienia swoje negatywne nastawienie względem możliwości popełnienia tego czynu z pierwotnej niechęci na godzenie się na jego popełnienie. Zmiana dotyczy wówczas behawioralnego elementu poznawczego, a mówiąc dokładniej – postawy wolicjonalnej względem tego elementu.

Zmiana mająca zredukować dysonans poznawczy dotyczyć może też jednak środowiskowego elementu poznawczego<sup>610</sup>. Słusznie zauważa się, że możliwości manipulowania przez podmiot rzeczywistością w celu usunięcia powstałej niezgodności są znacznie ograniczone – podmiot najczęściej nie będzie w stanie usunąć uświadomionej sobie możliwości popełnienia czynu zabronionego<sup>611</sup>. Możliwa jest jednak zmiana elementu poznawczego odnoszącego się do rzeczywistości poprzez specyficzne zabiegi ignorujące tę rzeczywistość lub przeciwstawiające się jej<sup>612</sup>. Jeżeli przy tym sprawca przewiduje jedynie możliwość popełnienia czynu zabronionego, a więc nie jest tak, że czyn ten jest nieuchronny, taka wewnętrzna manipulacja odbiorem rzeczywistości staje się łatwiejsza. Jednak również i te zabiegi mogą okazać się niewystarczające<sup>613</sup>. Zdrowy, racjonalnie myślący człowiek, mający prawidłowy kontakt z rzeczywistością często pozostaje po prostu zbyt odporny na samooszukiwanie się. Kiedy więc dysonans staje się niemożliwy do zlikwidowania nastąpić może jego znaczna redukcja poprzez dodanie nowego elementu poznawczego, będącego w zgodności (konsonansie) z elementem, który wywołał dysonans<sup>614</sup>. Przekładając to na grunt interesujących nas rozważań – zachowania sprawcy dopuszczającego się czynu w świadomej nieumyślności, przypuszczać można, że dążenie do konsonansu przejawiać będzie się w poszukiwaniu informacji potwierdzających niemożność popełnienia czynu zabronionego, umniejszających prawdopodobieństwo jego popełnienia i dających

---

<sup>609</sup> L. Festinger: *Teoria...*, *op. cit.*, s. 31.

<sup>610</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>611</sup> Zob. M. Fishbein, I. Ajzen: *Belief, attitude, intention and behavior: an introduction to theory and research*, Reading 1975, s. 42.

<sup>612</sup> L. Festinger: *Teoria...*, *op. cit.*, s. 33.

<sup>613</sup> Zob. A. Malewski: *Rozdźwięk...*, *op. cit.*, s. 211.

<sup>614</sup> L. Festinger: *Teoria...*, *op. cit.*, s. 33-34.

sprawcy powody, by sądzić, że czynu tego rzeczywiście uniknie<sup>615</sup>. Zaistnieć może zjawisko tzw. obronności percepcyjnej, tj. blokowania informacji zagrażających<sup>616</sup> – potwierdzających prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego. Próg percepcji dla takich informacji zostaje wówczas nieświadomie podwyższony<sup>617</sup>. Selekcja informacji na poziomie percepcyjnym spowodowana może być właśnie m.in. specyficzną sytuacją emocjonalno-motywacyjną podmiotu<sup>618</sup>.

J. Giezek jako główną przyczynę przestępstw nieumyślnych wskazywał niedobór informacji podkreślając, że właśnie na podstawie dokonanych spostrzeżeń człowiek jest w stanie prawidłowo przewidzieć rezultaty swojego zachowania<sup>619</sup>. Zauważyć jednak należy, że w wypadku świadomej nieumyślności jeżeli rzeczywiście taki niedobór powstanie spowodowany jest on świadomie przez sprawcę. Z tego też względu wyrażenie „świadoma nieumyślność” określające tę formę strony podmiotowej uznać można za trafne. Chociaż sprawca uświadamia sobie możliwość popełnienia czynu zabronionego to w celu redukcji dysonansu (spowodowanego konfliktem tej świadomości z motywacją zrealizowania pożądanego przez siebie stanu rzeczy) wytwarza założenie, że popełnienia tego czynu uniknie. To właśnie to przypuszczenie pozwala sprawcy podjąć zachowanie, które w konsekwencji doprowadzi do popełnienia czynu zabronionego w świadomej nieumyślności. Jeśli bowiem sprawca czynu, który nie ma zamiaru jego popełnienia, tj. nie chce go popełnić i nie godzi się na jego popełnienie, a wręcz chce niepopełnienia tego czynu, jednak go popełnia, to musi istnieć jakiś czynnik, który mimo przewidywania możliwości popełnienia czynu pozwolił sprawcy podjąć działanie, bądź zaniechać działania, co, jak sobie uświadamiał, mogło doprowadzić, a w konsekwencji doprowadziło, do popełnienia czynu zabronionego. W przeciwnym wypadku zachowanie sprawcy byłoby paradoksalne i nielogiczne. Podjęcie zachowania, które doprowadzić może do tego czego się nie chce i na co się nie godzi musi być czymś uzasadnione. Tym uzasadnieniem w wypadku świadomej nieumyślności jest właśnie przypuszczenie sprawcy, że czynu nie popełni. Trafnie i zwięźle procesy psychiczne dokonujące się w świadomie nieumyślnym

---

<sup>615</sup> Zob. A. Malewski: *Rozdźwięk...*, *op. cit.*, s. 218-221.

<sup>616</sup> Zob. H. Grzegońkowska-Klarkowska: *Mechanizmy...*, *op. cit.*, s. 89.

<sup>617</sup> Zob. *Ibidem*, s. 90 i T. Mądrzycki: *Deformacje w spostrzeganiu ludzi*, Warszawa 1986, s. 46.

<sup>618</sup> T. Mądrzycki: *Deformacje...*, *op. cit.*, s. 45, tak też J. Gierowski: *Diagnoza...*, *op. cit.*, s. 35, por. H. Price: *Belief*, [online], Londyn 1969, [dostęp 6 czerwca 2013], dostępny w World Wide Web: <http://www.giffordlectures.org/Browse.asp?PubID=TPBELI&Volume=0&Issue=0&TOC=True> i J. Giezek: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 48.

<sup>619</sup> J. Giezek: *Deformacje...*, *op. cit.*, s. 133.

sprawcy podsumował J. Giezek stwierdzając, że można je opisać jednym zdaniem: „widzę niebezpieczeństwo związane z moim zachowaniem, lecz wykluczam, by się ono zaktualizowało.”<sup>620</sup>. Operując używanymi przez tego autora pojęciami diagnozy i prognozy<sup>621</sup> stwierdzić można, że sprawca w świadomej nieumyślności dokonuje prawidłowej diagnozy – rozpoznaje możliwość popełnienia czynu zabronionego, jednakże nietrafnie prognozuje, że go nie popełni<sup>622</sup>.

Zmodyfikowany aspekt poznawczy świadomej nieumyślności polega więc na dołączeniu do pierwotnie rozpoznanej możliwości popełnienia czynu zabronionego założenia, że popełnienia tego czynu się uniknie. Nie oznacza to, że sprawca nie jest już świadomy istnienia tej możliwości. Oznacza to tylko tyle, że zostaje ona przez sprawcę zanegowana, co umożliwia mu podjęcie zachowania, które doprowadza do popełnienia czynu zabronionego. Trafnie świadomą nieumyślność określił W. Mąciór wskazując, że „(...) jej istota polega na tym, iż sprawca uświadamia sobie możliwość nastąpienia społecznie ujemnego skutku, a następnie możliwość tę bezpodstawnie odrzuca.”<sup>623</sup>. Na tym polega właśnie świadoma nieumyślność. Jeżeli tak ją rozumieć, to samo sformułowanie „świadoma nieumyślność” przestaje być oksymoronem<sup>624</sup>. Scharakteryzowanie czynu sprawcy jako świadomie nieumyślnego jest właściwe

---

<sup>620</sup> *Idem: Przewidywanie..., op. cit.*, s. 138.

<sup>621</sup> Przez diagnozę J. Giezek rozumie rekonstrukcję aktualnie już istniejącego stanu rzeczy, prognoza zaś oznacza przewidywania co do przyszłych zdarzeń formułowane w procesie rozumowania – *Idem: Dynamika..., op. cit.*, s. 563 i *idem: Świadomość..., op. cit.*, s. 62-63.

<sup>622</sup> Nie należy jednak, jak czynili to niektórzy przedstawiciele nauki prawa karnego (zob. W. Wolter: *Nauka..., op. cit.*, s. 229 i W. Wąsek: *Kodeks karny. Komentarz*, tom I, Gdańsk 1999, s. 361), utożsamiać świadomej nieumyślności z błędem co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego. Słusznie zauważa Ł. Pohl, iż: „Jeśli bowiem człowiek przewiduje możliwość wypełnienia swoim zachowaniem się przedmiotowych znamion typu czynu zabronionego, a z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku lekkomyślności, to nie jest on w błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego i nie może w żadnym razie zmienić tego faktu nietrafna jego prognoza odnośnie do niepopełnienia faktycznie przezeń popełnionego czynu zabronionego. Słowem, nie jest zasadne utożsamianie owej prognozy z błędem, gdyż prognoza – z natury rzeczy – nie charakteryzuje się statuującą błąd relacją niezgodności ze stanem rzeczy istniejącym w momencie jej sformułowania” – *idem: Błąd..., op. cit.* Na marginesie, za w pełni trafne uznać też należy stwierdzenie tego autora, dotychczas nie podnoszone w nauce prawa karnego, że błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego usuwając ze struktury strony podmiotowej tegoż czynu jej aspekt intelektualny (poznawczy), wyłącza nie tylko możliwość przypisania zamiaru, a tym samym umyślności sprawcy popełniającemu czyn pod wpływem tegoż błędu, ale wyłącza również możliwość przypisania mu świadomej nieumyślności, charakteryzującej się przecież, zgodnie z art. 9 § 2 kk, również przewidywaniem możliwości popełnienia czynu zabronionego. Art. 28 § 1 kk w obecnym swym brzmieniu nie zawiera więc pełnej informacji w przedmiocie rzeczywistych konsekwencji zaistnienia błędu co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego – zob. *Ibidem*, s. 41-44 i 152-156.

<sup>623</sup> W. Mąciór: *Problem przestępstw nieumyślnych na tle wymagań teorii i praktyki*, Kraków 1968, s. 68.

<sup>624</sup> Wydawać by się bowiem mogło, że świadomość i nieumyślność wzajemnie się wykluczają.

wówczas gdy sprawca odrzuca rozpoznaną możliwość popełnienia czynu zabronionego, a przyjmuje przypuszczenie, że czynu nie popełni – świadomie czyni się nieumyślnym<sup>625</sup>.

Słusznie zauważa Ł. Pohl, że „Prawnokarnie relewantne popełnienie czynu zabronionego w warunkach wspomnianej niechęci jego niepopołnienia możliwe jest – jak się wydaje; nie wynika to bowiem wprost z treści art. 9 § 2 k.k. – tylko wtedy, gdy sprawca bezpodstawnie – o czym orzekamy z rozpatrywanego *ex ante* obiektywnego punktu widzenia – przyjmuje, że uda mu się popełnienia tego czynu uniknąć.”<sup>626</sup>. Również A. Zoll stwierdza, że podjęcie zachowania zmierzającego do realizacji pożądanego celu możliwe jest dzięki założeniu, że czyn zabroniony nie nastąpi<sup>627</sup>.

Za niewystarczający należy uznać argument na rzecz identyczności aspektu poznawczego *dolus eventualis* i świadomej nieumyślności wskazujący, iż brak jest podstaw dla przeciwnego poglądu w obecnej regulacji art. 9 § 2 kk<sup>628</sup>. Ustawowe określenie świadomej nieumyślności faktycznie nie wskazuje na odmienność przebiegu procesów poznawczych przy tej formie strony podmiotowej w stosunku do zamiaru wynikowego. Jak jednak już wskazano, trudno uznać by sprawca chcąc niepopołnienia czynu zabronionego jednocześnie zdecydował się na zachowanie prowadzące do jego realizacji. Konieczny jest jakiś czynnik, który mimo takiej a nie innej postawy wolicjonalnej doprowadził jednak do zrealizowania przez sprawcę znamion czynu zabronionego. Czynnikiem tym jest właśnie, niewysłowione w art. 9 § 2 kk przypuszczenie, że popełnienia czynu uda się uniknąć.

Bezpodstawne przypuszczenie o uniknięciu czynu statuowało nieumyślność w postaci lekkomyślności w ustawie karnej z 1969 r. Wedle przepisu art. 7 § 2 ówczesnego kk „Przestępstwo nieumyślne zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca możliwość popełnienia czynu zabronionego przewiduje, lecz bezpodstawnie

---

<sup>625</sup> W tym zakresie świadomą nieumyślność można przyrównać do wyodrębnianej w brytyjskim prawie karnym postaci lekkomyślności (*recklessness*) charakteryzującej się tym, iż sprawca świadomie nie podejmuje starań zmierzających do ustalenia rzeczywistej sytuacji i wiążącej się z nią możliwości popełnienia czynu zabronionego – tzw. „świadome przymykanie oczu” (*wilful blindness*) – por. S. Frankowski: *Wina i kara w angielskim prawie karnym*, Warszawa 1976, s. 113.

<sup>626</sup> Ł. Pohl: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 154.

<sup>627</sup> A. Zoll (w:) *Idem* (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 157, zob. także W. Wolter: *Nauka...*, *op. cit.*, s. 139 i T. Przesławski: *Psychika...*, *op. cit.*, s. 208.

<sup>628</sup> Stanowisko uznające identyczność aspektu poznawczego *dolus eventualis* i świadomej nieumyślności zajmuje m. in. Ł. Pohl stwierdzając, że „Słowem, w obecnym stanie prawnym nie wyodrębniono sformułowania, które dawałoby podstawę do stwierdzenia, iż w skład wiedzy popełniającego czyn zabroniony w formie świadomej nieumyślności wchodzi jego fałszywe przekonanie o niepopołnieniu tego czynu.” – *idem: Błąd...*, *op. cit.*, s. 153-154.

przypuszcza, że tego uniknie, jak i wtedy, gdy możliwości takiej nie przewiduje, choć powinien i może przewidzieć.”. Lekkomyślność można więc uznać za kwalifikowaną postać świadomej nieumyślności statutowanej przez art. 9 § 2 obecnego kodeksu karnego<sup>629</sup>.

W obecnej regulacji wymogu przypuszczenia po stronie sprawcy brak. Nie wydaje się by tak dokonana zamiana regulacji nieumyślności w tym zakresie była fortunna<sup>630</sup>. Obecnie bowiem, przypuszczenie sprawcy o uniknięciu popełnienia czynu zabronionego, które jest elementem nadającym w ogóle sens świadomej nieumyślności, trzeba sobie dopowiadać, nie wynika ono bowiem wprost z regulacji art. 9 § 2 kk. Ponieważ założenie to charakteryzuje aspekt poznawczy świadomej nieumyślności powinno być wyartykułowane w tym przepisie.

Bezpodstawność tego przepuszczenia jest już kwestią wartościowania (oceny) i jako taka, przy przyjmowanym w obowiązującym kodeksie karnym ujęciu winy, powinna być lokowana w strukturze przestępstwa w płaszczyźnie zawinienia<sup>631</sup>. Samo jednak przypuszczenie o uniknięciu czynu zabronionego, jest przedmiotem wartościowania – elementem strony podmiotowej i w połączeniu ze świadomością możliwości popełnienia czynu zabronionego wyznacza aspekt poznawczy świadomej nieumyślności. Powinno więc znaleźć odzwierciedlenie w przepisie art. 9 § 2 kk. Zwraca na to uwagę również T. Przesławski wskazując, że „(...) chcąc przy lekkomyślności otrzymać czystość konstrukcji, przypuszczenie-przekonanie o nienastąpieniu czynu powinno tkwić w czynię, natomiast ocena tego przekonania w winie.”<sup>632</sup>.

Różnica między zamiarem ewentualnym a świadomą nieumyślnością nie polega zatem tylko na odmiennej postawie wolicjonalnej – godzeniu się przy *dolus eventualis* i chęci niepopołnienia czynu zabronionego przy świadomej nieumyślności, ale zaznacza

---

<sup>629</sup> Trafnie ujął to Ł. Pohl wskazując, że „(...) terminem <<lekkomyślność>> obejmuje się nie wszystkie przypadki wypełnienia przedmiotowych znamion typu czynu zabronionego w warunkach świadomej nieumyślności, co jest konsekwencją wtłoczenia w zakres tego terminu elementu oceny wskazującej na bezpodstawność przyjęcia przez sprawcę zakładanego przezeń wariantu niewypełnienia przedmiotowych znamion typu czynu zabronionego, a więc elementu będącego składnikiem nie strony podmiotowej czynu zabronionego, lecz winy” – *idem: Błąd..., op. cit.*, s. 41.

<sup>630</sup> Zob. T. Przesławski: *Psychika..., op. cit.*, s. 209.

<sup>631</sup> A. Zoll (w.): *Idem: (red.): Kodeks..., op. cit.*, s. 157, por. J. Giezek: *Przewidywanie..., op. cit.*, s. 140-141.

<sup>632</sup> T. Przesławski: *Psychika..., op. cit.*, s. 208.

się również, wbrew stanowisku większości doktryny i orzecznictwa<sup>633</sup>, w aspekcie poznawczym. Świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego charakteryzująca aspekt poznawczy zamiaru ewentualnego nie jest bowiem tożsama ze świadomością takiej możliwości połączoną z założeniem, że czynu jednak się nie popełni – co jak wykazano stanowi aspekt poznawczy świadomej nieumyślności.

Na koniec rozważań dotyczących rozróżnienia zamiaru wynikowego ze świadomą nieumyślnością zwrócić trzeba uwagę na jeszcze jedną kwestię. Otóż przy wszystkich argumentach wysuwanych przeciwko konstrukcji zamiaru ewentualnego, które opierają się głównie na wskazywaniu niemożności dokonania takiego rozróżnienia, pomija się fakt, iż czyny umyślne, kwalifikowane jako popełnione z zamiarem ewentualnym oraz czyny nieumyślne uznawane za popełnione świadomie nieumyślne to najczęściej dwie zupełnie różne klasy zachowań. Do refleksji takiej skłania lektura kodeksu karnego i zwrócenie uwagi na to jakich czynów można dopuścić się nieumyślnie oraz przegląd orzecznictwa pod kątem konkretnych stanów faktycznych przestępstw popełnianych w świadomej nieumyślności.

Nieumyślnie można dopuścić się np. takich czynów jak spowodowanie uszczerbku na zdrowiu czy narażenie na niebezpieczeństwo. Do popełnienia tych czynów dochodzi w związku z nieostrożnym i niestarannym zachowaniem się sprawcy. Oczywiście o braku ostrożności należy też mówić w wypadku przestępstw umyślnych, jednakże inaczej niż jak to się dzieje najczęściej przy świadomej nieumyślności, do ich popełnienia nie dochodzi w sytuacjach dnia codziennego. Poza tym, jak już wskazywano, sprawca świadomie nieumyślny na tyle silnie negatywnie wartościuje popełnienie czynu zabronionego, że może nawet nie percypować informacji potwierdzających fakt popełnienia czynu<sup>634</sup>. Do nieumyślnego popełnienia czynu może też przyczyniać się przecenianie przez sprawcę roli czynników dyspozycyjnych i niedoceniać wpływu czynników sytuacyjnych<sup>635</sup>. Kierowca pojazdu naruszający zasady bezpieczeństwa w ruchu i powodujący wypadek może przeceniać swoje możliwości i umiejętności w prowadzeniu pojazdu niedoceniając jednocześnie panujących na drodze trudnych warunków. Powyżej opisane zniekształcenia w postrzeganiu sytuacji, w jakich dochodzi do nieumyślnego popełnienia czynu zabronionego nie są charakterystyczne dla umyślności, w tym dla zamiaru

---

<sup>633</sup> Zob. m. in. Ł. Pohl: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 154, *idem: Błąd...*, *op. cit.*, s. 153, *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2005 r., II KK 124/09, OSNK 2009, z. 1, poz. 2207.*

<sup>634</sup> Zob. T. Mądrzycki: *Deformacje...*, *op. cit.*, s. 45-53.

<sup>635</sup> Zob. *Ibidem*, s. 92.

ewentualnego.

## **7. Propozycja własna ujmowania zamiaru ewentualnego na tle innych koncepcji**

Poszczególne koncepcje *dolus eventualis* zostały zaprezentowane w drugim rozdziale niniejszej pracy. Dokonano w nim także wyszczególnienia podstawowych zarzutów zgłaszanych pod ich adresem w doktrynie prawa karnego. W tym miejscu, po zaprezentowaniu własnego ujęcia zamiaru ewentualnego, konieczną staje się próba krytycznego skonfrontowania tych koncepcji z ujęciem własnym.

Podkreślić jednak na wstępie należy, iż każda z koncepcji próbujących tłumaczyć istotę zamiaru ewentualnego jest w pewnym stopniu użyteczna poznawczo. Każda z tych koncepcji uwypukla bowiem jeden z aspektów *dolus eventualis* i z tego też względu żadnej z nich nie można kategorycznie odrzucić jako w całości błędnej<sup>636</sup>.

### **7.1 Koncepcje *dolus eventualis* autorstwa W. Woltera**

Jak wskazywano w drugim rozdziale niniejszej rozprawy, stanowisko W. Woltera na temat zamiaru ewentualnego ewoluowało od koncepcji motywacyjnej poprzez koncepcję obojętności woli i koncepcję zgody, by ostatecznie osiągnąć kształt rozwiniętej koncepcji obojętności woli ujmującej *dolus eventualis* jako indyferentyzm woli – brak chęci popełnienia czynu zabronionego połączony z brakiem chęci jego niepopełnienia. Rozpocznijmy od porównania ujęcia zamiaru ewentualnego w kategorii procesów psychicznych z koncepcją motywacyjną.

Jak wskazywano omawiając tę koncepcję w poprzednim rozdziale pracy, na motyw, z którego wyrasta zamiar, w tym zamiar ewentualny, składają się podnieta (przewidywanie możliwości albo konieczności popełnienia czynu zabronionego) i pobudka (uczucie względem tego przewidywania). W. Wolter analizując sytuacje, w której występują dwa skutki przestępne – jeden końcowy, upragniony przez sprawcę, oraz drugi pośredni na drodze do realizacji upragnionego, wskazuje, że możliwe są

---

<sup>636</sup> Por. J. Giezek: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 201, W. Wąsek: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 100 i M. Cieślak: *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1994, s. 304.

różne kombinacje podniety i pobudki, które można przyporządkować do czterech grup. W pierwszej z nich oba skutki, zarówno pośredni, jak i końcowy, są przez sprawcę pożądane (upragnione) i, jak konstatuje autor, oczywisty jest wówczas zamiar bezpośredni<sup>637</sup>. W drugiej grupie przypadków skutek pośredni jest dla sprawcy obojętny. Możliwe są wówczas zdaniem twórcy motywacyjnej koncepcji zamiaru ewentualnego dwie sytuacje. Otóż obojętny skutek pośredni może przejąć dodatnie zabarwienie od upragnionego skutku końcowego, bądź też sprawca może pozostać wobec niego obojętny. Nie wzmocni się wówczas, ale też nie osłabi, dążenie sprawcy do realizacji skutku pożadanego<sup>638</sup>. Do grupy trzeciej W. Wolter przyporządkował sytuacje, w których skutek pośredni jest niepożądany przez sprawcę, natomiast jawi się mu jako konieczny. Autor wskazuje, że do realizacji skutku upragnionego dojdzie wówczas, gdy jego pozytywne zabarwienie uczuciowe przewyższy negatywne zabarwienie skutku pośredniego. Przeważenie negatywnego wartościowania skutku pośredniego jest prawdopodobne, gdy realizacja skutku upragnionego nie jest pewna, a jedynie możliwa<sup>639</sup>. Wreszcie czwarta grupa wyodrębniona przez W. Woltera obejmuje przypadki, w których niepożądany skutek pośredni nie jest konieczny a jedynie możliwy. Możliwość realizacji tego skutku budzi zaś u sprawcy obawę, która może zahamować jego dążenie do realizacji skutku upragnionego. Obawa ta może też jednak ulec zawieszeniu, co oznacza zastąpienie jej nadzieją, że skutek niepożądany jednak nie nastąpi. Nadzieja umożliwia podjęcie, względnie kontynuację realizacji skutku upragnionego. Działanie nadziei nie jest niezbędne w sytuacji, gdy negatywne wartościowanie nawet koniecznego, a nie jedynie możliwego skutku pośredniego jest kompensowane przez bardzo silne dodatnie zabarwienie uczuciowe skutku upragnionego. Sama nadzieja również może mieć różne nasilenie i w związku z tym w różnym stopniu neutralizować negatywne uczucia względem niechcianego skutku. W każdym razie, jak podkreśla W. Wolter, zachowanie w celu realizacji upragnionego skutku wystąpi zawsze wtedy, gdy wartościowanie ujemne zostanie w całości skompensowane przez wartościowanie dodatnie, ewentualnie również przez nadzieję<sup>640</sup>.

Odnosząc te spostrzeżenia W. Woltera do ujęcia zamiaru ewentualnego w kategoriach procesów psychicznych spostrzec można bardzo duże podobieństwo w zakresie opisu sytuacji intelektualno-psychicznej sprawcy. Procesy emocjonalne,

---

<sup>637</sup> W. Wolter: *Czynnik...*, *op. cit.*, s. 52.

<sup>638</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>639</sup> *Ibidem*.

<sup>640</sup> *Ibidem*, s. 53-54.

wartościowania i motywacyjne zogniskowały się w koncepcji motywacyjnej w pobudce, procesy poznawcze równoznaczne są podniecie. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż chociaż W. Wolter nie analizował szczegółowo teoretycznych ustaleń z zakresu psychologii dotyczących poszczególnych grup procesów psychicznych, to nie ujmuje to trafności i spójności jego wnioskom. Wprawdzie autor koncepcji motywacyjnej całość stosunku psychicznego sprawcy do popełnienia czynu określał mianem motywacji, to jest to jednak kwestia przyjętej siatki pojęciowej. Pod pojęciem motywacji kryje się bowiem w wywodach W. Woltera cały splot procesów psychicznych, który prowadzi do zachowania stanowiącego wypełnienie znamion czynu zabronionego. Podnieta, czyli „momenty wyobrazeniowe” składające się na przewidywanie możliwości, względnie konieczności skutku<sup>641</sup> stanowią przecież rezultat całego ciągu procesów poznawczych. Pobudka, którą W. Wolter określa jako „stronę uczuciową” może być zabarwiona dodatnio – stanowi wtedy pragnienie, ujemnie – wtedy pragnienia brak, bądź też może cechować się obojętnością<sup>642</sup>. Zabarwienie uczuciowe, o którym mówi W. Wolter, zbieżne jest z opisanym w niniejszym rozdziale procesem wzbudzania emocji, nadawania walencji i wartościowaniem – określaniem użyteczności, a w konsekwencji przyjęciem określonej postawy wolicjonalnej.

Zastrzeżenia może wzbudzać twierdzenie W. Woltera, iż sprawca może pozostawać obojętny względem rozpoznanej możliwości lub konieczności wywołania przestępnego skutku. Jak już kilkakrotnie podkreślono w niniejszym rozdziale, stan obojętności jednostki, tym bardziej wobec takiej kwestii jak popełnienie czynu zabronionego, jest raczej bardzo rzadki i nietypowy. Stan obojętności stanowić wręcz może symptom patologiczny<sup>643</sup>. Sam W. Wolter zauważa zresztą, że obojętność to zawsze bierność<sup>644</sup>, ta zaś nie jest raczej stanem typowym.

Rozpatrując przypadki, w których możemy mówić o zamiarze bezpośrednim, W. Wolter wskazuje, iż zawsze gdy sprawca pozytywnie wartościuje dany skutek, tzn. nadaje mu pozytywne zabarwienie uczuciowe, oznacza to, że chce ten skutek wywołać. Można więc przypisać mu zamiar bezpośredni. O *dolus directus* należy też zdaniem W. Woltera mówić w sytuacji, gdy podnieta przybrała formę pewności zrealizowania znamion czynu zabronionego. Autor podkreśla jednakże, iż nie oznacza to wcale chęci po stronie sprawcy, a skutek rozpoznany jako konieczny może być obojętny albo w

---

<sup>641</sup> Zob. *Ibidem*, s. 51.

<sup>642</sup> Zob. *Ibidem*.

<sup>643</sup> Por. E. Szwedek: *Zawilosci zamiaru ewentualnego*, Problemy Praworządności 1980, z. 1, s. 57.

<sup>644</sup> W. Wolter: *Czynnik...*, *op. cit.*, s. 53.

ogóle niechciany<sup>645</sup>. Przypisywanie w takich wypadkach zamiaru bezpośredniego podyktowane zaś jest jedynie tym, że przy zamiarze ewentualnym sprawca może przewidywać co najwyżej możliwość popełnienia czynu zabronionego<sup>646</sup>.

Sytuacje, które W. Wolter wiąże z zamiarem bezpośrednim są więc tożsame z tymi wyodrębnionymi na gruncie analizy poszczególnych form strony podmiotowej w oparciu o procesy psychiczne człowieka. Podobnie ma się rzecz z zamiarem ewentualnym, który zdaniem W. Woltera zachodzi w przypadku przewidywania jedynie możliwości wywołania przestępnego skutku podczas zmierzania do realizacji skutku upragnionego. Skutek rozpoznany jako możliwy pozostaje poza chęcią sprawcy. Godzenie się jest więc w koncepcji motywacyjnej efektem skompensowania ujemnie (zdaniem Woltera także obojętnie) wartościowanego skutku, którego spowodowanie jest możliwe na drodze do realizacji pożądanego stanu rzeczy. Pierwotna niechęć sprawcy zostaje zastąpiona zgodą, co umożliwia podjęcie konkretnego zachowania<sup>647</sup>.

Zbieżne z wyprowadzonymi w niniejszej rozprawie własnymi wnioskami co do świadomej nieumyślności, pozostają spostrzeżenia W. Wolter dotyczące nadziei i jej decydującego wpływu w przypadku lekkomyślności. O lekkomyślności można zdaniem W. Woltera mówić wówczas, gdy sprawca dążąc do realizacji upragnionego skutku rozpoznaje możliwość zrealizowania innego skutku, dodajmy przestępnego, który ma dla niego negatywne zabarwienie uczuciowe. Jeśli przy tym pozytywne zabarwienie skutku pożądanego nie jest na tyle silne, aby skompensować negatywne wartościowanie, wówczas u sprawcy powstaje obawa hamująca jego dążenie do realizacji pożądanego skutku. Obwa ta może zostać przewyciężona przez nadzieję. Nadzieja zawieszająca obawę zdaje się odpowiadać temu, co przedstawiono jako kształtowanie się przypuszczenia, że uda się uniknąć popełnienia czynu zabronionego, które zmienia pierwotny aspekt świadomej nieumyślności oparty jedynie na przewidywaniu negatywnie wartościowanej możliwości popełnienia czynu zabronionego. Owo przewidywanie rodzi obawę, która hamuje zachowanie podmiotu. Podjęcie zachowania staje się możliwe po zastąpieniu obawy nadzieją<sup>648</sup>.

W. Wolter formułując motywacyjną koncepcję zamiaru ewentualnego wyeliminował z analizy konstrukcji poszczególnych form strony podmiotowej pojęcie woli. Jak wspomniano już w poprzednim rozdziale rozprawy, wola została przez W.

---

<sup>645</sup> *Ibidem*, s. 55.

<sup>646</sup> *Ibidem*.

<sup>647</sup> *Ibidem*, 54.

<sup>648</sup> Zob. *Ibidem*, 56-57.

Woltera określona jako inercja, czyli przełożenie sfery myśli i uczuć na konkretną aktywność motoryczną<sup>649</sup>. Pojęcie postawy wolicjonalnej, używane we własnym ujęciu zamiaru ewentualnego, wydaje się jednak odpowiadać temu, co w koncepcji motywacyjnej określono mianem uczuciowego zabarwienia – pragnienia, brakiem pragnienia lub obojętnością.

Za pogłębioną wersję koncepcji motywacyjnej uznać można koncepcję zgody autorstwa W. Woltera. Ujęcie *dolus eventualis* w świetle tej koncepcji przedstawiono już w poprzednim rozdziale. Porównując je z ujęciem własnym podkreślić trzeba, że opisany przez W. Woltera proces nacisku chęci na wolę prowadzący do wykształcenia się zgody w pełni odpowiada temu, co opisano jako swoisty przetarg między dodatnim wartościowaniem pożądanego celu i negatywnym wartościowaniem rozpoznanej możliwości popełnienia czynu zabronionego. Wynikiem tego przetargu jest właśnie powstanie zgody na popełnienie czynu zabronionego. Zgoda jest więc rzeczywiście, jak twierdzi W. Wolter, niesamoistnym stanem woli<sup>650</sup>, polegającym jedynie na tolerowaniu (znoszeniu – *pati*) i będącym wynikiem nacisku determinacyjnego, czy też posługując się przyjmowaną w niniejszej rozprawie terminologią, nacisku motywacyjnego.

Powyższe rozważania czynią uprawnioną konkluzję, iż koncepcja motywacyjna *dolus eventualis* oraz koncepcja zgody korespondują z zaproponowanym w niniejszym rozdziale rozprawy ujęciem zamiaru ewentualnego. Raz jeszcze podkreślić trzeba precyzję i aktualność wniosków W. Woltera formułowanych niemal przed stu laty<sup>651</sup>.

Odmienne rozwiązanie problematyki zamiaru ewentualnego zakładała koncepcja obojętności woli W. Woltera. Jak sygnalizowano już kilkakrotnie, nie jest w pełni przekonujący pogląd, iż przyjmowaną przez sprawcę postawą<sup>652</sup> wobec rozpoznanej możliwości popełnienia czynu zabronionego jest obojętność. Przedstawiony w niniejszym rozdziale proces formowania się zgody wskazuje, że jest ona produktem zarówno chęci jak i niechęci – wartościowania pozytywnego i wartościowania

---

<sup>649</sup> Zob. *Ibidem*, s. 61.

<sup>650</sup> W koncepcji zgody W. Wolter przyjmował już analizę form strony podmiotowej z wykorzystaniem pojęcia woli. Zamiar ewentualny charakteryzowała jednak wola niesamoistna, sprzęgnięta zawsze z chęcią.

<sup>651</sup> Opracowanie, w którym W. Wolter zaproponował motywacyjną koncepcję zamiaru pochodzi z 1924 r. – zob. W. Wolter: *Czynnik...*, *op. cit.*

<sup>652</sup> Celowo nie zostało tu użyte pojęcie postawy wolicjonalnej, gdyż zgodnie z koncepcją obojętności woli W. Woltera, w wypadku godzenia się brak jest jakiegokolwiek woli. Wola ta występuje w wypadku chęci oraz w wypadku świadomej nieumyślności.

negatywnego. Nie jest zaś tak, że godzenie się nie ma w sobie żadnego ładunku emocjonalnego i polega na czystej obojętności. Argumentów przeciwko koncepcji obojętności woli dostarczają też wnioski płynące z interpretacji karnistycznej, które zostaną przedstawione w dalszej części rozdziału.

## 7.2 Koncepcje prawdopodobieństwa i ryzyka

Porównując ujęcie *dolus eventualis* przedstawiane przez zwolenników koncepcji prawdopodobieństwa z zaproponowanym w niniejszym rozdziale postrzeganiem zamiaru ewentualnego, zwrócić trzeba w pierwszej kolejności uwagę, że wartościowanie czynu dokonywane przez sprawcę, który uświadomił sobie możliwość jego realizacji nie jest uzależnione od stopnia prawdopodobieństwa owej możliwości. Jeśli sprawca przewiduje możliwość realizacji czynu zabronionego jako wysoce prawdopodobną to może wartościować ją zarówno pozytywnie, mieć silną motywację do jej urzeczywistnienia, jak i może nadać jej ujemną walencję emocjonalną i wartościować negatywnie. Powstać więc może zarówno postawa wolicjonalna w postaci chęci, zgody, jak i chęci niepopelnienia czynu zabronionego. Dopuszczalna jest natomiast zależność odwrotna – wysoka użyteczność danego czynu, a więc pozytywna postawa wolicjonalna względem niego, może prowadzić do przypisywania mu wyższego stopnia prawdopodobieństwa realizacji<sup>653</sup>. Mowa tu znowu o wtórnym wpływie procesów ustosunkowania na procesy poznawcze. Mnożyć można przykłady sytuacji z życia codziennego, w których wierzymy, że uda nam się uniknąć zdarzenia niepożądanego, a wielce prawdopodobnego. Dzieje się tak ponieważ ostatecznie o naszej postawie wolicjonalnej do danego stanu rzeczy nie decyduje prawdopodobieństwo realizacji tego stanu, ale raczej nadana mu użyteczność. Zgoda może powstać zarówno w wypadku, gdy rozpoznana możliwość popelnienia czynu będzie niska, jak i wtedy gdy będzie skrajnie wysoka<sup>654</sup>. Na przełamanie niechęci

---

<sup>653</sup> Por. J. Koziński: *Psychologiczna...*, *op. cit.*, s. 182-184.

<sup>654</sup> J. Lachowski przedstawia podobne uwagi w odniesieniu do chęci charakteryzującej zamiar bezpośredni: „Nie można jednak wykluczyć chęci w przypadku, gdy prawdopodobieństwo popelnienia czynu zabronionego jest niewielkie albo zerowe. Wynika to z faktu, że możliwość realizacji znamion, prawdopodobieństwo popelnienia czynu ma charakter przedmiotowy, a stosunek psychiczny sprawcy do okoliczności przedmiotowych może być różny.” – zob. J. Lachowski: *Strona podmiotowa czynu zabronionego* (w:) R. Dębski (red.): *System Prawa Karnego. Tom 3, Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2012, s. 557.

względem popełnienia czynu zabronionego i powstanie zgody wpłynę bowiem wysokie wartościowanie i silna motywacja realizacji pożądanego celu.

Należy nadto zauważyć, że koncepcja prawdopodobieństwa nie dostarcza odpowiedzi na pytanie o wyraźną granicę między zamiarem ewentualnym a świadomą nieumyślnością. Jeśli bowiem *dolus eventualis* ujmować jako świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa połączoną z brakiem chęci popełnienia czynu<sup>655</sup>, to powstaje wątpliwość kiedy w takim razie należy mówić o nieumyślności. K. Buchała stał na stanowisku, iż wówczas, gdy stopień prawdopodobieństwa był niski i w związku z tym sprawca przypuszczał, że popełnienia czynu uniknie. Twierdzenie takie opiera się jednak na dosyć dowolnym założeniu o współzależności przypuszczenia sprawcy, iż czynu zabronionego uda mu się uniknąć i uświadomionego stopnia prawdopodobieństwa realizacji tego czynu. Nie można bowiem wykluczyć, że skrajnie „optymistyczny” sprawca mimo wysokiego stopnia prawdopodobieństwa będzie nierozsądnie przypuszczał, że popełnienia czynu uniknie. Jak wskazywano we wcześniejszej części rozdziału, wyposażeni jesteśmy w cały arsenał środków do zniekształcania rozpoznanej rzeczywistości odpowiednio do naszych procesów ustosunkowania.

Wreszcie możliwa jest i taka sytuacja, w której sprawca postrzega popełnienie czynu zabronionego jako mało prawdopodobne a jednocześnie zgadza się na taką ewentualność w efekcie silnej motywacji do osiągnięcia pożądanego celu. Istnieje wówczas konieczny element wolicjonalny zamiaru ewentualnego, brak jest jednak wymaganego elementu poznawczego – uświadomienia wysokiego stopnia prawdopodobieństwa. Z takim przypadkiem koncepcja prawdopodobieństwa również nie jest w stanie sobie poradzić.

Zwrócić też należy uwagę, że koncepcja prawdopodobieństwa w ujęciu K. Buchały traktując godzenie się jako brak przeciwmotywów czyni zgodę próżnią emocjonalną i motywacyjną. Wskazywano już w niniejszym rozdziale, że stan obojętności wobec uświadomionej możliwości popełnienia czynu zabronionego jest zjawiskiem atypowym.

Większości zarzutów formułowanych pod adresem koncepcji prawdopodobieństwa autorstwa K. Buchały unika opisana w poprzednim rozdziale propozycja J. Giezka. Autor ten przyjął bowiem założenie, że dla wyznaczenia granicy

---

<sup>655</sup> Wtedy bowiem, jak wydedukować to można z koncepcji prawdopodobieństwa, należałoby mówić o zamiarze bezpośrednim.

między umyślnością a nieumyślnością, dokładnie zaś między zamiarem ewentualnym a świadomą nieumyślnością należy wykorzystać stopień prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego, przy czym warunkiem przypisania świadomej nieumyślności jest, by wraz ze wzrostem stopnia prawdopodobieństwa wzrastała aktywność sprawcy świadcząca o zamiarze niepopelnienia czynu. Jeżeli takiej aktywności i takiego zamiaru zabraknie, sprawcy należałoby przypisać zgodę na popełnienie czynu<sup>656</sup>. Propozycja J. Giezka nie wyklucza więc nieumyślności po stronie sprawcy nawet w przypadku bardzo wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego<sup>657</sup>. Analogicznie możliwe jest, że sprawca godzi się na realizację przestępnego stanu rzeczy także wówczas, gdy uważa to za bardzo mało prawdopodobne.

Propozycja J. Giezka stanowi w istocie połączenie koncepcji prawdopodobieństwa, z zaznaczoną wyżej pozytywną poprawką, oraz koncepcji obiektywnej manifestacji<sup>658</sup>, i podobnie jak ta ostatnia zdaje się być dość użyteczna w procesowym ustalaniu formy strony podmiotowej jaka towarzyszyła popełnieniu przez oskarżonego zarzucanego mu czynu. Podobnie jednak jak przy pozostałych koncepcjach z kręgu *Vorstellungstheorie*, główny nacisk w propozycji J. Giezka położony jest na poznawczy aspekt strony podmiotowej, aspekt wolicjonalny zostaje zaś dość arbitralnie doń dołączony i odpowiednio dopasowany, by wypełnić ramy poszczególnych form strony podmiotowej. W szczególności ciężko się zgodzić, by brak możliwości stwierdzenia po stronie sprawcy zamiaru niepopelnienia czynu zabronionego<sup>659</sup> miał każdorazowo w wypadku wysokiego stopnia

---

<sup>656</sup> J. Giezek: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 197.

<sup>657</sup> Niekonsekwentnie jednak autor stwierdza, że zamiar bezpośredni jest wyłączony przy małym prawdopodobieństwie popełnienia czynu zabronionego, nawet jeśli jego realizacja jest celem sprawcy – *idem*: *Świadomość...*, *op. cit.* s. 213.

<sup>658</sup> Za wykorzystaniem połączenia tych dwóch koncepcji w ujmowaniu zamiaru ewentualnego opowiedział się już A. Zoll – zob. W. Wróbel, A. Zoll: *Polskie...*, *op. cit.*, s. 211.

<sup>659</sup> Na marginesie prowadzonych tu rozważań warto jeszcze zwrócić uwagę na dostrzeżone przez J. Giezka zagadnienie ewentualności zamiaru niepopelnienia czynu zabronionego – *idem*: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 204. Jak zauważa autor nie ma żadnej uchwytnej różnicy między godzeniem się na popełnienie czynu zabronionego a godzeniem się na jego uniknięcie. Zamiar ewentualny popełnienia czynu zabronionego jest zatem równy zamiarowi ewentualnemu niepopelnienia czynu zabronionego – *ibidem*. Odnosząc się do tego twierdzenia powrócić trzeba do modelowego przebiegu powstawania godzenia się. Jak wskazywano, zgoda jest wynikiem starcia dwóch przeciwstawnych postaw wolicjonalnych – chęci i niechęci. U podstaw godzenia się leży zatem zawsze jakieś negatywne wartościowanie. W przypadku zgody na popełnienie czynu zabronionego przeważa chęć realizacji obranego przez sprawcę celu, która kompensuje pierwotną niechęć względem popełnienia czynu zabronionego i jego negatywne wartościowanie. W wypadku zaś zgody na niepopelnienie czynu zabronionego trzeba by uznać, że skoro

prawdopodobieństwa prowadzi do przypisania mu zgody na ten czyn. Nietrafne wydaje się też formułowanie przez J. Giezka wymogu, by przy niskim stopniu prawdopodobieństwa popełnienia czynu dla świadomej nieumyślności sprawcy wymagać by przewidywany przestępny skutek był dlań obojętny lub niekorzystny. Częstokroć przecież ów skutek, także mało prawdopodobny, jest sprzęgnięty z realizacją pożądanego przez sprawcę celu i jako taki, choć niechciany, w ostatecznym rozrachunku ze względu na cel, z którym się wiąże może być dla sprawcy korzystny. Wreszcie, z posługiwaniem się miarą stopnia prawdopodobieństwa wiąże się, co zauważa sam J. Gizek<sup>660</sup>, analogicznie jak przy pozostałych koncepcjach wykorzystujących tę miarę, problem ustalania stopnia prawdopodobieństwa.

Na aprobatę w świetle wniosków płynących z analizy *dolus eventualis* pod kątem zachodzących u sprawcy procesów psychicznych nie zasługuje również koncepcja ryzyka. Pominięcie wolicjonalnych determinant w analizie strony podmiotowej prowadzi bowiem do sytuacji, w której niejasne stają się granice wytyczone pomiędzy zamiarem ewentualnym a świadomą nieumyślnością. Niewiadomo bowiem czym miałyby się różnić poziom ryzyka przy zamiarze ewentualnym od tego charakteryzującego już nieumyślność, przede wszystkim czy miałyby to być różnica ilościowa czy jakościowa. Jeśli ilościowa, to koncepcja ryzyka nie udziela odpowiedzi jak ustalić poziom, przy którym można już mówić o zamiarze, jeśli zaś jakościowa to w czym miałyby się ona przejawiać.

Zauważyć również trzeba, że zamiar ze swej natury odnosi się do rzeczy i stanów przyszłych, ograniczanie go do współczesnego odpowiednika zamkniętego w postaci ryzyka jest więc zabiegiem sztucznym i nieuzasadnionym.

Wreszcie, podkreślenia wymaga fakt, że w świetle koncepcji ryzyka nie bardzo wiadomo czy i jaką rolę miałyby w ogóle pełnić postawa wolicjonalna sprawcy. Dążenie do obiektywizacji i funkcjonalizacji zamiaru łączące się z wykorzystaniem kryteriów kryminalno-politycznych do różnicowania poszczególnych form strony podmiotowej<sup>661</sup> marginalizuje to, co zdaje się być najistotniejsze w subiektywnych znamionach czynu.

---

sprawca ostatecznie zgodził się na jego niepopelnienie, to prawdopodobnie pierwotnie możliwość jego niepopelnienia wartościował negatywnie. Sytuacja taka jawi się jako zupełnie absurdalna dla zamiaru ewentualnego i charakterystycznych dla niego wolicjonalnych i poznawczych determinant.

<sup>660</sup> *Idem: Świadomość..., op. cit., s. 207.*

<sup>661</sup> Zob. Z. Jędrzejewski: *Usytuowanie zamiaru ewentualnego w strukturze przestępstwa* (w:) V. Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz (red.): *Węzłowe problemy prawa karnego,*

Nie można więc zgodzić się z twierdzeniem, iż koncepcja ryzyka może stanowić „praktyczne narzędzie służące do uchwycenia istoty działania w zamiarze ewentualnym”<sup>662</sup>. Istotą zamiaru ewentualnego jest bowiem zgodnie z art. 9 § 1 kk godzenie się, a to nie może zostać sprowadzone jedynie do wykazania świadomości wysokiego stopnia ryzyka połączonej z kontynuacją zachowania prowadzącego ostatecznie do popełnienia czynu zabronionego. Odnosząc się do poglądu, iż sytuacja taka pozwala na domniemanie, iż sprawca jeśli nie działałby w zamiarze to zmieniłby swoje zachowanie, zaś jego kontynuacja świadczy o istnieniu zamiaru<sup>663</sup>, należy zauważyć, że owo „domniemanie zamiaru” w żaden sposób nie przesądza jeszcze postaci zamiaru. Sprawca może bowiem uświadamiając sobie wysoki poziom ryzyka związany ze swoim zachowaniem kontynuować je właśnie dlatego, iż chce popełnienia czynu zabronionego<sup>664</sup>. Koncepcja ryzyka narażona jest więc na zarzut tożsamy z tym, jaki postawić można koncepcji obiektywnej manifestacji – brak dowodu na to, że sprawca dążył do uniknięcia popełnienia czynu nie przesądza o jego rzeczywistej postawie wolicjonalnej względem tego czynu.

Oceniając koncepcję J. Waszczyńskiego dość łatwo odeprzeć można wysunięty pod jej adresem zarzut, iż ujmuje on wolę jednocześnie jako chęć i obojętność, bądź też operuje pojęciem woli by zaraz stwierdzić, że w odniesieniu do skutków chcianego niebezpieczeństwa tej woli brak<sup>665</sup>. Zauważyć bowiem należy, że wola odnosi się tu do dwóch różnych elementów – chęć dotyczy narażenia dobra na niebezpieczeństwo, zaś obojętność ewentualnych skutków tego narażenia. Nie ma więc tutaj dwoistości woli, jest jedna wola mająca dwa różne przedmioty i wobec tego prowadząca do dwóch różnych postaw. Wątpliwości podobne jak w wypadku koncepcji obojętności woli W. Woltera i prawdopodobieństwa K. Buchały wzbudza natomiast samo przyjmowanie indyferentyzmu woli po stronie sprawcy. Podkreślenia też wymaga fakt, że w swoim opracowaniu J. Waszczyński<sup>666</sup> nie podaje propozycji dyferencjacji zamiaru

---

*kryminologii i polityki kryminalnej: księga ofiarowana profesorowi Andrzejowi Markowi*, Warszawa 2010, s. 104-105.

<sup>662</sup> M. Królikowski (w:) *Idem*, R. Zawłocki: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–31. Tom I*, Warszawa 2011, s. 401-402.

<sup>663</sup> *Ibidem*.

<sup>664</sup> Na marginesie zaznaczyć jeszcze można, że operowanie domniemaniem na gruncie prawa karnego, tym bardziej domniemaniem mającym dotyczyć znamion czynu zabronionego, jest zabiegiem dalece niebezpiecznym w świetle gwarancyjnej funkcji prawa karnego.

<sup>665</sup> Zob. A. Kopeć: *Próba...*, *op. cit.*, s. 45.

<sup>666</sup> J. Waszczyński: *Jeszcze w sprawie zamiaru ewentualnego*, *Palestra* 1977, z. 5, s. 76-78.

ewentualnego z zamiarem bezpośrednim i ze świadomą nieumyślnością oraz nie wskazuje na wymagany dla umyślności próg prawdopodobieństwa.

Ponadto dość trudno wyobrazić sobie jak w rzeczywistości miałyby wyglądać sytuacja, w której chęć sprawcy jest ukierunkowana jedynie na narażenie dobra prawnego na niebezpieczeństwo. Kodeks karny przewiduje wprawdzie typy czynów polegających jedynie na narażeniu dobra prawnego na niebezpieczeństwo. Jeśli jednak przyjąć, że w zamiarze ewentualnym sprawca takie narażenie obejmuje chęcią, to powstaje pytanie, jak wówczas miałyby wyglądać zamiar bezpośredni zrealizowania takiego czynu. Jeśli bowiem sprawca pozytywnie wartościowałby narażenie danego dobra na niebezpieczeństwo, to postawa wolicjonalna w postaci chęci dotyczyłaby właśnie tego, co stanowi istotę znamion przedmiotowych danego przestępstwa. Należałoby zatem uznać, że czyny polegające na narażeniu dobra prawnego na niebezpieczeństwo mogłyby być popełnione jedynie w zamiarze bezpośrednim. Tak zaś oczywiście nie jest.

Poważny mankament koncepcji J. Waszczyńskiego na gruncie przestępstw narażenia na niebezpieczeństwo obnażył też W. Patryas wskazując, że samo narażenie na niebezpieczeństwo wystąpienia określonego stanu rzeczy jest już jakimś innym, odrębnym stanem rzeczy<sup>667</sup>. W koncepcji J. Waszczyńskiego występuje więc stan rzeczy C oraz narażenie na niebezpieczeństwo wystąpienia C – C'. Jak wskazuje W. Patryas, zgodnie z koncepcją J. Waszczyńskiego, „(...) popełnienie czynu C' z zamiarem ewentualnym miałyby miejsce wtedy, gdy sprawca chciałby narażenia na niebezpieczeństwo wystąpienia C, przeto chęć narażenia na niebezpieczeństwo wystąpienia C' oznaczałaby chęć narażenia na niebezpieczeństwo wystąpienia narażenia na niebezpieczeństwo wystąpienia C.”<sup>668</sup>. Chcąc uniknąć tak absurdalnej konstrukcji trzeba by przyjąć, że przestępstwa narażenia na niebezpieczeństwo nie mogą być popełnione z zamiarem ewentualnym, bądź też, że każde umyślnie popełniane przestępstwo narażenia na niebezpieczeństwo jest popełniane właśnie z zamiarem ewentualnym. Zgodzić trzeba się z W. Patryasem, iż obie te możliwości są nie do przyjęcia<sup>669</sup>.

---

<sup>667</sup> W. Patryas: *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 113.

<sup>668</sup> *Ibidem*.

<sup>669</sup> *Ibidem*.

### 7.3. Formuła „mit in Kauf nehmen”

Zapóżyczony z niemieckiej nauki prawa karnego określenie zamiaru ewentualnego jako „mit in Kauf nehmen” jak już wskazywano w poprzednim rozdziale rozprawy rozumiane może być jako „wzięcie na siebie”, „przyjęcie”, czyli akceptacja następstw swego czynu nie objętych zamiarem bezpośrednim.

Zgodzić trzeba się z podnoszonymi przez doktrynę zarzutami, iż posługiwanie się tą formułą jest w istocie omówieniem, a nie rozwiązaniem problemu *dolus eventualis*. Jeśli ją jednak rozwinąć i poszukać odpowiedzi na pytanie, jak doszło do powstania owej akceptacji skutku, który nie był pożądanym, to otrzymać można pełniejsze wytłumaczenie czym w istocie jest godzenie się, a tym samym zamiar ewentualny.

Porównując ujęcie godzenia się jako „mit in Kauf nehmen” (przyjęcie, wzięcie na siebie, akceptację) z ukazaną w niniejszym rozdziale drogą formowania się zamiaru wynikowego, stwierdzić trzeba, że starcie się negatywnego wartościowania rozpoznanej możliwości popełnienia czynu zabronionego z dodatnim wartościowaniem pożądanego celu i łączącą się z nim silną motywacją realizacji prowadzi właśnie do wykształcenia się swoistej akceptacji. Jeśli sprawca zamierza zrealizować pożądanym, chciany przez siebie stan rzeczy A, a jednocześnie uświadamia sobie, że może to doprowadzić do niepożądanego stanu rzeczy B, to dopiero zmiana postawy wolicjonalnej wobec stanu B, a więc właśnie „przyjęcie” go, pozwoli sprawcy na podjęcie lub kontynuację zachowania zamierzającego do realizacji A. Podłoże ujęcia „mit in Kauf nehmen” jest więc zgodne z tym co można wywnioskować analizując kształtowanie się zamiaru ewentualnego w oparciu o procesy psychiczne sprawcy.

Nie można się jednak zgodzić z wyprowadzaną niekiedy z formuły „mit in Kauf nehmen” tezą, iż te akceptowane, przyjmowane skutki są zarazem współhchciane. Rację miał M. Szerer pisząc, że taka interpretacja niemieckiego sformułowania zaciera granicę między dwoma postaciami zamiaru, a tym samym czyni formułę „mit in Kauf nehmen” bezużyteczną<sup>670</sup>. Nie sposób też przyjąć by określanie stosunku względem jakiegoś stanu rzeczy mianem akceptacji, przyjęcia jako ceny itp., miało być równoznaczne z chęcią. Jeśli jednak „mit in Kauf nehmen” rozumieć jako godzenie się, akceptację

---

<sup>670</sup> Zob. W. Szerer: *W sprawie...*, op. cit., s. 454.

zapłaty ceny za realizację pożądanego celu<sup>671</sup>, formuła ta może stanowić wskazówkę w odczytaniu istoty zamiaru ewentualnego.

#### 7.4. Trzecia wina

Porównując propozycje postulujące stworzenie trzeciej „formy winy” z przedstawionym w niniejszym rozdziale własnym ujęciem zamiaru bezpośredniego, ewentualnego i świadomej nieumyślności powtórzyć trzeba za W. Wolterem, iż zmarginalizowanie znaczenia elementu wolicjonalnego prowadzi koncepcje trzeciej winy na manowce.

Przede wszystkim, jak starano się wykazać w niniejszym rozdziale pracy, nie jest tak, że element poznawczy *dolus eventualis* i świadomej nieumyślności są identyczne. Różnica między nimi w postaci przypuszczenia o uniknięciu popełnienia czynu zabronionego po stronie świadomie nieumyślnego sprawcy wynika jednak właśnie z elementu wolicjonalnego, a dokładniej z emocji i motywacji sprawcy. Dopiero więc analiza elementu wolicjonalnego ukazać nam może faktyczne różnice między zamiarem ewentualnym i świadomą nieumyślnością, które zdają się być na tyle wyraźne, by przemawiać za niemożnością włączania w jedną kategorię tych form strony podmiotowej. W wypadku świadomej nieumyślności negatywne wartościowanie przez sprawcę możliwości popełnienia czynu jest prawdopodobnie silniejsze niż w przypadku *dolus eventualis*. Z tych też względów, sprawca ten nie jest w stanie zmodyfikować swej pierwotnej postawy wolicjonalnej w postaci chęci niepopołnienia czynu zabronionego na godzenie się na jego popełnienie. Tym co pozwala mu podjąć lub kontynuować zachowanie wypełniające w konsekwencji znamiona czynu zabronionego jest wytworzenie przypuszczenia, że popełnienia czynu uda się jednak uniknąć. Trafnie zatem słabość koncepcji trzeciej winy uwypuklił W. Wolter wskazując, że w przypadku zamiaru ewentualnego i lekkomyślności występują odmienne sytuacje motywacyjne<sup>672</sup>.

Stwierdzić zatem trzeba, że zarówno M. Szerer, jak i A. Löffler oraz A. Miříčka włączali w jedną kategorię elementy zbyt różne od siebie. Nawet gdyby ujmować

---

<sup>671</sup> O zapłacie ceny wspomina też T. Kaczmarek wskazując, iż właśnie w taki sposób można rozumieć godzenie się jako istotę zamiaru ewentualnego – zob. T. Kaczmarek: *Sporne problemy umyślności*, (w:) J. Majewski: (red.) *Umyślność i jej formy. Pokłosie VII Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*, Toruń 2011, s. 39.

<sup>672</sup> Zob. W. Wolter: *W sprawie...*, *op. cit.*, s. 52 i *idem: Studia...*, *op. cit.*, s. 5.

zamiar ewentualny tak jak czyni to M. Szerer, czyli jako obojętność woli, to od strony aspektu poznawczego ma on więcej wspólnego z zamiarem bezpośrednim, niż ze świadomą nieumyślnością. W obu postaciach zamiaru sprawca po prostu przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego, nie formułując przypuszczeń, że uda mu się tego uniknąć. Natomiast od strony aspektu wolicjonalnego różnice pomiędzy zamiarem ewentualnym a bezpośrednim oraz pomiędzy zamiarem ewentualnym a świadomą nieumyślnością są tego samego kalibru – rozkładają się na osi chęć, obojętność, brak chęci, czy wręcz chęć niepopewnienia czynu<sup>673</sup>. Zauważyć zresztą trzeba, że M. Szerer deklaruje, iż zamiar ewentualny jest w istocie indyferentyzmem woli, przemyca jednak do jego konstrukcji elementy wolicjonalne. Autor ten stwierdzał bowiem, że sprawca w *dolus eventualis* „może woli by skutek nie nastąpił”<sup>674</sup>. W istocie, jak starano się w niniejszym rozdziale wykazać, zamiar ewentualny nie jest obojętnością, ale wypadkową chęci i niechęci – godzeniem się, bliższym jednak pod względem wolicjonalnym, ale przede wszystkim poznawczym, zamiarowi bezpośredniemu.

Poglądom M. Szerera przedstawić można jeszcze jeden zarzut. Autor ten wskazywał, że z punktu widzenia interesu społecznego obojętne jest, czy do popełnienia czynu zabronionego doszło z lekkomyślności czy z indyferentyzmu woli<sup>675</sup>. Akceptacja takiego stwierdzenia, nawet przy podkreśleniu, iż chodzi tu tylko o perspektywę interesu społecznego, jakkolwiek go rozumieć, jest bardzo niebezpieczna i stanowić może ogromny krok wstecz prawa karnego, ku odpowiedzialności obiektywnej.

Dodatkowy zarzut można sformułować jeszcze pod adresem A. Löfflera. Przedstawiona przez niego koncepcja trzeciej winy wykorzystując założenie koncepcji prawdopodobieństwa przejmuje zarazem jej wszystkie słabe strony. Nie wiadomo bowiem czy ocena prawdopodobieństwa miałaby mieć charakter obiektywny czy subiektywny, a jeśli subiektywny to jaką przyjąć dla niej miarę. Zwrócić trzeba uwagę, że A. Löffler stwierdzając, iż jeśli popełnienie czynu jest „niemal pewne” należy przyjąć rozmyślność (*Absicht*), zaś jeśli jedynie „możliwe” nieumyślność (*Fahrlässigkeit*), zdaje się nie zauważać, iż oba te określenia („niemal pewne” i „możliwe”) można ciągle rozumieć jako „prawdopodobne”. Przewidywanie

---

<sup>673</sup> Nie ma więc racji M. Królikowski pisząc, że „(...) zamiar ewentualny jest znacznie bliżej lekkomyślności (świadomej nieumyślności) niż zamiaru bezpośredniego.” – zob. M. Królikowski (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 398.

<sup>674</sup> M. Szerer: *W sprawie...*, *op. cit.*, s. 455.

<sup>675</sup> *Ibidem*, s. 460.

przestępnego skutku jako prawdopodobnego miało zaś, według A. Löfflera, uzasadniać przyjęcie „środkowej” winy – winy z przewidzenia (*Wissentlichkeit*). Kryterium mającemu rozgraniczać w koncepcji A. Löfflera poszczególne formy winy wyraźnie więc brakuje ostrości.

### **7.5 Postulat rezygnacji z zamiaru ewentualnego – stanowisko M. Król-Bogomilskiej**

Proponowany przez M. Król-Bogomilską podział czynów zabronionych ze względu na ich stronę podmiotową na trzy grupy został przedstawiony w poprzednim rozdziale rozprawy. Oceniając w tym miejscu propozycję autorki należy zauważyć, iż sprowadzenie problematyki strony podmiotowej czynu zabronionego jedynie do analizy sytuacji decyzyjnej sprawcy jest w istocie pewnym uproszczeniem. Człowiek podejmuje decyzje zawsze na jakiejś podstawie, innymi słowy, decyzje są jakoś uwarunkowane. Podstawą każdej decyzji – wyboru dokonywanego przez decydenta, jest wartościowanie przez niego dostępnych możliwości, wariantów wyboru<sup>676</sup>. Określenie użyteczności zaś, jak wspomiano już wcześniej, jest wyrazem wywołanych emocji i nadania określonej walencji emocjonalnej, co w konsekwencji prowadzi do procesów wartościowania. Określona decyzja jest zaś dopiero pewnym następstwem określenia użyteczności i jest od niej w pełni uzależniona.

Propozycja dwu czy trzy kategoryjnego podziału czynów zabronionych ze względu na określenie celu zachowania sprawcy i sytuacji podejmowania przez niego decyzji może wydawać się o tyle atrakcyjna, iż rzeczywiście usuwa nam wszystkie wątpliwości i praktyczne problemy związane z dokonaniem poprawnej i jednoznacznej dyferencjacji między zamiarem ewentualnym a świadomą nieumyślnością. Nieodparcie nasuwa się jednak pytanie o możliwe konsekwencje oraz problemy natury praktycznej, ale i teoretycznej, jakie mogłyby powstać przy ustawowej implementacji koncepcji M. Król-Bogomilskiej. Z pewnością nie można bagatelizować istniejących w praktyce wymiaru sprawiedliwości problemów z wykazaniem po stronie sprawcy godzenia się na popełnienie czynu zabronionego. Problemy te nie mogą jednakże uzasadniać ogołocenia strony podmiotowej z jej psychologicznej treści i rozpatrywania jej tylko pod kątem struktury celów sprawcy i podjętej na tej podstawie decyzji.

---

<sup>676</sup> Zob. J. Koziński: *Psychologiczna..., op. cit.*, s. 95.

Koncepcja M. Król-Bogomilskiej narażona jest również na zarzut, który był najczęściej podnoszony przeciwko propozycjom trzeciej winy autorstwa A. Löfflera i A. Miříčki – konieczności przebudowy całego kodeksu karnego, zarówno części ogólnej jak i części szczególnej. Wprowadzenie trychotomii sankcji za dany czyn, jeśli mógłby on być popełniony w każdej z trzech odmian strony podmiotowej, mogłoby rodzić stosunkowo najmniejsze trudności. Znacznie poważniejsze problemy mogłyby pojawić się w zastosowaniu szeregu instytucji części ogólnej kk, które zarezerwowane zostały np. tylko dla przestępstw umyślnych.

Obok podniesionych wyżej wątpliwości zastrzeżenie wzbudza także przedstawiona przez M. Król-Bogomilską charakterystyka poszczególnych kategorii czynów. O rozmyślności miałyby bowiem decydować „rozpoznanie znaczenia czynu”<sup>677</sup>. Niemożność rozpoznania znaczenia czynu jest, jak wiadomo, elementem definicji niepoczytalności, zawartym w art. 31 § 1 kk. Ustalenie, iż sprawca nie rozpoznawał znaczenia czynu może więc nie tylko implikować wyłączenie przypisania mu rozmyślności, lecz również skutkować wyłączeniem jego winy. Oczywiście podkreślić należy, że nierozpoznanie znaczenia czynu tylko wówczas uzasadnia uznanie sprawcy za niepoczytalnego, gdy spowodowane było chorobą psychiczną, upośledzeniem umysłowym, lub innym zakłóceniem czynności psychicznych. W przeciwnym razie pozostaje dla kwestii ewentualnej niepoczytalności sprawcy obojętne. W każdym jednak razie posługiwanie się kryterium rozpoznania znaczenia czynu dla statuowania jednej z form strony podmiotowej można uznać za tyleż nowatorskie, co niebezpieczne. Zakładając zaś, że M. Król-Bogomilska formułując dla rozmyślności wymóg rozpoznania znaczenia czynu rozumiała go inaczej niż jako odwrotność kryterium niepoczytalności, to podkreślić trzeba niedopuszczalność posługiwania się w ustawie karnej identycznym wyrażeniem w dwóch różnych znaczeniach.

## **7.6 Koncepcja wolitywno-motywacyjna T. Przesławskiego**

Przedstawienie przez T. Przesławskiego istoty zamiaru ewentualnego, godzenia się jako realnego procesu psychicznego<sup>678</sup> jest zbieżne z założeniem jakie przyjęto w niniejszej rozprawie – mianowicie, iż możliwe jest opisanie zamiaru ewentualnego w

---

<sup>677</sup> Zob. M. Król-Bogomilska: „*Formy winy*” ..., *op. cit.*, s. 229.

<sup>678</sup> Zob. T. Przesławski (w:) R. Stefański (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, nb. 108.

kategoriach psychologicznych. Opisu takiego podejmuje się również T. Przesławski wskazując, że godzenie się jest przeżyciem wolitywno-motywacyjnym.

W niniejszej rozprawie zaproponowano ujęcie godzenia się z perspektywy procesów emocjonalnych, nabudowanych na nich procesów wartościowania i procesów motywacyjnych<sup>679</sup>. Wskazano też, że określona postawa wolicjonalna powstaje właśnie na bazie emocji, nadanej walencji i dokonanego wartościowania. T. Przesławski dokonał zatem ujęcia zamiaru ewentualnego w tych samych kategoriach, traktując jednak emocje i wartościowanie zbiorczo jako procesy wolicjonalne. To uproszczenie zdaje się niestety ujmować precyzji niektórym twierdzeniom koncepcji T. Przesławskiego<sup>680</sup>. Autor przedstawiał bowiem zgodę jako rezultat ścierania się dwóch przeciwstawnych motywów. W motywacji upatrywał też różnicę między chęcią a zgodą. Nieodparcie nasuwa się jednak pytanie o przyczynę przeciwstawności motywów i powód formowania się chęci lub jej braku jako postawy wolicjonalnej. Podłożem postawy wolicjonalnej a w konsekwencji również motywacji są emocje i nabudowane na nich wartościowanie. Różnica między chęcią a godzeniem się powstaje już na etapie wartościowania obiektu objętego chęcią i obiektu objętego ostatecznie zgodą, nie zaś dopiero na etapie powstawania określonych motywów. Motywacja jest wtórna w stosunku do preferencji podmiotu i jest wyrazem struktury jego celów o określonym wartościowaniu. Grunt do powstania chęci, zgody, a tym samym obu odmian zamiaru stanowią więc emocje. Postawa wolicjonalna, a w dalszej kolejności motywacja pozostają zaś wtórne w stosunku do procesów emocjonalnych i wartościowania<sup>681</sup>.

Nieścisłości te nie ujmują jednak trafności wnioskom wysuwanych przez T. Przesławskiego. Godzenie się, jak starano się wykazać w niniejszym rozdziale rozprawy, rzeczywiście powstaje jako efekt starcia się chęci i niechęci. Z tych dwóch przeciwstawnych postaw powstaje zgoda jako przewyciężenie niezgodności.

---

<sup>679</sup> Procesy poznawcze pozostają istotne dla analizowania aspektu poznawczego *dolus eventualis* – przewidywania możliwości popełnienia czynu zabronionego.

<sup>680</sup> Przykładem może być chociażby określanie godzenia się raz jako przeżycia wolitywno-motywacyjnego, raz jako „stanu umysłu” – por. T. Przesławski (w:) R. Stefański (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, nb.109 i *idem*: T. Przesławski: *Pojęcie...*, *op. cit.*, s. 177.

<sup>681</sup> Uniezależnienie motywacji od emocji i wartościowania prowadzi T. Przesławskiego do stwierdzenia, iż godzenie się nie może polegać na obojętności, choć rozpoznany „niechciany” skutek może być obojętny w sferze emocjonalnej – zob. T. Przesławski (w:) R. Stefański (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, nb. 111. Ze stwierdzenia tego najpełniej przebiega sprzeczność do jakiej prowadzi postrzeganie przez T. Przesławskiego postawy wolicjonalnej w oderwaniu od emocji i wartościowania. Skutek właśnie dlatego jest niechciany, iż oceniony został negatywnie, a ocena taka nie mogła powstać na bazie obojętności emocjonalnej. Zgodzić należy się jednak co do zasady z twierdzeniem T. Przesławskiego, iż zgoda nie jest indyferentyzmem woli, ale posiada własną wolicjonalną treść.

Na aprobatę zasługuje również ujęcie przez T. Przesławskiego świadomej nieumyślności i ukazanie różnicy między tą formą strony podmiotowej, a *dolus eventualis*. Trafnie bowiem zauważa on, że tym co w ogóle warunkuje podjęcie przez świadomie nieumyślnego sprawcę zachowania i w konsekwencji popełnienie czynu zabronionego, jest przypuszczenie, że czynu tego uda mu się uniknąć<sup>682</sup>. Aspekt poznawczy w świadomej nieumyślności nie jest więc tożsamy z tym, charakteryzującym umyślność. Wzbogacony bowiem zostaje owym założeniem, że popełnienie czynu jednak nie nastąpi<sup>683</sup>. Trafnie też T. Przesławski podkreśla, że założenie to nie neguje przewidywania przez sprawcę możliwości popełnienia czynu<sup>684</sup>.

## 8. Zamiar wynikowy w interpretacji karnistycznej

Z przedstawioną własną koncepcją ujmowania godzenia się jako istoty zamiaru ewentualnego konweniuje zaprezentowana przez W. Patryasa propozycja konkretyzacji zasady legalnej racjonalności związana z zamiarem ewentualnym<sup>685</sup>.

Autor ten wykazał, iż opierając się na koncepcji interpretacji humanistycznej J. Kmity<sup>686</sup>, możliwe jest wyjaśnienie<sup>687</sup> w jakiej formie winy<sup>688</sup> sprawca popełnił określony czyn<sup>689</sup>. Według J. Kmity, głównym zabiegiem w naukach humanistycznych jest wyjaśnianie czynów ludzkich poprzez ich interpretację. Kluczowe dla interpretacji humanistycznej jest założenie o racjonalności czynów człowieka, zgodnie z którym jeżeli X w czasie t ma podjąć jedną z czynności  $c_1, c_2, \dots, c_n$ , które wzajemnie wykluczają się i łącznie dopełniają oraz prowadzą do określonych rezultatów uporządkowanych dla X w t w relację preferencji, to X w t podejmie tę spośród czynności  $c_1$  do  $c_n$ , której rezultat będzie przez niego najwyżej preferowany.

---

<sup>682</sup> Zob. T. Przesławski: *Funkcja czynnika psychicznego w konstrukcji czynu zabronionego i formach winy*, *Studia Iuridica* 2008, z. 48, s. 228.

<sup>683</sup> Por. T. Przesławski (w:) R. Stefański (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, nb. 136.

<sup>684</sup> *Ibidem*, nb. 136-137.

<sup>685</sup> Zob. W. Patryas: *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 99-122.

<sup>686</sup> Zob. J. Kmity: *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, Warszawa 1971.

<sup>687</sup> Słowa „wyjaśnienie” W. Patryas używa w znaczeniu metodologicznym, tj. jako udzielnie odpowiedzi na pytanie „Dlaczego zdarzyło się to, co jest wyjaśniane?”, a w szczególności jako ustalenie intelektualno-wolicyjnych determinant czynu – zob. W. Patryas: *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 77.

<sup>688</sup> W używanej w niniejszej pracy terminologii należałoby mówić o formie strony podmiotowej.

<sup>689</sup> W. Patryas: *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 5.

W. Patryas precyzując sformułowane przez J. Kmitę założenie o racjonalności i uwypuklając jego idealizacyjny charakter<sup>690</sup> sformułował zasadę legalnej racjonalności (ZLR) zgodnie z którą jeżeli (Z.R) i (1)-(8)<sup>691</sup>, to X (podmiot) w okresie t wykona ten spośród czynów należących do zbioru Z, którego użyteczność jest maksymalna<sup>692</sup>. ZLR zakłada, że każdy z czynów należących do zbioru Z posiada określoną użyteczność, czyli wyrażoną liczbowo postawę wolicjonalną podmiotu X względem niego. Pozytywna postawa wolicjonalna wyrażona jest przez liczby większe od 0, natomiast postawa negatywna przez liczby mniejsze od 0. Postawę obojętną wyraża liczba 0<sup>693</sup>.

Zasada legalnej racjonalności z racji charakteru przyjętych założeń ma oczywiście charakter wysoce idealizacyjny. Może ona jednak podlegać i podlega konkretyzacji, tj. uchylaniu poszczególnych założeń idealizujących i zastępowaniu ich bardziej realistycznymi, co wiąże się ze zmianą jej następnika<sup>694</sup>. Konkretyzacja uchylająca założenie o prawnej indyferentności czynów ze zbioru Z pozwala na zastosowanie ZLR do interpretacji czynów zabronionych. Konieczne staje się wówczas określenie użyteczności złożonej każdego z czynów ze zbioru Z, na którą składa się użyteczność tego czynu i użyteczność jego przestępczości.

Dokonywane konkretyzacje pozwalają również określić związek między czynami zabronionymi a ich intelektualno-wolicjonalnymi (poznawczo-wolicjonalnymi) determinantami, tj. formę strony podmiotowej.

Dokonując konkretyzacji związanych z zamiarem ewentualnym W. Patryas uchyła założenie dotyczące braków rezultatów ubocznych dostępnych czynów, zastępując je założeniem, że X w okresie t zna rezultaty uboczne czynów należących do zbioru Z, oraz że są one następstwami prawnie istotnymi<sup>695</sup>. Należy zatem wyodrębnić użyteczność złożoną czynu oraz użyteczność złożoną jego ubocznego rezultatu.

---

<sup>690</sup> W poprzedniku zasady legalnej racjonalności (mającej postać implikacji) występują następujące założenia idealizujące: 1) wiedza X-a w okresie  $t$  jest prawdziwa, 2) wiedza X-a w okresie  $t$  jest stała, 3) X w okresie  $t$  wie, że potrafi w tym okresie wykonać każdy i tylko z czynów należących do zbioru Z, 4) X w okresie  $t$  wie, że czyny należące do zbioru Z wzajemnie wykluczają się i łącznie dopełniają się, 5) X w okresie  $t$  wie jak wykonać każdy z czynów należących do zbioru Z, 6) X w okresie  $t$  wie, że czyny należące do zbioru Z nie mają żadnych ubocznych rezultatów, 7) X w okresie  $t$  wie, że czyny należące do zbioru Z są w tym okresie indyferentne prawnie, 8) X w okresie  $t$  wie, że użyteczności czynów ze zbioru Z są liniowo uporządkowane. W poprzedniku tym znajduje się również realistyczne założenie, iż X w okresie  $t$  znajduje się w takiej sytuacji, że potrafi wykonać każdy z czynów należących do co najmniej dwuelementowego zbioru Z – zob. *Ibidem*, s. 78-83.

<sup>691</sup> Cyfry od 1 do 8 oznaczają kolejno ponumerowane założenia idealizujące.

<sup>692</sup> W. Patryas: *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 83.

<sup>693</sup> Zob. *Ibidem*, s. 92.

<sup>694</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>695</sup> *Ibidem*, s. 104.

Użyteczności te składają się zaś na użyteczność globalną całego czynu. Założenie o liniowo uporządkowanych użytecznościach czynu należałoby więc zastąpić założeniem, że liniowo uporządkowane są globalne użyteczności czynów ze zbioru  $Z$ <sup>696</sup>. Z konkretyzacji ZLR dokonanej w oparciu o tak zmienione założenia wynika, że  $X$  w okresie  $t$  wykona ten spośród czynów należących do zbioru  $Z$ , którego użyteczność globalna jest największa<sup>697</sup>.

Użyteczność globalna wybranego, a w konsekwencji zrealizowanego, czynu, jest zazwyczaj użytecznością dodatnią. Składa się na nią jednak zawsze ujemna użyteczność złożona czynu i zawsze dodatnia użyteczność złożona rezultatu ubocznego, na tyle wysoka, że po zbilansowaniu obu użyteczności złożonych, użyteczność globalna przesądza o popełnieniu przez podmiot czynu. Możliwa jest również sytuacja, w której użyteczności globalne wszystkich dostępnych w zbiorze  $Z$  czynów będą miały użyteczność globalną  $< 0$ . Podmiot wybierze wówczas czyn z użytecznością najwyższą, jednakże ujemną<sup>698</sup>.

Wyodrębniona przez W. Patryasa użyteczność złożona czynu jest postawą wolicjonalną względem popełnienia czynu zabronionego. Użyteczność złożona ubocznego rezultatu to zaś wcześniej opisywana postawa wolicjonalna względem pożądanego przez podmiot celu, który okazuje się być na tyle atrakcyjny, że podmiot mimo negatywnej postawy wolicjonalnej względem popełnienia czynu godzi się na jego realizację.

Zaproponowana przez W. Patryasa konkretyzacja ZLR uwidacznia więc, że godzenie się na popełnienie czynu zabronionego jest produktem chęci ( $> 0$  użyteczność złożona ubocznego rezultatu) i niechęci ( $< 0$  użyteczność złożona czynu). Nie jest zatem tak, że podmiot ani chce, ani nie chce popełnienia czynu – on się na niego godzi chcąc rezultatu ubocznego, a nie chcąc popełnienia samego czynu zabronionego<sup>699</sup>. Nie można zatem przyjąć koncepcji obojętności woli W. Woltera. W ujęciu tego autora postawa wolicjonalna względem czynu musiałaby wynosić 0. Ujemna bowiem zarezerwowana byłaby już dla świadomej nieumyślności<sup>700</sup>. Jak jednak wskazano, ujemna użyteczność czynu pojawia się również przy zamiarze ewentualnym, tyle tylko, że jest kompensowana przez dodatnią użyteczność ubocznego rezultatu. Nie sposób

---

<sup>696</sup> *Ibidem*.

<sup>697</sup> *Ibidem*, s. 105.

<sup>698</sup> *Ibidem*.

<sup>699</sup> *Zob. Ibidem*, s. 107.

<sup>700</sup> *Ibidem*, s. 102.

więc mówić o obojętności woli w wypadku zamiaru ewentualnego. Należałoby raczej wskazać na dwoistość tej woli – chęć i niechęć pozostające w konflikcie, z którego przewyciężenia powstaje zgoda. Nie należy jednak przez to rozumieć, że zgoda pozostaje jakąś odmianą chęci. Nie może być bowiem tak, że użyteczność czynu jest zarazem większa i mniejsza od 0<sup>701</sup>.

Również konkretyzacja ZLR dotycząca zamiaru bezpośredniego jest zgodna z ustaleniami dokonanymi na gruncie procesów psychicznych. Przy odpowiedniej modyfikacji założeń sprawca X w okresie t wykona ten spośród czynów należących do zbioru Z, którego użyteczność złożona jest maksymalna<sup>702</sup>. W wypadku zamiaru bezpośredniego użyteczność złożona czynu jest najczęściej większa od 0. Składają się na nią zazwyczaj ujemna użyteczność przestępności i zawsze dodatnia użyteczność samego czynu. To właśnie większa od 0 użyteczność czynu wskazuje, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony – ma względem niego pozytywną podstawę wolicjonalną; w odróżnieniu od zamiaru ewentualnego, w którym użyteczność czynu była mniejsza od 0, a o dodatniej użyteczności globalnej i decyzji o wykonaniu danego czynu decydowała dodatnia użyteczność rezultatu ubocznego, pożądanego przez sprawcę. Konkretyzacja ta ukazuje więc, różnicę między zamiarem wynikowym a zamiarem bezpośrednim na płaszczyźnie postawy wolicjonalnej, która w zamiarze bezpośrednim charakteryzowana jest przez chęć ( $> 0$  użyteczność czynu), zaś w zamiarze ewentualnym przez godzenie się ( $< 0$  użyteczność czynu kompensowana jednak przez dodatnią użyteczność rezultatu).

Szerszych wyjaśnień w odniesieniu do interpretacji karnistycznej wymaga zaproponowana w niniejszym rozdziale koncepcja ujmowania świadomej nieumyślności i jej dyferencjacji z zamiarem ewentualnym. Czyn popełniony świadomie nieumyślnie determinowany jest, zdaniem W. Patryasa, nie przez trafne przewidywanie możliwości jego popełnienia, ale przez błędne przypuszczenie, że uniknie się popełnienia czynu<sup>703</sup>. Sprawcę, który przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego jednocześnie przypuszcza, że go uniknie charakteryzuje więc pozytywny stosunek epistemiczny do dwóch zdań wzajemnie sprzecznych – przewidywania możliwości popełnienia czynu zabronionego i przypuszczenia o

---

<sup>701</sup> *Ibidem*, s. 103.

<sup>702</sup> *Ibidem*, s. 93.

<sup>703</sup> *Ibidem*, s. 125. Autor dokonywał analizy tej formy strony podmiotowej jeszcze na gruncie kodeksu karnego z 1969 r., w którym bezpodstawne przypuszczenie uniknięcia czynu zabronionego było wprost wyartykułowane w art. 7 § 1.

uniknięciu popełnienia tego czynu. Zachowanie zostaje wyznaczone przez błędne przypuszczenie o uniknięciu popełnienia czynu zabronionego, nie zaś przez przewidywanie możliwości jego popełnienia. Zdaniem W. Patryasa dzieje się tak ponieważ przewidywanie i przypuszczenie różnią się epistemicznie od siebie. Zarówno przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego, jak i przypuszczenie o uniknięciu jego popełnienia są przedstawieniami sprawcy – jego sądami. Sąd wyrażający przedstawienie powiązane z silnym przeświadczeniem stanowi przekonanie podmiotu. Sąd zaś, który jest przedstawieniem wiążącym się ze słabszym przeświadczeniem jest supozycją podmiotu. Sądy można więc podzielić na przekonania i supozycje<sup>704</sup>. Przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego jako supozycja nie jest zdaniem uznawanym przez sprawcę i co się z tym wiąże, nie wchodzi w zakres jego wiedzy. Przypuszczenie uniknięcia czynu zabronionego jest zaś przekonaniem sprawcy – uznawanym przez niego zdaniem, tworzącym jego wiedzę. Wyznacza tym samym postępowanie sprawcy. Zbiór uznawanych w danym okresie zdań stanowi bowiem wiedzę podmiotu<sup>705</sup>. Wiedza ta wedle założeń interpretacji karnistycznej decyduje o zachowaniu. W wypadku świadomej nieumyślności zawiera zdanie fałszywe – błędne przekonanie powodujące, iż podmiot uważa, że swoim zachowaniem nie popełnia czynu zabronionego<sup>706</sup>.

Wyjaśnienia wymaga używana przez W. Patryasa aparatura pojęciowa wywodząca się z jego pracy dotyczącej uznawania zdań<sup>707</sup>. Jak wskazywano, podstawą interpretacji humanistycznej w ogóle, w tym interpretacji karnistycznej, jest założenie, że postępowanie podmiotu jest zdeterminowane przez jego wiedzę<sup>708</sup>. Według tezy o językowym charakterze myślenia, jego składniki wyrażane są za pomocą zdań danego języka<sup>709</sup>. Zdanie zrekonstruowane z myśli podmiotu w pewnym okresie t jest sądem tego podmiotu w okresie t. Przy wprowadzeniu szeregu założeń idealizujących, sądy

---

<sup>704</sup> *Ibidem*, s. 163 i *idem: Uznawanie...*, *op. cit.*, s. 188. Przekonaniem jest sąd wyrażający przedstawienie z przeświadczeniem silniejszym niż  $\frac{1}{2}$ , zaś supozycją sąd wyrażający przedstawienie z przeświadczeniem mniejszym niż  $\frac{1}{2}$  - *ibidem*.

<sup>705</sup> *Idem: Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 163-164.

<sup>706</sup> *Ibidem*.

<sup>707</sup> Zob. W. Patryas: *Uznawanie...*, *op. cit.*

<sup>708</sup> Zob. *Idem: Idealizacyjny charakter interpretacji humanistycznej*, Poznań 1979, s. 9 i *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 136.

<sup>709</sup> Myślenie na gruncie metody idealizacji, jest procesem umysłowym, w którym zawarte są skorelowane z przeświadczeniami przedstawienia. Przedstawienia można rozumieć jako pewne wyobrażenia dotyczące przedmiotu myślenia połączone ze stopniowalnymi przeświadczeniami, iż przedstawienia są prawdziwe - zob. W. Patryas: *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 137.

stanowią uznawane przez podmiot zdania<sup>710</sup>. Podmiot spełniający wszystkie założenia idealizujące jest tzw. assentorem doskonałym, który uznaje dane zdanie jeśli jest ono jego sądem<sup>711</sup>. Zbiór uznawanych przez podmiot zdań tworzy jego wiedzę<sup>712</sup>.

W przypadku świadomej nieumyślności sprawca czynu zabronionego nie jest oczywiście assentorem doskonałym. Nie wszystkie jego sądy są jednocześnie uznawanymi przez niego zdaniami, wchodzącymi w zakres jego wiedzy<sup>713</sup>. W. Patryas charakteryzuje istotę świadomej nieumyślności koncentrując się na wiedzy sprawcy, a więc od strony intelektualnej<sup>714</sup>. Autor ten wskazuje przy tym na różnicę między świadomością a wiedzą, określając tę pierwszą jako ogół sądów podmiotu z danego okresu. Rozpatrując więc, zdaniem W. Patryasa, świadomą nieumyślność na gruncie świadomości sprawcy nie można stwierdzić żadnej różnicy między przewidywaniem możliwości popełnienia czynu zabronionego a przypuszczeniem, że tego czynu się uniknie. Zarówno bowiem przypuszczenie jak i przewidywanie są sądami podmiotu, składają się więc na jego świadomość<sup>715</sup>. Stanowisko takie wynika ze sposobu ujmowania przez W. Patryasa świadomości – jako ogółu sądów podmiotu, która tylko w przypadku assentora doskonałego może być utożsamiona z wiedzą.

W niniejszej pracy świadomość została ujęta zgodnie z psychologią poznawczą, jako efekt całego ciągu procesu poznawczych. W wypadku umyślności, świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego wyczerpuje aspekt poznawczy strony podmiotowej (z wyjątkiem sytuacji, w których można mówić o świadomości konieczności popełnienia czynu zabronionego). Przy świadomej nieumyślności stanowi jednak samodzielnie jedynie pierwotny aspekt poznawczy tej formy strony

---

<sup>710</sup> Konieczne założenia idealizujące przedstawiają się następująco: 1)  $X$  w okresie  $t$  nie jest przez nikogo reprezentowany epistemicznie, 2) każde przedstawienie z przeświadczeniem występujące w myśleniu  $X$ -a w okresie  $t$  jest przedstawieniem z pewnością, 3)  $X$  w okresie  $t$  nie preferuje epistemicznie żadnego zdania, 4) jeśli sądem  $X$ -a w okresie  $t$  jest zdanie postaci „ $X$  w okresie  $t$  postrzega, że  $p$ ” lub zdanie postaci „ $X$  w okresie  $t$  przypomina sobie, że  $p$ ”, lub też zdanie postaci „ $X$  w okresie  $t$  myśli, że  $p$ ”, to sądem  $X$ -a w okresie  $t$  jest również zdanie postaci „ $p$ ”, 5)  $X$  w okresie  $t$  myśli w języku  $P$ , 6) każdy imperatyw epistemiczny  $X$ -a w okresie  $t$  jest jego sądem w tym okresie, 7) każde zdanie będące logiczną konsekwencją sądów  $X$ -a w okresie  $t$  jest sądem  $X$ -a w okresie  $t$ , 8) każdy sąd  $X$ -a z dowolnego okresu wcześniejszego od okresu  $t$  jest też sądem  $X$ -a w okresie  $t$ , 9) każdy sąd  $X$ -a z początku okresu  $t$  jest sądem  $X$ -a z całego okresu  $t$  – *ibidem*, s. 137-140.

<sup>711</sup> „Zdanie  $Z$  języka  $P$  jest uznawane przez assentora doskonałego w okresie  $t$  wtedy i tylko wtedy, gdy zdanie  $Z$  języka  $P$  jest sądem assentora doskonałego w okresie  $t$ .” – *ibidem*, s. 140.

<sup>712</sup> *Ibidem*.

<sup>713</sup> Uchyleniu podlega założenie nr 2 mówiące o tym, że każde przedstawienie z przeświadczeniem występujące w myśleniu  $X$ -a w okresie  $t$  jest przedstawieniem z pewnością – *zob. Ibidem*, s. 163.

<sup>714</sup> *Zob. Ibidem*, s. 167.

<sup>715</sup> *Ibidem*.

podmiotowej. Na skutek wtórnego wpływu procesów ustosunkowania na procesy poznawcze zostaje uzupełniona o przypuszczenie, iż popełnienia czynu uda się uniknąć. Tak rozumiany pełny aspekt poznawczy świadomej nieumyślności nie jest więc sprzeczny ze spostrzeżeniami W. Patryasa i odpowiada temu, co analizuje on jako płaszczyznę intelektualną świadomej nieumyślności. W wypadku świadomej nieumyślności jej pierwotny element poznawczy – świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego w aparaturze pojęciowej uznawania zdań pozostaje jedynie supozycją sprawcy i nie wchodzi w zakres jego wiedzy, nie jest uznawany przez niego zdaniem. Przyjęte zaś przez sprawcę przypuszczenie co do niepopełnienia czynu jest uznawany przez niego zdaniem, tworzy jego wiedzę i w konsekwencji determinuje jego zachowanie. Na pełny aspekt poznawczy świadomej nieumyślności składa się więc świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego oraz przypuszczenie, że popełnienia czynu uda się uniknąć. Taki złożony poznawczy aspekt świadomej nieumyślności może również stanowić pewnego rodzaju dysonans dla sprawcy. Będzie on jednak minimalny właśnie ze względu na status elementów będących przedmiotem dysonansu. Przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego będzie bowiem tylko supozycją sprawcy, a nie uznawany przez niego zdaniem, inaczej niż przypuszczenie stanowiące przekonanie<sup>716</sup>.

Jak już wskazywano, sąd sprawcy dotyczący przewidywania popełnienia czynu zabronionego nie jest uznawany przez niego zdaniem. Powstaje zatem pytanie o mechanizm, który powoduje, że jeden z sądów sprawcy (przypuszczenie uniknięcia czynu zabronionego) staje się jego przekonaniem<sup>717</sup>, a drugi jedynie supozycją<sup>718</sup>.

Dzieje się tak, ponieważ uznawanie zdań przez sprawcę czynu w świadomej nieumyślności nie jest tożsame z uznawaniem przez assentora doskonałego. Analiza układu procesów psychicznych w świadomej nieumyślności – w szczególności wtórnego wpływu procesów ustosunkowania na procesy poznawcze, a więc i na wiedzę pomiotu, może prowadzić do wniosku, że w wypadku tej formy strony podmiotowej mamy do czynienia z wpływem woli na procesy poznawcze<sup>719</sup>. Jak wskazywano we wcześniejszych fragmentach niniejszego rozdziału możliwy jest wpływ procesów

---

<sup>716</sup> *Ibidem*, s. 165.

<sup>717</sup> Przekonanie, jak już wskazywano, jest przedstawieniem skorelowanym z przeświadczeniem silniejszym niż  $\frac{1}{2}$  – W. Patryas: *Uznawanie...*, *op. cit.*, s. 180.

<sup>718</sup> Supozycja jest przedstawieniem skorelowanym z przeświadczeniem słabszym lub równym  $\frac{1}{2}$  – W. Patryas: *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 163.

<sup>719</sup> Por. W. Patryas: *Uznawanie...*, *op. cit.*, s. 139.

ustosunkowania (emocjonalnych i motywacyjnych) na procesy poznawcze. Postawa wolicjonalna jest zaś efektem określonego układu procesów emocjonalnych i nabudowanych na nich procesów wartościowania oraz determinuje procesy motywacyjne. Można więc stwierdzić, że właśnie poprzez procesy ustosunkowania wola wpływa na procesy poznawcze. Z sytuacją taką mamy do czynienia właśnie przy świadomej nieumyślności kiedy to silna niechęć sprawcy do popełnienia czynu zabronionego, powodująca wręcz chęć jego niepopołnienia, połączona z jednoczesną silną motywacją do zrealizowania pożądanego celu implikuje specyficzne procesy poznawcze – przyjęcie przypuszczenia, że popełnienia czynu uda się uniknąć.

W. Patryas przedstawia sytuację, w której podmiot preferuje epistemicznie pewne zdania. Sądem podmiotu jest zdanie „p”, podczas gdy podmiot ten chce myśleć „~ p”. Zachodzi wówczas swoista niezgodność poznawczo-wolicjonalna<sup>720</sup>. W sytuacji takiej możliwy jest wpływ woli podmiotu na jego procesy poznawcze, w tym na rekonstruowane z myśli sądy<sup>721</sup>. Zwraca na to uwagę również H. Price wskazując, że podbudowany wolicjonalnie sąd, iż dobrze by było gdyby zaistniał stan rzeczy x (niech x oznacza „~ p”) wyzwolić może nadzieję, że tak właśnie będzie. Jednocześnie możliwość stanu przeciwnego („p”) wzbudzać może poważną obawę<sup>722</sup>. Wola może więc korygować uznawane przez podmiot zdania.

---

<sup>720</sup> *Ibidem*, s. 138-139. Sądem podmiotu jest zdanie p mówiące o możliwości popełnienia czynu zabronionego. Podmiot natomiast z racji chęci niepopołnienia tego czynu przy jednoczesnej motywacji do zrealizowania pożądanego przez siebie celu chciałby myśleć, że popełnienie czynu nie nastąpi.

<sup>721</sup> *Ibidem*, s. 141, por. H. Price: *Belief...*, *op. cit.* Autor ten wskazuje, iż w fundamentalnym w epistemologii sporze Hume’a z Kartezjuszem, Hume mylił się twierdząc, iż przekonania są w pełni niezależne od woli. Zgodzić się natomiast, zdaniem H. Price’a, należy z Kartezjuszem, co do tego, że są one w pewnym stopniu zależne od woli (“So in some cases, at least, it is in a man's power to ‘believe what he pleases’, at any rate in the long run; and therefore Hume must be wrong when he says, without any qualification, that belief is something ‘that depends not on the will’. And Descartes is at least partly right when he says that judgement [assent] is an act of will. At any rate, he is right in maintaining that assent is to some extent under our voluntary control, in the long run even if not immediately; and we still have to admit that he is right about this, even if we reject his ultra-libertarian conception of the will.”) – H. Price: *Belief...*, *op. cit.* Podobnie, choć nieco ostrożniej w tej kwestii wypowiada się W. Patryas wskazując, że: „Bez wątplenia niekiedy, w szczególnych sytuacjach można samą tylko wolą oddziaływać na własne myślenie ukierunkowując je tak, jak nam jest wygodnie. Nie ma więc racji Hume odmawiając woli wszelkiego wpływu na myślenie. Ale nie ma też racji Kartezjusz, bo sytuacje, w których myślimy wolicjonalnie należą do wyjątkowych. Najbezpieczniej będzie więc przyjąć, że myślenie bywa niekiedy kształtowane przez wolę podmiotu, choć jej wpływ jest w zasadzie niewielki i zaznacza się jedynie w wyjątkowych sytuacjach.” – *idem: Uznawanie...*, *op. cit.*, s. 140.

<sup>722</sup> H. Price: *Belief...*, *op. cit.* Na przypomnienie zasługuje fakt, że o nadziei i obawie w przypadku świadomej nieumyślności mówił również W. Wolter w swej koncepcji motywacyjnej zamiaru ewentualnego – zob. W. Wolter: *Czynnik...*, *op. cit.*, s. 56-57.

Przypuszczenie świadomie lekkomyślnego sprawcy, iż uda mu się uniknąć popełnienia czynu zabronionego, może być więc zdaniem, które powstało na skutek wpływu woli przez procesy ustosunkowania na procesy poznawcze, czy też używając terminologii W. Patryasa, na skutek udziału woli w kształtowaniu myśli i tym samym jej wpływu na rekonstruowane z myśli sądy<sup>723</sup>. Sprawca mając świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego i zarazem nie chcąc jego popełnienia, uznaje zdanie mówiące, że czynu nie popełni. Uznaje więc zdanie „~ p” sprzeczne z wcześniejszym sądem „p”. Tłumaczyć może to kwestię dlaczego przewidywanie popełnienia czynu zabronionego (p) pozostaje supozycją, podczas gdy przypuszczenie niepopełnienia (~ p) staje się przekonaniem sprawcy<sup>724</sup>.

Skonstatować zatem można, że nie ma sprzeczności między interpretacją karnistyczną czynu popełnianego świadomie nieumyślnie i opisaniem tej formy strony podmiotowej w kategoriach procesów psychicznych. Wręcz przeciwnie – specyficzna sytuacja intelektualna sprawcy przedstawiona przez W. Patryasa konweniuje z opisaną psychologiczną charakterystyką aspektu poznawczego świadomej nieumyślności<sup>725</sup>.

W. Patryas neguje natomiast różnicę między zamiarem ewentualnym a świadomą nieumyślnością na płaszczyźnie wolicjonalnej. Zdaniem tego autora istota świadomej nieumyślności tkwi jedynie w płaszczyźnie intelektualnej, nie zaś w wolicjonalnej i nie jest konieczne, by sprawca nie chciał popełnienia czynu zabronionego<sup>726</sup>. Należy jednak zauważyć, że stanowisko takie jest nieuzasadnione na

---

<sup>723</sup> W. Patryas: *Uznawanie...*, *op. cit.*, s. 140-141.

<sup>724</sup> Por. H. Price: *Belief and Will*, Proceedings of the Aristotelian Society, Supplementary Volumes 1954, Vol. 28, s. 8. Autor wskazuje, iż podmiot może nie uznawać danego zdania ze względu na swoje emocje wobec niego i wartościowanie jego konsekwencji. Przekładając to spostrzeżenie na sytuację sprawcy wartościującego negatywnie rozpoznaną możliwość popełnienia czynu zabronionego przypuszczać można, że to właśnie przyjęta na bazie tego wartościowania postawa wolicjonalna względem popełnienia czynu może zaważyć na zanegowaniu rozpoznanej możliwości.

<sup>725</sup> Choć zaznaczyć należy, że W. Patryas zdaje się opowiadać za niezależnością siły przeświadczeń podmiotu od jego woli – zob. *idem*: *Uznawanie...*, *op. cit.*, s. 179.

<sup>726</sup> *Idem*: *Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 127. Jako przykład mający wykazać zbędność analizy postawy wolicjonalnej w świadomej nieumyślności oraz częstą nieintuicyjność jej wyników W. Patryas przytacza opis sytuacji, w której prowadzący samochód Jan chciał śmierci Piotra jadącego w samochodzie jako pasażer (śmierć Piotra miała dla Jana dodatnią użyteczność złożoną). Jednakże Jan nie zamierzał pozbawić Piotra życia podczas owej jazdy samochodem. Doszło jednak do spowodowania wypadku przez Jana, w którym Piotr zginął. Zdaniem W. Patryasa, gdyby przyjąć konieczność istnienia dla świadomej nieumyślności warunku wolicjonalnego w postaci niechęci popełnienia czynu zabronionego, to Janowi nie można by przypisać lekkomyślności. Gdyby jednak Jan nie chciał uśmiercenia Piotra przypisanie lekkomyślności byłoby już możliwe. Niesprawiedliwość owych rozstrzygnięć zdaniem W. Patryasa potwierdza konieczność odrzucenia różnicowania świadomej nieumyślności z umyślnością na płaszczyźnie wolicjonalnej – *ibidem*, s. 127. Przeciwno takiemu stanowisku i jego uargumentowaniu

gruncie samej interpretacji karnistycznej. Jeśli bowiem przyjąć, że dany czyn miał dla sprawcy dodatnią użyteczność – tj. że chciał on jego popełnienia, to przyjąć należy w takim wypadku umyślność i to w postaci zamiaru bezpośredniego. Poza tym trudno zaakceptować tezę, iż sprawca przypuszcza, że uniknie czegoś, co jest przez niego pożądane. Samo wyrażenie „unikać” dotyczy zazwyczaj czegoś nieprzyjemnego i niepożądanego<sup>727</sup>. Nie sposób więc uznać, by sprawca, którego charakteryzuje świadoma nieumyślność mógł chcieć popełnienia czynu zabronionego i jednocześnie przypuszczał, że go uniknie. Jednakże zamiaru ewentualnego również nie konstytuuje chęć popełnienia czynu zabronionego. Przy świadomej nieumyślności, analogicznie jak przy *dolus eventulis*, mamy do czynienia z ujemną użytecznością czynu. Nie dochodzi jednak do jej kompensacji przez dodatnią użyteczność ubocznego rezultatu, która przy świadomej nieumyślności okazuje się być niewystarczająca by zmodyfikować pierwotną chęć niepopelnienia czynu zabronionego w godzenie się na ten czyn, jak to ma miejsce przy zamiarze ewentualnym. Dochodzi natomiast do modyfikacji aspektu poznawczego, której brak przy zamiarze ewentualnym – powstania przypuszczenia uniknięcia popełnienia czynu zabronionego. Przypuszczenie to powstaje właśnie ze względu na negatywną postawę wolicjonalną sprawcy – niechęć względem popełnienia czynu zabronionego. Obrazowo wyjaśnia to W. Wolter wskazując, że „Przewidywanie możliwości znaczy tyle co przewidywanie alternatywy <<będzie tak albo nie będzie tak>>. Na tę alternatywę nakłada się zdanie już nie problematyczne, ale asertoryczne „nie będzie tak”, czyli że nie nastąpi popełnienie czynu zabronionego, nakłada się zaś dlatego, że sprawca <<chce>> aby to popełnienie czynu zabronionego nie nastąpiło.”<sup>728</sup>. Różnica między zamiarem wynikowym a świadomą nieumyślnością jest zatem dwojaka i uwidacznia się zarówno w aspekcie poznawczym, jak i wolicjonalnym.

---

trafne uwagi przedstawił M. Rodzyńkiewicz wskazując, iż „(...) podany przez autora przykład nie wydaje się przekonujący, gdyż <<chcenie>> w prawie karnym musi być relacjonowane do chwili czynu podlegającego ocenie prawnokarnej. Jeżeli zatem ktoś <<w ogóle>> chce śmierci swego kolegi, ale w danym momencie, prowadząc samochód nie jest skłonny do spowodowania tej śmierci poprzez spowodowanie wypadku, to gdy wypadek ten na skutek błędu w prowadzeniu pojazdu jednak powoduje (i kolega pasażer ginie), wykonuje *de facto* właśnie czyn niechciany.” – M. Rodzyńkiewicz: *Próba...*, *op. cit.*, s. 76.

<sup>727</sup> Zgodnie ze Słownikiem współczesnego języka polskiego słowo „unikać” oznacza „starać się ustrzec przed czymś, uchronić, obronić się przed czymś” - A. Sikorska-Michalak, O. Wojniłko (red.): *Słownik...*, *op. cit.*, s. 472. Tożsamą definicję podaje się w słowniku wydawnictwa PWN: „strzec się czegoś przykrego, chronić się przed czymś” – E. Sobol (red.): *Nowy...*, *op. cit.*, s. 1083.

<sup>728</sup> W. Wolter: *Nauka...*, *op. cit.*, s. 140.

## 9. Postulaty *de lege ferenda*

### 9.1. Sprecyzowanie pełnego elementu intelektualnego świadomej nieumyślności

Dokonując dyferencjacji zamiaru ewentualnego ze świadomą nieumyślnością sygnalizowano już potrzebę wyartykułowania w przepisie art. 9 § 2 kk pełnego obrazu elementu intelektualnego świadomej nieumyślności. W obowiązującej regulacji tej formy strony podmiotowej ustawodawca wskazuje jedynie na przewidywanie przez sprawcę możliwości popełnienia czynu zabronionego. Jak jednak starano się wykazać we wcześniejszych rozważaniach – postępowanie sprawcy, który chce nie popełnić czynu, a przewiduje możliwość jego popełnienia i mimo to decyduje się na podjęcie zachowania, które doprowadza do popełnienia czynu musi być determinowane jakimś czynnikiem, który pozwala mu takie zachowanie podjąć. Inaczej bowiem zachowanie sprawcy byłoby skrajnie nieracjonalne i niezrozumiałe. Czynnikiem tym jest przypuszczenie sprawcy, że czynu nie popełni. Przypuszczenie to, jak już wskazywano, stanowi kluczowy element poznawczego aspektu świadomej nieumyślności. Musi więc zostać wprost wyrażone w przepisie kreującym tę formę strony podmiotowej, który obecnie, wbrew stanowisku większości doktryny, nie wyczerpuje opisu tego, co ontologicznie można nazwać świadomą nieumyślnością.

W poglądach doktryny aprobujących kompletność uregulowania nieumyślności w art. 9 § 2 kk bez trudu można doszukać się sprzeczności. A. Zoll wprost stwierdza, że nie widzi żadnej konieczności uzupełnienia regulacji przepisu art. 9 § 2 kk<sup>729</sup>. Jednocześnie jednak autor ten konstatuje, że „Świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego jest elementem opisu składającym się na stronę podmiotową tego czynu. Jest to znamię czynu zabronionego. Takim samym elementem podmiotowym charakteryzującym czyn zabroniony jest przypuszczenie, że uniknie się popełnienia czynu zabronionego.”<sup>730</sup>. Te dwa stwierdzenia w świetle obecnego brzmienia art. 9 § 2 kk zdają się pozostawać w oczywistej sprzeczności. Niekonsekwencję w rozważaniach dotyczących konstrukcji świadomej nieumyślności można też zauważyć w wypowiedzi

---

<sup>729</sup> A. Zoll: *Strona podmiotowa i wina w Kodeksie karnym z 1997 r. i w projektach jego nowelizacji*, w: A. Łopatka, B. Kunicka-Michalska, S. Kiewlicz (red.): *Prawo. Społeczeństwo. Jednostka. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu*, Warszawa 2003, s. 415-416.

<sup>730</sup> *Ibidem*.

A. Liszewskiej, w której wskazuje, iż „Strona intelektualna nieumyślności świadomej nie różni się zasadniczo od strony intelektualnej zamiaru ewentualnego, ponieważ sprawca prawidłowo ocenia stan faktyczny chociaż pozostaje w błędnym, subiektywnym przekonaniu, że jego zachowanie nie doprowadzi do dokonania czynu zabronionego.”<sup>731</sup>. Stwierdzając występowanie u sprawcy takiego przekonania nie sposób jednocześnie, jak czyni to autorka, utrzymywać tożsamości strony intelektualnej w świadomej nieumyślności i w zamiarze ewentualnym.

Aby wyżej przytoczonych sprzeczności uniknąć, proponuję następujące brzmienie art. 9 § 2 kk:

„Czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał lecz przypuszczał, że popełnienia czynu uniknie, albo możliwość taką mógł przewidzieć.”.

Dopiero tak skonstruowany art. 9 § 2 kk pozwala na pełne odzwierciedlenie strony podmiotowej czynu popełnianego w świadomej nieumyślności, którego sprawca podejmuje przestępne zachowanie mimo przewidywania możliwości popełnienia czynu i jednoczesnej niechęci wobec jego popełnienia tylko dlatego, że przypuszcza, iż popełnienia tego czynu uda mu się jednak uniknąć. Gdyby bowiem sprawca przewidywał możliwość popełnienia czynu, a jednocześnie nie przypuszczał, że go jednak uniknie, to albo w ogóle nie podjąłby zachowania, albo musiałby się zgodzić na popełnienie czynu, a wówczas należałoby mu przypisać zamiar ewentualny.

Podobną propozycję nowelizacji przepisu art. 9 § 2 kk, uzasadnianą względami tożsamymi do tych przedstawianych w przedmiotowej pracy, przedstawił T. Przesławski w swojej monografii „Psychika. Czyn. Wina?”. Zaproponował on następujące określenie aspektu poznawczego świadomej nieumyślności: „(...) mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał i przypuszczał, że czyn nie nastąpi”<sup>732</sup>. Porównując tą propozycję z propozycją własną przedstawioną w niniejszej pracy można wskazać, że na korzyść tej drugiej przemawia posłużenie się w niej wyrażeniem

---

<sup>731</sup> A. Liszewska: *Strona podmiotowa czynu i wina a niepoczytalność*, (w:) P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.): *Państwo...*, *op. cit.*, s. 635.

<sup>732</sup> T. Przesławski: *Psychika...*, *op. cit.*, s. 208.

„uniknie”, które podkreśla postawę wolicjonalną sprawcy polegającą na niechęci popełnienia czynu zabronionego. „Unikanie”, jak już wskazywano, zgodnie ze swą słownikową definicją dotyczy bowiem zazwyczaj czegoś nieprzyjemnego i niepożądanego. Użyte w propozycji własnej słowo „lecz” podkreśla zaś rozdźwięk w aspekcie poznawczym strony podmiotowej, który z jednej strony wyznaczany jest przez przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego, a z drugiej przez przypuszczenie, że uda się go uniknąć.

Bezpodstawność przypuszczenia sprawcy była wprost wyrażona w art. 7 § 2 kk z 1969 r., zgodnie z którym „Przestępstwo nieumyślne zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca możliwość popełnienia czynu zabronionego przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że tego uniknie, jak i wtedy, gdy możliwości takiej nie przewiduje, choć powinien i może przewidzieć.”. Taka regulacja spowodowana była faktem traktowania na gruncie kk z 1969 r. umyślności i nieumyślności jako form winy<sup>733</sup>. Art. 7 kk z 1969 r. określał umyślne albo nieumyślne przestępstwo, w art. 9 obecnej ustawy karnej mówi się zaś o czynie zabronionym. Kwestia oceny podstaw do dokonywanych przez sprawcę przypuszczeń nie należy do znamion strony podmiotowej, a do płaszczyzny winy<sup>734</sup>. Sprawcy, który dopuszcza się czynu w świadomej nieumyślności można uczynić zarzut ponieważ jego przypuszczenie, że popełnienia czynu uda mu się uniknąć było w danych okolicznościach bezpodstawne. Bezpodstawność przekonania powinna być poddawana ocenie zobiektywizowanej<sup>735</sup>, ale na gruncie konkretnej sytuacji. Stosunek poznawczo-wolicjonalny sprawcy będzie więc zasługiwał na negatywną ocenę, gdy można będzie uznać, że w konkretnej sytuacji sprawca nie miał podstaw by przypuszczać, że nie popełni czynu zabronionego. Jeśli zaś okaże się, że były racjonalne podstawy do przypuszczenia, że popełnienia czynu uda się uniknąć, sprawcy nie będzie można uczynić zarzutu i tym samym mówić o jego winie<sup>736</sup>. Zgodzić trzeba się z T. Przesławskim, iż ustawowe sprecyzowanie w treści przepisu art. 9 § 2 kk, że przypuszczenie sprawcy musi być bezpodstawne byłoby powrotem do regulacji kk z

---

<sup>733</sup> Zob. A. Zoll (w:) *Idem* (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 152.

<sup>734</sup> Zob. W. Wróbel, A. Zoll: *Polskie...*, *op. cit.*, s. 216.

<sup>735</sup> Zob. W. Wolter (w:) K. Buchała, W. Wolter: *Wykład prawa karnego na podstawie kodeksu karnego z 1969 r. Cz. 1 Część ogólna. Zeszyt 1. Nauka o ustawie karnej i przestępstwie w opracowaniu W. Woltera*, Kraków 1970, s. 146.

<sup>736</sup> W. Wolter (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 51.

1969 r. i zarazem pomieszczeniem w art. 9 § 2 kk elementów strony podmiotowej z winą<sup>737</sup>.

Bezpodstawności przypuszczenia sprawcy nie implikuje samo tylko naruszenie przez niego reguł ostrożności. Zgodzić należy się z J. Giezkim, że naruszenie tych reguł, nawet zamierzone, nie oznacza automatycznie przewidywania możliwości popełnienia czynu zabronionego<sup>738</sup>. Nie oznacza więc również tym bardziej przypuszczenia, że czynu uda się uniknąć, które z oczywistych przyczyn logicznych jest zawsze następcze względem rozpoznanej możliwości popełnienia czynu zabronionego.

## **9.2. Zamiar bezpośredni jako świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego**

Analizując aspekt poznawczy czynów zabronionych charakteryzujący się świadomością konieczności popełnienia czynu zabronionego uznano, że ze względu na ochronną i prewencyjną funkcję prawa karnego czyny takie należy uznać za popełnione w zamiarze bezpośrednim<sup>739</sup>. Zaznaczono przy tym, że taka klasyfikacja winna być dokonywana jedynie w oparciu o aspekt poznawczy. Bez znaczenia zaś pozostaje postawa wolicjonalna sprawcy – może on zarówno chcieć popełnienia tego czynu, jak i jedynie godzić się na jego popełnienie. W każdym z tych wypadków, sprawcy zostanie przypisany zamiar bezpośredni ze względu na posiadaną przez niego świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego. Obecna regulacja przepisu art. 9 § 1 kk może jednak sugerować, że o zamiarze bezpośrednim można mówić jedynie w przypadku chęci popełnienia czynu zabronionego:

„Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi.”.

Z treści tego przepisu wynika, że o umyślności można mówić w dwóch odrębnych sytuacjach – gdy sprawca chce popełnić czyn zabroniony (zamiar

---

<sup>737</sup> T. Przesławski: *Psychika...*, *op. cit.*, s. 209.

<sup>738</sup> J. Giezek: *Przewidywanie...*, *op. cit.*, s. 137.

<sup>739</sup> Zob. M. Rodzyńkiewicz: *Próba...*, *op. cit.*, s. 81.

bezpośredni) albo gdy sprawca przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego godzi się na jego popełnienie (zamiar ewentualny). Sytuację tę są w pełni odrębne ze względu na użyty przez ustawodawcę logiczny funktor zdaniotwórczy „albo” wskazujący na alternatywę rozłączną oraz ze względu na odmiennie określone postawy wolicjonalne – chęć i zgodę.

W cytowanym przepisie określony został również aspekt poznawczy zamiaru ewentualnego – przewidywanie przez sprawcę możliwości popełnienia czynu zabronionego, brak jest jednak określenia aspektu poznawczego zamiaru bezpośredniego. Ta forma strony podmiotowej została wyznaczona przez ustawodawcę jedynie przez wskazanie postawy wolicjonalnej – chęci.

W tak uregulowanej umyślności brak jest miejsca na sytuowanie wszystkich czynów popełnionych z tzw. świadomością pełną. Niemożliwa jest bowiem ich kwalifikacja jako popełnionych w *dolus eventualis* ze względu na wyraźne określenie aspektu poznawczego tej formy strony podmiotowej jako świadomości jedynie możliwości popełnienia czynu zabronionego. Zamiar bezpośredni można zaś przypisać sprawcy ze świadomością pełną jedynie wtedy, gdy chciał popełnienia czynu zabronionego. Jak jednak wykazano, w pełni możliwe są przypadki, gdy jedynie godzimy się na coś, co postrzegamy jako nieuchronne. Celowa jest więc taka regulacja umyślności, która w zakres zamiaru bezpośredniego włączyłaby wszystkie czyny, których sprawcy działali ze świadomością konieczności popełnienia czynu zabronionego, niezależnie od tego czy popełnienie czynu objęte było ich chęcią czy jedynie zgodą. Przepis art. 9 § 1 mógłby zatem zostać zredagowany następująco:

„Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić lub przewiduje konieczność jego popełnienia albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi.”

Proponowane uzupełnienie obecnego brzmienia przepisu art. 9 § 1 kk o sformułowanie „przewiduje konieczność jego popełnienia” sytuowane obok chęci popełnienia czynu zabronionego za pomocą spójnika „lub” pozwoliłoby na przyjęcie zamiaru bezpośredniego w trzech przypadkach, które wyczerpywałyby tę odmianę umyślności. Pierwszym z nich byłaby sytuacja, w której sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego i chce go popełnić. W drugim przypadku sprawcę przewidującego konieczność popełnienia czynu zabronionego również

charakteryzowałaby postawa wolicjonalna w postaci chęci. Wreszcie w trzecim przypadku, obecnie niemożliwym do włączenia w zakres zamiaru bezpośredniego, sprawca uświadamiając sobie konieczność popełnienia czynu zabronionego jedynie godziłby się na jego popełnienie. Zamiar ewentualny wyznaczany byłby zaś tak, jak obecnie – przez świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego połączoną z godzeniem się na jego popełnienie.

Zakres umyślności można by więc określić następująco: czyn popełniony jest umyślnie wtedy i tylko wtedy, gdy sprawca przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego lub uświadamiając sobie konieczność jego popełnienia chce go popełnić, lub uświadamiając sobie konieczność jego popełnienia na to się godzi (zamiar bezpośredni), albo przewidując możliwość jego popełnienia na to się godzi (zamiar ewentualny).

$$U \equiv \{[c \vee d] \wedge a\} \vee [(d \wedge b)] \dot{\vee} (c \wedge b)$$

gdzie:

U – umyślność

a – sprawca chce popełnić czyn zabroniony

b – sprawca godzi się na popełnienie czynu zabronionego

c – sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego

d – sprawca uświadamia sobie konieczności popełnienia czynu zabronionego

Chęć popełnienia czynu zabronionego (a) w oczywisty sposób łączy się ze świadomością możliwości (c) albo konieczności jego popełnienia (d), zbędne jest zatem artykułowanie tego wprost w treści przepisu art. 9 § 1 kk<sup>740</sup>. Przewidywanie konieczności (d) może się natomiast łączyć również z postawą wolicjonalną sprawcy w postaci godzenia się (b) – w tych sytuacjach mówimy o zamiarze bezpośrednim. Zamiar ewentualny wyrażony zaś jest koniunkcją przewidywania możliwości popełnienia czynu zabronionego (c) i godzenia się na jego popełnienie (b). Dopiero tak wyrażony

---

<sup>740</sup> Por. Ł. Pohl: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 147-148.

zamiar bezpośredni i zamiar ewentualny zdają się w pełni odzwierciedlać stronę podmiotową czynów kwalifikowanych jako popełniane umyślnie.

Powyżej zaprezentowane sformułowanie przepisu art. 9 § 1 kk pozwala również odeprzeć słuszne zarzuty wysunięte przez J. Majewskiego pod adresem automatycznego przyjmowania zamiaru bezpośredniego w przypadku świadomości konieczności, co zdaniem tego autora przy obecnej regulacji jest w istocie wykładnią rozszerzającą art. 9 § 1 kk, naruszającą funkcję gwarancyjną prawa karnego oraz zasadę *nullum crimen sine lege*<sup>741</sup>. Zaproponowana zmiana tego przepisu pozwoliłaby uniknąć przyjmowania fikcji prawnej i przełamywania intuicyjnego rozumienia słowa „chęć”, do których dochodzi w przypadku uznawania, że jeżeli sprawca przewidywał konieczność zrealizowania znamion czynu zabronionego, to jednocześnie chciał ten czyn zrealizować.

---

<sup>741</sup> J. Majewski: *Określenie...*, *op. cit.*, s. 54-55. Autor odnosząc się do kodeksu karnego z 1969 r. wskazywał na naruszenie art. 7 § 1 kk.

## Rozdział IV

### Szczególne problemy związane z konstrukcją zamiaru ewentualnego

W przedmiotowym rozdziale poruszone zostaną te problemy i kwestie, co do których brak jest jednolitych poglądów w polskiej karnistyce, a dla rozwiązania których istotne pozostaje zagadnienie istoty godzenia się sprawcy na popełnienie czynu zabronionego. Kolejno przeanalizowane i skonfrontowane z zamiarem ewentualnym zostaną tzw. pozakodeksowe odmiany zamiaru. Poruszona zostanie także problematyka zamiaru ewentualnego w konstrukcji kontratypów oraz formy stadialnej usiłowania czynu zabronionego. Oparciem dla formułowanych stanowisk będą ustalenia i założenia przyjęte w poprzednim rozdziale rozprawy.

#### 1. *Dolus eventualis* na tle szczególnych odmian zamiaru

Ustawodawca w art. 9 § 1 kk przewidział dwie odmiany zamiaru – zamiar bezpośredni i zamiar ewentualny. Potrzeby praktyki i analizy doktryny zaowocowały jednak wyodrębnieniem szeregu odmian zamiaru, precyzujących intelektualno-wolicjonalny stosunek sprawcy do popełnienia czynu zabronionego. Poniżej omówione zostaną konstrukcje zamiaru niby-ewentualnego, kierunkowego, premedytowanego, nagłego oraz afektywnego. Wybór ten nie jest przypadkowy. Każda z tych konstrukcji, jak starano się będzie wykazać, może w pewnym stopniu wiązać się z godzeniem się po stronie sprawcy na popełnienie czynu zabronionego. Trzy ostatnie odmiany zamiaru wyodrębnione ze względu na kontekst jego powstania nie są już dzisiaj tak żywo dyskutowane przez doktrynę, jak miało to miejsce na gruncie kk z 1969 r. Wciąż jednak obecne są w orzecznictwie. W związku z tym zajęcie się nimi w tym miejscu rozprawy również można uznać za celowe.

### 1.1. Zamiar niby-ewentualny

Analizując istotę *dolus eventualis* nie sposób pominąć problematyki zamiaru niby-ewentualnego. Konstrukcja autorstwa I. Andrejewa, od momentu przedstawienia jej przez tego karnistę po raz pierwszy w 1959 r.<sup>742</sup>, cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem doktryny prawa karnego.

I. Andrejew istotę *dolus quasi-eventualis* opisywał następująco: „Jego osobliwość polega na tym, że wprawdzie występuje <<chcenie>> w stosunku do znamienia czasownikowego, lecz brak jest w świadomości odbicia rzeczywistości w postaci w pełni odpowiadającej znamionom strony przedmiotowej, przy czym występuje <<godzenie się>> na możliwość, że rzeczywistość zawiera znamiona strony przedmiotowej.”<sup>743</sup>. Niepewność w połączeniu z godzeniem się dotyczyć może znamion przedmiotu czynności wykonawczej, czasu oraz miejsca i sytuacji<sup>744</sup>. Chęć natomiast odnosi się do znamienia czasownikowego – samej czynności wykonawczej.

Nie ulega wątpliwości, że możliwe są sytuacje, w których stosunek psychicznych sprawcy do popełnienia czynu zabronionego można by opisać w sposób odpowiadający charakterystyce *dolus quasi-eventualis*. Wystarczy chociażby zwrócić uwagę na wielokrotnie przytaczany w literaturze przykład obcowania płciowego z małoletnią osobą poniżej lat 15, kiedy to sprawca obejmuje chęcią sam akt obcowania, nie jest jednak pewien ile lat rzeczywiście ma osoba z którą chce obcować płciowo. Nieodparcie nasuwa się tutaj pytanie, jaką postać zamiaru na gruncie obowiązującego kk przypisać wówczas sprawcy. *De lege lata* bowiem umyślność wyczerpuje się w dwóch formach zamiaru – zamiarze bezpośrednim i zamiarze ewentualnym. Niemożliwe jest zatem dowolne wprowadzanie podziału trychotomicznego uzupełnionego o zamiar niby-ewentualny<sup>745</sup>.

Sam twórca *dolus quasi-eventualis* początkowo stał na stanowisku, że zamiar niby-ewentualny jest odmianą zamiaru ewentualnego<sup>746</sup>. W późniejszym okresie zrewidował swe stanowisko, łącząc *dolus quasi-eventualis* z zamiarem

---

<sup>742</sup> Zob. I. Andrejew: *Ustawowe znamiona przestępstwa*, Warszawa 1959.

<sup>743</sup> *Idem*: *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978, s. 205.

<sup>744</sup> *Ibidem*.

<sup>745</sup> Zob. Ł. Pohl: *O umiejscowieniu zamiaru niby-ewentualnego w kodeksowych konstrukcjach umyślności*, (w:) J. Ciapała, A. Rost (red.), *Wokół Konstytucji i zdrowego rozsądku. Circum constitutionem rationemque sanam. Prace dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Smolińskiemu*, Szczecin – Jarocin 2011, s. 354.

<sup>746</sup> I. Andrejew: *Ustawowe...*, *op. cit.*, s. 135.

bezpośrednim<sup>747</sup>, by wreszcie uznać, że „(...) jest obojętne czy zamiar niby-ewentualny potraktujemy jako odmianę zamiaru bezpośredniego czy ewentualnego.”<sup>748</sup>.

Sytuacje, które odpowiadają temu, co I. Andrejew określał mianem *dolus quasi-evilialis* rozpatrywał jeszcze przed nim W. Wolter nie wyodrębniając jednak dla nich oddzielnej formy umyślności<sup>749</sup>. Autor ten wskazywał, iż nie można analizować nastawienia wolicjonalnego sprawcy do pojedynczo wyodrębnionych znamion przedmiotowych czynu zabronionego. Nadto, sprawca nie może żywić chęci względem znamion przedmiotowych, które pozostają poza oddziaływaniem jego woli, na które nie ma wpływu – „(...) nie może chcieć by rzecz była cudza, ale może chcieć zabrać cudzą rzecz.”<sup>750</sup>. Stosunek sprawcy do izolowanych pojedynczych znamion strony przedmiotowej czynu można, zdaniem W. Woltera, analizować tylko pod kątem świadomości. Analiza taka staje się jednak jałowa w wypadku, gdy świadomość przybiera postać braku pewności – wątpliwości co do danych znamion. Sama świadomość, jak zaznacza W. Wolter, nie wystarcza dla rozgraniczenia nawet umyślności od nieumyślności, nie mówiąc już o odmianach tej pierwszej<sup>751</sup>. W związku z tym konieczne jest „zestrzelenie” wszystkich znamion w skutku, czy też w wypadku przestępstw formalnych w zachowaniu sprawcy i odnoszenie chęci popełnienia czynu zabronionego do całokształtu znamion strony przedmiotowej<sup>752</sup>. Nie chodzi wszak, jak podkreśla W. Wolter, o samo abstrakcyjne zabijanie, ale o zabijanie człowieka, podobnie jak nie chodzi o samo obcowanie płciowe, ale o obcowanie płciowe z osobą mającą mniej niż 15 lat<sup>753</sup>.

Odnosząc się do zaprezentowanej koncepcji I. Andrejewa i polemiki, jaką podjął z nią W. Wolter, odpowiedzieć trzeba w pierwszej kolejności na pytanie czy możliwe, a przede wszystkim potrzebne, jest relatywizowanie postawy wolicjonalnej sprawcy nie

---

<sup>747</sup> *Idem: Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1973, s. 124.

<sup>748</sup> *Idem: Ustawowe znamiona czynu..., op. cit.*, s. 207. Autor precyzując możliwości sytuacji poznawczo-wolicjonalnej sprawcy w wypadku umyślności wskazywał, iż „(...) zależnie od stopnia uświadomienia sobie rzeczywistości można scharakteryzować stosunek psychiczny do niej sprawcy jako <<chcenie>> idące w parze z pełną świadomością rzeczywistości, jako <<chcenie>> przy niepełnym odbiciu rzeczywistości oraz jako <<godzenie się>> na określoną czynność z pełnym lub niepełnym obiciem rzeczywistości. Pierwszy wypadek jest czystym zamiarem bezpośrednim, drugi można nazwać zamiarem niby-ewentualnym, trzeci zamiarem ewentualnym.” – *ibidem*.

<sup>749</sup> Zob. W. Wolter: *Studia z zakresu prawa karnego*, Kraków 1947, s. 22-26.

<sup>750</sup> *Ibidem*, s.25.

<sup>751</sup> *Ibidem*, s. 24-25. Analizowanie stopnia uświadamiania sobie przez sprawcę poszczególnych znamion czynu zabronionego oznacza, zdaniem W. Woltera, powrót do czystej wersji teorii wyobrażenia.

<sup>752</sup> *Ibidem*, por. W. Wolter: *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 131-132..

<sup>753</sup> Zob. *Idem* (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 48, por. K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 345.

do całokształtu zespołu znamion strony przedmiotowej, ale do poszczególnych znamion. Zgodzić należy się z W. Wolterem, iż wszystkie znamiona przedmiotowe ogniskują się w czynności wykonawczej. Nie można zatem w przypadku danych czynów zabronionych rozpatrywać wyizolowanej z kontekstu czynności zabijania, zaboru rzeczy czy obcowania płciowego, ale zabijanie człowieka, zabór cudzej rzeczy i obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15. Jednakże aby możliwa była analiza postawy wolicjonalnej sprawcy względem całokształtu czynu, koniecznym niekiedy staje się określenie postawy wolicjonalnej sprawcy względem innych niż znamię czasownikowe znamion przedmiotowych. Znamię czasownikowe, jak stwierdza sam W. Wolter, nie jest bowiem wyizolowane, ale zawsze pozostaje w kontekście pozostałych znamion przedmiotowych<sup>754</sup>.

Samo obcowanie płciowe z inną osobą jest prawnokarnie indyferentne. Dopiero okoliczność, iż osoba ta nie ukończyła 15 roku życia stanowi przedmiot zainteresowania prawa karnego. Aby prawidłowo określić postawę wolicjonalną sprawcy czynu z art. 200 kk względem obcowania płciowego z osobą małoletnią poniżej lat 15 w wypadku gdy sprawca nie wiedział ile lat ma osoba, z którą dopuszcza się obcowania, koniecznym staje się uprzednie określenie stosunku sprawcy co do jej ewentualnego wieku. Jeśli bowiem sprawca chce obcować z osobą, która nie ukończyła lat 15, to u podłoża takiej postawy leży chęć – preferencja by osoba ta rzeczywiście miała mniej niż 15 lat. Jeśli natomiast sprawcy, który nie znał wieku osoby pokrzywdzonej przypiszemy godzenie się na realizację czynu zabronionego z art. 200 kk, to uznać jednocześnie musimy, że akceptująco przyjął on, iż osoba z którą obcuje płciowo nie ukończyła 15 roku życia. Wreszcie jeśli ustalimy, że sprawca chciał obcować płciowo z inną osobą a jednocześnie przypuszczał, iż ma ona ukończone 15 lat – miał taką nadzieję i nie godził się, że jest inaczej, to zaryzykować trzeba konkluzję, że sprawcy w ogóle nie można przypisać zamiaru popełnienia czynu zabronionego z art. 200 kk. Krótko mówiąc postawa wolicjonalna względem całokształtu czynu zabronionego jest wypadkową nastawienia wolicjonalnego sprawcy względem poszczególnych jego elementów. To właśnie zwrócenie uwagi jedynie na chęć odnoszącą się do znamienia czasownikowego stanowi wyizolowanie jednego ze znamion, co prowadzi do błędnego, bo arbitralnie wybiórczego określenia nastawienia wolicjonalnego sprawcy względem popełnienia czynu zabronionego.

---

<sup>754</sup> Por. Ł. Pohl: *Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym (zagadnienia ogólne)*, Poznań 2013, s. 90.

Wydaje się również, iż nie powinno się rozgraniczać braku pewności sprawcy co do skutku czynu czy też samego zachowania i braku takiej pewności co do pozostałych znamion strony przedmiotowej czynu. Brak pewności sprawcy co do wieku osoby z którą obcuje płciowo, przekłada się na brak jego pewności co do tego czy obcuje z osobą małoletnią poniżej lat 15. Przewidując zaś taką możliwość może żywić postawę wolicjonalną w postaci chęci, zgody czy wreszcie chęci by było inaczej i stosownie do tej postawy należy określić stronę podmiotową jego czynu.

W momencie gdy u sprawcy w toku procesów poznawczych krystalizuje się świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego i świadomość ta wzbudza pewne emocje oraz prowadzi do wartościowania, to wartościowanie to dokonuje się ze względu na ogół elementów rozpoznanej możliwości. Ostateczna decyzja konkretnego zachowania podejmowana w sytuacji niepewnej jest wypadkową całokształtu procesów poznawczych, emocjonalnych i motywacyjnych. Pozostając przy przykładzie czynu z art. 200 kk, wskazać należy, że sprawca nie mając pewności co do wieku osoby, z którą dopuszcza się obcowania, będzie żywił względem aktu obcowania nastawienie wolicjonalne wyznaczone przez swój stosunek co do możliwego wieku tej osoby. Nietrafne jest stanowisko W. Woltera, iż nie można analizować postawy wolicjonalnej sprawcy względem okoliczności, na które nie ma on wpływu. Wręcz przeciwnie – tak długo dopóki dana okoliczność nie będzie oczywista, a jedynie antycypowana, dopóki przypuszczenie nie zamieni się w pewność, można żywić nastawienie wolicjonalne względem niej z kontinuum chęć-niechęć. Tak długo jak sprawca nie wie ile lat ma osoba, z którą obcuje płciowo, tak długo może chcieć lub godzić się by miała on mniej niż 15 lat, czy też wręcz chcieć by miała ona więcej niż 15 lat. Tym samym sprawca może chcieć lub godzić się na realizację znamion czynu zabronionego z art. 200 kk, bądź też może chcieć niepopełnienia takiego czynu. Tak więc postawa wolicjonalna sprawcy względem innych znamion niż znamię czasownikowe nie musi przyjmować, jak zakładał I. Andrejew, postaci godzenia się.

Przechodząc do udzielania odpowiedzi na pytanie, czy *dolus quasi-eventualis* uznać za zamiar bezpośredni czy ewentualny stwierdzić trzeba, że w zależności od rzeczywistej postawy wolicjonalnej sprawcy względem całego czynu, a nie tylko znamienia czasownikowego, zamiar niby-ewentualny może być utożsamiony z zamiarem bezpośrednim, ewentualnym, a nawet ze świadomą nieumyślnością.

Rozwiązanie takie przyjmował zresztą w swej wcześniejszej pracy także W. Wolter. W dziele „Czynnik psychiczny w istocie przestępstwa”<sup>755</sup> prezentując motywacyjną koncepcję strony podmiotowej wprost wskazywał, że koncepcja ta pozwala na ustalenie stosunku psychicznego sprawcy do poszczególnych znamion czynu, a następnie na ich podstawie określenie konkretnej postaci strony podmiotowej charakteryzującej sprawcę<sup>756</sup>.

Podobne stanowisko zaprezentował również Ł. Pohl wskazując, iż „(...) nie sposób trafnie zdiagnozować przynależności zamiaru niby-ewentualnego do wyodrębnionych w kodeksie karnym form umyślności bez *in concreto* dokonywanego wglądu w ustosunkowanie wolicjonalne sprawcy do popełnianego przezeń czynu.”, zaś w zależności od wyniku tej diagnozy *dolus quasi-eventualis* może zostać uznany za zamiar bezpośredni, ewentualny bądź świadomą nieumyślność<sup>757</sup>. Ł. Pohl zwrócił również uwagę, iż uzasadnienie tego poglądu stanowią także argumenty natury metodologicznej sformułowane przez W. Patryasa. Autor ten na gruncie opracowanej przez siebie koncepcji interpretacji karnistycznej stwierdził, iż użyteczność całego czynu jest wypadkową użyteczności jego poszczególnych aspektów – poszczególnych znamion<sup>758</sup>. W sytuacji, gdy sprawca nie ma pewności co do kształtu pewnych znamion czynu zabronionego, oszacowuje ich użyteczność. Wobec tego użyteczność całego czynu staje się użytecznością szacunkową. Jeśli użyteczność szacunkowa okaże się być większa od 0 sprawcy należałoby przypisać zamiar bezpośredni popełnienia danego czynu, jeśli zaś użyteczność ta nie byłaby większa od 0, stroną podmiotową czynu sprawcy należałoby określić jako zamiar ewentualny<sup>759</sup>.

W świetle powyższych rozważań nasuwa się wątpliwość, czy celowym jest posługiwanie się konstrukcją zamiaru niby-ewentualnego. Jak zaznaczono, nie ulega wątpliwości, że ontologicznie występują sytuacje w których układ procesów

---

<sup>755</sup> W. Wolter: *Czynnik psychiczny w istocie przestępstwa*, Kraków 1924.

<sup>756</sup> *Ibidem*, s. 58. Autor bazując na przykładzie obcowania płciowego z osobą małoletnią przez sprawcę nie mającego pewności co do wieku tej osoby stwierdza, iż „Albo przestępca pragnął, by ta okoliczność zaistniała (...), albo ta okoliczność była mu zupełnie obojętna, albo wreszcie nawet nie upragniona, lecz wiedział że ona istnieje **lub istnieć może** (podkreślenie – M.K.), i nie dał się powstrzymać od działania, gdyż zaspokojenie popędu płciowego było dla niego ważniejsze niż przestrzeganie zasad moralności. O ile zaś przestępca tylko przypuszczał możliwość istnienia takiego momentu i łudził się nadzieją, że on w grę nie wejdzie, wtedy można go tylko ewentualnie pociągnąć do odpowiedzialności za lekkomyślność, o ile nadzieją opierała się na konkretnych podstawach (nierozwinięta budowa ciała, narządów płciowych).” – *ibidem*.

<sup>757</sup> Ł. Pohl: *O umiejscowieniu...*, *op. cit.*, s. 358, *idem*: *Błąd...*, *op. cit.*, s. 91.

<sup>758</sup> W. Patryas: *Interpretacja karnistyczna*, Poznań 1988, s. 112.

<sup>759</sup> *Ibidem*.

psychicznych sprawcy odpowiada chęci dokonania czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu przy jednoczesnej niepewności innych znamion. Jak starano się jednak wykazać, sytuacje takie stosownie do postawy wolicjonalnej względem tych „niepewnych” znamion można przyporządkować bądź to do jednej z kodeksowych odmian umyślności – zamiaru bezpośredniego albo ewentualnego, bądź do świadomej nieumyślności. Wypada więc chyba zgodzić się z poglądem, iż analiza strony podmiotowej może obejść się bez konstrukcji *dolus quasi-eventualis*<sup>760</sup>.

## 1.2 Zamiar kierunkowy

Przestępstwa kierunkowe, jak zauważa twórca monografii na ich temat – S. Frankowski<sup>761</sup>, stały się przedmiotem szerszego zainteresowania nauki prawa karnego stosunkowo późno, bo dopiero na gruncie kodeksu karnego z 1932 r. Próżno przy tym, poza wspomnianym opracowaniem S. Frankowskiego, szukać ich pogłębionej analizy w polskiej karnistyce. Tym bardziej może dziwić dość pobieżna analiza strony podmiotowej poszczególnych typów przestępstw uznawanych za kierunkowe, ograniczająca się zazwyczaj do stwierdzenia, iż można dopuścić się ich jedynie w zamiarze bezpośrednim – kierunkowym<sup>762</sup>. Stwierdzenie to wymaga weryfikacji.

Definiując przestępstwa kierunkowe można je wstępnie podzielić za S. Frankowskim na *sensu stricto* i *sensu largo*<sup>763</sup>. Przestępstwa kierunkowe *sensu stricto* to takie, w których występuje szczególne nastawienie woli sprawcy w określonym kierunku – ukierunkowanie woli na określony cel poprzez motyw lub pobudkę<sup>764</sup>. Do przestępstw kierunkowych *sensu largo* autor zaliczył również przestępstwa „o szczególnie zaakcentowanym elemencie świadomości”, tj. takie, w których sprawca posiadał wiedzę charakteryzującą się pewnością lub też subiektywne przeświadczenie o

---

<sup>760</sup> Por. W. Wolter, K. Buchała: *Wykład prawa karnego na podstawie kodeksu karnego z 1969 r. Część I. Część ogólna*, Kraków 1979, s. 144.

<sup>761</sup> S. Frankowski: *Przestępstwa kierunkowe w teorii i praktyce*, Warszawa 1970, s. 11.

<sup>762</sup> Zob. m.in. M. Budyn-Kulik i M. Kulik (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.): *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117–221*, Warszawa 2013, s. 717, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas (w:) A. Zoll (red.): *Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278–363 k.k.*, Kraków 2006, s. 55, T. Oczkowski: *Oszustwo*, (w:) R. Zawłocki: *System prawa karnego. Tom 9. Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarce*, Warszawa 2011, s. 127.

<sup>763</sup> Zob. S. Frankowski: *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 34-35.

<sup>764</sup> *Ibidem*, s. 34-35.

jakimś stanie rzeczy<sup>765</sup>. Przepęstwami kierunkowymi *sensu stricto* jest zatem np. oszustwo, przy którym sprawca doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym i czyni to w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (art. 286 § 1 kk), kradzież, która polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia (art. 278 kk § 1 kk), czyn z art. 200 § 2 kk, którego sprawca w celu zaspokojenia seksualnego prezentuje małoletniemu poniżej lat 15 wykonanie czynności seksualnej, ale też np. czyn stypizowany w art. 250a § 2 kk penalizujący zachowanie sprawcy, który udziela korzyści majątkowej lub osobistej osobie uprawnionej do głosowania, aby skłonić ją do głosowania w określony sposób lub za głosowanie w określony sposób. W tym wypadku o kierunkowości czynu decyduje wyraz „aby” wskazujący na okoliczność, iż właśnie spowodowanie głosowania przez inną osobę w określony sposób jest celem zachowania sprawcy.

Za przępstwa kierunkowe *sensu largo* można natomiast uznać np. czyny z art. 224a kk (wprowadzenie w błąd instytucji użyteczności publicznej), art. 238 kk (zawiadomienie o przępstwie niepopęlnionym) i art. 254 § 1 kk (udział w zbiegowisku publicznym).

Dalsze rozważania dotyczyć będą przępstw kierunkowych *sensu stricto* znamienych celem, gdyż to właśnie w ich przypadku najpełniej ogniskuje się problem prawidłowego określenia ich strony podmiotowej. Zasygnalizowano już wyżej, że doktryna i orzecznictwo łączą przeważnie przępstwa kierunkowe jedynie z zamiarem bezpośrednim<sup>766</sup>. Stwierdzenie to podważył S. Frankowski przywołując analizowaną we wcześniejszej części rozdziału konstrukcję zamiaru niby-ewentualnego autorstwa I. Andrejewa<sup>767</sup>. Godzenie się sprawcy może bowiem odnosić się nie tylko do znamienia czasownikowego bądź też skutku czynu, ale również do pozostałych znamion strony przedmiotowej, co do kształtu których sprawca nie ma pewności. S. Frankowski doszedł do wniosku, iż „godzenie się” na całokształt znamion przedmiotowych powstałe na skutek niepewności co do jednego z tych znamion może zaistnieć również

---

<sup>765</sup> *Ibidem*.

<sup>766</sup> Zob. W. Świda: *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1970, s. 195, M. Królikowski (w:) *Idem*, R. Zawłocki (red.): *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–31*, Warszawa 2011, s. 395. W. Wolter wskazuje wręcz, że „W ramach przępstw kierunkowych rozważanie możliwości zastąpienia celu zamiarem wynikowym, trąci trochę niedorzecznością. Niewątpliwie działanie celem wymaga zamiaru bezpośredniego, zaś ewentualne zastępowanie zamiaru bezpośredniego zamiarem wynikowym odnosić się może tylko do sytuacji, w których jakiś zamiar czyli umyślność są decydujące, a nie do kierunkowości celowej.” – zob. W. Wolter: *Studia..., op. cit.*, s. 35.

<sup>767</sup> S. Frankowski: *Przępstwa..., op. cit.*, s. 62.

przy przestępstwie kierunkowym. Nie może jednak dotyczyć znamienia, którego treść psychiczna jest szczególnie podkreślona, tj. tego które decyduje o kierunkowości danego czynu<sup>768</sup>.

Na możliwość zastosowania w przypadku przestępstw kierunkowych konstrukcji *dolus quasi-eventualis* wskazywał również sam jej twórca<sup>769</sup>. Sprzeciwiał się temu W. Wolter wskazując właśnie problematykę przestępstw kierunkowych jako argument przeciwko koncepcji zamiaru niby-ewentualnego. Stwierdzał, iż niedopuszczalne jest przeciwstawianie pozostałych znamion czynu jego kierunkowości. Wskazywał, że „trudno pogodzić się z tym, że sprawca działał rzeczywiście <<w celu przywłaszczenia>>, gdy nie miał pewności, czy mienie jest cudze (...) czy też może jego własne, a tym samym godził się na zabór mienia cudzego w celu przywłaszczenia.”<sup>770</sup>. K. Buchała niemożność zastosowania konstrukcji *dolus quasi-eventualis* w przypadku przestępstw kierunkowych argumentował tym, iż sprawca przestępstwa kierunkowego musi mieć pełną świadomość znamion<sup>771</sup>.

Jeszcze dalej w subiektywizacji przestępstw kierunkowych posunął się M. Cieślak stwierdzając, iż do wszystkich znamion przestępstwa kierunkowego, poza samym znamieniem kierunkowym, możliwy jest trojaki stosunek wolicjonalny – chęci, zgody i niechęci. Dopiero rozpatrzenie całościowej postawy wolicjonalnej sprawcy uzupełnione o ustalenie zakresu jego świadomości może pozwolić na przypisanie mu konkretnej formy strony podmiotowej<sup>772</sup>.

Zajmując własne stanowisko w kwestii strony podmiotowej przestępstw kierunkowych, w szczególności możliwości dopuszczenia się ich w zamiarze ewentualnym, należy wskazać na podobieństwo pojawiającego się tu problemu, do tego który wiązał się z konstrukcją *dolus quasi-eventualis*. Mianowicie, czy dopuszczalne jest analizowanie świadomości sprawcy i jego postawy wolicjonalnej do poszczególnych znamion czynu zabronionego. Odpowiedzi twierdzącej na to pytanie udzielono już wcześniej w toku rozważań dotyczących zamiaru niby-ewentualnego. Rozwijając ją na gruncie przestępstw kierunkowych *sensu stricto* zaznaczyć należy, że nie ulega wątpliwości, iż sprawcę dążącego do realizacji określonego celu –

---

<sup>768</sup> *Ibidem*, s. 70-71.

<sup>769</sup> I. Andrejew: *Ustawowe...*, *op. cit.*, s. 210.

<sup>770</sup> W. Wolter (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 48-49 i *idem: Nauka...*, *op. cit.*, s. 132.

<sup>771</sup> K. Buchała: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 344.

<sup>772</sup> M. Cieślak: *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1995, s. 310-311.

przywłaszczenia, osiągnięcia korzyści majątkowej czy też zaspokojenia seksualnego charakteryzuje zamiar bezpośredni. Sprawca pozytywnie wartościuje realizację tego celu, na jego osiągnięcie ukierunkowana jest też motywacja sprawcy. Skonstatować więc można, że sprawca chce tego, co obejmuje cel.

Jednocześnie jednak analizując poszczególne typy kierunkowe *sensu stricto* nie można wykluczyć sytuacji, w której sprawca nie będzie miał pewności istnienia w rzeczywistości ich poszczególnych znamion przedmiotowych. Najpełniej uwidacznia to przykład czynu zabronionego z art. 200 § 2 kk – „kto w celu zaspokojenia seksualnego prezentuje małoletniemu poniżej lat 15 wykonanie czynności seksualnej”. Możliwa jest tu sytuacja, w której sprawca dążąc do realizacji wskazanego w przepisie celu – osiągnięcia zaspokojenia, prezentuje wykonanie czynności seksualnej osobie, co do wieku której nie ma pewności. Sytuacja, w której sprawca nie ma pewności co do kształtu poszczególnych znamion nie niweczy każdorazowo kierunkowości jego działania. Sprawca nie wiedząc ile lat ma osoba, której prezentuje wykonanie czynności seksualnej może robić to w celu osiągnięcia zaspokojenia seksualnego. Nie można więc zgodzić się z K. Buchałą, iż po stronie sprawcy przestępstwa kierunkowego musi zawsze zachodzić pełna świadomość znamion.

Poczyniwszy to ustalenie dotyczące aspektu poznawczego przestępstw kierunkowych przejść można do kwestii postawy wolicjonalnej. Zaznaczono już, iż w przypadku przestępstw kierunkowych *sensu stricto* wymagane jest skierowanie woli sprawcy na konkretny cel, działanie pod wpływem określonego motywu lub pobudki. Cel jest pożądanym przez sprawcę, objętym motywacją, a zachowanie sprawcy ma doprowadzić do jego realizacji. Motyw lub pobudka również ukierunkowują jego zachowanie<sup>773</sup>. Wydawać by się mogło, że nie musi to jednak implikować automatycznie postawy wolicjonalnej sprawcy względem każdego aspektu realizacji tego celu. Pozostając przy przykładzie czynu z art. 200 § 2 kk, rozpatrując cały zestaw znamion przedmiotowych i abstrahując od znamienia kierunkowego, można uznać, iż sprawca prezentujący innej osobie wykonanie czynności seksualnej w sytuacji gdy nie wie ile lat ma ta osoba, może chcieć by miała ona mniej niż 15 lat, może na tę okoliczność godzić się, może też w końcu liczyć na to, że osoba ta ukończyła krytyczny wiek. Takie też zresztą stanowisko zajęto wyżej – w rozważaniach dotyczących istoty zamiaru niby-ewentualnego. Nieodparcie nasuwa się tutaj jednak pytanie, czy taka

---

<sup>773</sup> Zaznaczano już zresztą w trzecim rozdziale rozprawy, że motywy zawsze ukierunkowane są na konkretny cel. Pobudki zaś, mające charakter emocjonalny, współdecydują o wyborze celu.

postawa wolicjonalna sprawcy jest wystarczająca, by wypełnił on znamiona strony podmiotowej przestępstwa kierunkowego. Innymi słowy, czy chęć wobec realizacji celu nie powinna obejmować całości znamion przedmiotowych i realizacji całego czynu.

Pomocne w udzieleniu odpowiedzi może być analiza funkcji włączania w ustawowy zestaw znamion celu zachowania sprawcy. Otóż stwierdzić można, iż ustawowo zadekretowana kierunkowość danego czynu wyraźniej zarysowuje jego stronę podmiotową<sup>774</sup> wymagając po stronie sprawcy określonego celu zachowania czy stanu świadomości. Jednocześnie kierunkowość czynu prowadzi też do ograniczenia zbioru zachowań, którymi można ten czyn zrealizować. Trzymając się przykładu z art. 200 § 2 kk zauważyć należy, że nie każde prezentowanie małoletniemu poniżej 15 lat wykonania czynności seksualnej będzie wypełniało znamiona czynu zabronionego, ale tylko takie, którego dokonano w celu zaspokojenia seksualnego. Słusznie zauważa M. Mozgawa, iż prawnokarnie irrelevantne jest prezentowanie wykonania czynności seksualnej małoletniemu poniżej 15 roku życia w celu edukacyjnym<sup>775</sup>. Podobnie nie każdy zabór cudzej rzeczy ruchomej uznamy na gruncie prawa karnego za kradzież, ale tylko taki, który został dokonany w celu przywłaszczenia, jak i nie każde ułatwianie czy nakłanianie do prostytucji jest czynem zabronionym, ale tylko takie, które dokonywane było w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Cel (podobnie jak motyw czy pobudka) ma więc zawęzać klasę zachowań będących realizacją czynu zabronionego. Nie można zatem separować chęci sprawcy względem samego znamienia kierunkowego od postawy wolicjonalnej względem pozostałych znamion czynu. Zgodzić należy się bowiem z S. Frankowskim, iż „Punkt ciężkości położony jest jednak mimo wszystko na określonym działaniu, któremu cel nadaje tylko swoiste zabarwienie. Nie chodzi bowiem o jakiegokolwiek zachowanie się wiodące do celu, lecz tylko o to, które opisane jest w przepisie.”<sup>776</sup>. Skonstatować więc można, iż jeśli ustawodawca wskazuje na konkretne zachowanie sprawcy stanowiące realizację celu, to zachowanie to musi być objęte chęcią sprawcy. Innymi słowy, sprawca musi chcieć właśnie w taki sposób zrealizować wskazany w ustawie cel. To właśnie cel „decyduje o wartości czynności czasownikowej”<sup>777</sup> i innych znamion przedmiotowych. Nie będzie więc można uznać, że sprawca wypełnił znamiona art. 200 § 2 kk w sytuacji, gdy jedynie godził się on na

---

<sup>774</sup> S. Frankowski: *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 7.

<sup>775</sup> M. Mozgawa (w:) *Idem* (red.): *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 467.

<sup>776</sup> S. Frankowski: *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 84.

<sup>777</sup> G. Rejman: *Teorie i formy winy w prawie karnym*, Warszawa 1980, s. 112.

zaprezentowanie małoletniemu poniżej lat 15 wykonania czynności seksualnej<sup>778</sup>. Podobnie nie będzie można mówić o popełnieniu czynu zabronionego z art. 204 § 1 przy braku chęci zarówno wobec tego by nakłonić inną osobę lub ułatwić jej uprawianie prostytucji, jak i oczywiście wobec osiągnięcia korzyści majątkowej.

Jednocześnie zwrócić trzeba uwagę na fakt, że rozważanie możliwości innej niż zamiar bezpośredni formy strony podmiotowej zostaje w ogóle wyłączone w przypadku niektórych przestępstw kierunkowych przez samą relację znaczeniową między znamieniem kierunkowym a „resztą” czynu. Zgodzić się bowiem należy z W. Wolterem, iż nie można mówić o realizowaniu celu przywłaszczenia jeżeli nie wie się, że rzecz jaką zabiera się w tym celu jest cudza. Zauważyć jednak trzeba, że wyłączenie zamiaru ewentualnego następuje tutaj ze względu na aspekt poznawczy strony podmiotowej. W większości jednak przypadków, jak już wskazano, nie jest wymagana dla bytu przestępstwa kierunkowego pełna świadomość kształtu znamion po stronie sprawcy. Wymagana jest natomiast chęć realizacji danego czynu ukierunkowana na konkretny cel (odpowiednio powodowana określonym motywem czy też pobudką).

Reasumując, zgodzić należy się z W. Wolterem, iż niedopuszczalne jest stawianie w opozycji kierunkowego znamienia czynu i pozostałych jego znamion, a do takiej sytuacji dochodziłoby, gdyby przyjmować zamiar bezpośredni co do znamion statuujących kierunkowość, zaś zamiar ewentualny, bądź nawet nieumyślność, co do pozostałych znamion przedmiotowych. Nie wiadomo jak wówczas należałoby określić postawę wolicjonalną sprawcy wobec całego czynu w ogóle. Nie jest to bowiem identyczna sytuacja, jak ta, którą analizowano w toku rozważań dotyczących *dolus quasi-eventualis*. Odmienność polega tutaj na ustawowo zadekretowanej kierunkowości czynu. Podkreślić jednak jeszcze raz trzeba, że nie niweczy kierunkowości czynu brak pewności sprawcy co do występowania jakiegoś znamienia.

---

<sup>778</sup> Na marginesie należy krytycznie ocenić ukształtowanie czynu z art. 200 § 2 kk jako przestępstwa kierunkowego – por. J. Warylewski (w:) R. Stefański: *Kodeks karny. Komentarz*, Legalis 2013, nb. 34. Jeśli bowiem możliwa jest realizacja czynu z art. 200 § 1 kk w zamiarze ewentualnym ze względu na niepewność co do wieku osoby małoletniej (a jak wskazywano taka możliwość rzeczywiście istnieje), to niezrozumiałe jest wykluczenie takiego zamiaru w przypadku art. 200 § 2 kk poprzez uczynienie go przez ustawodawcę przestępstwem kierunkowym; tym bardziej gdy zwróci się uwagę, że cel zachowania sprawcy czynu z art. 200 § 1 kk, niewyartykułowany wprawdzie w kk, w przeważającej liczbie przypadków może polegać właśnie na zaspokojeniu seksualnym.

### 1.3 Zamiar przemyślany

Istota zamiaru premedytowanego (*dolus praemeditatus*), określanego też w literaturze prawa karnego mianem zamiaru przemyślanego (*dolus deliberatus*), jak słusznie zauważa K. Daszkiewicz<sup>779</sup>, nie wyczerpuje się jedynie w przeprowadzaniu przez sprawcę intelektualnych operacji dotyczących kwestii popełnienia czynu zabronionego. W tym zakresie każde przestępstwo umyślne<sup>780</sup> oraz świadomie nieumyślne należałoby wiązać z premedytacją. Premedytacja oznacza takie rozważanie możliwości popełnienia czynu zabronionego, które „(...) polega zwłaszcza na większej liczbie dokonywanych analiz, syntez i porównań, na dokładniejszym i szczegółowszym rozważaniu poszczególnych okoliczności.”<sup>781</sup>. Przemyślenia sprawcy co do popełnienia czynu zabronionego można za K. Daszkiewicz podzielić na premedytację dotyczącą zamiaru oraz premedytację dotyczącą postanowienia<sup>782</sup>. Pierwsza dotyczy rozważania i analizowania przez sprawcę kwestii popełnienia przestępstwa w ogóle, druga zaś okoliczności jego popełnienia – sposobu, miejsca, czasu itp. Premedytacja zamiaru jest więc wcześniejsza na drodze przestępstwa niż premedytacja postanowienia, która wymaga już istnienia zamiaru. O pełnej premedytacji przestępstwa należy mówić, gdy występuje łącznie premedytacja zamiaru i postanowienia<sup>783</sup>.

Przedmiotem dalszych rozważań będzie jedynie premedytacja zamiaru, gdyż tylko ona, jak starano się będzie wykazać, może wystąpić również w przypadku zamiaru ewentualnego. W sytuacji analizowania przez sprawcę sposobu popełnienia czynu zabronionego, a więc premedytacji postanowienia, nieodzowny jest zamiar bezpośredni – jeśli sprawca planuje popełnienie czynu i analizuje jak to zrobi, to nie sposób przyjąć, że jedynie godzi się na jego popełnienie<sup>784</sup>. Konieczna jest tutaj chęć popełnienia czynu.

Możliwość uznania *dolus eventualis* za zamiar premedytowany dopuszczona została przez K. Daszkiewicz<sup>785</sup>. Autorka nie argumentuje jednak szerzej swojego stanowiska. W polskiej doktrynie prawa karnego przeważa pogląd wykluczający

---

<sup>779</sup> K. Daszkiewicz: *Przestępstwo z premedytacją*, Warszawa 1968, s. 8.

<sup>780</sup> Por. P. Horoszowski: *Afekt w prawie i w życiu*, Państwo i Prawo 1962, z. 10, s. 630.

<sup>781</sup> K. Daszkiewicz: *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 11.

<sup>782</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>783</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>784</sup> Odmienne K. Daszkiewicz – *ibidem*.

<sup>785</sup> *Ibidem*.

premedytację przy przestępstwie popełnionym z zamiarem ewentualnym<sup>786</sup>. Opowiadając się za dopuszczalnością łączenia premedytacji zamiaru z godzeniem się sprawcy na popełnienie czynu zabronionego należy zauważyć, że opisywana już w poprzednim rozdziale dynamika procesów psychicznych, w której dochodzi do powstania godzenia się na popełnienie czynu zabronionego może charakteryzować się długotrwałym analizowaniem przez sprawcę rozpoznanej możliwości popełnienia czynu zabronionego i negatywnego wartościowania jakie tej możliwości zostaje przypisane. Sprawca może nadto gruntownie analizować i dyskutować z ową możliwością pożądane cele swojego zachowania i ich pozytywne wartościowanie. Dla całości złożonego przebiegu tych procesów poznawczych, emocjonalnych, wartościowania, motywacyjnych i wreszcie decyzyjnych premedytacja może wręcz być cechą charakterystyczną. Premedytowanie (deliberowanie) przez sprawcę nad zamiarem – w tym wypadku w postaci zgody na popełnienie czynu zabronionego – może wynikać właśnie z tego, że brak jest u niego chęci popełnienia przestępstwa<sup>787</sup>. Można wręcz przypuszczać, że im większe wątpliwości ma sprawca co do zaakceptowania możliwości popełnienia czynu zabronionego, tym silniej może analizować wszystkie za i przeciw, tym dłużej może zastanawiać się zanim ostatecznie zgodzi się na popełnienie czynu zabronionego<sup>788</sup>.

Wykluczanie przez część doktryny łączenia zamiaru wynikowego z *dolus praemeditatus* wynika z ograniczania tego ostatecznego do premedytacji postanowienia, która rzeczywiście z godzeniem się nie może współistnieć, oraz z przypisywaniem z góry premedytacji zabarwienia pejoratywnego i traktowania jej jako okoliczności obciążającej. Znamienna dla takiego wąskiego postrzegania premedytacji jest wypowiedź M. Królikowskiego: „Opiera się on (zamiar przemyślany – M.K.) na wyodrębnieniu z perspektywy potrzeby naganności danego zachowania szczególnie wyrachowanego, obliczonego na skuteczną realizację przestępczego celu. W związku z tym jest on traktowany w perspektywie oceny stopnia winy jako kwalifikowana postać

---

<sup>786</sup> Zob. m.in. G. Rejman: *Zasady odpowiedzialności karnej. Art. 8-31 KK. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 48, J. Lachowski: *Strona podmiotowa czynu zabronionego* (w:) R. Dębski: (red.): *System Prawa Karnego. Tom 3. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2012, s. 537, M. Królikowski (w:) *Idem*, R. Zawłocki (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 409.

<sup>787</sup> Por. K. Daszkiewicz: *Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym*, Warszawa 1982, s. 135.

<sup>788</sup> Oczywiście sytuacja taka nie jest regułą. Najczęściej bowiem kształtowanie się zamiaru sprawcy jest kwestią krótkiego czasu, niekiedy wręcz cały ciąg procesów do tego prowadzących przebiega równolegle, błyskawicznie i nie jest podparty żadnymi rozważaniami i analizami – wtedy oczywiście o premedytacji mowy być nie może

zamiaru bezpośredniego, zawierająca szczególnie naganne nastawienie sprawcy lekceważącego porządek prawny i aprobowane aksjologicznie motywacje swego postępowania.”<sup>789</sup>. Tymczasem jeśli skupić się na premedytacji zamiaru (z wyłączeniem premedytacji postanowienia) i rozumieć ją jako formowanie się zamiaru pod wpływem przemyśleń, analiz, walki motywów<sup>790</sup> czy nawet kalkulacji sprawcy, to nic nie stoi na przeszkodzie by przyjąć, że zamiar ewentualny – godzenie się może przyjąć postać zamiaru przemyślanego.

#### 1.4 Zamiar nagły i zamiar afektywny

Analizując istotę zamiaru nagłego (*dolus repentinus*) doktryna i orzecznictwo wskazuje, że powstaje on raptownie, na skutek nieprzewidywanych, zaskakujących oraz silnie oddziałujących na sprawcę okoliczności zewnętrznych i jest natychmiast realizowany<sup>791</sup>. Zauważa się przy tym, iż sprawca popełniający czyn *cum dolus repentino* nie rozważa i nie analizuje swojego zachowania – procesy motywacyjne, przede wszystkim ścieranie się motywów i czas podejmowania decyzji zostają znacząco ograniczone<sup>792</sup>. Jak podkreśla K. Daszkiewicz nie chodzi tu jednak o sytuacje, w których „(...) sprawca nie chciał przemyśleć swojego postępowania, lecz takie, w których nie mógł tego uczynić, ponieważ okoliczności sytuacji, w jakiej się znalazł, postawiły go przed koniecznością podjęcia natychmiastowych rozstrzygnięć.”<sup>793</sup>. Sytuacje te autorka określa mianem trudnych, wyjaśniając, że dochodzi w nich do nadwyrężenia możliwości poznawczych i wykonawczych człowieka<sup>794</sup>.

Zamiar afektywny (*affectdolus, dolus impetus*) uznawany jest za odmianę zamiaru nagłego. Cechą wyróżniającą go jest przyczyna jego powstania, którą musi być afekt. Pojęcie afektu pojawiło się w poprzednim rozdziale rozprawy, jak jednak już wówczas sygnalizowano, w nieco odmiennym znaczeniu. Omawiając procesy

---

<sup>789</sup> M. Królikowski (w:) *Idem*, R. Zawłocki (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 409-410.

<sup>790</sup> Por. K. Daszkiewicz: *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 22.

<sup>791</sup> Zob. T. Przesławski (w:) R. Stefański (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, nb. 67-68, K. Daszkiewicz: *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 64-65, *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 września 1992 r.*, II AKr 220/92, OSA 1993, z. 1, poz. 2.

<sup>792</sup> Por. *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 kwietnia 1996 r.*, II AKa 71/96, OSA 1996, z. 11-12, poz. 45 i K. Daszkiewicz: *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 133.

<sup>793</sup> *Eadem: Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 63.

<sup>794</sup> *Eadem: Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 133.

emocjonalne człowieka przez afekt rozumiano pozytywną lub negatywną odpowiedź podmiotu na bodziec ze środowiska. Odpowiedź ta polega na subiektywnym poczuciu przyjemności lub przykrości<sup>795</sup>. Doktryna prawa karnego analizując czyny popełnione w zamiarze afektywnym rozumie przez afekt krótkotrwałe, silne i gwałtowane emocjonalne przeżycie podmiotu<sup>796</sup>. W takim też znaczeniu pojęcie afektu będzie używane poniżej dla analizy konstrukcji *affectdolus*.

Tak więc obok wyżej wymienionych czterech warunków koniecznych dla zamiaru nagłego (nagłości powstania, natychmiastowości realizacji, skróconego czasu decyzji i okoliczności sytuacji trudnej) cechą konstytutywną *affectdolus* jest leżące u jego podłoża silne i gwałtowane przeżycie emocjonalne. O ile więc dla powstania zamiaru nagłego wystarczająca jest jakakolwiek niespodziewana okoliczność zewnętrzna, o tyle przy zamiarze afektywnym musi mieć ona bezpośredni wpływ na emocje sprawcy.

Próbując umiejscowić *dolus repentinus* i *dolus impetus* w ustawowej regulacji umyślności K. Daszkiewicz zwraca uwagę na trudności w zakwalifikowaniu ich jako zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego. W procesach psychicznych sprawcy popełniającego czyn w warunkach charakterystycznych dla *dolus repentinus* lub *impetus* nie występuje bowiem odrębna faza kształtowania się zamiaru. Zamiar zlewa się czasowo z realizacją czynu. Trudno też jednak uznać by sprawca dopuszczał się czynu nieumyślnie<sup>797</sup>. Pozostając więc na gruncie umyślności, doktryna konsekwentnie rozpatruje zamiar nagły w kategoriach zamiaru bezpośredniego<sup>798</sup>, wychodząc jak się wydaje z założenia wyartykułowanego przez K. Daszkiewicz, iż „Tezy o działaniu z zamiarem ewentualnym nie możemy jednak przyjąć w tych sytuacjach, ponieważ nie chodzi w nich tylko o skutek możliwy, lecz o taki, który jest przez sprawcę pożądanym.”<sup>799</sup>. Teza o niemożności przyjęcia godzenia się przy zamiarze nagłym argumentowana jest również tym, że emocjonalna sytuacja sprawcy wyłącza zaistnienie u niego procesów intelektualnych i wolicjonalnych prowadzących do powstania zgody na popełnienie czynu zabronionego<sup>800</sup>.

---

<sup>795</sup> Zob. J. Reykowski: *Procesy emocjonalne. Motywacja. Osobowość*, Warszawa 1992, s. 57.

<sup>796</sup> Zob. K. Daszkiewicz: *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 138.

<sup>797</sup> *Eadem*: *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 68.

<sup>798</sup> Zob. K. Buchała, A. Zoll: *Polskie prawo karne*, Warszawa 1997, s. 161 i J. Giezek: *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, s. 98-99.

<sup>799</sup> K. Daszkiewicz: *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 68.

<sup>800</sup> Zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1963 r., IV K 30/63, OSNPG 1963, z. 5, poz.69.

Weryfikując zarysowane powyżej poglądy na kwestię prawidłowego umiejscowienia zamiaru nagłego w płaszczyźnie strony podmiotowej czynu zabronionego powrócić należy do zakreślonego w trzecim rozdziale modelowego ujęcia przebiegu procesów psychicznych prowadzących do powstania zamiaru popełnienia czynu zabronionego. Konfrontując ten model z formowaniem się zamiaru nagłego, w tym *affectdolus*, rzeczywiście skonstatować trzeba, że procesy poznawcze, a przede wszystkim emocjonalne, przebiegają w nim odmiennie. U sprawcy działającego *cum dolo repentino* nie zachodzi rozbudowana sekwencja składająca się z rozpoznania możliwości popełnienia czynu zabronionego, wykształcenia się postawy wolicjonalnej i zamiaru oraz w konsekwencji popełnienia czynu. Sekwencja ta zostaje zastąpiona łańcuchem bodziec (np. w postaci afektu) – zamiar – czyn. Nie oznacza to jednak, że do podjęcia decyzji o czynie, a w konsekwencji do jego popełnienia dochodzi bez udziału procesów poznawczych, emocjonalnych, wartościowania i motywacyjnych. Tyle tylko, że przebiegają one błyskawicznie, równolegle, nie są przez sprawcę analizowane, czy nawet uświadamiane. Pozostają skondensowane w zamiarze popełnienia czynu bezpośrednio przechodzącym w czyn<sup>801</sup>.

Tę skróconą drogę formowania się strony podmiotowej zauważa również K. Daszkiewicz wskazując, że jeśli chcemy ją pogodzić z jedną z ustawowych form zamiaru, to przyjąć trzeba, że w kk przez zamiar rozumie się również bezzwłoczne przystąpienie do realizacji pożądanego celu<sup>802</sup>. Nasuwa się pytanie, czy przystąpienie do realizacji pożądanego celu musi łączyć się zawsze tylko z zamiarem bezpośrednim, a dokładniej z chęcią. Odpowiedź musi być przecząca. Jak wielokrotnie wskazywano już w niniejszej rozprawie, celem zachowania się sprawcy popełniającego umyślnie czyn zabroniony nie musi być realizacja znamion tego czynu. Do popełnienia czynu dochodzić może też w związku z realizacją tego celu. Sprawca może wówczas jedynie godzić się na popełnienie czynu dążąc do celu objętego postawą wolicjonalną w postaci chęci. Nie do końca jasne pozostaje stanowisko K. Daszkiewicz wymagające dla bytu zamiaru nagłego pokrywania się celu zachowania sprawcy z realizacją czynu zabronionego. Zapatrywanie takie tłumaczyć można drugim z argumentów formułowanych przeciwko łączeniu *dolus repentinus* z godzeniem się na popełnienie czynu – twierdzeniem, iż sprawca zaskoczony niespodziewanym zewnętrznym

---

<sup>801</sup> Por. W. Mąciór: *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1990, s. 69.

<sup>802</sup> K. Daszkiewicz: *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 143.

bodźcem, a w przypadku *affectdolus* dodatkowo pozostający w stanie silnego wzburzenia emocjonalnego, nie dokonuje złożonych operacji poznawczo-emocjonalno-motywacyjnych prowadzących do uformowania się zgody na popełnienie czynu zabronionego.

Rzeczywiście, jak wynika z przedstawionej wcześniej analizy zamiaru nagłego na tle modelu formowania się zamiaru, trudno wyobrazić sobie dyskontowanie chęci realizacji pożądanego celu i braku chęci realizacji czynu zabronionego oraz przewycięzanie konfliktu motywacyjnego przez sprawcę znajdującego się w sytuacji zaskoczenia bądź pod wpływem silnego afektu. „Klasyczny” *dolus repentinus* i *affectdolus* niewiele mają wspólnego z godzeniem się<sup>803</sup>.

Stanowisko odrzucające możliwość łączenia zamiaru nagłego z godzeniem się na popełnienie czynu zabronionego przedstawił również J. Giezek wskazując, że w wypadku zamiaru nagłego „Podmiot dostrzega pilną potrzebę osiągnięcia jakiegoś celu. Trudno przeto wyobrazić sobie, aby przedmiotem zamiaru nagłego był stan rzeczy dla podmiotu obojętny, którego ewentualne wystąpienie jest przez niego jedynie akceptowane. (...) przedmiot zamiaru nagłego i ewentualnego (jeśli faktycznie charakteryzują one stronę podmiotową tego samego zachowania) nie może być identyczny. Nagłość podjętego zamiaru oznacza wszak, że sprawca czegoś chce, godząc się – niejako przy okazji – na wystąpienie jakiegoś skutku ubocznego.”<sup>804</sup>.

Wydaje się jednak, że w niektórych konkretnych przypadkach można przypisać sprawcy popełnienie czynu w zamiarze nagłym, lub afektywnym a jednocześnie określić jego postawę wolicjonalną względem czynu mianem zgody. Możliwa jest bowiem sytuacja, w której sprawca wcześniej rozważał możliwość popełnienia czynu zabronionego i ją odrzucił – nie chciał więc popełnić czynu i nie godził się na to, nie miał zamiaru jego popełnienia. Następnie jednak pod wpływem raptownego i niespodziewanego zdarzenia dochodzi do nagłej zmiany jego decyzji, podjęcia określonego zachowania i w konsekwencji popełnienia czynu zabronionego. Jeśli zdarzenie to zniwelowało wcześniejsze czynniki wpływające na odrzucenie przez sprawcę możliwości popełnienia czynu zabronionego, ale zarazem nie zadecydowało o chęci jego popełnienia, to konstatować można, że spowodowało ostateczną zgodę sprawcy na popełnienie czynu. Nasunąć mogą się wątpliwości czy w opisanej sytuacji wciąż jeszcze można mówić o zamiarze nagłym, bądź afektywnym (jeśli zdarzenie

---

<sup>803</sup> Zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1963 r., IV K 30/63..., *op. cit.*

<sup>804</sup> J. Giezek: *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 98-99.

spowodowało specyficzny stan emocjonalny sprawcy). Wydaje się, że nie ma co do tego przeszkód. Zamiar (godzenie się) bowiem, pod wpływem nagłych, niespodziewanych okoliczności, został natychmiast zrealizowany, proces decyzyjny był ograniczony, nie wykluczona jest także sytuacja trudna. Wszystkie więc cztery warunki formułowane przez K. Daszkiewicz dla bytu *dolus repentinus* pozostają spełnione.

Odnosząc się do uwagi J. Giezka co do niemożliwości uformowania się zgody w ramach zamiaru nagłego stwierdzić trzeba, że podobnie jak w większości przypadków, kiedy to do powstania zamiaru ewentualnego dochodzi na skutek zachowania się sprawcy z jakimś zamiarem bezpośrednim (przeważnie prawnokarnie irrelevantnym), a więc na skutek chęci, tak też w przypadku gdy owa chęć powstaje nagle, warunki sytuacyjne jej powstania (warunki konstytuujące *dolus repentinus*) dotyczą również uformowania się godzenia się. Krótko mówiąc, zamiar bezpośredni i zamiar ewentualny powstają w tym samym kontekście, w warunkach charakteryzujących zamiar nagły. Nie ma więc chyba powodów, by zamiarowi ewentualnemu z góry odmawiać cechy nagłości.

Nie można więc wykluczyć zaistnienia zgody po stronie sprawcy dopuszczającego się czynu zabronionego w zamiarze nagłym lub pod wpływem afektu. Sytuacje takie w praktyce z pewnością nie są częste, lecz ontologicznie, jak starano się wykazać powyżej, w pełni możliwe<sup>805</sup>. Podkreślić też trzeba, że zamiar nagły, podobnie jak przeciwstawiany mu zamiar przemyślany, *de lege lata* nie mogą stanowić suwerennych odmian strony podmiotowej. Na gruncie obowiązującej treści art. 9 § 1 kk muszą każdorazowo zostać zakwalifikowane jako chęć (*dolus directus*) albo godzenie się (*dolus eventualis*) na popełnienie czynu zabronionego.

---

<sup>805</sup> Pojawiały się one zresztą w praktyce wymiaru sprawiedliwości – zob. K. Daszkiewicz: *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 144 i opisywany tam stan faktyczny ze sprawy II KR 64/72. Zamiar ewentualny przy przestępstwie z afektu przyjął też Sąd Najwyższy w innym ze swych orzeczeń stwierdzając, iż „Przy działaniu sprawcy pod wpływem silnego wzburzenia ustalenie zakresu jego przewidywania i godzenia się lub niegodzenia na nastąpienie określonych skutków powinno wynikać nie tyle z wypowiedzi sprawcy, które nie zawsze - ze względu na jego stan psychiczny - można brać dosłownie, ile raczej z użytych narzędzi i sposobu posłużenia się nimi, a przede wszystkim z motywów działania.” – zob. *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1971 r., IV KR 2/71, OSNKW 1972, z. 1, poz. 9.*

## 2. Zamiar ewentualny a strona podmiotowa kontratypu

Problematyka kontratypów jest nader częstym przedmiotem dyskusji i opracowań naukowych w polskim prawie karnym. Nie zawsze jednak ich ramy uwzględniają kwestię subiektywnych znamion okoliczności wyłączających bezprawność. Zgodzić się przy tym należy z J. Majewskim, który podjął się pochylenia nad tą problematyką, iż jest ona tyleż doniosła, co skomplikowana<sup>806</sup>.

Rozważania podjęte w niniejszej rozprawie, z racji jej tematu, w żaden sposób nie mogą pretendować do roli wyczerpującej i pogłębionej analizy znamion podmiotowych kontratypów<sup>807</sup>. Stanowią jedynie próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie o istotę i rolę tych znamion dla ewentualnego wyłączenia bezprawności oraz na pytanie o funkcję pełnioną przez zamiar w wypadku realizacji znamion czynu zabronionego w warunkach kontratypowych.

Poglądy na kwestię subiektywnych znamion kontratypów można najogólniej ująć w dwie grupy. Pierwsza z nich obejmuje koncepcje obiektywistyczne (przedmiotowe) zakładające, że kontratyp aktualizuje się już na skutek zaistnienia jego znamion przedmiotowych. Świadomość tych znamion oraz postawa wolicjonalna pozostają dla bytu kontratypu obojętne. Według zaś koncepcji subiektywistycznych zestaw znamion kontratypu winien obejmować również określone okoliczności o charakterze podmiotowym<sup>808</sup>.

---

<sup>806</sup> J. Majewski: *Czy znamię podmiotowe (subiektywne) jest jedną z cech konstytutywnych kontratypu?*, (w:) *idem* (red.): *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Materiały IV Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*, Toruń 2008, s. 41, por. *Idem*: *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu a znamiona subiektywne*, Warszawa 2013.

<sup>807</sup> Z konieczności pominięte zostać muszą również szczegółowe rozważania dotyczące istoty kontratypów w ogóle, w tym rozważania dotyczące sporu o teorię negatywnych znamion czynu zabronionego, pierwotną albo wtórną legalność określonych zachowań, czy też umiejscowienia kontratypów w prawnokarnej strukturze normatywnej. Tematyka ta, jak wspomniano, była i jest przedmiotem znakomitych opracowań – zob. A. Zoll: *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu (zagadnienia ogólne)*, Warszawa 1982, *idem*: *Stosunek kontratypów do ustawowej określoności czynu*, Państwo i Prawo 1975, z. 4, W. Wolter: *Z problematyki struktury przepisów karnych*, Państwo i Prawo 1978, z. 11, *idem*: *O kontratypach i braku społecznej szkodliwości czynu*, Państwo i Prawo 1963, z. 10, T. Kaczmarek: *O tzw. okolicznościach „wyłączających” bezprawność czynu*, Państwo i Prawo 2008, z. 10, *idem*: *O kontratypach raz jeszcze*, Państwo i Prawo 2009, z. 7, Ł. Pohl: *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym. Zagadnienia ogólne*, Poznań 2009, s. 178-201, J. Giezek: *„Zezwolenie” na naruszenie dobra prawnego – negatywne znamię typu czy okoliczność kontratypowa*, (w:) Ł. Pohl: *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, Poznań 2009, s. 131-154, M. Bielski: *Koncepcja kontratypów jako okoliczności wyłączających karalność*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 2010, z. 2.

<sup>808</sup> Zob. W. Wolter: *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965, s. 135-136.

Jeśli kontratyp rozumieć tak jak twórca tego pojęcia – W. Wolter, a więc jako jakieś „zobrazowanie czynu ludzkiego”, analogiczne do zobrazowania przez ustawowy typ<sup>809</sup>, to jednocześnie wydaje się, że przyjąć też należy, iż „Te same zasady co przy typach obowiązują również przy kontratypach. Wyłączenie bezprawności jakiegoś zachowania może być również uzależnione od istnienia obok innych znamion czysto przedmiotowych również znamienia podmiotowego. Dopiero wystąpienie wszystkich znamion łącznie tworzy kontratyp.”<sup>810</sup>. Uzasadnione wydaje się zatem optowanie za koniecznością wystąpienia świadomości i woli zachowania w warunkach okoliczności wyłączających bezprawność czynu<sup>811</sup>.

Z innym stanowiskiem spotykamy się jednak we wspomnianych już opracowaniach J. Majewskiego, w których zauważa on, iż stawianie wymogu wystąpienia subiektywnych znamion dla bytu kontratypu nie jest nieodzowne<sup>812</sup>, a wręcz błędne<sup>813</sup>. Nie wynika on zdaniem autora ani z ustawowego uregulowania sytuacji kontratypowych, ani z ogólnych założeń kontratypizacji<sup>814</sup>. Jak wskazuje J. Majewski, ustawowe subiektywistyczne uregulowanie niektórych kontratypów jest argumentem li tylko dogmatycznym. Nadto dopuścić można istnienie kontratypów pozaustawowych<sup>815</sup>. Odnosząc się do ogólnych założeń kontratypizacji autor zauważa, że stanowiąca podstawę sytuacji kontratypowej konieczność poświęcenia jednego z pozostających w konflikcie dóbr nie wymaga żadnego nastawienia psychicznego i powinna być ujmowana czysto obiektywnie<sup>816</sup>.

Przytoczone przez J. Majewskiego argumenty nie przekonują. Zgodzić można się jedynie z autorem, iż ustawowe subiektywistyczne uregulowanie niektórych kontratypów nie musi przesądzać zasadności i konieczności takiego posunięcia ustawodawcy. Odnosząc się do pozostałych argumentów powoływanych przez J. Majewskiego najlapidarniej powiedzieć można, iż kontratypów ze względu na ich

---

<sup>809</sup> Zob. *Idem: O kontratypach...*, *op. cit.*, s. 504 i *idem: Funkcja...*, *op. cit.*, s. 58.

<sup>810</sup> A. Zoll: *Czynnik subiektywny w obronie koniecznej*, *Nowe Prawo* 1965, z. 12, s. 1411 i *idem: Okoliczności...*, *op. cit.*, s. 135.

<sup>811</sup> Por. A. Wąsek: *Problematyka kontratypów przy przestępstwach nieumyślnych*, *Palestra* 1988, z. 10, s. 62-63 i przywołana tam literatura.

<sup>812</sup> J. Majewski: *Czy znamię...*, *op. cit.*, s. 45-46.

<sup>813</sup> *Idem: Okoliczności...*, *op. cit.*, s. 91-98.

<sup>814</sup> J. Majewski wskazuje nadto, że konieczności wyróżniania znamion subiektywnych kontratypu nie wymusza również akceptacja finalnej struktury zachowania się człowieka ani przedmiotowo-podmiotowo ujmowanie bezprawia – *ibidem* s. 79 i n..

<sup>815</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>816</sup> *Ibidem*, s. 83-84.

funkcję i charakter, a więc właśnie ze względu na ogólne założenia kontratypizacji obiektywizować nie sposób. Argumentując takie stanowisko przyjrzeć się należy samej sytuacji prowadzącej do podjęcia czynu w sytuacji wyłączającej przyjęcie jego bezprawności<sup>817</sup>. Za przykład niech posłuży ustawowy kontratyp obrony koniecznej, a dokładniej czyn w postaci zabicia człowieka w sytuacji obrony koniecznej (art. 148 § 1 kk w zw. z art. 25 § 1 kk). Znamienny w sytuacji dokonania przez broniącego zabójstwa osoby, która dopuściła się bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jakieś dobro chronione prawem, jest fakt, iż do popełnienia tego czynu doszło właśnie na skutek i z powodu tego zamachu. Ontologicznie to okoliczności (znamiona) konieczne dla kontratypu wyprzedzają okoliczności (znamiona) konieczne dla typu. Operując powyższym przykładem można powiedzieć, że gdyby nie doszło do bezpośredniego i bezprawnego zamachu, nie doszłoby też do zabicia osoby dopuszczającej się zamachu, a więc do wypełnienia znamion czynu zabronionego z art. 148 § 1 kk. Paradoksalnie więc, wielokrotnie powtarzane stwierdzenie W. Woltera, że kontratyp bez typu nie ma sensu<sup>818</sup> uzupełnić należałoby o stwierdzenie, że nie byłoby typu bez okoliczności koniecznych dla kontratypu. Oczywiście podnieść można argument, że kontratypy nie mają charakteru samoistnego i muszą być zawsze odnoszone do konkretnego czynu zabronionego. Niemniej jednak, nie można zaprzeczyć, że do popełnienia czynu w sytuacji obrony koniecznej prawdopodobnie nigdy by nie doszło, gdyby nie zaistniały okoliczności, które uznajemy za znamiona obrony koniecznej, a dokładniej warunki uprawniające do jej podjęcia. Dopiero te warunki implikują zaistnienie realizacji znamion czynu zabronionego.

Skupiając się na roli znamion podmiotowych w zarysowanej wyżej genezie dopuszczenia się czynu zabronionego w warunkach kontratypu zauważyć należy, że o popełnieniu czynu zabronionego z art. 148 § 1 kk można mówić jeśli zrealizowane zostaną wszystkie jego znamiona, w tym znamiona strony podmiotowej. Przy czynie zabójstwa jest to zamiar zabicia człowieka a więc zgodnie z art. 9 § 1 kk chęć albo godzenie się na to. Nieodparcie nasuwa się jednak spostrzeżenie, iż u broniącego się przed bezpośrednim i bezprawnym zamachem poprzez zabicie napastnika zamiar ten

---

<sup>817</sup> Posługiwanie się wyrażeniem „wyłączenie przyjęcia bezprawności” uważam za bardziej poprawne niż skrótowo używane „wyłączenie bezprawności”. Słusznie bowiem zauważa T. Kaczmarek, iż kontratypy nie tyle uchylają bezprawność, ale wyłączają możliwość jej przyjęcia – czyny popełnione w warunkach kontratypowych od początku pozbawione są przymiotu bezprawności – T. Kaczmarek: *O tzw. okolicznościach...*, *op. cit.*, s. 24-25, por. K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 271.

<sup>818</sup> W. Wolter: *O kontratypach...*, *op. cit.*, s. 504.

podbudowany jest chęcią obrony. Realizacja znamion czynu z art. 148 § 1 kk następuje w celu skutecznego odparcia zamachu. Cel ten zaś jest uprzedni względem jego realizacji w taki, a nie inny sposób – poprzez zabicie napastnika, a więc uprzedni względem zamiaru<sup>819</sup>.

W przypadku kontratypu obrony koniecznej znamię subiektywne nie tylko jest zakodowane normatywnie w „obronie” i „odpieraniu”, ale stanowi ono nadto ontologiczne, konieczne *prius* wobec znamion podmiotowych typu. Uznać więc trzeba, że w sytuacji zabójstwa w obronie koniecznej mówić należy raczej o zamiarze zabicia człowieka w celu obrony, nie zaś o samym zamiarze zabójstwa.

Postawić można od razu pytanie, czy zamiar zabicia człowieka w celu obrony człowieka jest tym samym czym zamiar obrony poprzez zabicie człowieka. Odpowiedź musi być negatywna. Odróżnić bowiem należy cel danego zachowania od zamiaru takiego zachowania. Jak wspomniano już w poprzednim rozdziale rozprawy, zamiar dotyczy konkretnego zachowania, cel zaś tego na co to zachowanie jest ukierunkowane. Cel uzupełnia zamiar – ukierunkowuje go. W opisywanym przykładzie dokonania zabójstwa w obronie koniecznej wskazanie celu odczytać można z art. 25 § 1 kk. Celem zachowania sprawcy jest obrona – odparcie bezpośredniego i bezprawnego zamachu, zachowaniem zaś, które ma do niego doprowadzić jest zabicie człowieka.

Dla „zwykłego” popełnienia czynu z art. 148 § 1 kk obojętny pozostaje cel towarzyszący sprawcy. Zabójstwo dokonane w związku z odparciem bezprawnego i bezpośredniego zamachu kieruje nas do art. 25 § 1 kk i decyduje o tym, że nie przypisujemy mu cechy bezprawności.

Odwołując się do modelowego przebiegu procesów psychicznych i formowania się zamiaru skonstatować można, że podczas zmierzania do realizacji celu – odparcia zamachu, broniący uświadamia sobie, że możliwe jest to w danym przypadku w drodze zabójstwa atakującego. Możliwość taka może być przez niego wartościowana negatywnie i jednocześnie kompensowana przez dodatnie zabarwienie samego celu (odparcie zamachu) i ukierunkowaną na niego motywację. W efekcie zapada decyzja – zgoda na ewentualnie taki sposób obrony. Powiemy wówczas, że dopuszczono się

---

<sup>819</sup> Nie dochodzi więc w wypadku kontratypu do „kompensowania się” dwóch intencji, o którym wspomina J. Majewski – *idem: Okoliczności..., op. cit.*, s. 83. Intencja poświęcenia jednego dobra na rzecz drugiego dobra oraz intencja podjęcia w tym celu konkretnego zachowania nie są względem siebie przeciwstawne, ale komplementarne. Nie jest więc także zasadne twierdzenie, że „(...) świadomość sytuacji kontratypowej w ogóle wyłącza możliwość powstania u sprawcy zamiaru urzeczywistnienia stanu rzeczy odpowiadającego zespołowi znamion przedmiotowych czynu zabronionego, pod którego rodzajowy opis *in concreto* podpada jego zachowanie się” – *ibidem*, s. 94.

zabójstwa w obronie koniecznej z zamiarem ewentualnym. Możliwe jest też jednak, że w konkretnych okolicznościach zamachu osoba broniąca się będzie w takim stanie i sytuacji, że wartościowanie zabicia przez nią napastnika jako sposobu obrony będzie pozytywne. Przypiszemy jej wówczas zamiar bezpośredni zabójstwa w obronie koniecznej. Do wyobrażenia jest wreszcie również sytuacja, w której sprawca podejmie próbę odparcia zamachu negując możliwość spowodowania śmierci napastnika, bądź w ogóle takiej możliwości sobie nie uświadamiając. Należałoby wówczas mówić o nieumyślnym spowodowaniu śmierci w drodze obrony koniecznej (art. 155 kk w zw. art. 25 § 1 kk). W pełni więc możliwe jest zaistnienie kontratypu obrony koniecznej w przypadku realizacji znamion typu nieumyślnego czynu zabronionego<sup>820</sup>. Zgodzić się należy przy tym z J. Gieziem, iż „(...) podejmujący obronę balansuje zazwyczaj pomiędzy godzeniem się na skutek w postaci takiego właśnie naruszenia (chronionego prawem dobra – M.K.) a jego nieumyślnym spowodowaniem, bowiem motywem oraz celem podjętego zachowania nie jest przecież atak wyrządzający szkodę napastnikowi, lecz skuteczna przed nim obrona.”<sup>821</sup>. Zamiar ewentualny jako efekt starcia się dążenia do obrony i negatywnego wartościowania narażenia bądź naruszenia dobra prawnego jest prawdopodobnie najczęstszą postacią strony podmiotowej czynu, którego dopuszcza się sprawca.

Postawa wolicjonalna w postaci chęci charakteryzuje zaś stronę podmiotową samego kontratypu obrony koniecznej. Stwierdzenie to wymaga wyjaśnienia – kwestionuje bowiem obiektywistyczne koncepcje postrzegania obrony koniecznej i kontratypów w ogóle. Zauważyć należy, że kontratyp nie istnieje li tylko jako zewnętrzne okoliczności – obiektywnie, ale ziszcza się wówczas gdy **w związku** z tymi okolicznościami zostaje podjęte konkretne zachowanie. U progu tego zachowania w przypadku obrony koniecznej leży zaś cel – odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu. Trafnie przed laty wskazywał A. Zoll, że „Przy braku chęci bronięcia się po stronie faktycznie zaatakowanego nie mamy do czynienia z kontratypem, i to nie tylko z punktu widzenia subiektywnego sprawcy, lecz i obiektywnego. Sytuacja zezwalająca na stosowanie obrony koniecznej jest tylko warunkiem koniecznym, lecz nie wystarczającym do powstania kontratypu. Musi wystąpić jeszcze <<obrona>>, a więc działanie mające **na celu** (podkreślenie M.K.) odparcie zamachu, i dopiero istnienie tych

---

<sup>820</sup> Por. A. Wąsek: *Problematyka...*, *op. cit.*, s. 64-65 i J. Giezek: *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2002 r., IV KKN 635/97*, Państwo i Prawo 2002, z. 11, s. 107.

<sup>821</sup> J. Giezek: *Glosa...*, *op. cit.*, s. 107.

dwóch warunków łącznie tworzy kontratyp.<sup>822</sup> Bez świadomości istnienia warunków uprawniających do obrony i woli jej podjęcia o wyłączeniu bezprawności mowy być nie może<sup>823</sup>.

Uwagi o konieczności istnienia znamienia subiektywnego nie odnoszą się jednak jedynie do obrony koniecznej czy stanu wyższej konieczności<sup>824</sup>, w którym cel został przez ustawodawcę wprost wskazany w art. 26 §1 kk. Każda sytuacja kontratypowa, a więc taka, którą charakteryzuje kolizja dóbr chronionych prawem<sup>825</sup>, wymaga określonego znamienia podmiotowego w postaci świadomości tej kolizji oraz decyzji o wyborze jednego z pozostających w kolizji dóbr<sup>826</sup>. Nie można więc zgodzić się z twierdzeniem J. Majewskiego, iż kolizja dóbr chronionych prawem i konieczność wyboru jednego z tych dóbr mają charakter w pełni obiektywne.

Podkreślić trzeba, że świadomość okoliczności warunkujących stwierdzenie sytuacji kontratypowej u sprawcy popełniającego czyn zabroniony właśnie w takich okolicznościach jest warunkiem niezbędnym dla wyłączenia możliwości popełnienia czynu zabronionego. Krótko mówiąc, żeby w ogóle mówić o „sytuacji kontratypowej” to musi być ona właśnie jako taka rozpoznana przez sprawcę<sup>827</sup>. Nie chodzi tu jednak o

---

<sup>822</sup> A. Zoll: *Czynnik...*, *op. cit.*, s. 1412, por. A. Marek: *Obrona konieczna w prawie karnym. Teoria i orzecznictwo*, Warszawa 2008, s. 72-73.

<sup>823</sup> Por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1972 r., *Rw 1312/72*, OSNKW 1973, z. 5, poz. 69. Sąd Najwyższy wprost wskazuje w tym orzeczeniu, iż „Niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach, i podyktowana była wolą obrony.”

<sup>824</sup> Por. J. Lachowski: *Stan wyższej konieczności w polskim prawie karnym*, Warszawa 2005, s. 147

<sup>825</sup> Odnotować jednak należy, że w polskiej nauce prawa karnego nie ma pełnej zgodności do ujmowania każdej sytuacji kontratypowej właśnie jako kolizji co najmniej dwóch dóbr chronionych przez prawo, w której zastosowanie powinna znaleźć zasada społecznej opłacalności – por. T. Kaczmarek: *O tzw. okolicznościach...*, *op. cit.*, s. 31 i A. Marek: *Obrona...*, *op. cit.*, s. 28-29.

<sup>826</sup> Por. A. Zoll: *Okoliczności...*, *op. cit.*, s. 112. Wydaje się, że o znamionach subiektywnych można mówić również w przypadku kontratypu zgody dysponenta dobrem. W świadomości dopuszczającego się czynu, który realizuje znamiona jednego z typów czynu zabronionego powinna zaktualizować się okoliczność, iż dysponent dobra naruszonego przez ten czyn wyraził zgodę na to naruszenie, a nadto cel podjętego czynu powinien być zbieżny z celem, dla którego zgoda została wyrażona – por. Z. Jędrzejewski: *Zgoda dysponenta dobrem a struktura przestępstwa*, *Prokuratura i Prawo* 2008, z. 5, s. 41.

<sup>827</sup> Ujmowanie sytuacji kontratypowej w pełni obiektywnie prowadzić może do błędnych i nieintuicyjnych wniosków. J. Majewski zauważa bowiem, że między sytuacją w której Igrkowski chciał rzucić kamieniem w drzewo trafia nim nieumyślnie w rowerzystę, który właśnie zrównując się na ulicy ze starszą kobietą zamierzał wyrwać jej z rąk torebkę a sytuacją w której Igrkowski zauważa zamach rowerzysty i w związku z tym rzuca w niego kamieniem chcąc mu dokonanie tego zamachu uniemożliwić, nie zachodzi żadna istotna różnica z kryminalno-politycznego punktu widzenia – zob. *Idem: Okoliczności...*, *op. cit.*, 89-90. Zupełnie też nie przekonuje argument J. Majewskiego na rzecz obiektywnego ujmowania kontratypów, mówiący iż wyróżnianie subiektywnych znamion kontratypów „(...) miałyby szereg niewygodnych konsekwencji praktycznych wynikających stąd, że dopóki nie poznalibyśmy stanu świadomości sprawcy znajdującego się w sytuacji kontratypowej, dopóty nie

to by w jego świadomości zaktualizowało się stwierdzenie, że jego zachowanie nie jest bezprawne z racji istnienia w prawie karnym określonego kontrotypu, ale o odbicie się w świadomości sprawcy desygnatów okoliczności koniecznych dla danego kontrotypu, tj. bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem (w przypadku obrony koniecznej), bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimkolwiek dobru chronionemu prawem (w przypadku stanu wyższej konieczności), czy też prawdopodobnej korzyści płynącej z potencjalnego eksperymentu mającej istotne znaczenie poznawcze, medyczne lub gospodarcze i zgody uczestnika eksperymentu (w przypadku eksperymentu określonego w art. 27 kk). Dopiero uświadomienie sobie tych okoliczności może prowadzić do zachowania w celu znamionnym dla danego kontrotypu – obrony, uchylenia niebezpieczeństwa, przeprowadzania eksperymentu.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że nie sposób mówić o niebezprawnej realizacji znamion typu czynu zabronionego jeżeli brak było świadomości i woli działania w warunkach kontratypowych. Wielokrotnie przytaczany w dyskusjach doktryny przykład kolizji drogowej z udziałem złodziei uciekających samochodem po napadzie na bank oraz nieświadomych tego policjantów (na skutek kolizji drogowej śmierć poniósł jeden ze złodziei, kolizja zaś została spowodowana w związku z naruszeniem zasad ruchu drogowego przez kierującego pojazdem policjanta)<sup>828</sup> w ogóle nie może być rozpatrywany jako sytuacja kontratypowa<sup>829</sup>. Opisany przebieg wydarzeń stanowił jedynie warunki zaktualizowania się kontrotypu. Ze względu jednak na brak świadomości policjantów co do tych warunków, a tym samym brak woli odparcia zamachu na dobro chronione prawem, nie można mówić o wyłączeniu bezprawności zachowania, a policjant prowadzący pojazd winien ponieść odpowiedzialność karną na ogólnych zasadach<sup>830</sup>.

---

potrafilibyśmy rozstrzygnąć, czy zachowuje się on zgodnie z prawem, czy przeciwnie – bezprawnie”. – *ibidem*, s. 91. Przyjmując taki tok myślenia należałoby np. w ogóle zrezygnować z podziału na przestępstwa umyślne i nieumyślne, bowiem tak długo jak nie ustalimy stanu świadomości sprawcy, nie jesteśmy w stanie określić czy dopuścił się on czynu umyślnie czy nieumyślnie.

<sup>828</sup> A. Zoll: *głos w dyskusji* (w:) J. Majewski (red.): *Okoliczności...*, *op. cit.*, s. 108-109 i *idem*: *Okoliczności...*, *op. cit.*, s. 136.

<sup>829</sup> Nie należy mówić o „obiektywnej sytuacji kontratypowej” – por J. Majewski: *głos w dyskusji* (w:) *idem* (red.): *Okoliczności...*, *op. cit.*, s. 116. Sytuacja kontratypowa powstaje dopiero przez rozeznanie jej warunków przez sprawcę dopełnione realizacją w tych warunkach znamion określonego typu czynu zabronionego.

<sup>830</sup> Bardziej jaskrawy przykład wskazujący na niemożność zaktualizowania się kontrotypu bez zaistnienia znamienia subiektywnego przedstawia A. Zoll wskazując, iż „Nie działa zatem w stanie wyższej konieczności włamywacz, który dzięki wybiciu okna ratuje mieszkańców przed zezadzeniem.”

Nie można zgodzić się z poglądem, iż w wypadku zdekompletowania znamion podmiotowych kontratypu sprawca może odpowiadać za usiłowanie nieudolne danego czynu zabronionego<sup>831</sup>. W przypadku błędu co do kontratypu nie funkcjonuje zasada odwrotności błędu. Art. 29 kk („Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę; jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary”) odnosi się wyłącznie do mylnego wyobrażenia sytuacji kontratypowej. Nieświadomość kontratypu jak starano się wykazać w powyższych rozważaniach jest niemożliwa. Warunkiem *sine qua non* kontratypu jest właśnie świadomość. Obrazowo przedstawia to J. Giezek wskazując, iż „Sprawca, który nie uświadamia sobie wystąpienia znamion sytuacji kontratypowej, czyli np. nie dostrzega uzasadniającego obronę konieczną zamachu na dobro chronione prawem, a co za tym idzie – nie zdaje sobie również sprawy z faktu, że swoim wyprzedzającym atak napastnika zachowaniem w sensie kauzalnym przeciwdziała jego skutkom, w gruncie rzeczy w ogóle nie błądzi. Jego zamiarem nie jest z pewnością odparcie zamachu. Jeśli zatem np. zabija umyślnie, nie dostrzegając, iż jego ofiara przystępowała właśnie do ataku na dobro chronione prawem, to dokładnie wie, czego chce, i zamiar swój w pełni realizuje. Fakt, iż nie uświadamia sobie przy tym, w jakiego rodzaju powiązania przyczynowe swoim zachowaniem ingeruje (zapobiegając wystąpieniu negatywnego skutku), nie oznacza przecież wcale, że tym samym błądzi.”<sup>832</sup>.

Zamykając rozważania dotyczące podmiotowych znamion kontratypu wypada powrócić do konstrukcji *dolus eventualis*. Jak wskazywano, w praktyce jest to zapewne najczęstsza forma strony podmiotowej charakteryzującej realizację typu czynu zabronionego w warunkach kontratypowych. Nie można jednak mówić o godzeniu się na to, by dane zachowanie było podjęte w sytuacji kontratypowej. Immanentny dla

---

– *idem* (w:) A. Zoll (red.): *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, Warszawa 2012, s. 485.

<sup>831</sup> Pogląd taki w polskiej karnistyce forsował W. Wolter - *idem: Funkcja..., op. cit.*, s. 141-142. Autor ten zaznaczał jednak, że odpowiedzialność za usiłowanie nieudolne wchodzi w grę tylko jeżeli kontratyp nie wymaga znamienia subiektywnego – *idem: Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 235-237. Odmiennie stanowisko co do odpowiedzialności karnej w wypadku nieświadomości kontratypu prezentuje A. Zoll – *idem: Czynniki..., op. cit.*, s. 1412 i *idem: Stosunek..., op. cit.*, s. 90-91.

<sup>832</sup> J. Giezek (w:) *idem* (red): *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 25-253. Tak również A. Zoll: *Okoliczności..., op. cit.*, s. 136.

kontratypu jest bowiem zawsze cel ochrony danego dobra, który wiąże się z zamiarem bezpośrednim.

### 3. Usiłowanie z zamiarem ewentualnym

Problem usiłowania z zamiarem ewentualnym nie jest nowy. Był żywo dyskutowany już przez międzywojenną doktrynę i orzecznictwo prawa karnego. Od początku tych dyskusji wyraźnie zarysowane były dwa stanowiska. Jedno sprzeciwiające się łączeniu godzenia ze stadium przeddokonania czynu zabronionego, drugie aprobujące taką możliwość.

Reprezentantami pierwszego stanowiska byli przede wszystkim W. Makowski, A. Berger, A. Mogilnicki, S. Glaser, L. Peiper<sup>833</sup>. Najczęściej podnoszone przez nich argumenty dotyczyły zbytniego podobieństwa zamiaru ewentualnego do świadomej nieumyślności, konieczności wystąpienia skutku przy zamiarze ewentualnym oraz braku bezpośredniego zmierzania do popełnienia czynu zabronionego przy godzeniu się na jego popełnienie. A. Mogilnicki argumentując przeciwko usiłowaniu z zamiarem ewentualnym wskazywał, że „Już sama nazwa polska <<zamiar wynikowy>> (tak samo zresztą jak i łacińska *dolus evetualis*; *eventus* – skutek, wynik) zdaje się wskazywać, że nieodzownym warunkiem skazania za taki zamiar jest nastąpienie skutku. Potwierdza to również tekst art. 23 kk (z 1932 r. – M.K.), mówiącego o usiłowaniu, który uznaje za usiłowanie tylko takie działanie, które zostało <<bezpośrednio skierowane>> ku urzeczywistnieniu zamiaru popełnienia przestępstwa, a więc zamiaru bezpośredniego. Kto tylko godzi się na nastąpienie pewnego skutku, nie kieruje ku niemu swego działania <<bezpośrednio>>.”<sup>834</sup>. Z przytoczonej *in extenso* wypowiedzi wynika, że A. Mogilnicki ujmował zamiar ewentualny w kategoriach woli warunkowej. Zamiar wynikowy jako godzenie się, miałby według autora powstawać dopiero na wypadek zaistnienia przestępnego skutku. Koncepcja woli warunkowej i jej krytyka zostały szczegółowo przedstawione w drugim rozdziale rozprawy, w tym miejscu podkreślić tylko należy, iż oparcie zamiaru ewentualnego na gruncie koncepcji woli warunkowej na potrzeby analizy usiłowania obarczone jest tymi samymi błędami i narażone na te same zarzuty, jak w przypadku dokonania czynu zabronionego.

---

<sup>833</sup> Zob. W. Wolter: *Studia...*, *op. cit.* s. 28.

<sup>834</sup> A. Mogilnicki: *Zamiar wynikowy a usiłowanie*, Państwo i Prawo 1948, z. 1, s. 67.

Nieprzekonywający jest także zarzut, iż o wymogu zamiaru bezpośredniego dla bytu usiłowania miałyby świadczyć wskazanie przez ustawodawcę, iż sprawca przedsięwzięje działanie, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu zamiaru popełnienia czynu zabronionego (art. 23 kk z 1932 r.) czy też, iż sprawca po prostu bezpośrednio zmierza do jego dokonania (art. 13 obowiązującego kk z 1997 r.). Słusznie zauważył już W. Wolter, iż bezpośredniość, której ustawodawca wymaga dla usiłowania ma za zadanie wytyczyć granicę między usiłowaniem a przygotowaniem<sup>835</sup>, nie wskazuje zaś na odmianę zamiaru, który ma charakteryzować zachowanie sprawcy.

Argument o zbyt bliskim powinowactwie zamiaru ewentualnego ze świadomą nieumyślnością traci zaś na znaczeniu w świetle konstrukcji umyślności w polskim prawie karnym. W art. 9 § 1 kk ustawodawca uczynił wszak zamiar ewentualny obok zamiaru bezpośredniego pełnoprawną odmianą umyślności. Oceniając w poprzednim rozdziale rozprawy koncepcje tzw. trzeciej winy wskazano już, że zamiarowi ewentualnemu zdecydowanie bliżej do *dolus directus*, niż do świadomej nieumyślności, zarówno ze względu na aspekt wolicjonalny, jak i poznawczy.

Wrażenie zasadnego może sprawiać kilkakrotnie podkreślane przez A. Mogilnickiego stwierdzenie, iż „(...) nie można kogoś karać za to czego nie pragnął i co nie nastąpiło.”<sup>836</sup>. Zdaniem autora, przyjmując pogląd przeciwny trzeba też zaakceptować możliwość dopatrzenia się usiłowania *cum dolo eventuali* przy popełnianiu niemal każdego przestępstwa<sup>837</sup> – np. można przypuszczać, że sprawca posługujący się bronią palną przy dokonaniu rozboju zazwyczaj przewiduje i godzi się na jej użycie i dokonanie zabójstwa czy też spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Zauważyć jednak trzeba, że istotą usiłowania nie jest karanie za to co nie nastąpiło, ale właśnie za to co nastąpiło – za bezpośrednie zmierzanie do popełnienia czynu zabronionego w zamiarze jego popełnienia<sup>838</sup>. Nadto, samo przewidywanie możliwości popełnienia czynu i godzenie się na niego jest dopiero zamiarem, a więc

---

<sup>835</sup> W. Wolter: *Studia...*, *op. cit.*, s. 29, por. W. Bugajski: *Zamiar ewentualny i usiłowanie*, Nowe Prawo 1961, z. 1, s. 23.

<sup>836</sup> A. Mogilnicki: *Zamiar...*, *op. cit.*, s. 72.

<sup>837</sup> *Ibidem*.

<sup>838</sup> Pomocne może być tutaj ujęcie przez W. Patryasa usiłowania jako czynu wtórnie kwalifikowanego – zob. *Idem: Interpretacja...*, *op. cit.*, s. 41-44. Autor ten przyjmując skutkowe ujęcie czynu wskazuje, iż dany czyn C jest dopiero wtórnie w drodze odpowiedniej interpretacji kwalifikowany jako czyn usiłowania C'. Jeśli A chciał zabić B i w tym celu oddał do niego strzał lecz chybił, to czynem A (wytworzonym przez niego stanem) jest oddanie strzału w kierunku B. Ustalając, że A oddał strzał (C) gdyż chciał zabić B, do czego jednak nie doszło, pozwala na wtórne zakwalifikowanie jego czynu C jako usiłowania C' – *ibidem*, s. 42.

jedynie początkiem *iter delicti* i zgodnie z zasadą *cogitationis poenam nemo patitur* pozostaje prawno-karnie irrelewantne. Dla usiłowania obok zamiaru wymagane jest jeszcze bezpośrednie zmierzanie do popełnienia czynu. Zmierzenie to nie może być li tylko zamiarem, ale wymaga jakiegoś zachowania – rozpoczęcia realizacji zamiaru<sup>839</sup>. Posługiwanie się bronią palną przy dokonywaniu rozboju, zdaje się być niewystarczające dla uznania, że sprawca usiłował z zamiarem ewentualnym popełnić czyn z art. 148 kk.

Za dopuszczalnością usiłowania w zamiarze ewentualnym jeszcze na gruncie kk z 1932 r. wypowiedzieli się J. Makarewicz<sup>840</sup>, W. Wolter<sup>841</sup> i W. Bugajski<sup>842</sup>. Ich argumenty opierały się przede wszystkim na stwierdzeniu, iż usiłowanie nie jest przestępstwem kierunkowym, można więc dopuścić się go w obu postaciach zamiaru, na co wskazuje zresztą sam ustawodawca posługując się w przepisie statuującym konstrukcją usiłowania wyrażeniem „w zamiarze”, a nie „chcąc” czy „w celu”<sup>843</sup>. Podnoszono również, iż usiłowanie różni się od dokonania jedynie brakiem przestępnego skutku (w wypadku przestępstw materialnych), albo ostatniego fragmentu zachowania (przy przestępstwach formalnych), strona podmiotowa zaś pozostaje bez zmian<sup>844</sup>.

Obecnie przeważająca część doktryny, jak i orzecznictwa, stoi na stanowisku możliwości usiłowania *cum dolo eventuali*<sup>845</sup> nie wykraczając jednak w uzasadnieniu swoich poglądów poza te przedstawione powyżej. Główny nacisk kładziony jest na

---

<sup>839</sup> Powracając znów do stanowiska W. Patryasa można by wskazać, że musi zaistnieć jakiś czyn C, który następnie mógłby zostać wtórnie zakwalifikowany jako usiłowanie C’.

<sup>840</sup> J. Makarewicz: *Kodeks karny z komentarzem*, A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Lublin 2012.

<sup>841</sup> W. Wolter: *Studia...*, *op. cit.*, s. 39.

<sup>842</sup> W. Bugajski: *Zamiar...*, *op. cit.*, s. 21 i n.

<sup>843</sup> Zob. K. Buchała: *Usiłowanie dolo eventuali*, (w:) M. Cieślak (red.): *Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa*, Warszawa 1959, s. 27.

<sup>844</sup> *Ibidem*.

<sup>845</sup> Zob. m.in. Ł. Pohl: *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 201, A. Zoll (w:) *idem* (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 249, J. Giezek (w:) *idem* (red.): *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 119, *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1984 r., IV KR 245/84, OSNKW 1985, z. 5-6, poz. 38*. Możliwość taką konsekwentnie wyklucza Z. Jędrzejewski – zob. *Idem: Usiłowanie z zamiarem ewentualnym. Przyczynek do nauki o tzw. podwójnym usytuowaniu zamiaru*, *Państwo i Prawo* 2003, z. 8, s. 46 i n., *idem: Usytuowanie zamiaru ewentualnego w strukturze przestępstwa*, (w:) V. Konarska-Wrzošek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz (red.): *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej: księga ofiarowana profesorowi Andrzejowi Markowi*, Warszawa 2010, s. 119 i W. Mąciór – zob. *Idem: Formy popełnienia przestępstwa w projekcie kodeksu karnego z 1995 r.*, *Państwo i Prawo* 1996, z. 7, s. 75. W. Mąciór stojąc na stanowisku, że to co uważa się za usiłowanie *cum dolo eventuali* należy postrzegać jako narażenie na niebezpieczeństwo przychyła się do koncepcji obojętności woli W. Woltera i odmawia „godzeniu się” charakteru przeżycia wolicjonalnego. Por. K. Buchała: *Usiłowanie...*, *op. cit.*, s. 32 i n.

stwierdzenie, iż ustawodawca w art. 13 § 1 kk („Odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje.”) nadał wyrazowi „zamiar” takie same znaczenie jak w art. 9 § 1 kk („Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi.”). Jak stwierdza A. Liszewska „Zgodnie z podstawową dyrektywą redagowania tekstu aktu normatywnego, opartą na zasadzie konsekwencji językowej, ustawodawca używając w obrębie tego samego aktu normatywnego identycznych zwrotów nadaje im to samo znaczenie. Dlatego też do użytego w art. 13 § 1 KK określenia <<zamiar>> należy stosować definicję sformułowaną w art. 9 § 1 KK (...).”<sup>846</sup>. Dogmatycznie więc sprawa wydaje się być przesądzona. Pozostaje zastanowić się nad zasadnością takiego pociągnięcia ustawodawcy.

Z. Jędrzejewski wskazuje, iż uczynienie zamiaru ewentualnego równorzędną zamiarowi bezpośredniemu odmianą umyślności przy dokonaniu nie przesądza o takiej równorzędności przy usiłowaniu<sup>847</sup>. Dla możliwości łączenia *dolus eventualis* z usiłowaniem decydujące znaczenie ma, według Z. Jędrzejewskiego, struktura bezprawia usiłowania, którego kluczowym elementem jest „finalność, celowość, w konsekwencji zamiar”<sup>848</sup>. Finalności nie należy zaś, zdaniem autora, doszukiwać się w realizacji czynu zabronionego z zamiarem ewentualnym – „Mimo wszystko w przestępstwie dokonanym z tzw. zamiarem ewentualnym <<więcej>> jest kausalności niż finalności, w związku z tym struktura bezprawia zbliżona jest do bezprawia nieumyślnego”<sup>849</sup>. Chęć charakteryzująca bezprawie przestępstwa popełnianego z zamiarem bezpośrednim posiada pewną „zdolność realizacyjną”, jest celową aktywnością przekształcającą przebiegi kausalne. Inaczej przedstawia się rzecz przy *dolus eventualis*. Godzenie się nie może wyrażać aktywnego stosunku sprawcy – sprawca nie podejmuje zachowania dlatego, że się na coś godzi, ale dlatego, że czegoś chce. Z tych też względów bezprawie przestępstwa usiłowanego lub dokonanego z zamiarem ewentualnym podobne jest do bezprawia przestępstwa nieumyślnego – brak jest chcenia, następuje

---

<sup>846</sup> A. Liszewska: *Usiłowanie*, (w:) R. Dębski: (red.), *Nauka...*, *op. cit.*, s. 726.

<sup>847</sup> Z. Jędrzejewski: *Usiłowanie...*, *op. cit.*, s. 47.

<sup>848</sup> *Ibidem*, s. 51. Zaznaczyć przy tym należy, iż Z. Jędrzejewski odrzuca tezę o jednolicie obiektywnym bezprawiu.

<sup>849</sup> *Ibidem*, s. 52.

poddanie się przebiegom kauzalnym. Sama zgoda nie należy do bezprawia, ale charakteryzuje procesy motywacyjne i jako taka lokuje się w płaszczyźnie winy<sup>850</sup>.

Odnosząc się do stanowiska Z. Jędrzejewskiego zwrócić należy uwagę na teoretyczno-prawne założenia przyjmowane przez tego autora. Przede wszystkim według Z. Jędrzejewskiego w skład znamion czynu wchodzi zarówno znamiona bezprawia, jak i winy. Przez znamiona bezprawia autor rozumie przedmiotowe i podmiotowe elementy decydujące o naruszeniu bądź narażeniu dobra prawnego przez czyn. Znamiona winy dotyczą zaś procesu formowania się woli i motywacji. Zamiar, zdaniem Z. Jędrzejewskiego, charakteryzowany jest przez obie grupy znamion – bezprawia i winy. Bezprawie zamiaru bezpośredniego wyraża się w jego „zdolności realizacyjnej” – ukierunkowanej, celowej aktywności, mogącej kształtować przebiegi kauzalne. Zdolności takiej, jak stwierdza autor, brakuje zamiarowi ewentualnemu. Nie jest on bowiem nigdy samodzielnym źródłem zachowania człowieka, wymaga zawsze współwystąpienia jakiegoś zamiaru bezpośredniego. Bezprawie zamiaru wynikowego nie różni się więc, zdaniem Z. Jędrzejewskiego od bezprawia nieumyślności. Dyferencjacji między *dolus eventualis* a świadomą nieumyślnością można dokonywać dopiero w znamionach winy, w których lokuje się zgoda jako produkt procesów motywacyjnych<sup>851</sup>.

Przyjmując wyżej przedstawione założenia stanowisko Z. Jędrzejewskiego jest w pełni zasadne. Jeśli bowiem kluczowym elementem bezprawia usiłowania ma być celowy zamiar, a za finalny uznać tylko *dolus directus*, to rzeczywiście nie należy mówić o usiłowaniu *cum dolo eventuali*. Nadto, jeśliby zgodzić się z Z. Jędrzejewskim, iż na zamiar składają się zarówno znamiona bezprawności, jak i winy oraz rozumieć je tak jak autor, to można z tego wysnuć wniosek o podobieństwie bezprawia zamiaru wynikowego do bezprawia świadomej nieumyślności.

Wątpliwości może jednak budzić już pierwsze z założeń Z. Jędrzejewskiego, tj. dotyczące charakteru bezprawia usiłowania. Subiektywne ujęcie bezprawia, prowadzące do włączenia w jego zakres wolicjonalnego aspektu zachowania, nie musi rezerwować bowiem usiłowania jedynie dla zamiaru bezpośredniego. Przyjęcie nomenklatury finalistycznej, a wraz z nią wymogu celowego zamiaru, nie musi implikować ograniczenia usiłowania jedynie do zamiaru kierunkowego. Krótko mówiąc, to iż czyn i leżący u jego źródła zamiar są celowe, nie oznacza że musi to być celowość istotna

---

<sup>850</sup> *Ibidem*, s. 53-54, por. *Idem: Usytuowanie..., op. cit.*, s. 104 i 117-119.

<sup>851</sup> *Idem: Usiłowanie..., op. cit.*, s. 51-52, *idem: Bezprawie..., op. cit.*, s. 174.

prawno-karnie. Sprawca, który usiłuje dokonać czynu zabronionego bezpośrednio do niego zmierza, co nie oznacza że dokonanie tego czynu jest jego celem. Sprawca ma ujawnić w swym zachowaniu zamiar popełnienia czynu zabronionego, co nie koniecznie musi równać się manifestacji chęci jego popełnienia<sup>852</sup>.

Wspomniano też, że przy określonym ujmowaniu zamiaru w znamionach bezprawia i winy rzeczywiście brak jest znaczących różnic między zamiarem ewentualnym a świadomą nieumyślnością w płaszczyźnie bezprawia. Zakwestionować można jednak sposób przeprowadzenia przez Z. Jędrzejewskiego demarkacji elementów zamiaru. Przede wszystkim, nie wydaje się słuszna teza sprowadzenia aspektów motywacyjnych i całego procesu powstawania zamiaru li tylko do winy. Jeśli bowiem przez zamiar (wolę) w obszarze bezprawia rozumieć „zdolność realizacyjną”, to zdolność ta nie zaistnieje bez określonych procesów psychicznych, w tym motywacyjnych. Nie sposób rozdzielać woli i procesu jej powstawania – nie ma zdolności realizacyjnej zamiaru bez uprzednich procesów emocjonalnych, poznawczych i motywacyjnych. Czym innym dla bezprawia każdego czynu jest zgoda jako czynnik wolicjonalny, który doprowadził do jego popełnienia, czym innym zaś przyjęcie przez ten czynnik postaci przypuszczenia, że popełnienia czynu uda się uniknąć. Przeniesienie tych psychicznych determinant zachowania sprawcy do winy zubaża treść bezprawia. Jeśli więc chcąc pozostać przy podziale znamion typu czynu na znamiona bezprawności i winy to zaryzykować można podwójne umiejscowienie czynników kształtujących zamiar – w bezprawności i w winie.

Nie jest też jednoznacznie przesądzona słuszność tezy Z. Jędrzejewskiego co do kauzalności zamiaru ewentualnego. Ma on rację twierdząc, że nikt nie podejmuje zachowania tylko na skutek godzenia się. Zawsze bowiem do konkretnego zachowania potrzebny jest zamiar bezpośredni. Jednak w przypadku czynów popełnianych (dokonanych lub usiłowanych) z zamiarem ewentualnym owo godzenie się jest również czynnikiem niezbędnym do tego, by sprawca rozpoczął lub podjął swe zachowanie. Zgoda warunkuje więc realizację celu i w tym sensie kształtuje przebiegi kauzalne, nie jest bezwolnością. Raz jeszcze powrócić trzeba do słownikowej definicji woli, według której jest to „dyspozycja psychiczna człowieka do świadomego i **celowego**

---

<sup>852</sup> Por. W. Wolter: *Studia..., op. cit.*, s. 31-34.

(podkreślenie – M.K.) kierowania swoim postępowaniem, dokonywania wyborów, działania w celu realizacji zamierzonych zadań”<sup>853</sup>.

Jeśli uznać na podstawie ustaleń poczynionych w poprzednim rozdziale rozprawy, że dyspozycja psychiczna będąca wolą jest wypadkową emocji, poznania i wartościowania, to może ona obejmować zarówno chęć, niechęć, jak i godzenie się. Każda z tych postaw wolicjonalnych jest rodzajem świadomej i celowej regulacji zachowania. Nie była więc błędna teoria woli w zakresie zrównywania zamiaru ewentualnego z bezpośrednim poprzez nadanie obu przymiotu woli. Godzenie się może stanowić determinantę podjęcia zachowania wespół z zamiarem bezpośrednim i również dlatego zostało zrównane w umyślności z chęcią i nazwane zamiarem. Zgoda jest więc wolą i pełni swoistą (nie w pełni samodzielny) funkcję realizacyjną. W świadomej nieumyślności zdolność realizacyjna prawnokarnie irrelevantnego zamiaru bezpośredniego zostaje natomiast uaktywniona przez przypuszczenie sprawcy, że popełnienia czynu uda mu się uniknąć. Uaktywniona zdolność realizacyjna, czy to zgodą, czy odpowiednim przypuszczeniem, to nic innego niż właśnie ukierunkowana, celowa aktywność podmiotu, mogąca kształtować przebiegi kauzalne. Różnica między godzeniem się a przypuszczeniem sprawcy jako czynnikami podjęcia celowego zachowania przejawia się w tym, że zgoda jest postawą wolicjonalną sprawcy, przypuszczenie zaś elementem jego świadomości. Dlatego też godzenie się klasyfikujemy razem z chęcią jako zamiar i określamy mianem umyślności, świadomą nieumyślność przesuwamy zaś ku nieświadomej nieumyślności na drugi kraniec kontinuum form strony podmiotowej. Nadto, to przy czynie popełnionym nieumyślnie dochodzi do nieprawidłowości w finalnym kierowaniu czynem i „wadliwej” realizacji celu – takiej, którą sprawca wykluczył<sup>854</sup>. Wykorzystując porównanie R. Mauracha powiedzieć można, że linia określająca subiektywny obraz realizacji celu sprawcy i obiektywny przebieg tej realizacji rozmiągają się. Nie jest tak jednak w wypadku zamiaru ewentualnego, gdzie sprawca niejako z góry przyjął przebieg „linii obiektywnej”, wobec czego jest ona paralelna do „linii subiektywnej”<sup>855</sup>. Skutki uboczne zamiaru

---

<sup>853</sup> A. Sikorska-Michalak, O. Wojniłko (red.): *Słownik współczesnego języka polskiego tom 2*, Warszawa 1998, s. 53, por. M. Szymczak (red.): *Słownik języka polskiego PWN. R-Z*, Warszawa 1995, s. 694 i E. Sobol (red.): *Nowy słownik języka polskiego*, Warszawa 2012, s. 1142.

<sup>854</sup> Por. W. Mańcor: *O finalizmie w prawie karnym*, Państwo i Prawo 1971, z. 6, s. 978.

<sup>855</sup> *Ibidem*, s. 979.

bezpośredniego objęte zamiarem ewentualnym można więc również uznać za celowe. Natomiast te pozostające w sferze nieumyślności są już kauzalne<sup>856</sup>.

Jeśli godzenie się lokuje się w bezprawności, to przyjąć można tezę o podwójnym usytuowaniu elementów motywacyjnych – w bezprawiu i w winie, co prowadzi nas ku kompleksowej normatywnej koncepcji winy, bądź też aprobując czystą normatywną koncepcję winy ująć ją jedynie jako zarzut popełnienia bezprawnego czynu zabronionego w sytuacji gdy sprawca mógł postąpić inaczej. W każdym razie stwierdzić trzeba, że zachodzi uchwytna różnica w bezprawiu czynu popełnianego z zamiarem ewentualnym i bezprawiu czynu nieumyślnego. Godzeniu się na popełnienie czynu zabronionego zdecydowanie bliżej do chęci jego popełnienia niż do chęci jego niepopelnienia łączącej się z przypuszczeniem, że popełnienia czynu uda się jednak uniknąć.

Niezależnie jednak od tego jak określi się proporcje kauzalności i finalności zamiaru ewentualnego, to przychylić trzeba się do stanowiska, iż na gruncie polskiego prawa karnego godzenie się jest wystarczające dla bezprawia usiłowania – może stanowić przesłankę bezpośredniego zmierzania przez sprawcę do dokonania czynu zabronionego<sup>857</sup>.

---

<sup>856</sup> Por. A. Zębkowski: *Czyn jako zachowanie się celowe a problematyka winy*, Państwo i Prawo 1970, z. 2, s. 292.

<sup>857</sup> Powyżej przedstawione rozważania zachowują też aktualność w kwestii usiłowania nieudolnego, kiedy to zachowanie się sprawcy obarczone jest błędem co do przedmiotu tego zachowania bądź użytego środka.

## **Rozdział V**

### **Zamiar ewentualny w praktyce prawa karnego**

Dokonana we wcześniejszych rozdziałach rozprawy próba ustalenia psychicznych procesów odpowiadających za zamiar ewentualny miałyby wątpliwą wartość, gdyby nie znalazła żadnego przełożenia w możliwości zastosowania w praktyce. Godzenie się sprawcy na popełnienie czynu zabronionego, jak wielokrotnie już podkreślano, jest chyba najbardziej kłopotliwą ze wszystkich form strony podmiotowej. Dzieje się tak głównie dlatego, że brak jest jednej spójnej definicji zamiaru ewentualnego, nadto dość trudno wskazać czym miałby się on manifestować w zachowaniu sprawcy.

Poniższe rozważania z pewnością nie mogą stanowić wyczerpujących i gotowych odpowiedzi na te problemy. Być może jednak choć jedna ze sformułowanych uwag stanowić będzie mogła wskazówkę w karnoprocesowym ustalaniu i wyjaśnianiu strony podmiotowej.

Rozważania o przypisywaniu sprawcy zamiaru ewentualnego w praktyce wymiaru sprawiedliwości poprzedzone zostaną przytoczeniem dokonanego przez M. Zielińskiego porównania poznania sądowego z poznaniem naukowym. Porównanie to naświetla bowiem rzeczywisty charakter i strukturę poznania sądowego w zakresie którego wchodzi też ustalenie i wyjaśnienie subiektywnych znamion czynu zabronionego. W dalszej kolejności pokrótce przedstawione zostaną zagadnienia procesowe związane z dowodzeniem zamiaru ewentualnego, w szczególności kwestia środków dowodowych. Następnie poruszona zostanie problematyka posługiwania się modelami w przypisywaniu sprawcy zamiaru oraz możliwość wykorzystania w tym zakresie wiedzy psychologicznej. Wreszcie, refleksji zostanie też poddana kwestia roli zamiaru przy ocenie społecznej szkodliwości czynu.

## 1. Ustalenie znamion strony podmiotowej czynu zabronionego jako element poznania sądowego

Poznanie w ogóle jest jedną z podstawowych kwestii filozofii. Rozumieć je można jako proces polegający na dążeniu do uzyskania jakiejś wiedzy o przedmiocie poznania bądź też efekt takiego procesu. W rozważaniach prowadzonych w niniejszym fragmencie rozprawy poznanie będzie rozumiane właśnie jako proces.

Swoisty wzór poznania, a tym samym tło dla scharakteryzowania poznania sądowego stanowić może poznanie naukowe. Porównania tych dwóch zakresów kognitywnej aktywności człowieka dokonał w swej pracy M. Zieliński<sup>858</sup>. Oparł się on na słusznym założeniu, iż najbardziej użyteczna dla opisu poznania sądowego jest metodologia historii. Zarówno bowiem sąd rozpatrujący określoną sprawę, jak i historyk, dążą do poznania rzeczywistości przeszłej, a dokładniej ustalenia i wyjaśnienia faktów tworzących tę rzeczywistość<sup>859</sup>. Ustalenie faktów łączy się z udzieleniem odpowiedzi na pytanie „jak było?”, ich wyjaśnienie zaś z odpowiedzią na pytanie „dlaczego tak było?”<sup>860</sup>.

Nawiązując już w tym miejscu do postępowania karnego zwrócić należy uwagę na treść art. 2 § 2 kpk wyrażającą zasadę prawdy materialnej – „Podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne.”. Zgodnie z tą dyrektywą sąd zobowiązany jest do podjęcia w postępowaniu wszelkich starań i użycia wszelkich prawnie dopuszczonych środków w celu dotarcia do prawdy, a dokładniej do ustalenia faktów składających się na czyn będący przedmiotem postępowania<sup>861</sup>. Zgodzić się przy tym należy z M. Zielińskim, iż tylko pozornie ustawodawca nie

---

<sup>858</sup> M. Zieliński: *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, Poznań 1979.

<sup>859</sup> *Ibidem*, s. 24. Istotna różnica między poznaniem sądowym, a poznaniem charakteryzującym nauki historyczne przejawia się w możliwych efektach procesu poznawczego. W historii poza zdaniem jednostkowymi niejednokrotnie formułowane są generalizacje historyczne, a nawet prawa naukowe. Poznanie sądowe ogranicza się zaś do ustalenia faktów jednostkowych pozwalających na wydanie kończącego postępowanie orzeczenia – *ibidem*, s. 31-32. Syntetyczny opis pozostałych różnic między poznaniem sądowym a poznaniem naukowym autor przedstawia w podsumowaniu swojej monografii, zaznaczając iż wynikają one przede wszystkim z metodologicznego paradygmatu zasadności twierdzeń stosowanego w poznaniu naukowym, podczas gdy poznanie sądowe charakteryzuje złożony paradygmat konwencjonalny, na który składają się elementy normatywne, metodologiczne i aksjologiczne – *ibidem*, s. 197.

<sup>860</sup> Zob. *Ibidem*, s. 33.

<sup>861</sup> Zob. J. Grajewski, S. Steinborn (w:) L. Paprzycki (red.): *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-424*, Warszawa 2013, s. 53-54 i M. Cieślak: *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, S. Waltoś (red.), Kraków 2011, s. 99.

wspomina o konieczności wyjaśniania w postępowaniu karnym faktów. Pełne poznanie stanu faktycznego danej sprawy immanentnie wymaga obok ustalenia faktów także ich wyjaśnienia. Niekiedy wręcz, jak zauważa autor, wyjaśnienie pewnych faktów pobocznych (poszlak) warunkuje uznanie za ustalony fakt głównego<sup>862</sup>.

Proces poznania sądowego składa się z tych samych etapów, co proces poznania naukowego. Przede wszystkim sąd ustala przedmiot swojego poznania. W postępowaniu karnym jego zarys wyznaczony jest już w akcie oskarżenia. Wedle art. 2 § 1 pkt 1 kpk celem postępowania karnego jest wykrycie sprawcy zgodnie z zasadą trafnej represji. Skonstatować można, że przedmiotem każdego poznania sądowego w postępowaniu karnym jest odtworzenie pewnego fragmentu rzeczywistości. W tym celu sąd wykorzystuje określone źródła poznawcze (dowodowe). Cały ich arsenał przedstawia dział V kpk. Odmienność w korzystaniu ze źródeł dowodowych w poznaniu naukowym i sądowym polega głównie na instytucjonalnym wyłączeniu możliwości korzystania z określonych źródeł w tym drugim<sup>863</sup>. Podobnie jak badacz, sąd dokonuje krytycznej oceny źródeł, zarówno pod kątem ich autentyczności (krytyka zewnętrzna), jak i wiarygodności (krytyka wewnętrzna). Analogicznie do poznania naukowego, w poznaniu sądowym wykorzystywana jest przez podmiot poznający wiedza pozaźródłowa. Przede wszystkim w celu krytyki źródeł poznawczych, przeprowadzenia wniosku na ich podstawie oraz sformułowania uzasadnienia konkretnych efektów poznania. Istotnym elementem wiedzy pozaźródłowej jest doświadczenie życiowe. Wprost zresztą wagę wiedzy pozaźródłowej, w tym doświadczenia życiowego, podkreśla ustawodawca formułując w art. 7 kpk zasadę swobodnej oceny dowodów: „Organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.”. Zwieńczeniem procesu każdego poznania winno być kompleksowe ustalenie i wyjaśnienie faktów, które w poznaniu sądowym znajduje najczęściej odzwierciedlenie w wydaniu orzeczenia kończącego postępowanie.

Analizując główne zadanie poznawcze stojące przed sądem w całym procesie poznania sądowego sprecyzować je należy jako udzielenie odpowiedzi na pytanie jak było, jak wyglądał określony fragment rzeczywistości<sup>864</sup>, a więc pewne fakty. Za fakt

---

<sup>862</sup> M. Zieliński: *Poznanie...*, *op. cit.*, s. 37-38, por. M. Cieślak: *Zagadnienia...*, *op. cit.*, s. 77.

<sup>863</sup> *Ibidem*, s. 47-49.

<sup>864</sup> *Ibidem*, s. 64-65.

główny w postępowaniu karnym uznać należy za J. Nelkenem „zestaw znamion przestępstwa widziany w aspekcie postępowania dowodowego” i będący jego głównym przedmiotem<sup>865</sup>. Tak rozumiany fakt główny określić trzeba jako fakt złożony, dający się rozłożyć na inne fakty składowe. Fakty składowe dotyczą, rzecz jasna, poszczególnych znamion przestępstwa. Jednym z nich jest więc również postać strony podmiotowej, którą zresztą można podzielić na dalsze fakty – tzw. fakty proste, nie podlegające już dalszemu rozkładowi<sup>866</sup>. Użyteczne przy ustalaniu faktu głównego mogą być również fakty uboczne. Pozostają one poza ustawowym zestawem znamion danego czynu zabronionego, są jednak pomocne w jego ustaleniu<sup>867</sup>.

Podobnie jak w poznaniu naukowym, poznanie sądowe nie może się obyć bez realizacji określonych postulatów poznawczych – uczciwości poznawczej, jasnego i ścisłego formułowania twierdzeń, należytego ich uzasadniania czy też jawności warsztatu poznawczego. Oczywiście postulaty te na gruncie nauki o postępowaniu karnym nazywa się nieco odmiennie. Niemniej jednak można odnaleźć ich ustawowe oparcie. Postulat uczciwości wyraża się w zasadzie obiektywizmu (art. 4 kpk: „Organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.”) oraz instytucji wyłączenia sędziego (art. 40 i 41 kpk)<sup>868</sup>. Ustawowych podstaw postulatów dotyczących sposobu formułowania i uzasadniania twierdzeń oraz jawności warsztatu poznawczego doszukać się zaś można w art. 413, art. 418 § 3 i art. 424 kpk.

Wykorzystując powyżej przedstawione ustalenia skonstatować można, że w postępowaniu karnym poznanie sądowe, realizując wymagane również w poznaniu naukowym postulaty, koncentruje się na ustaleniu i wyjaśnieniu okoliczności zaistnienia w przeszłej rzeczywistości określonych znamion konkretnego czynu zabronionego popełnionego przez określonego sprawcę (fakt główny). Fragment tego poznania dotyczyć więc musi strony podmiotowej danego czynu (fakt składowy). Rozłożyć ją można na dwa fakty proste wyrażające się w aspekcie wolicjonalnym i

---

<sup>865</sup> J. Nelken: *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Warszawa 1970, s. 95.

<sup>866</sup> Por. M. Zieliński: *Poznanie...*, *op. cit.*, s. 80.

<sup>867</sup> Zob. J. Nelken: *Dowód...*, *op. cit.*, s. 98, por. A. Gaberle: *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007, s. 27 i S. Frankowski: *Przestępstwa kierunkowe w teorii i praktyce*, Warszawa 1970, s. 171-172.

<sup>868</sup> Zob. M. Zieliński: *Poznanie...*, *op. cit.*, s. 121.

poznawczym psychicznego stosunku sprawcy do czynu<sup>869</sup>. Fakty te mogą być ustalane i wyjaśniane przy pomocy faktów ubocznych – emocji, motywacji i celu zachowania sprawcy<sup>870</sup> oraz pozostałych faktów składowych dotyczących zachowania sprawcy.

Dokonując wyjaśnienia tych faktów sąd ustala podstawy źródłowe (dowody) oraz dokonuje ich krytycznej oceny. Zwrócić należy uwagę, że to przede wszystkim w znamionach strony podmiotowej ogniskuje się wyjaśnienie faktu głównego – udzielenie odpowiedzi ma pytanie dlaczego sprawca popełnił czyn zabroniony. To przecież w jego motywacji i strukturze celów krystalizują się motywy zachowania. W procesie ustalania faktów prostych składających się na *dolus eventualis* i towarzyszących im faktów ubocznych, siłą rzeczy sąd dokonuje więc również wyjaśnienia popełnianego czynu<sup>871</sup>.

## 2. Dowodzenie zamiaru ewentualnego

Po przedstawieniu pokrótce zarysu poznania sądowego można przejść do kwestii kluczowego etapu w ustalaniu strony podmiotowej czynu, mianowicie wyboru i wykorzystania źródeł dowodowych oraz przeprowadzenia na ich podstawie prawidłowego wnioskowania<sup>872</sup>.

Ustalenie faktu składowego dotyczącego strony podmiotowej czynu zabronionego jest jednym z najtrudniejszych, jeśli nie najtrudniejszym zadaniem stojącym przed sądem w postępowaniu karnym. Oczywiście jest powtarzane po wielokroć przez doktrynę prawa karnego stwierdzenie, że wejść do głowy sprawcy nie można<sup>873</sup>. Nie można też tym samym dowiedzieć się czego chciał a czego nie chciał

---

<sup>869</sup> Wykorzystując systematykę M. Zielińskiego, fakty proste składające się na znamiona strony podmiotowej zaklasyfikować można jako fakty dotyczące bezpośrednio człowieka, a konkretnie jego sfery psychointelektualnej – zob. *Idem: Poznanie...*, *op. cit.*, s. 89.

<sup>870</sup> W wypadku gdy motywacja lub cel zostały włączone w ustawowy zestaw znamion składają się one oczywiście na fakt główny i jako takie nie mogą być uznane za fakty uboczne.

<sup>871</sup> Spostrzeżenie to ściśle łączy się z założeniami interpretacji karnistycznej W. Patryasa, w której dokonywane jest wyjaśnienie popełnionego czynu zabronionego poprzez jego interpretację.

<sup>872</sup> Czynności te składają się na dowodzenie, które w niniejszym rozdziale rozumiane jest jako proces myślowy stanowiący podstawę postępowania dowodowego, którego efektem są twierdzenia o określonych, istotnych z karnoprawnego punktu widzenia, faktach – zob. J. Nelken: *Dowód...*, *op. cit.*, s. 91.

<sup>873</sup> Jeszcze dobitniej ujął to jednej z angielskich sędziów już w XV wieku wskazując, że: „Jest powszechnie wiadomo, że umysł ludzki nie może być przedmiotem badania, bowiem nawet sam diabeł nie zna ludzkich zamiarów.” – zob. S. Frankowski: *Wina i kara w angielskim prawie karnym*, Warszawa 1976, s. 93.

sprawca, na co się godził oraz co sobie uświadamiał, a co już było poza jego świadomością. Jak pisał C. Znamierowski „Ustalić rzeczywistą intencję czynu rzecz z reguły niełatwa, w wielu zaś przypadkach niepomiaralnie trudna. Wedrzeć się przemocą do cudzej duszy nie podobna.”<sup>874</sup>. Krótko mówiąc, psychika sprawcy w chwili popełnienia czynu z oczywistych względów pozostaje poza bezpośrednim poznaniem sądu. Przypuszczać można, że zazwyczaj sam sprawca nie jest w stanie w pełni określić i zrelacjonować swoich przeżyć psychicznych. Określenie dowodzenia postaci strony podmiotowej jako pięty achillesowej prawa dowodowego<sup>875</sup> nie jest więc przesadzone. Nie zmienia to jednak faktu, że znamiona strony podmiotowej, co dostrzega samo orzecznictwo, współtworzą ustawowy typ przestępstwa, są faktem składowym faktu głównego, ustalanego i wyjaśnianego w postępowaniu karnym, i jako takie muszą być udowodnione, a nie „przyjęte”, „założone” lub „domnimane”<sup>876</sup>. Wolicjonalno-poznawczy stosunek sprawcy do popełnienia czynu nie jest subiektywistycznym ozdobnikiem prawa karnego, ale realnym faktem<sup>877</sup>. Słusznie podkreślał już wiele lat temu W. Wolter, iż „(...) byłoby tchórzostwem cofnąć się przed ciężkim zadaniem wszechstronnego uwzględnienia psychiki przestępcy, a wszelkie ustawianie w dochodzeniu i chwytnie się presumpcyj, tam gdzie jeszcze dalszy dowód jest możliwy do przeprowadzenia, byłoby oszustwem wobec świata, któremu głosi się piękne zasady, by ich w praktyce nie stosować.”<sup>878</sup>. Jakkolwiek więc trudny i mozolny byłby proces ustalania strony podmiotowej czynu zabronionego, to ze względu na subiektywizm prawa karnego nie sposób z niego zrezygnować<sup>879</sup>.

---

<sup>874</sup> C. Znamierowski: *Wina i odpowiedzialność*, Warszawa 1957, s. 107.

<sup>875</sup> Zob. m.in. T. Kaczmarek: *Sporne problemy umyślności*, w: Majewski J., (red.) *Umyślność i jej formy. Pokłosie VII Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*, Toruń 2011, s. 31, I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1973, s. 129, A. Wąsek: *Kodeks karny. Komentarz, Tom I (art. 1-31)*, Gdańsk 1999, s. 101 i S. Frankowski: *Przestępstwa..., op. cit.*, s. 139.

<sup>876</sup> Zob. *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 września 2009 r., II AKa 64/09*, Legalis, *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1973 r., V KRN 569/72*, OSN 1973, z. 6, poz. 72.

<sup>877</sup> Zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, iż „Zamiar - choć istnieje tylko w świadomości sprawcy, jest faktem psychologicznym, podlega więc identycznemu dowodzeniu jak okoliczności ze sfery przedmiotowej, z zastosowaniem odpowiednich zasad dowodzenia bądź wnioskowania.” – zob. *Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2006 r. II KK92/06*, OSNK 2006, z. 1, poz. 2576.

<sup>878</sup> W. Wolter: *Czynnik psychiczny w istocie przestępstwa*, Kraków 1924, s. 50.

<sup>879</sup> Zaznaczyć przy tym trzeba, że prawidłowe ustalenie subiektywnych znamion czynu nie jest rzeczą niemożliwą. Dla porównania można chociażby przywołać czynności diagnozy psychologicznej czy psychiatrycznej, w której to psycholog/psychiatra nie ma bezpośredniego dostępu do psychiki pacjenta. Dostępne są w najlepszym wypadku wyniki wcześniejszych badań, obserwacja i wywiad psychologiczny/psychiatryczny. Nie uniemożliwia to jednak dokonywania trafnej (skutecznej w dalszym leczeniu) konceptualizacji problemu danego pacjenta. Podobnie sąd w postępowaniu karnym dysponując

Szczególne trudności dowodowe w postępowaniu karnym wiążą się z konstrukcją zamiaru ewentualnego. Wynikają one nie tylko z braku wspólnego, spójnego stanowiska nauki prawa karnego co do tego jak rozumieć „godzenie się”, lecz również z wiążących się z tym kłopotów z dyferencjacją *dolus eventualis* ze świadomą nieumyślnością. Jak wspomniano już w poprzednich rozdziałach rozprawy, trudności we wskazaniu wyraźnego kryterium różnicującego te dwie formy strony podmiotowej są najczęstszą przyczyną postulowania rezygnacji z posługiwania się w prawie karnym zamiarem wynikowym. Kryterium takie starano się przedstawić w III rozdziale rozprawy. W tym miejscu niezależnie od tego, można tylko dodać, iż to właśnie trudności z jakimi zmagają się praktyka prawa powinny obligować naukę do zdwojonych wysiłków i uwagi poświęconych analizie i wyjaśnieniu danej instytucji na gruncie prawa karnego materialnego.

## 2.1 Środki dowodowe w ustalaniu zamiaru ewentualnego

Truizmem może wydać się stwierdzenie, iż wskaźników pozwalających wnioskować o godzeniu się sprawcy na popełnienie czynu zabronionego należy poszukiwać w sposobie jego działania, strukturze celów, pobudkach, sytuacji motywacyjnej, charakterystyce jego osobowości czy wreszcie stosunku do pokrzywdzonego<sup>880</sup>, a więc w ustaleniu tzw. faktów ubocznych. Informacje w tym przedmiocie sąd może uzyskać za pomocą różnorodnych środków dowodowych<sup>881</sup> z uwzględnieniem przepisów działu V Kodeksu postępowania karnego.

Szczególne wartościowe mogą okazać się wyjaśnienia samego oskarżonego, który jest jedyną osobą mogącą mieć bezpośredni dostęp do swoich procesów psychicznych. Tylko sprawca może wiedzieć jaki był cel jego zachowania, czego chciał, jaki rozwój wypadków przewidział i na co w związku z tym się zgodził, a co być może w ogóle pozostało poza zakresem jego woli i świadomości. Oczywiście trudno

---

wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami świadków i dowodami rzeczowymi może przeprowadzić trafne wnioskowanie co do stosunku psychicznego sprawcy do popełnionego przezeń czynu.

<sup>880</sup> Por. I. Andrejew: *Kwalifikacja prawna czynu przestępnego*, Warszawa 1987, s. 38, *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1973 r. III KR 199/73*, OSNKW 1974, z. 2, poz. 25, *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1977 r., VI KRN 14/77*, OSNKW 1978, z. 4-5, poz. 43.

<sup>881</sup> W przedmiotowych rozważaniach przez środek dowodowy rozumiana jest informacja (np. wyjaśnienia oskarżonego) uzyskana z danego źródła dowodowego (oskarżony) – zob. A. Gaberle: *Dowody...*, *op. cit.*, s. 39.

wymagać, by sprawca używając terminologii karnistycznej, czy wręcz psychologicznej, wprost relacjonował jak wyglądała jego psychika w czasie popełnienia czynu. Najczęściej bowiem sam nie ma w nią pełnego wglądu. Poprzez ukierunkowanie wyjaśnień oskarżonego za pomocą pytań o stan jego wiedzy, przewidywania, cel i motywacje uzyskać można zarys elementu poznawczego i wolicjonalnego strony podmiotowej jego czynu. Nie należy rzecz jasna oczekiwać, by wyjaśnienia oskarżonego samodzielnie umożliwiły jednoznaczne określenie subiektywnych znamion czynu. Oskarżony składając wyjaśnienia może nie mówić prawdy<sup>882</sup>, może świadomie i celowo manipulować ich treścią<sup>883</sup>. Wreszcie może też odtwarzając przebieg popełnienia czynu *ex post* nieświadomie go zniekształcać<sup>884</sup>. Wyjaśnienia oskarżonego muszą więc być każdorazowo konfrontowane z pozostałym materiałem dowodowym<sup>885</sup>. Za słuszne trzeba uznać dobitne stwierdzenie jednego z sądów apelacyjnych, iż „Byłoby wynaturzeniem wymiaru sprawiedliwości gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać”<sup>886</sup>. Zgodzić się należy jednak także z A. Gaberle, który wskazuje, iż niejednokrotnie niesłusznie umniejsza się walor wyjaśnień oskarżonego ze względu na ich kłamliwość. Nieprawdziwe wyjaśnienia oskarżonego również mogą „(...) mieć walor istotnej wskazówki, dającej szansę dokonania ustaleń niemożliwych do osiągnięcia na innej drodze.”<sup>887</sup>.

Odmienne zalety ma środek dowodowy w postaci zeznań świadków. Podobnie jak sąd, świadkowie nie mają bezpośredniego dostępu do psychiki sprawcy. Mogą jednak stanowić niezastąpione źródło informacji na temat przedmiotowych znamion czynu (naoczni świadkowie, którzy mieli percepcyjny dostęp do czynu sprawcy), osobowości sprawcy, jego środowiska, wcześniejszego życia czy relacji z pokrzywdzonym, a więc tych wszystkich okoliczności na podstawie których sąd może wnioskować o stronie podmiotowej czynu. Przedmiotowe aspekty popełnienia czynu stanowią zazwyczaj nieprzecenione źródło informacji. W orzecznictwie wskazuje się

---

<sup>882</sup> Nie oznacza to jednak prawa oskarżonego do składania nieprawdziwych wyjaśnień – zob. Ł. Pohl: *Składanie nieprawdziwych wyjaśnień przez oskarżonego w polskim postępowaniu karnym – szkic teoretycznoprawny*, Prokuratura i Prawo 2006, z. 6, s. 38-44.

<sup>883</sup> M. Laskowski: *Ustalanie umyślności w praktyce orzeczniczej*, (w:) J. Majewski (red.): *Umyślność...*, *op. cit.*, s. 51.

<sup>884</sup> Zob. J. Giezek: *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, s. 153.

<sup>885</sup> Por. *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 r., II KK 187/09*, Prokuratura i Prawo 2010, z. 5, poz. 1.

<sup>886</sup> *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKa 193/96*, Prokuratura i Prawo – wkładka 1997, z. 3, poz. 18. Por. T. Kaczmarek: *Sporne...*, *op. cit.*, s. 31.

<sup>887</sup> A. Gaberle: *Dowody...*, *op. cit.*, s. 113.

wręcz, że „Jeśli sprawca nie wyraził swego zamiaru słowami, wnioskuje się o nim z okoliczności zajścia.”<sup>888</sup>. Dla bytu zamiaru ewentualnego charakterystyczne może być ujawnienie w zachowaniu sprawcy zmierzania do realizacji odmiennego celu niż stan rzeczy zrealizowany przez popełnienie czynu. Jeszcze na gruncie kk z 1969 r. pojawiła się w orzecznictwie tendencja do wnioskowania o postaci strony podmiotowej sprawcy w przypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu m.in. na podstawie użytego narzędzia<sup>889</sup>. Słusznie też jednak podkreślano, iż aby narzędzie mogło być wskazówką we wnioskowaniu o zamiarze sprawcy należy również wykazać, iż sprawca łączył rodzaj użytego narzędzia z możliwością spowodowania nim konkretnych obrażeń<sup>890</sup>, a samo narzędzie nie może stanowić jedynej podstawy wnioskowania<sup>891</sup>.

Nie bez znaczenia dla kwestii ustalenia godzenia się po stronie sprawcy pozostają też informacje dotyczące bezpośrednio jego osoby – sposobu życia, osobowości, cech charakteru, relacji z pokrzywdzonym<sup>892</sup>. Niezastąpionym źródłem dowodowym może być tutaj, częstokroć niedoceniany w postępowaniu karnym, wywiad środowiskowy. Dane w nim zawarte mogą pozwolić na korektę ustaleń wynikających z wnioskowania o stronie podmiotowej czynu na podstawie jego znamion przedmiotowych<sup>893</sup>.

---

<sup>888</sup> *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 października 1994 r., II AKr 159/94*, Krakowskie Zeszyty Sądowe 1994, z. 10, poz. 12, por. *Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2011 r., V KK 344/10*, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2011, z. 10, poz. 20.

<sup>889</sup> Zob. G. Rejman: *Teorie i formy winy w prawie karnym*, Warszawa 1980, s. 189. Jak wskazywał I. Andrejew: „Jeżeli narzędziem przestępstwa była siekiera, łom, sztacheta żelazna, nóż, jeżeli tym narzędziem zadano rany w głowę albo w okolicę serca (...) – sędzia na podstawie zespołu takich faktów skłania się do wniosku, że było to zabójstwo umyślne przynajmniej w zamiarze ewentualnym. Jeżeli natomiast śmierć zadano gołymi rękami albo uderzeniem w okolice żołądka albo jakimś przedmiotem rzuconym z daleka, a sprawca jest osobą cieszącą się dobrą opinią – sędzia skłonny jest przyjąć nieumyślne spowodowanie śmierci.” – zob. I. Andrejew: *Kwalifikacja...*, *op. cit.*, s. 37.

<sup>890</sup> Zob. *Idem: Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978, s. 292.

<sup>891</sup> *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 1974 r., III KR 388/73*, OSNKW 1994, z. 7, poz. 137 i *wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1974 r., III KR 53/74*, OSNKW 1974, z. 9, poz. 170.

<sup>892</sup> Zob. M. Laskowski: *Ustalenie...*, *op. cit.*, s. 55, por. S. Frankowski: *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 153.

<sup>893</sup> *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1973 r....*, *op. cit.*

## 2.2 Aspekt poznawczy i wolicjonalny zamiaru ewentualnego jako fakty

W toku prowadzonych w rozprawie rozważań wskazano już, że na zamiar ewentualny składają się dwa fakty proste – element poznawczy w postaci świadomości możliwości popełnienia czynu zabronionego oraz element wolicjonalny w postaci godzenia się na to. Stanowisko takie wyraża również orzecznictwo<sup>894</sup>, wynika ono zresztą wprost z treści art. 9 § 1 kk. Zaznaczyć przy tym należy, że zarówno postawa wolicjonalna sprawcy, jak i jego świadomość, a więc subiektywne znamiona czynu muszą być oczywiście relatywizowane do kompletu jego znamion przedmiotowych<sup>895</sup>. W tym aspekcie zgodzić się należy z twierdzeniem I. Andrejewa, iż „(...) strona zewnętrzna przestępstwa spełnia rolę przewodnią w zdarzeniu.”<sup>896</sup>.

Ustalanie i wyjaśnianie świadomości sprawcy skutkować może przypisaniem mu zamiaru ewentualnego w wypadku wykazania, że w jego psychice zaktualizowały się te elementy rzeczywistości, które są desygnatami okoliczności przedmiotowych danego czynu. Do aktualizacji tej dochodzi zazwyczaj podczas realizacji pożądanego przez sprawcę celu. Ustalenie tego celu i planowanego sposobu jego osiągnięcia może być niezwykle pomocne w dokonaniu trafnego osądu co do treści świadomości sprawcy. Także samo zachowanie sprawcy jest nośnikiem informacji, na podstawie których można wnioskować o tym z jaką świadomością zostało podjęte. Słusznie zwraca się przy tym uwagę, że ocena świadomości sprawcy powinna być maksymalnie zindywidualizowana, uwzględniająca stan wiedzy, możliwości intelektualne i doświadczenie sprawcy<sup>897</sup>. Te same zdarzenia obiektywnie występujące w

---

<sup>894</sup> Zob. *Postanowienie Sądu Najwyższego – z dnia 28 marca 2013 r., III KK 396/12*, Legalis i *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 24 września 2009 r., II AKa 148/09*, *Krakowskie Zeszyty Sądowe* 2010, z. 1, poz. 42.

<sup>895</sup> Zob. Ł. Pohl: *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 146. Konieczne jest zatem uprzednie ustalenie faktów składających się na przedmiotową stronę czynu by móc sensownie ustalać fakty strony podmiotowej. Podobnie na gruncie samej strony podmiotowej jako pierwszy musi być ustalany jej aspekt poznawczy, dopiero bowiem wobec elementów objętych zakresem świadomości sprawca może żywić jakąkolwiek postawę wolicjonalną.

<sup>896</sup> I. Andrejew: *Kwalifikacja...*, *op. cit.*, s. 32. Por. *idem: Ustawowe...*, *op. cit.*, s. 274-275. Z pierwotnej funkcji znamion przedmiotowych w stosunku do znamion podmiotowych wynikają również konsekwencje dla poprawnego przeprowadzania wykładni przepisów karnych w postaci dyrektywy interpretacyjnej o charakterze pragmatycznym, która nakazuje interpretatorowi w fazie percepcyjnej wykładni przeprowadzenie interpretacji znamion przedmiotowych czynu przed interpretacją jego znamion podmiotowych – zob. S. Czepita, Ł. Pohl: *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 29 października 2012 r., I KZP 12/12*, Państwo i Prawo (w druku).

<sup>897</sup> Zob. G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 158, por. *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 1974 r., Rw 50/74*, OSNKW 1974, z. 6, poz. 124.

rzeczywistości i w takim samym zakresie percypowane przez dwie różne osoby mogą być w procesie myślenia zupełnie odmiennie przez nie zinterpretowane w zależności właśnie od ich możliwości psychointelektualnych, zasobu wiedzy i doświadczenia<sup>898</sup>. Trafny przykład obrazujący taki przypadek podała G. Rejman opisując za B. Biegeleisenem-Żelazowskim sytuację, w której dwie osoby patrzą na manometr umieszczony na kotle parowym. Pierwsza z nich nie ma żadnej wiedzy na temat funkcjonowania kotłów i odczytane wskazanie manometru nie niesie dla niej żadnej wiadomości i nie wywołuje u niej żadnej reakcji. Druga z osób, znająca się na obsłudze kotłów, odczytując wskazanie manometru zdaje sobie sprawę, że dalszy chociażby minimalny wzrost poziomu ciśnienia grozi niebezpieczeństwem. Osoba ta interpretuje tę informację jako sygnał do podjęcia działania w celu obniżenia ciśnienia w kotle<sup>899</sup>. W zindywidualizowany sposób powinna być też oceniana kwestia uświadamiania sobie przez sprawcę nieuchronności popełnienia czynu zabronionego – przypisanie mu tzw. świadomości pełnej<sup>900</sup>. To, co jawi się jako oczywiste dla sądu lub dla świadków, niekoniecznie musiało takie być w chwili czynu dla oskarżonego.

Od razu nasuwa się tu kolejna doniosła kwestia w ustalaniu świadomości sprawcy czynu – mianowicie konieczność relatywizowania jej do czasu, w którym rzeczywiście doszło do popełnienia czynu. Świadomość, jak niemal każdy fenomen o charakterze psychicznym, nie posiada cechy stałości. Słusznie zauważa J. Giezek, że wraz z powstaniem zamiaru danego zachowania, popełnienia w związku z tym czynu zabronionego i nastąpieniem jego ewentualnego skutku, mamy do czynienia z całym wachlarzem stanów świadomości sprawcy w kwestii realizacji znamion czynu, wiążących się z przechodzeniem od dominacji prognozy ku przewadze diagnozy w jego procesach poznawczych<sup>901</sup>.

Jak już zasygnalizowano, ustalając fakt godzenia się sprawcy na popełnienie czynu zabronionego nieodzownym jest zwrócenie uwagi na fakty uboczne. Cel zachowania sprawcy, jego motywacja, ujawnienie walki motywów czy przeżywanych emocji – wszystkie te okoliczności mogą stanowić wskaźnik uformowania się zgody

---

<sup>898</sup> Por. G. Rejman: *Teorie...*, *op. cit.*, s. 158.

<sup>899</sup> *Ibidem*.

<sup>900</sup> Zob. Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 maja 1995 r., II AKr 145/95, Paestra 1997, z. 1-2.

<sup>901</sup> J. Giezek: *Dynamika stanu świadomości sprawcy czynu zabronionego oraz jej wpływ na odpowiedzialność karną*, (w:) P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.): *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, Tom 2*, Warszawa 2012, s. 566-567, por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1974 r., IV KR 262/74, OSNPG 1975, z. 3, poz. 31.

sprawcy na realizację znamion czynu zabronionego. Ustalenie bezpośredniego celu, jaki chciał osiągnąć sprawca, może być szczególnie użyteczne przy delimitacji *dolus eventualis* z *dolus directus*. Zgodzić się trzeba ze wskazaniem przez L. Lernella, że pomocne w tym zakresie może być udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy gdyby sprawca miał z góry pewność, że nie dojdzie do realizacji przestępnego stanu rzeczy, to podjąłby dane zachowanie. Jeśli odpowiedź jest negatywna, zamiar ewentualny jest wykluczony, przypisać można sprawcy chęć popełnienia czynu zabronionego<sup>902</sup>.

W ustalaniu kształtu strony podmiotowej w przypadku trudności w dyferencjacji zamiaru wynikowego ze świadomą nieumyślnością od strony aspektu wolicjonalnego, a więc między godzeniem się na popełnienie czynu a chęcią jego niepopełnienia może zostać wykorzystana opisana w drugim rozdziale rozprawy koncepcja obiektywnej manifestacji. Zgodnie z jej założeniem godzenie się na popełnienie czynu zabronionego należy wykluczyć w sytuacji, gdy sprawca zmanifestował swoim zachowaniem chęć uniknięcia tegoż czynu. Nawiązując do formuły „*mit in Kauf nehmen*” dodać jeszcze można, że oznaki akceptacji przez sprawcę rozwoju wypadków mogących prowadzić do popełnienia czynu zabronionego również mogą przesądzić o przypisaniu mu zamiaru ewentualnego zamiast świadomej nieumyślności. Korekta w zachowaniu sprawcy, nawet niewystarczająca, tj. niebędąca w stanie zapobiec realizacji przestępnego stanu rzeczy, może wskazywać na dążenie sprawcy do uniknięcia popełnienia czynu.

Ustalenie w toku postępowania karnego faktu, że sprawca godził się na popełnienie czynu zabronionego oznaczające przypisanie mu zamiaru ewentualnego powinno, zgodnie z postulatem jasnego i ścisłego formułowania twierdzeń, znaleźć odzwierciedlenie w treści wyroku. Wynika to zresztą wprost z art. 413 § 2 pkt 1 kpk, zgodnie z którym każdy wyrok skazujący powinien zawierać dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną. Nie wystarczy przy tym samo stwierdzenie umyślności, bądź nieumyślności po stronie sprawcy, ale w wypadku tej pierwszej konieczne jest określenie postaci zamiaru, jaki towarzyszył sprawcy<sup>903</sup>. Określenie to powinno być jednoznaczne. Uwaga ta jest potrzebna w

---

<sup>902</sup> L. Lernell: *Rozważania o przestępstwie i karze na tle zagadnień współczesności*, Warszawa 1975, s. 120. Autor przytacza przykład osoby A strzelającej do osoby B z dużej odległości, z szansą trafienia 10%. Jeśli osoba A miałaby zamiar bezpośredni np. zabójstwa, nie oddałaby strzału wiedząc, że nie trafi – *ibidem*.

<sup>903</sup> M. Laskowski: *Ustalanie...*, *op. cit.*, s. 57. Zob. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2003 r., WK 10/03, OSNKW 2003, z. 9-10, poz. 76 i głosę do tego orzeczenia – S. M. Przyjemski: Głosa do postanowienia SN z dnia 28 maja 2003 r., WK 10/03, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 2004, z. 1, s. 147-149.

kontekście wielokrotnie analizowanego przez literaturę i orzecznictwo wyroku jednego z Sądów Wojewódzkich, najczęściej na szczęście krytycznie, w którym wskazano, że oskarżony działał w zamiarze co najmniej ewentualnym<sup>904</sup>.

Nawiązując do wspomnianego już postulatu należytego uzasadniania swoich twierdzeń oraz do treści art. 424 § 1 kpk zaznaczyć jeszcze trzeba, że Sąd także w uzasadnieniu wyroku winien wskazać jakie fakty pośrednie i jakie dowody zadecydowały o przypisaniu sprawcy godzenia się na popełnienie czynu<sup>905</sup>.

### **2.3 Modelowanie, psychologia i opinie biegłych w ustalaniu i wyjaśnianiu zamiaru ewentualnego**

W trzecim rozdziale rozprawy przedstawiając własną propozycję ujmowania zamiaru ewentualnego wskazano, że jest ona pewnym teoretycznym modelem zbudowanym na potencjalnym układzie procesów psychicznych człowieka godzącego się na popełnienie czynu zabronionego. Również M. Król-Bogomilska zauważa, że poszczególne formy strony podmiotowej ujęte zostały w ustawie karnej „(...) pod postacią schematów, modelowych określeń przebiegu procesów psychicznych zachodzących u sprawcy czynu zabronionego.”<sup>906</sup>. Także M. Rodzyńkiewicz wskazuje

---

<sup>904</sup> W pełni trafny jest pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu wydanym na skutek rewizji wniesionej od wyroku Sądu Wojewódzkiego: „(...) przepis art. 7 § 1 k.k., określając dwie postacie zamiaru: bezpośredni i ewentualny, nie przewiduje odmiany trzeciej w postaci "zamiaru co najmniej ewentualnego" i dlatego takie określenie zamiaru oskarżonego w części dyspozytywnej wyroku nie jest dopuszczalne. Stanowi ono obrazę prawa materialnego (art. 7 § 1 k.k.)” – zob. *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 1985 r., III KR 285/85, OSNPG 1986, z. 6, poz. 72, por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 czerwca 1995 r., II AKr 165/95, OSA 1997, z. 2, poz. 6*. Wypada w tym miejscu jedynie zasygnalizować wątpliwości czy niepodanie w treści wyroku postaci zamiaru, lub w ogóle jakiegokolwiek postaci strony podmiotowej, stanowi obrazę prawa materialnego – obecnego art. 9 § 1 kk (takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyżej cytowanym orzeczeniu, por. J. Majewski – *idem: O pozaustawowym domniemaniu umyślności oraz jego szkodliwości*, w: *idem* (red.): *Umyślność...*, *op. cit.*, s. 20) czy też prawa procesowego – art. 413 § 2 pkt 1 kpk (tak M. Laskowski – *idem: Ustalenie...*, *op. cit.*, s. 58, por. *Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2009 r., III KK 148/09, LEX nr 560583*).

<sup>905</sup> Zgodzić się należy ze stanowiskiem jednego z Sądów Apelacyjnych, iż „Ustalenia faktyczne, jakich wymaga art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., to jednoznaczne wskazanie konkretnych zachowań oskarżonych, korespondujących z opisem czynów przypisanych, poprzez które zrealizowane zostały przedmiotowo-podmiotowe znamiona przypisanych im przestępstw. Tylko takie, oparte na całokształcie materiału dowodowego ustalenia, mogą stanowić podstawę wyroku.” – zob. *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 października 2012, II AKA 295/12, LEX nr 1238299*.

<sup>906</sup> M. Król-Bogomilska: *„Formy winy” w prawie karnym w świetle psychologii*, Warszawa 1991, s. 14.

w swej monografii o modelowaniu pojęć w prawie karnym na związek między modelowaniem a kodeksowym określeniem form strony podmiotowej<sup>907</sup>. Dokonywana w toku postępowania karnego prawno-karna kwalifikacja danego czynu w zakresie ustaleń co do znamion strony podmiotowej opiera się zatem na pewnym modelowym ujęciu psychiczno-intelektualnego stosunku sprawcy do czynu<sup>908</sup>. Obrazowo modelowe ujęcie form strony podmiotowej, w tym zamiaru ewentualnego, przedstawił I. Andrejew porównując przestępstwo do choroby, jego znamiona do symptomów, zaś ich rozpoznanie do diagnostyki lekarskiej<sup>909</sup>.

Ujęcie form strony podmiotowej w ramy określonych schematów nie jest niczym zaskakującym. Przede wszystkim, jak wskazują wyżej przywołani autorzy, znajduje ono kodeksowe uzasadnienie. W art. 9 kk ustawodawca określił bowiem zarówno element poznawczy, jak i wolicjonalny poszczególnych form. Rozwinięcia modelu zamiaru ewentualnego zarysowanego w art. 9 § 1 kk jako przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego połączone z godzeniem się na ten czyn można dokonać na dwóch poziomach. Poziom pierwotny, uprzedni w stosunku do postawy wolicjonalnej w postaci zgody i świadomości możliwości popełnienia czynu, który można nazwać poziomem psychicznym, przedstawiono we wspomnianym III rozdziale rozprawy. Zawarte w nim rozważania można schematycznie rozpisać ujmując w owym schemacie w przypadku zamiaru ewentualnego dynamikę świadomości sprawcy, jego emocje, motywy, wartościowanie, decyzje. Jak już sygnalizowano sąd może wnioskować o nich na podstawie konkretnych okoliczności faktycznych, najczęściej o charakterze przedmiotowym. I to właśnie te okoliczności stanowią drugi z poziomów rozwinięcia kodeksowego modelu zamiaru wynikowego, który można określić mianem faktycznego<sup>910</sup>.

Zbędne jest formułowanie w tym miejscu postulatu posługiwania się przez Sądy modelowym ujęciem zamiaru ewentualnego na poziomie faktycznym w dokonywaniu prawnej kwalifikacji czynów zabronionych. Sądy bowiem model ten mniej lub bardziej

---

<sup>907</sup> M. Rodzyńkiewicz: *Modelowanie pojęć w prawie karnym*, Kraków 1998, s. 57.

<sup>908</sup> Zob. *Ibidem*, s. 59.

<sup>909</sup> I. Andrejew: *Ustawowe...*, *op. cit.*, s. 260 i 290-291. Por. *Idem: Kwalifikacja...*, *op. cit.*, s. 37.

<sup>910</sup> Przykład wykorzystania modelu na poziomie faktycznym w odniesieniu do przestępstwa kradzieży przedstawia S. Frankowski – zob. *Idem: Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 151. J. Nelken prezentuje zaś możliwości wnioskowania o motywacji sprawcy – zob. *Idem: Dowód...*, *op. cit.*, s. 67.

świadomie wykorzystują, co znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie<sup>911</sup>. Zaznaczyć jedynie można, że tak długo jak do wykorzystania modelu *dolus eventualis* nie dochodzi automatycznie, ale jest on każdorazowo kreatywnie i elastycznie dopasowywany do realiów konkretnej sprawy, stanowi on użyteczne i pożądane narzędzie w procesie karnym.

Naiwnością byłoby jednak sądzić, że orzekający w danej sprawie karnej skład będzie szczegółowo rozważał meandry psychiki sprawcy i tym samym kompleksowo rekonstruował model zamiaru ewentualnego na poziomie psychicznym. Zazwyczaj bowiem wystarczające jest posłużenie się modelem na poziomie faktycznym. Do ustaleń psychologicznych, chociażby w oparciu o psychologiczną teorię decyzji, czy schemat zbliżony do tego, który zaprezentowano w niniejszej rozprawie, warto jednak sięgnąć, gdy okoliczności o charakterze przedmiotowym nie są wystarczające dla wnioskowania o godzeniu się sprawcy na popełnienie czynu zabronionego. Analiza ich podłoża – postawy wolicjonalnej sprawcy i jego świadomości na poziomie podstawowych procesów psychicznych może pozwolić na prawidłowe ustalenia co do strony podmiotowej danego czynu. Niezbędne mogą się tu jednak okazać wiadomości specjalne. Zgodzić się trzeba z M. Król-Bogomilską, że nie ma przeszkód by wykorzystywać dowód z opinii biegłego psychologa przy ustalaniu znamion strony podmiotowej czynu zabronionego<sup>912</sup>. Procesowa możliwość takiego wsparcia zagwarantowana jest przez treść art. 193 § 1 kpk („Jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego albo biegłych.”). Nie należy oczywiście oczekiwać by w każdej sprawie karnej sąd przy ustalaniu strony podmiotowej, a dokładniej godzenia się po stronie sprawcy na popełnienie czynu zabronionego, miał korzystać z pomocy biegłego psychologa lub psychiatry. W żadnej mierze biegły nie może też wyręczać sądu w ustalaniu i wyjaśnianiu subiektywnych znamion czynu<sup>913</sup>. Niemniej jednak, przypuszczać można, że w niektórych kategoriach spraw dopiero opinia biegłego może pozwolić na dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych.

---

<sup>911</sup> Por. np. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 października 2008 r., II AKa 130/08, LEX nr 508305 i Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1981 r., III KR 242/81, OSNPG 1982, z. 5, poz. 63.

<sup>912</sup> M. Król-Bogomilska: „Formy winy” ..., *op. cit.*, s. 237-238, por. L. Tyszkiewicz: *Psycholog jako uczestnik procesu stosowania prawa*, (w:) *idem* (red.): *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*, Warszawa 1986, s. 23.

<sup>913</sup> Zob. M. Lubelski: *Ekspertyza psychologiczna w sprawach karnych osób dorosłych*, (w:) L. Tyszkiewicz (red.): *Wybrane...*, *op. cit.*, s. 281.

Słusznie podkreśla nadto M. Król-Bogomilska, że przydatność opinii i płynących z niej wniosków jest dodatnio skorelowana z precyzją określenia przez sąd w postanowieniu o powołaniu biegłego tego, co ma być przedmiotem opinii<sup>914</sup>. Na interdyscyplinarnych konferencjach karnistycznych, na których obecni są psychologowie i psychiatry pełniący funkcję biegłych sądowych, bardzo często poruszany jest problem braku wzajemnego zrozumienia i spójności między oczekiwaniami sądu zlecającego biegłemu sporządzenie opinii, a tym co biegły rzeczywiście jest w stanie w danej sprawie zrobić. Jednoznaczne i jasne określenie przedmiotu opinii biegłego, zawierające wskazanie jakie konkretnie aspekty psychiki sprawcy są w danej sprawie istotne w połączeniu z zadaniem szczegółowych pytań jednostkowych być może mogłoby ten dysonans ograniczyć.

### **3. Zamiar ewentualny jako element oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu**

Analizując konstrukcję *dolus eventualis* w kontekście praktyki prawa karnego nie sposób pominąć art. 115 § 2 kk, w którym ustawodawca wśród elementów mających decydować o stopniu społecznej szkodliwości czynu zabronionego wymienił postać zamiaru sprawcy.

Oczywiste jest stwierdzenie, że zamiar bezpośredni oznaczający po stronie sprawcy chęć co do realizacji znamion czynu zabronionego wskazywać będzie na wyższy stopień społecznej szkodliwości czynu niż jedynie godzenie się na jego popełnienie. Podobnie najczęściej *dolus premeditatus* uznamy za bardziej karygodny niż *dolus repentinus*. Warto natomiast zastanowić się na innych kwestiach wiążących się z treścią art. 115 § 2 kk. Mianowicie, czy rzeczywiście słuszny jest przeważający pogląd doktryny i orzecznictwa prawa karnego, że katalog okoliczności decydujących o stopniu społecznej szkodliwości czynu wymienionych w art. 115 § 2 kk według koncepcji przedmiotowo-podmiotowej powinien być zamknięty, w szczególności czy poza tym katalogiem powinny znajdować się okoliczności związane immanentnie ze sprawcą, manifestujące się jednak w popełnionym przez niego czynie. Druga kwestia wymagająca tutaj omówienia dotyczy rozumienia pojęcia motywacji jako elementu,

---

<sup>914</sup> *Ibidem*, s. 239.

który również ma decydować o stopniu społecznej szkodliwości czynu i związku w jakim pozostaje motywacja z postacią zamiaru popełnienia czynu zabronionego. Wreszcie zastanowić się wypada nad relacją między postacią zamiaru sprawcy a problemem stopnia winy, który powstaje w kontekście regulacji obowiązującego kodeksu karnego.

Przechodząc do omówienia pierwszego z zasygnalizowanych problemów zaznaczyć od razu należy, że trudno polemizować z poglądem, iż obecny kształt regulacji art. 115 § 2 kk wysłowia zamknięty katalog elementów decydujących o stopniu społecznej szkodliwości czynu<sup>915</sup>. Słusznie wskazuje J. Majewski, iż „(...) brak w warstwie słownej art. 115 § 2 czegokolwiek, co wskazywałoby albo przynajmniej mogło wskazywać na to, że chodzi o wyliczenie przykładowe”<sup>916</sup>. Wśród wymienionych w tym przepisie elementów (rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, postać zamiaru, motywacja, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia) próżno zaś szukać takich, które dotyczyłyby samej osoby sprawcy. Tymczasem, jak słusznie zauważa T. Kaczmarek, pewne właściwości dotyczące sprawcy bezpośrednio znajdują swoje odzwierciedlenie w popełnieniu czynu zabronionego i jako takie wpływają na jego społecznie ujemną treść<sup>917</sup>. Zgodzić się przy tym należy ze sformułowanym przez autora przypuszczeniem, iż tak kategoryczne odrzucanie możliwości wpływu właściwości osobistych sprawcy na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu jest wyrazem „(...) wyraźnego zdystansowania się od ideologicznej i politycznej interpretacji tego pojęcia w niektórych pracach z okresu PRL i w orzecznictwie Sądu Najwyższego z tego czasu, uzależniającej karygodność od okoliczności, które nie miały nic wspólnego

---

<sup>915</sup> Zob. J. Giezek (w:) *idem* (red.): *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 676 i *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2002 r., WA 50/02, OSNKW 2003, z. 1-2, poz. 9*. Co do słuszności takiego pociągnięcia ustawodawcy można mieć jednak poważne wątpliwości – zob. T. Kaczmarek (w:) R. Dębski (red.): *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności, System Prawa Karnego, tom 3*, Warszawa 2012, s. 302.

<sup>916</sup> J. Majewski (w:) A. Zoll (red.): *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, Warszawa 2012, s. 1348.

<sup>917</sup> Zob. T. Kaczmarek: *Dobro prawne i społeczna szkodliwość czynu* (w:) R. Dębski (red.): *Nauka..., op. cit.*, s. 298. Autor stawia m. in. następujące pytanie: „Czy pod względem karygodności zachowanie np. prokuratora, który świadomie tworzy fałszywe dowody popełnienia przestępstwa, jest w takim samym stopniu społecznie naganne co podobne zabiegi, ale podejmowane przez zawistnego sąsiada?” – zob. *Ibidem*, s. 299. Zdaje się, że odpowiedź na to pytanie może być jedynie przecząca.

z popełnieniem czynu, w tym także od postawy politycznej czy przynależności partyjnej jego sprawcy.”<sup>918</sup>.

Przyjmując jednak obowiązującą regulację art. 115 § 2 kk zauważyć wszak trzeba, że okoliczności dotyczące sprawcy mogą być, i zapewne niejednokrotnie są – chociażby nieświadomie, uwzględniane przez sąd przy ilościowej ocenie karygodności czynu. Przypisana sprawcy postać zamiaru, która *de lege lata* jest jednym z czynników stopnia społecznej szkodliwości, zależy bowiem od okoliczności ściśle związanych ze sprawcą. Krótko mówiąc, to że sprawca chciał popełnić dany czyn albo tylko na to się godził, zależy może w dużym stopniu od przeżywanych przez niego emocji, hierarchii jego celów, cech osobowości, sytuacji życiowej i całego wachlarza innych możliwych, immanentnych względem niego okoliczności. Słusznie więc wskazał w jednym ze swych orzeczeń Sąd Najwyższy, że „Cechy osobiste i okoliczności dotyczące osoby sprawcy mają wpływ na ocenę stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu wtedy, gdy znajdują wyraz w stronie podmiotowej czynu.”<sup>919</sup>. Zamiar przemyca więc pewne okoliczności związane z osobą sprawcy do oceny społecznej szkodliwości czynu. Nie można więc zasadnie twierdzić, że jedynymi podmiotowymi okolicznościami mającymi rzutować na ocenę karygodności danego czynu jest postać zamiaru i motywacja jego sprawcy.

Motywacja została wymieniona wprost przez ustawodawcę w przepisie art. 115 § 2 kk. Zabieg ten może być o tyle zastanawiający, że, jak starano się wykazać w III rozdziale rozprawy, motywacja współkształtuje zamiar popełnienia czynu. Wydawać by się mogło, że nie ma więc przeszkód by była ona, podobnie jak szereg innych okoliczności związanych ze sprawcą, uwzględniana przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości pośrednio – w ramach postaci zamiaru. Analizując jednak pozostałe przepisy Kodeksu karnego zauważamy, że motywacja pojawia się jako samodzielna, niezależna od zamiaru, przesłanka orzeczenia środka karnego pozbawiania praw publicznych (art. 40 § 2 kk), w szczegółowych dyrektywach wymiaru kary (art. 53 § 2 kk) oraz jako znamię kwalifikujące przy czynie zabójstwa popełnionego w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie (art. 148 § 2 pkt 3 kk). Fakt ten może uzasadniać wyodrębnienie przez ustawodawcę motywacji jako samodzielnego elementu oceny społecznej szkodliwości czynu. Zaznaczyć jednak trzeba, co sygnalizowano już

---

<sup>918</sup> *Ibidem*, s. 300.

<sup>919</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1978 r., VI KRN 154/78, OSNKW 1978, z. 10, poz. 112.

charakteryzując we wcześniejszej części rozprawy procesy motywacyjne, że pożądane byłoby ustalanie motywacji zachowania sprawcy każdorazowo, nawet w wypadku czynów popełnionych nieumyślnie. Motywacja bowiem, wraz z celem na który jest ukierunkowana i emocjami oraz wartościowaniem (pobudkami) ją wzbudzającymi, dostarcza odpowiedzi na pytanie dlaczego sprawca dopuścił się danego czynu i pozwala na prawidłowe wnioskowanie o kształcie jego strony podmiotowej.

Analizując treść art. 115 § 2 kk nie sposób nie dostrzec jej implikacji dla wyższego względem karygodności stopnia prawnokarnego wartościowania zachowania człowieka – zawinienia. Obecnie obowiązujący kodeks karny różnicując winę i stronę podmiotową czynu zadekretował tym samym fakt, iż to nie wina wpływa na społeczną szkodliwość czynu, ale właśnie społeczna szkodliwość czynu współdecyduje o stopniu winy. Zwrócić jednak trzeba uwagę na sprzężenie zwrotne takiego posunięcia. Skoro bowiem, zgodnie z art. 115 § 2 kk o stopniu społecznej szkodliwości decyduje m.in. postać zamiaru sprawcy, a z kolei stopień społecznej szkodliwości współwyznacza stopień winy, to znamiona strony podmiotowej, a dokładnie postać zamiaru wpływa na winę. Kolejny więc raz zgodzić trzeba się z T. Kaczmarkiem, że „(...) ustawowa formuła okoliczności, które składają się na społeczną szkodliwość czynu i jej stopień, spełnia w istocie rolę konia trojańskiego, który wprowadza na powrót zamiar do winy, jako jeden z podmiotowych elementów, który wyznacza jej stopień.”<sup>920</sup>.

Godzenie się sprawcy na popełnienie czynu zabronionego jako znamię strony podmiotowej pełni więc rolę współwyznacznika ilościowo ujmowanej społecznej szkodliwości czynu i zarazem wpływa przez to na ocenę stopnia zawinienia. Przy akceptacji tego stwierdzenia zauważyć trzeba, że dubluje się też ewentualna rola zamiaru w ogólnych dyrektywach wymiaru kary. Zgodnie bowiem z treścią art. 53 §1 kk „Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.”. Konieczność zwrócenia uwagi na zamiar, który towarzyszył sprawcy czynu wynika bowiem zarówno z dyrektywy nieprzekraczania stopnia winy przy wymiarze kary, jak i z dyrektywy

---

<sup>920</sup> T. Kaczmarek: *Spory wokół pojęcia winy w prawie karnym*, (w:) L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda: *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005, s. 186.

sprawiedliwościowej, czyli miarkowania kary stosownie do stopnia społecznej szkodliwości czynu.

## Podsumowanie i wnioski końcowe

Rozprawę na temat zamiaru ewentualnego z pewnością można opracować w inny sposób niż uczyniono to w niniejszej pracy. Można mianowicie dokonując przeglądu i krytycznej oceny jego dotychczasowych koncepcji opowiedzieć się za jedną z nich. Można również postulować odmienne ustawowe uregulowanie umyślności. Można też w końcu wykazywać celowość całkowitej rezygnacji korzystania z konstrukcji *dolus eventualis*. Niemniej jednak, jako atrakcyjna poznawczo i naukowo, przedstawiała się próba znalezienia psychologicznego uzasadnienia dla zamiaru ewentualnego w postaci w jakiej funkcjonuje on obecnie w Kodeksie karnym.

Podstawowym celem przyświecającym całej rozprawie było więc wykazanie, że wbrew częstokroć podnoszonym w polskiej karnistyce głosom zamiar ewentualny posiada swój psychologiczny odpowiednik. Co się z tym wiąże, możliwe, a nawet konieczne, jest analizowanie jego istoty w oparciu o ustalenia z zakresu psychologii.

Podjęta w rozprawie próba takiej analizy zdaje się prowadzić do wniosku, że specyficzna konfiguracja procesów psychicznych sprawcy, zwłaszcza poznawczych, emocjonalnych i motywacyjnych, prowadzi w efekcie do powstania u sprawcy zgody na popełnienie czynu zabronionego.

Zamiar ewentualny *de lege lata* nie jest więc „wymysłem pracowni uczonych”, ale posiada własne ontologiczne zaplecze. Nie jest on zresztą konstrukcją wprowadzoną do obowiązującego kodeksu karnego w sposób nieprzemyślany, *ad hoc*. *Dolus eventualis* ma bowiem swoją kilkusetletnią tradycję. W polskim ustawodawstwie karnym pojawił się w kodeksach z 1932 r. i 1969 r. Obecny jest także w prawie karnym innych państw.

Przeprowadzona w II rozdziale rozprawy analiza dotychczasowych kodeksowych ujęć zamiaru ewentualnego oraz koncepcji usiłujących wyjaśnić jego istotę, skłania do stwierdzenia, że jest on rzeczywiście jedną z tych instytucji prawa karnego, która wywołuje bardzo duże, jeśli nie największe spory zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. Niemniej jednak, modelowe ujęcie zamiaru ewentualnego zaproponowane w rozdziale III zdaje się odpowiadać jego ustawowej konstrukcji i pozwalać na wytyczenie wyraźnych granic między godzeniem się a zamiarem bezpośrednim oraz świadomą nieumyślnością.

Dyferencjacja zamiaru ewentualnego z *dolus directus* opiera się na różnicy w płaszczyźnie wolicjonalnej powodowanej odmiennością procesów emocjonalnych w tych odmianach umyślności, przekładających się na odmienne wartościowanie możliwości popełnienia czynu zabronionego, a w konsekwencji także na odmienną motywację.

W świetle tych odmienności, wątpliwości budzi bezwarunkowe utożsamianie tzw. świadomości pełnej sprawcy co do popełnienia czynu zabronionego z zamiarem bezpośrednim. Jeśli bowiem *dolus directus*, jak wynika z art. 9 § 1 kk, ma oznaczać chęć popełnienia czynu, to taka też postawa wolicjonalna winna powstać u sprawcy, aby przypisać mu zamiar bezpośredni. Jeśli zaś przypisanie tego zamiaru miałyby się odbywać li tylko ze względu na specyfikę aspektu poznawczego strony podmiotowej – świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego, to powinno ono znaleźć podstawę w odpowiednio zmienionym brzmieniu art. 9 § 1 kk.

Wbrew częstym twierdzeniom przedstawicieli polskiej karnistyki, możliwe jest także wskazanie jednoznacznej granicy między zamiarem wynikowym a świadomą nieumyślnością. Jak starano się wykazać w III rozdziale rozprawy, różnica między tymi formami strony podmiotowej wyraża się nie tylko w odmiennych postawach wolicjonalnych, ale i w odmienności przebiegu procesów poznawczych. Jeśli bowiem sprawca, który przewiduje możliwość realizacji znamion danego czynu zabronionego, a jednocześnie chce jego niepopełnienia, podejmuje jednak zachowanie, które w konsekwencji prowadzi do popełnienia czynu, to musi istnieć jakiś czynnik, który „pozwolił” sprawcy to zachowanie podjąć, mimo przewidywanej możliwości realizacji przestępnego stanu rzeczy. Czynnikiem tym jest przypuszczenie, że popełnienia czynu uda się jednak uniknąć. Jako że przypuszczenie to stanowi składnik świadomości sprawcy, współtworzy tym samym stronę podmiotową jego czynu. Powinno więc znaleźć odzwierciedlenie w treści art. 9 § 2 kk.

Ujęcie zamiaru ewentualnego w kategoriach poszczególnych procesów psychicznych ułatwia zajęcie stanowiska nie tylko w kwestii oddzielenia go od innych form strony podmiotowej. Posługując się modelowym ujęciem godzenia się opartym na procesach psychicznych, stwierdzić można, że nie należy wykluczać takiej postawy wolicjonalnej po stronie sprawcy w wypadku zamiaru przemyślanego, nagłego oraz afektywnego. Wykluczyć natomiast trzeba możliwość popełniania tzw. przestępstw kierunkowych z postawą wolicjonalną w postaci godzenia się.

Analiza różnych sytuacji kontratypowych możliwych na gruncie polskiego prawa karnego prowadzi do wniosku, że godzenie się jest prawdopodobnie, obok świadomej nieumyślności, formą strony podmiotowej najczęściej charakteryzującą czyn zabroniony popełniany w warunkach kontratypu. Jednocześnie też rozróżnić trzeba znamiona subiektywne kontratypu i znamiona typu czynu podejmowanego w warunkach kontratypu.

Próbując przełożyć ustalenia co do psychologicznego podłoża zamiaru ewentualnego na konkretne rozwiązania dla praktyki prawa karnego, zauważyć trzeba, że zarówno aspekt poznawczy, jak i wolicjonalny strony podmiotowej są faktami, które w toku procesu karnego muszą zostać ustalone i wyjaśnione w podobny sposób jak to ma miejsce w poznaniu naukowym. Bardzo często praktyka prawa karnego zgłasza trudności z dowodzeniem godzenia się po stronie sprawcy na popełnienie czynu zabronionego. Wykazanie takiego stosunku sprawcy do popełnienia czynu nie jest oczywiście proste, nie jest też jednak rzeczą niemożliwą. Być może zaproponowane ujęcie zamiaru ewentualnego w kategoriach emocji, świadomości, motywacji, oceny i decyzji uczyni proces poznania sądowego w tym zakresie łatwiejszym.

## **Bibliografia**

### **Prace o charakterze monograficznym:**

**Andrejew I.**, Ustawowe znamiona przestępstwa, Warszawa 1959.

**Andrejew I.**, Rozpoznanie znamion przestępstwa, Warszawa 1968.

**Andrejew I.**, Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw, Warszawa 1978.

**Andrejew I.**, Kwalifikacja prawna czynu przestępnego, Warszawa 1987.

**Bobryk J.**, Akty świadomości i procesy poznawcze, Wrocław 1996.

**Buchała K.**, Bezprawność przestępstw nieumyślnych oraz wyłączające ją dozwolone ryzyko, Warszawa 1971.

**Cieślak M., Spett K., Wolter W.**, Psychiatria w procesie karnym, Warszawa 1977.

**Cieślak M.**, Zagadnienia dowodowe w procesie karnym, S. Waltoś (red.), Kraków 2011.

**Daszkiewicz K.**, Groźba w polskim prawie karnym, Warszawa 1958.

**Daszkiewicz K.**, Przestępstwo z premedytacją, Warszawa 1968.

**Daszkiewicz K.**, Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym, Warszawa 1982.

**Festinger L.**, Teoria dysonansu poznawczego, Warszawa 2007.

**Fishbein M., Ajzen I.**, Belief, attitude, intention and behavior: an introduction to theory and research, Reading 1975.

**Frankowski S.**, Przestępstwa kierunkowe w teorii i praktyce, Warszawa 1970.

**Frankowski S.**, Wina i kara w angielskim prawie karnym, Warszawa 1976.

**Gaberle A.**, Dowody w sądowym procesie karnym, Kraków 2007.

- Giezek J.**, Świadomość sprawcy czynu zabronionego, Warszawa 2013.
- Glaser S.**, Normatywna nauka o winie, Warszawa 1934.
- Grzegółkowska-Klarkowska H.**, Mechanizmy obronne osobowości, Warszawa 1986.
- Janicka D.**, Nauka o winie i karze w dziejach klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech w I połowie XIX wieku, Toruń 1998.
- Jędrzejewski Z.**, Bezprawie usiłowania nieudolnego, Warszawa 2000.
- Jędrzejewski Z.**, Bezprawność jako element przestępności czynu. Studium na temat struktury przestępstwa, Warszawa 2009.
- Kmita J.**, Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej, Warszawa 1971.
- Kochanowski J.**, Subiektywne granice sprawstwa i odpowiedzialności karnej, Warszawa 1985.
- Koranyi K.**, Powszechna historia prawa, Warszawa 1976.
- Kozielecki J.** Psychologia procesów przeddecyzyjnych, Warszawa 1969.
- Kozielecki J.**, Koncepcje psychologiczne człowieka, Warszawa 1976.
- Kozielecki J.**, Psychologiczna teoria decyzji, Warszawa 1977.
- Król-Bogomilska M.**, „Formy winy” w prawie karnym w świetle psychologii, Warszawa 1991.
- Kuźmicka-Sulikowska J.** Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim, Warszawa 2011.
- Lachowski J.**, Stan wyższej konieczności w polskim prawie karnym, Warszawa 2005.
- Lernell L.**, Rozważania o przestępstwie i karze na tle zagadnień współczesności, Warszawa 1975.

- Majewski J.**, Okoliczności wyłączające bezprawność czynu a znamiona subiektywne, Warszawa 2013.
- Marek A.**, Obrona konieczna w prawie karnym. Teoria i orzecznictwo, Warszawa 2008.
- Materska M.**, Tyszka T., Psychologia i poznanie, Warszawa 1992.
- Mąciór W.**, Problem przestępstw nieumyślnych na tle wymagań teorii i praktyki, Kraków 1968.
- Mąciór W.**, Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe, Warszawa 1990.
- Mądrzycki T.**, Deformacje w spostrzeganiu ludzi, Warszawa 1986.
- Naworski Z.**, Historia Prawa, cz. 3, Toruń 1994.
- Nelken J.**, Dowód poszlakowy w procesie karnym, Warszawa 1970.
- Oatley K.**, Jenkins J., Zrozumieć emocje, Warszawa 2003.
- Obuchowski K.**, Psychologia dążeń ludzkich, Warszawa 1983.
- Ossowska M.**, Motywy postępowania, Warszawa 2002.
- Ostrowska K.**, Wójcik D., Teorie kryminologiczne, Warszawa 1986.
- Patryas W.**, Idealizacyjny charakter interpretacji humanistycznej, Poznań 1979.
- Patryas W.**, Uznawanie zdań, Warszawa-Poznań 1987.
- Patryas W.**, Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne, Poznań 1988.
- Patryas W.**, Zaniechanie. Próba analizy metodologicznej, Poznań 1993.
- Pohl Ł.**, Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym. Zagadnienia ogólne, Poznań 2007.
- Pohl Ł.**, Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym (zagadnienia ogólne), Poznań 2013.

**Price H.**, Belief, [online], Londyn 1969, [dostęp 6 czerwca 2013], dostępny w World Wide Web: <http://www.giffordlectures.org/Browse.asp?PubID=TPBELI&Volume=0&Issue=0&TOC=True>

**Przesławski T.**, Psychika. Czyn. Wina. Wpływ czynnik psychicznego na zachowanie człowieka i jego winę jako podstawę odpowiedzialności karnej, Warszawa 2008.

**Rejman G.**, Teorie i formy winy w prawie karnym, Warszawa 1980.

**Reykowski J.**, Z zagadnień psychologii motywacji, Warszawa 1977.

**Reykowski J.**, Procesy emocjonalne. Motywacja. Osobowość, Warszawa 1992.

**Rodzinkiewicz M.**, Modelowanie pojęć w prawie karnym, Kraków 1998.

**Salmonowicz S.**, Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII/XIX w., Toruń 1966.

**Tarnawski M.**, Zagadnienia jedności i wielości przestępstw, Poznań 1977.

**Trzópek J.**, Problem woli. Między antropologią filozoficzną a psychologią mechanizmów regulacyjnych, Kraków 2003.

**Wetherell M.**, Affect and Emotion: A New Social Science Understanding, Los Angeles 2012.

**Wolter W.**, Czynniki psychiczne w istocie przestępstwa, Kraków 1924.

**Wolter W.**, Studia z zakresu prawa karnego, Kraków 1947.

**Wolter W.**, (red.), Wina w prawie karnym, Kraków 1954.

**Wolter W.**, Funkcja błędu w prawie karnym, Kraków 1965.

**Wolter W.**, Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r., Warszawa 1973.

**Zieliński M.**, Poznania sądowe a poznanie naukowe, Poznań 1979.

**Zieliński M.**, Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki, Warszawa 2010.

**Znamierowski C.**, Wina i odpowiedzialność, Warszawa 1957.

**Zoll A.**, Okoliczności wyłączające bezprawność czynu (zagadnienia ogólne), Warszawa 1982.

**Prace o charakterze podręcznikowym:**

**Andrejew I.**, Polskie prawo karne w zarysie, Warszawa 1976.

**Bojarski M.**, Giezek J., Sienkiewicz Z., Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna, Warszawa 2012.

**Buchała K.**, Wolter W., Wykład prawa karnego na podstawie kodeksu karnego z 1969 r., Kraków 1970.

**Buchała K.**, Prawo karne materialne, Warszawa 1980.

**Buchała K.**, Zoll A., Polskie prawo karne, Warszawa 1997.

**Budziński S.**, Wykład porównawczy prawa karnego, Warszawa 1868.

**Cierpiałkowska L.**, Psychopatologia, Warszawa 2007.

**Cieślak M.**, Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia, Warszawa 1994.

**Feuerbach A.**, Lehrbuch des gemeinen in Deutschland gültigen peinlichen Rechts, oprac. von Mittermeier A., Giessen 1812.

**Hube R.**, Ogólne zasady nauki prawa karnego, Warszawa 1830.

**Krzymuski E.**, Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i państwa austriackiego, Kraków 1901.

**Lernell L.**, Wykład prawa karnego. Część ogólna, Warszawa 1961.

**Lernell L.**, Wykład prawa karnego. Część ogólna. Tom I, Warszawa 1969.

**Maciejewski T.**, Historia powszechna ustroju i prawa, Warszawa 2011.

**Makowski W.**, Prawo karne. Część ogólna. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce, Warszawa.

**Maruszewski T.**, Psychologia poznawcza, Warszawa 1996.

**Nęcka E., Orzechowski J., Szymura B.**, Psychologia poznawcza, Warszawa 2006.

**Pohl Ł.**, Prawo karne. Wykład części ogólnej, Warszawa 2012.

**Radwański Z., Olejniczak A.**, Zobowiązania – część ogólna, Warszawa 2008.

**Reevy G. (red.)**, Encyclopedia of emotion, Volume 1, Santa Barbara, California 2010.

**Sójka-Zielińska K.**, Historia prawa, Warszawa 1993.

**Świda W.**, Prawo karne, Warszawa 1978.

**Warylewski J.**, Prawo karne. Część ogólna, Warszawa 2004.

**Wróbel W., Zoll A.**, Polskie prawo karne. Część ogólna, Kraków 2010.

#### **Komentarze:**

**Andrejew I., Świda W., Wolter W.**, Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973.

**Giezek J. (red.)**, Kodeks karny: część ogólna: komentarz, Warszawa 2012.

**Kardas P., Łabuda G., Razowski T.**, Kodeks karny skarbowy: komentarz, Warszawa 2012.

**Kidyba A. (red.)**: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, Warszawa 2010.

**Królikowski M., Zawłocki R.**, Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1-31, Warszawa 2011.

**Królikowski M., Zawłocki R.**, Kodeks karny. Część ogólna. Tom II. Komentarz do art. 32-116, Warszawa 2011.

**Królikowski M., Zawłocki R.,** Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do art. 117-221, Warszawa 2013.

**Makarewicz J.,** Kodeks karny z komentarzem, A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Lublin 2012.

**Mozgawa M. (red.),** Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2013.

**Stefański R.,** Kodeks karny. Komentarz, Legalis 2013.

**Paprzycki L. (red.),** Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-424, Warszawa 2013.

**Rejman G.,** Zasady odpowiedzialności karnej. Art. 8-31 KK. Komentarz, Warszawa 2009.

**Wąsek A.,** Kodeks Krany: Komentarz t. I (art. 1 -31), Gdańsk 1999.

**Zoll A., (red.),** Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k., Kraków 2006.

**Zoll A., (red.),** Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k., Warszawa 2012.

### **Słowniki:**

Nowy słownik języka polskiego, E. Sobol (red.), Warszawa 2012.

Słownik języka polskiego PWN. R-Z, M. Szymczak (red.), Warszawa 1995.

Słownik współczesnego języka polskiego tom 2, A. Sikorska-Michalak, O. Wojniłko (red.), Warszawa 1998.

**Artykuły w czasopismach naukowych i opracowaniach zbiorowych:**

**Aharoni E., Funk C., Sinnott-Armstrong W., Gazzaniga M.,** Can neurological evidence help courts assess criminal responsibility? Lessons from Law and Neuroscience, *Annals of the New York Academy of Sciences* 2008, z. 1124.

**Andrejew I.,** Rozpoznanie znamion przestępstwa przez jego sprawcę, *Państwo i Prawo* 1966, z. 4-5.

**Andrejew I.,** O pojęciu winy w polskim prawie karnym, *Państwo i Prawo* 1982, z. 7.

**Banasik K.,** Kradzież w zamiarze ewentualnym (umyślność w austriackim prawie karnym), *Studia Prawnicze* 2011, z. 1.

**Barczak-Oplustil A.,** Sporne zagadnienia istoty winy w prawie karnym. Zarys problemu, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 2005, z. 2.

**Bielski M.,** Koncepcja kontratypów jako okoliczności wyłączających karalność, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 2010, z. 2.

**Bojarski J.,** Anglia, (w:) A. Adamski, J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, M. Filar, P. Girdwoyń: *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości państw Unii Europejskiej*, Toruń 2007.

**Buchała K.,** Usiłowanie dolo eventuali, w: M. Cieślak, (red.), *Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa*, Warszawa 1959.

**Buchała K.,** Problemy zamiaru wynikowego, *Państwo i prawo* 1960, z. 4-5.

**Buchała K.,** Przypisanie zachowania popełnionego w stanie niepoczytalności (poczytalności umniejszonej) spowodowanej odurzeniem się lub silnym afektem, *Studia Prawnicze* 1988, z. 1-2.

**Buck R.,** Prime Theory: An integrated view of motivation and emotion, *Psychological Review* 1985, z. 92.

**Bugajski W.,** Element woli w zamiarze ewentualnym, *Nowe prawo* 1960, z. 1.

**Bugajski W.,** Zamiar ewentualny i usiłowanie, *Nowe prawo* 1961, z. 1.

**Carson D.**, Felthous A., Introduction to this issue: *Mens Rea*, Behavioral Sciences and the Law 2003, nr 21.

**Chrzczonowicz P.**, Francja, (w:) A. Adamski, J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, M. Filar, P. Girdwoyń: Prawo karne i wymiar sprawiedliwości państw Unii Europejskiej, Toruń 2007.

**Citowicz R.**, Kontrowersje wokół rozumienia zamiaru ewentualnego, Nowa kodyfikacja prawa karnego, t. IV, Wrocław 1999.

**Citowicz R.**, Spory wokół rozumienia umyślności i jej postaci, Prokuratura i prawo 1999, z. 6.

**Clore G.**, Dlaczego emocje różnią się intensywnością?, (w:) P. Ekman, R. Davidson (red.): Natura emocji, Gdańsk 1998.

**Coffey G.**, Codifying the Meaning of 'Intention' in the Criminal Law, The Journal of Criminal Law 2009, nr 5.

**Czapiński J.**, O naturze i funkcji procesów wartościowania, (w:) B. Wojcieszke (red.), Studia na procesami wartościowania, Wrocław 1988.

**Daszkiewicz K.**, Motyw przestępstwa, Palestra 1961, z. 9.

**Doliński D.**, Mechanizmy wzbudzania emocji, (w:) J. Strelau (red.): Psychologia: Podręcznik akademicki. Tom II, Psychologia ogólna, Gdańsk 2004.

**Doliński D.**, Łukaszewski W., Typy motywacji, (w:) J. Strelau (red.): Psychologia: Podręcznik akademicki. Tom II, Psychologia ogólna, Gdańsk 2004.

**Drat-Ruszczak K.**, Teorie osobowości – podejście psychodynamiczne i humanistyczne, (w:) J. Strelau (red.): Psychologia: Podręcznik akademicki. Tom II, Psychologia ogólna, Gdańsk 2004.

**Filar M.**, O podwójnej roli zamiaru w prawie karnym, (w:) R. Rutkowski, Z. Majchrzyk (red.) Materiały VII Krajowej Konferencji Sekcji Psychiatrii Sądowej PTP „Teoria i praktyka oceny poczytalności” Cezdyna 9-11.VI.1988, Warszawa 1988.

**Filar M.**, O niektórych ogólnych zasadach odpowiedzialności karnej w projekcie kodeksu karnego z sierpnia 1990 r. – polemicznie, Państwo i prawo 1991, z. 4.

**Filar M.**, Umyślność faktyczna czy umyślność prawna, (w:) Majewski J., (red.) Umyślność i jej formy. Pokłosie VII Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego, Toruń 2011.

**Gierowski J.**, Diagnoza procesów motywacyjnych jako przedmiot opinii sądowo-psychologicznej, (w:) J. Stanik (red.), Problemy psychologiczno-psychiatryczne w procesie karnym, Katowice 1985.

**Giezek J.**, Deformacje spostrzegania jako przyczyna przestępstw nieumyślnych, Nowe prawo 1990, z. 4-6.

**Giezek J.**, „Zezwolenie” na naruszenie dobra prawnego – negatywne znamię typu czy okoliczność kontratypowa, (w:) Ł. Pohl (red.), Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca, Poznań 2009.

**Giezek J.**, Dynamika stanu świadomości sprawcy czynu zabronionego oraz jej wpływ na odpowiedzialność karną, (w:) P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, Tom 2, Warszawa 2012.

**Giezek J.**, Przewidywanie czynu zabronionego oraz zamiar jego uniknięcia jako podmiotowe elementy świadomej nieumyślności, (w:) A. Adamski, J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, M. Leciak, Nauki Penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych. Księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara. Tom I, Toruń 2012.

**Giezek J.**, Kaczmarek T., Przeciwno ustawowej regulacji kryteriów obiektywnego przypisania skutku, Państwo i Prawo 2013, z. 5.

**Grzegolkowska-Klarkowska H.**, Samoobrona przez samooszukiwanie się, (w:) M. Kofta, T. Szustrowa, (red.) Złudzenia, które pozwalają żyć. Szkice ze społecznej psychologii osobowości, Warszawa 2001.

**Grześkowiak A.**, Grześkowiak-Gracz K., Analiza zamiaru ewentualnego na przykładzie jednej sprawy, Palestra 2010, z. 1-2.

**Hirsch H.**, O krytyce finalizmu, (w:) L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda, W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Andrzeja Wąska, Lublin 2005.

**Horoszowski P.**, Afekt w prawie i w życiu, Państwo i Prawo 1962, z. 10.

**Jędrzejewski Z.**, Z problematyki zamiaru ewentualnego w teorii i praktyce, Państwo i Prawo 1983, z. 10.

**Jędrzejewski Z.**, Usiłowanie z zamiarem ewentualnym. Przyczynek do nauki o tzw. podwójnym usytuowaniu zamiaru, Państwo i Prawo 2003, z. 8.

**Jędrzejewski Z.**, Wina i bezprawność w prawie cywilnym i karnym, Ius Novum 2008, z. 4.

**Jędrzejewski Z.**, Zgoda dysponenta dobrem a struktura przestępstwa, Prokuratura i Prawo 2008, z. 5.

**Jędrzejewski Z.**, Usytuowanie zamiaru ewentualnego w strukturze przestępstwa, (w:) V. Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz (red.), Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej: księga ofiarowana profesorowi Andrzejowi Markowi, Warszawa 2010.

**Kaczmarek T.**, Finalizm w polskim prawie karnym jako problem metodologiczny, Państwo i Prawo 1972, z. 1.

**Kaczmarek T.**, Giezek J., Przestępstwo z niedbalstwa jako wynik deficytu informacji, Przegląd prawa karnego 1990, z. 1.

**Kaczmarek T.**, Spory wokół charakteru odpowiedzialności karnej sprawców przestępstw popełnionych w warunkach zawinionej niepoczytalności, Państwo i Prawo, 2004 z. 1.

**Kaczmarek T.**, Spory wokół pojęcia winy w prawie karnym, (w:) L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Andrzeja Wąska, Lublin 2005.

**Kaczmarek T.**, O tzw. okolicznościach „wyłączających” bezprawność czynu, Państwo i Prawo 2008, z. 10.

**Kaczmarek T.**, O kontratypach raz jeszcze, Państwo i Prawo 2009, z. 7.

**Kaczmarek T.**, Sporne problemy umyślności, (w:) J. Majewski (red.) Umyślność i jej formy. Pokłosie VII Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego, Toruń 2011.

**Kaczmarek T.**, Dobro prawne i społeczna szkodliwość czynu (w:) R. Dębski (red.): System prawa karnego. Tom 3. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności., Warszawa 2012.

**Kardas P.**, Przypisanie skutku przy przestępnym współdziałaniu, Kwartalnik Prawa Publicznego 2004, z. 4.

**Kochanowski J.**, Standard „rozsądnego człowieka” w prawie karnym, Studia Iuridica 1991, z. 20.

**Kokot R.**, Z problematyki motywacji w kodeksie karnym z 1997 roku, Nowa kodyfikacja prawa karnego, T. IV, Wrocław 1999.

**Kolańczyk A.**, Pawłowska-Fusiara M., Automatyczne i kontrolowalne wpływy afektywnego poprzedzania, (w:) B. Wojciszke, M. Płopa (red.), Osobowość a procesy psychiczne i zachowanie, Kraków 2003.

**Kondek J.**, Interferencje bezprawności i winy w odpowiedzialności deliktowej. Próba korektury, (w:) M. Nestorowicz (red.), Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym. Materiały IV Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów. Toruń 24-25 czerwca 2011 r., Warszawa 2012.

**Kopec A.**, Próba ustalenia kryterium rozgraniczającego zamiar ewentualny od innych postaci strony podmiotowej czynu, WPP 1992, z. 1-2.

**Kossowska M.**, O motywacjach i poznawczych źródłach nabywania wiedzy, (w:) A. Kolańczyk, B. Wojciszke (red.), Motywacje umysłu, Sopot 2010.

**Kowalewska M.**, Motywacja sprawcy czynu zabronionego (w:) I. Sepiolo (red.): Interdyscyplinarność badań w naukach penalnych, Warszawa 2012.

**Kowalewska M.**, Strona podmiotowa czynów zabronionych popełnianych z tak zwaną świadomością pełną w świetle zasady nullum crimen sine lege, (w:) I. Sepioło (red.): Nullum crimen sine lege, Warszawa 2013.

**Kowalewska M.**, Strona podmiotowa czynu zabronionego niepoczytalnego sprawcy, Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny 2013, z. 3.

**Kozanecki Z.**, Dwie czy trzy formy winy?, Nowe prawo 1956, z. 9.

**Król-Bogomilska M.**, Tradycyjne formuły winy w świetle współczesnej psychologii, Studia Iuridica 1982, z. 10.

**Król-Bogomilska M.**, Z problematyki subiektywnych podstaw odpowiedzialności karnej, Państwo i Prawo 1983, z. 10.

**Król-Bogomilska M.**, Konstrukcja tzw. zamiaru ewentualnego w prawie karnym, Studia Iuridica 1991, z. 20.

**Kubala W.**, Pobudka w prawie karnym, Nowe prawo 1976, z. 1.

**Kugler I.**, The definition of Oblique Intention, The Journal of Criminal Law 2004, nr 1.

**Kurek Ł.**, Problem wolnej woli z perspektywy nauk empirycznych, Logos i Ethos 2011, z. 30.

**Lachowski J.**, Przejawy obiektywizacji odpowiedzialności karnej w kk z 1997 r. Studia Prawnicze 2006, z. 1.

**Lachowski J.**, Czy konsekwentnie oddzielono stronę podmiotową od winy w Kodeksie karnym z 1997 r., (w:) P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, Tom 2, Warszawa 2012.

**Lachowski J.**, Strona podmiotowa czynu zabronionego, (w:) R. Dębski (red.): System Prawa Karnego. Tom 3. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności, Warszawa 2012.

**Laskowski M.**, Ustalanie umyślności w praktyce orzeczniczej, (w:) J. Majewski (red.) Umyślność i jej formy. Pokłosie VII Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego, Toruń 2011.

**Liszewska A.**, Strona podmiotowa czynu i wina a niepoczytalność, (w:) P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, Tom 2, Warszawa 2012.

**Liszewska A.**, Usiłowanie, (w:) R. Dębski (red.): System Prawa Karnego. Tom 3. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności, Warszawa 2012.

**Lubelski M.**, Ekspertyza psychologiczna w sprawach karnych osób dorosłych, (w:) L. Tyszkiewicz (red.), Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników, Warszawa 1986.

**Łukaszewski W.**, Psychologiczne koncepcje człowieka, (w:) J. Strelau (red.): Psychologia. Podręcznik akademicki. Tom 1. Podstawy psychologii, Gdańsk 2000.

**Łukaszewski W.**, Doliński D., Mechanizmy leżące u podstaw motywacji, (w:) J. Strelau (red.): Psychologia: Podręcznik akademicki. Tom II, Psychologia ogólna, Gdańsk 2004.

**Łukaszewski W.**, Motywacja w najważniejszych systemach teoretycznych, (w:) J. Strelau (red.): Psychologia: Podręcznik akademicki. Tom II, Psychologia ogólna, Gdańsk 2004.

**Machnikowski P.**, Ogólna charakterystyka odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, (w:) A. Olejniczak (red.), System prawa prywatnego. Tom 6. Prawo zobowiązań – część ogólna, Warszawa 2009.

**Maciejewski T.**, Historia prawa karnego w dawnej Polsce (do 1795 r.), (w:) T. Bojarski (red.): System Prawa Karnego. Tom 2. Źródła Prawa Karnego, Warszawa 2011.

**Majewski J.**, Kardas P., O dwóch znaczeniach winy w prawie karnym, Państwo i prawo 1993, z. 10.

**Majewski J.**, Określenie umyślności w projekcie kodeksu karnego na tle obowiązujących przepisów, Wojskowy przegląd prawniczy 1996, z. 1.

**Majewski J.**, Czy znamię podmiotowe (subiektywne) jest jedną z cech konstytutywnych kontratypu?, (w:) J. Majewski (red.), Okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Materiały IV Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego, Toruń 2008.

**Majewski J.**, O pozaustawowym domniemaniu umyślności oraz jego szkodliwości, (w:) J. Majewski (red.), Umyślność i jej formy. Pokłosie VII Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego, Toruń 2011.

**Malewski A.**, Rozdzwięk między uznawanymi przekonaniem i jego konsekwencje. Analiza teorii dysonansu poznawczego L. Festingera, (w:) A. Malewski, O nowy kształt nauk społecznych. Pisma zebrane, Warszawa 1975.

**Mąciór W.**, Błąd jako nieświadomość lub urojenie czy jako nieświadomość lub niewiedza, (w:) M. Cieślak (red.), Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Woltera, Warszawa 1959.

**Mąciór W.**, O finalizmie w prawie karnym, Państwo i Prawo 1971, z. 6.

**Mąciór W.**, W sprawie reformy prawa karnego, Państwo i Prawo 1991, z. 10.

**Mąciór W.**, O usiłowaniu reformowania prawa karnego, Państwo i Prawo 1992, z. 10.

**Mogilnicki A.**, Zamiar wynikowy a usiłowanie, Państwo i Prawo 1948, z. 1.

**Morse S.**, Inevitable mens rea, Harvard Journal of Law and Public Policy 2003, nr 1.

**Morse S.**, Determinism and the Death of Folk Psychology: Two Challenges To Responsibility from Neuroscience, Minnesota Journal of Law, Science and Technology 2008.

**Oczkowski T.**, Oszustwo, (w:) R. Zawłocki: System prawa karnego. Tom 9. Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze, Warszawa 2011.

**Papierkowski Z.**, Fikcja winy czy niezrozumienie sensu nowoczesnego prawa karnego, Państwo i prawo 1948, z. 1.

**Patryas W.**, „Norma sankcjonowana w prawie karnym...” – kilka uwag do artykułu Łukasza Pohla, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny 2006, z. 1.

**Patryas W.**, Jeszcze w sprawie normy sankcjonowanej w prawie karnym, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny 2006, z. 4.

**Patryas W.**, Na polemikę dra Łukasza Pohla - odpowiedź, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny 2006, z. 4.

**Pławski S.** „Trzecia” wina, Nowe Prawo 1952, z. 10.

**Pohl Ł.**, Norma sankcjonowana w prawie karnym jako przykład normy prawnej niebędącej normą postępowania, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny 2006, z. 1.

**Pohl Ł.**, Podmiotowe znamiona czynu zabronionego w strukturze przestępstwa, Państwo i Prawo 2006, z. 2.

**Pohl Ł.**, Składanie nieprawdziwych wyjaśnień przez oskarżonego w polskim postępowaniu karnym – szkic teoretycznoprawny, Prokuratura i Prawo 2006, z. 6.

**Pohl Ł.**, Uwagi na marginesie dialogu z prof. Wojciechem Patryasem, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny 2006, z. 4.

**Pohl Ł.**, W odpowiedzi na uwagi prof. Wojciecha Patryasa o artykule Łukasza Pohla *Norma sankcjonowana w prawie karnym jako przykład normy prawnej nie będącej normą postępowania*, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny 2006, z. 4.

**Pohl Ł.**, O umiejscowieniu zamiaru niby-ewentualnego w kodeksowych konstrukcjach umyślności, (w:) J. Ciapała, A. Rost (red.), *Wokół Konstytucji i zdrowego rozsądku. Circum constitutionem rationemque sanam. Prace dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Smolińskiemu*, Szczecin – Jarocin 2011.

**Pohl Ł.**, Czyn, (w:) R. Dębski (red.): *System prawa karnego. Tom 3. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności.*, Warszawa 2012.

**Pohl Ł.**, W sprawie proponowanych zmian w części ogólnej kodeksu karnego (zagadnienia wybrane), Państwo i Prawo 2013, z. 8.

**Popławski H.**, Zamiar ewentualny a potrzeby praktyki sądowej, Palestra 1962, z. 3-4.

**Popławski H.**, W kwestii rozwiązania zagadnienia ryzyka w płaszczyźnie winy, Nowe prawo 1969, z. 5.

**Price H.**, Belief and Will, Proceedings of the Aristotelian Society, Supplementary Volumes 1954, Vol. 28.

**Przesławski T.**, Funkcja czynnika psychicznego w konstrukcji czynu zabronionego i formach winy, *Studia Iuridica* 2008, z. 48.

**Przesławski T.**, Pojęcie „zgoda” w konstrukcji zamiaru ewentualnego, *Studia Iuridica* 2008, z. 49.

**Przesławski T.**, Rola czynnika psychicznego w ustaleniu przestępstwa i wymiaru kary, *Studia Iuridica* 2009, z. 50.

**Reykowski J.**, Źródła procesów ewaluatywnych i ich funkcje regulacyjne, (w:) B. Wojcieszke (red.), *Studia na procesami wartościowania*, Wrocław 1988.

**Reykowski J.**, Procesy emocjonalne. Motywacja. Osobowość, (w:) T. Tomaszewski: *Psychologia Ogólna*, Warszawa 1992.

**Rodzinkiewicz M.**, Próba analizy prawnokarnej konstrukcji umyślności, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1990, z. 3-4.

**Rodzinkiewicz M.**, Pojęcie winy w prawie karnym – próba analizy krytycznej na tle ujęcia relacyjnego, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1992, z. 3.

**Rodzinkiewicz M.**, Określenie umyślności i nieumyślności w projekcie kodeksu karnego, *Przegląd sądowy* 1995, z. 5.

**Rodzinkiewicz M.**, Kilka uwag o relacyjnym ujęciu winy w prawie karnym, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2001, z. 4.

**Stachowski R.**, Historia psychologii: od Wundta do czasów najnowszych, (w:) J. Strelau (red.): *Psychologia. Podręcznik akademicki. Tom 1. Podstawy psychologii*, Gdańsk 2000.

**Stomma S.**, Fikcja winy, *Państwo i Prawo* 1947, z. 10.

**Szerer M.**, W sprawie zamiaru ewentualnego, *Państwo i Prawo* 1959, z. 3.

**Szerer M.**, Komplikacja zagadnienia niskich pobudek, *Państwo i Prawo* 1972, z. 3.

- Szwedek E.**, Zawilosci zamiaru ewentualnego, Problemy praworządności 1980, z. 1.
- Taylor G.**, Concepts of intention in German Criminal Law, Oxford Journal of Legal Studies 2004, nr 1.
- Toepel F.**, The Fault Element in the History of German Criminal Theory: With Some General Conclusions for the Rules of Imputation in a Legal System, Crim Law and Philos 2012, z. 6
- Trzópek J.**, Wolność egzystencjalna a psychologiczne rozumienie wolności, Analiza i Egzystencja 2008, z. 8.
- Trzópek J.**, „Kto jest kontrolerem?”. Problem podmiotu i świadomego „Ja” we współczesnej psychologii kognitywnej, Roczniki Psychologiczne 2010, z. 1.
- Tyszkiewicz L.**, Psycholog jako uczestnik procesu stosowania prawa, (w:) L. Tyszkiewicz (red.), Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników, Warszawa 1986.
- Waszczyński J.**, Jeszcze w sprawie zamiaru ewentualnego, Palestra 1977, z. 5.
- Wąsek A.**, Austria, (w:) S. Frankowski (red.): Prawo karne niektórych państw Europy Zachodniej. Wybrane zagadnienia, Warszawa 1982.
- Wąsek A.**, Problematyka kontratypów przy przestępstwach nieumyślnych, Palestra 1988, z. 10.
- Wojciszke B.**, Wpływ schematów na procesy ewaluacji, (w:) B. Wojciszke (red.), Studia na procesami wartościowania, Wrocław 1988.
- Wolter W.**, Uwagi o podmiotowej stronie czynu przestępnego w ujęciu projektu kodeksu karnego PRL, Państwo i Prawo 1956, z. 8-9.
- Wolter W.**, W sprawie tzw. zamiaru ewentualnego, Nowe Prawo 1957, z. 5.
- Wolter W.**, Z rozważań nad winą nieumyślną, Państwo i Prawo 1962, z. 5-6.
- Wolter W.**, O kontratypach i braku społecznej szkodliwości czynu, Państwo i Prawo 1963, z. 10.
- Wolter W.**, Z problematyki struktury przepisów karnych, Państwo i Prawo 1978, z. 11.

**Wolter W.**, Z problematyki zamiarów przestępnych, Państwo i Prawo 1981, z. 4.

**Wróbel W.**, Wina i zawinienie a strona podmiotowa czynu zabronionego, czyli o potrzebie posługiwania się w prawie karnym pojęciem winy umyślnej i winy nieumyślnej, (w:) J. Giezek (red.), Przepięstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. Rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka, Kraków 2006.

**Wróbel W.**, Określenie strony podmiotowej czynu zabronionego z perspektywy funkcji gwarancyjnej (w:) J. Majewski (red.), Umyślność i jej formy. Pokłosie VII Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego, Toruń 2011.

**Zębik A.**, Czyn jako zachowanie się celowe a problematyka winy, Państwo i prawo 1970, z. 2.

**Zębik A.**, Czyn przestępny w polskim kodeksie karnym, Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych 1974, z. 4.

**Ziemiński Z.**, Daszkiewicz K., Sołtysiński S., Trójgłos o prawniczym pojęciu czynu, Studia prawnicze 1971, z. 29.

**Zoll A.**, Czynniki psychiczne w obronie koniecznej, Nowe Prawo 1965, z. 12.

**Zoll A.**, Stosunek kontratypów do ustawowej określoności czynu, Państwo i Prawo 1975, z. 4.

**Zoll A.**, O wartościowaniu czynu w prawie karnym. (Uwagi na marginesie artykułu prof. I. Andrejewa o pojęciu winy), Państwo i Prawo 1983, z. 4.

**Zoll A.**, O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego, Krakowskie Studia Prawnicze 1990, t. XXIII.

**Zoll A.**, Ogólne zasady odpowiedzialności karnej w projekcie kodeksu karnego, Państwo i Prawo 1990, z. 10.

**Zoll A.**, Strona podmiotowa i wina w Kodeksie karnym z 1997 r. i w projektach jego nowelizacji, (w:) A. Łopatka, B. Kunicka-Michalska, S. Kiewlicz (red.), Prawo,

społeczeństwo, jednostka – Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu, Warszawa 2003.

**Zoll A.**, Kwalifikacja prawna czynu i wina niepoczytalnego sprawcy, (w:) J. Majewski (red.), Okoliczności wyłączające winę: materiały VI bielańskiego kolokwium karnistycznego, Toruń 2010.

**Zoll A.**, Prace nad nowelizacją przepisów części ogólnej kodeksu karnego, Państwo i Prawo 2012, z. 11.

### **Orzecznictwo:**

Orzeczenia Sądu Najwyższego:

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1963 r., IV K 30/63, OSNPG 1963, z. 5, poz. 69.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1964 r., I CR 30/63, OSNC 1966, z. 1, poz. 1.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1970 r., IV KR 72/70, OSP 1971, z. 7, poz. 151.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1970 r., IV KR 54/70, Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny 1971, z. 3.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1971 r., IV KR 2/71, OSNKW 1972, z. 1, poz. 9.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1972 r., Rw 1312/72, OSNKW 1973, z. 5, poz. 69.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1973 r., V KRN 569/72, OSN 1973, z. 6, poz. 72.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1973 r. III KR 199/73, OSNKW 1974, z. 2, poz. 25.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 1974 r., Rw 50/74, OSNKW 1974, z. 6, poz. 124.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 1974 r., III KR 388/73, OSNKW 1994, z. 7, poz. 137.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1974 r., III KR 53/74, OSNKW 1974, z. 9, poz. 170.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 sierpnia 1974 r., IV KR 177/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 222.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1974 r., IV KR 262/74, OSNPG 1975, z. 3, poz. 31.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1977 r., III KR 68/77, OSNPG 1977, z. 11, poz. 94.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1977 r., VI KRN 14/77, OSNKW 1978, z. 4-5, poz. 43.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1978 r., VI KRN 154/78, OSNKW 1978, z. 10, poz. 112.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1980 r., IV KR 321/80, Legalis.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1981 r., III KR 242/81, OSNPG 1982, z. 5, poz. 63.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 1985 r., III KR 285/85, OSNPG 1986, z. 6, poz. 72.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1992 r., II KRN 130/92, Legalis.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2002 r., WA 50/02, OSNKW 2003, z. 1-2, poz. 9.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2003 r. II KK 232/02, OSNK 2003, z. 1.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2003 r., III CKN 29/01, OSP 2005, z. 5, poz. 59.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2005 r., II KK 124/09, OSNK 2009, z. 1, poz. 2207.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2008 r., III KK 456/07, Prokuratura i Prawo 2008, z. 7-8, poz. 1.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 r., II KK 187/09, Prokuratura i Prawo 2010, z. 5, poz. 1.

Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 1968 r., Rw 951/68, OSNKW 1968, z. 11, poz. 133.

Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2002 r., IV KKN 635/97, OSNKW 2002, z. 5-6, poz. 39.

Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2003 r., WK 10/03, OSNKW 2003, z. 9-10, poz. 76.

Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2006 r. II KK92/06, OSNK 2006, z. 1, poz. 2576.

Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2009 r., III KK 148/09, LEX nr 560583.

Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2011 r., V KK 344/10, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2011, z. 10, poz. 20.

Postanowienie Sądu Najwyższego – z dnia 28 marca 2013 r., III KK 396/12, Legalis.

## Orzeczenia Sądów Apelacyjnych:

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 września 1992 r., II AKr 220/92, OSA 1993, z. 1, poz. 2.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 października 1994 r., II AKr 159/94, Krakowskie Zeszyty Sądowe 1994, z. 10, poz. 12.

Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 maja 1995 r., II AKr 145/95, Palestra 1997, z. 1-2.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 czerwca 1995 r., II AKr 165/95, OSA 1997, z. 2, poz. 6.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 kwietnia 1996 r., II AKa 71/96, OSA 1996, z. 11-12, poz. 45.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKa 193/96, Prokuratura i Prawo – wkładka 1997, z. 3, poz. 18.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 11 lipca 2002 r., II AKa 143/02, OSA 2003, z. 4, poz. 29.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 października 2008 r., II AKa 130/08, LEX nr 508305.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 września 2009 r., II AKa 64/09, Legalis.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 24 września 2009 r., II AKa 148/09, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2010, z. 1, poz. 42.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 listopada 2010 r., II AKa 329/10, OSA 2011 z. 1, poz. 5.

Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 października 2012 r., II AKa 284/12, LEX nr 1238655.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 października 2012, II AKa 295/12, LEX nr 1238299.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 stycznia 2013 r., II AKa 164/12, LEX nr 1264352.

**Glosy:**

Czepita S., Pohl Ł., Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 29 października 2012 r., I KZP 12/12, Państwo i Prawo (w druku).

Giezek J., Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2002 r., IV KKN 635/97, Państwo i Prawo 2002, z. 11.

Kaczmarek T., Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 maja 1995 r., II AKr 145/95, Palestra 1997, z. 1-2.

Przyjemski S. M., Glosa do postanowienia SN z dnia 28 maja 2003 r., WK 10/03, Wojskowy Przegląd Prawniczy 2004, z. 1.

**Inne:**

Uzasadnienie do Projektu Kodeksu Karnego, Państwo i Prawo 1994, z. 3.

Projekt kodeksu karnego, Państwo i Prawo 1994, z. 2.